

TRWAŁOSC

SZCZĘSLIWA
KROLESTW,

albo ich smutny

UPADEK

WOLNYM NARODOM

przed oczy stawione,

na utrzymanie nieoszacowanej szczęśliwo-
ści swoiey

Przez

X. SZYMONA MAYCHROWICZA
Misjonarza Towarzystwa Jezusowego
z Roskazu y pozwolenia teyże
samey

ZWIERZCHNOŚCI

Roku 1764.

CZĘŚĆ III.

ZNAKI y PRZYCZYNY

TRWAŁOŚCI KROLESTW albo ich UPADKU.

w Lwowie w Drukarni Akademii Coll: S. J.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0115165

Obaczże tedy Dobroć, y sro-
gość Bożą: przeciwko tym
ktorzy upadli srogość: a prze-
ciwko Tobie dobroć Bożą: ieżli-
bys trwał w dobroci: inaczej
y ty będziesz wyciętym. Ad
Rom. 11. 8. 22.



St-23

ae)(H)(ae) I
CZĘŚĆ III.

*Trwałości, albo upadku Kro-
lestw znaki y przyczyny: czym
powstały, y utrzymywały z
szczęśliwością wolność? czym
sobie zaszkodziły? osłabiły
stałość? y przyniosły upadek.*

Przeflych przed nami czasow na
świecie odmiany, są dla nas nie o-
mylnym zwierciadłem: ktore nam
pokazuie rzetelnie, czym rzeczy są? czym
się utrzymują? czym niszczeią, giną? ia-
kie w nich bywają do upadku przyczyny?
przed upadkiem znaki. Gdy miały wszyst-
kie Narody przez potop zaginać: uprze-
dził znak tę klęskę, budowanie Okrętu
przez Noëma zaczęte. (a) Gdy Sodomskie
Państwo miało się zawalić: oznaymili to
Część III. A poka-

(a) Gen: 6. 2 8. 14.

pokazani Aniołowie widomie. (b) Gdy miały upaść z Egipskim wszystkie około Krolestwa, był do nich Moyżesz z napomnieniem wyprawiony od Boga. (c) Tak przed zniszczeniem Izraelskiego Krolestwa, powstał Izaia (z: przed upadkiem Judzkiego, Jeremiaśz y inni Prorocy, upominając od Boga, co czynić mają, aby uszli nieszczęścia. (d) Tak zgubę Asyryjskiego Państwa uprzedziła pisząca na ścianie ręka; (e) Żydowskiego, zniszczenie y odrzucenie od wiary, znaczyły na obłokach straszliwe woyska: w Kościele Anielskie wołania: *Wychodźmy z tąd*: Syna Anani Proroka okropne ięczenia. (f)

Podobne znaki bywały w Chrześcijańskich Państwach. (g) Wschodniego Cesarstwa upadek, przed trzema laty przepowiedział Mikołaj V. Papież pisząc do Konstantyna XV. Cesarza. (h) Święta Hildegarda Niemieckim Narodom odrzucenie od Wiary za nie uszanowanie Najsświętszych Tajemnic w Kościołach. (i) Insze

Część III. po tych

(b) Gen: 18. a W. 20. (c) Exod: 3. a W. 10. (d) Isai: 1. Jerem: 11. (e) Dan: 5. W. 5. (f) Joseph: de Bello Judaic: Baron: (g) Skarga in sac: 1. (h) Majenb: Hist: Schif: Grzc: (i) Marchan: in Gand: Mist: Traet:

po tych, y innych Krolestwach bywały uprzedzające znaki, które opisują ich Dzieje: iakoto: okropne na Niebie widoki, na ziemi zamięszania, y napomnienia różne. (k) Lecz te pospolicie, iako chcą, tłumaczą sobie ludzie, a iak się im podoba żyją: bynajmniey nie mają bacności, iż y te (iako oni mówią) przypadki, często bywają napomnieniem Naywyższego Pana, aby radzili o sobie, y zabiegali temu, co ich Krolestwa do upadku ciągnie.

Lubo do tego pewnieysze bywają znaki te, które się przez samych ludzi dzieją, własne ich obyczaje y sprawy: bo są nie tylko do upadku znakami, ale y przyczyną: gdyż o tych nie omylne objawienie w Piśmie S. mamy od samego Boga, który się w słowach swoich nie omyli nigdy; ale iako daie szczęśliwość Narodom, tak ią utrzymywać będzie, albo odbierze, gdy ludzie czynią to, od czego trwałość szczęśliwości zawisła, albo też upadek. Prawda iż *Marność nad marnościami* rzekł Ecclesiastes. *Marność nad marnościami y wszystko marność!* Cóż więcęy ma człowiek ze wszystkiey pracy swojej którą

Część III. Az pracię

(k) 4. Lec: 9. Prop:

4 Trwałości, albo upadku
pracuje pod słońcem: Rodzay przemiana, y
rodzay nadchodzi: a ziemia na wieki stoi.
Słońce wschodzi, y zachodzi, y wraca się
do miejsca swego: y tam znowu wszedłszy,
krąży przez południe, y skłania się ku pół-
nocy. Przechodząc wszystko wokoło idzie
wiatr y nawraca się do okrągów swoich.
Wszystkie rzeki wchodzą do morza, a mo-
rze nie wylewa: do miejsca z którego wyszły
rzeki wracają się, aby znowu ciekły. Wszyst-
kie rzeczy trudne, nie może ich człowiek wy-
mówić. Nie nasycy się oko widzeniem, ani
się ucho napętnia słyszeniem. Coż jest co
było: toż co potym będzie. Coż jest co się
stało: toż co się stanie. Nic nie masz nowe-
go pod słońcem y nie może nikt mówić: oto
to jest nowe; już bowiem uprzedzało w wie-
kach, które były przed nami. (1)

Królestwa które szczęśliwie stały, już
teraz upadły: powstały z nich inne, y te
znowu upadną, poddając się przyszłym.
Szczęśliwości Narodów, które im teraz
służą, już przed nimi służyły innym y
znowu do innych ustąpią. Wojny, uci-
śnienia, kłopoty, któremi nas trwożą, już
były przed nami, y po nas, swoich cza-

Część III.

ów

(1) Eccles. 1. a 1. 2.

Królestw znaki y przyczyny 3
ów następować będą. Bo przemiana kształ-
tów świata. (m) Widziałem wszystko co się
dzieje pod słońcem: a oto wszystko marność
y utrapienie ducha. (n) Wszystkie rzeczy
giną, zostawiając po sobie inie: lecz y te
inym ustępować muszą. Okrąg cały
świata we wszystkiej obfiterości czasów,
nic innego nie jest, tylko jedną ustaw-
iczną odmianą przemieniających rzeczy:
które jedne z drugich następują, y znowu
ustępują w nikczemność, z siebie wynika-
jącym innym.

Atoli w tey ustawiczności odmian:
Nic się na ziemi bez przyczyny nie dzieje:
a z ziemi nie wschodzi boleść. Człowiek
się rodzi na pracę, a ptak na latanie. Prze-
toż ja będę prosił Pana, a u Boga przełożę
mowę moją. (o) Aby mnie pożytecznie
obiasniał, y dał mocną łaskę dociec y po-
kazać; które bywają prawdziwe przyczy-
ny długowieczney stałości Królestw, albo
ich upadku; które przed upadkiem nie
omyłne znaki. Człowiek się rodzi, na-
biera sił, rośnie, za czasem umiera; aleby
żył dłużej, gdyby mu albo zewnętrzna

Część III.

przy-

(m) Ima ad Cor: 7. 1. 31. (n) Eccles: 1. 1. 14.
(o) Job. 5. a 1. 6.

przyczyna, albo wewnętrzne namiętności między sobą walczące nie wydarły życia. Dąb wyrasta, nabiera mocy, y wzmacnia się przez długie lata, na koniec upada; aleby stał dłużej, gdyby go wicher nie zwalił, albo nie podcięła siekiera.

Zamek murują, utwierdzają żelazem, sypią wały, umacniają wojskiem, y działami, zowią niedobytym, za czasem y ten idzie w gruzow mogiłę; aleby stał dłużej, gdyby go nie rozsyłała albo wewnętrzna zdrada, czyli niedbalstwo, albo zewnętrzna nieprzyjaciół potęga. Tak najmocniejsze Narody y Krolestwa wszystkie, nad dokończenie świata stać dłużej nie mogą, bo im tam wymierzony koniec; atoli upadają przed czasem; cóż ich wywraca, rozsypuje, gubi? *Nie przypadek: Nie się na ziemi bez przyczyny nie dzieje.* (p) ale



DZIAŁ

(p) Job: 5. 18. 6.

DZIAŁ I.

Trwałości albo upadku Krolestw znak y przyczyna pierwsza

Dobry porządek utrzymuje Krolestwa;

Nieporządek najmocniejsze wali.

ROZDZIAŁ I.

Wszystkie rzeczy dobrym porządkiem powstają y trwają.

Jedynowładny Naywyższy wszystkiego Stworzenia Pan y Stworca, iako porządknie *Wszystko pod miarą, y liczbą, y wagą rozrządził.* (q) tak każdemu z osobna porządek naznaczył za trwałości siłę. Porządkiem utrzymuje się ziemia, y co rok swoich czasów owoce wydaie: porządkiem rządzą się Niebieskie światła, oświecają ziemię, aby na całym iey okrągu utrzymały porządek, którym dzień po dniu

Część III.

idzie,

(q) Sap: 11. 18. 21.

idzie, czasy następują po czasach. Porządkiem żyją bydła y zwierzęta na ziemi, ryby w wodzie, na powietrzu ptaki, wymierzonych czasów żywności szukają, gniazda robią, latają, lub chodzą, albo odpoczynek mają, każde według swego rodzaju. Porządkiem po ziemie następuje lato, wynikają zboża, kwitną drzewa, y swoich czasów owoce przynoszą.

Tak we wszystkich stworzeniach, które dla wygody ludzkiej stworzył, ten chciał mieć zachowany porządek Najwyższy Rządca: lecz daleko większy w człowieku, którego uczynił Panem nad wszystkiemi rąk swoich dziełami, y dał mu nie tylko przyrodzone do porządku skłonności, lecz nad to, z wolnością woli doskonały, rozum: aby nim swoje skłonności rządził, utrzymywał porządek, a porządkiem swojej szczęśliwości trwałość. I tak się dzieje: w ciele ludzkim najpierw: gdy wszystkie członki jeden z drugim porządnie spoione, krew dobra, ciepło y zimno według potrzeby mierne, cały człowiek zdrowy; niechże się w tym porządek pomiesza, następuje słabość, boleść, choroba, nakłaniają do upadku y

Część III. śmierć

śmierci. Toż w obyczajach ludzkich: w gospodarstwie, w urzędach, we wszystkich stanach, y Krolestwach ziemi, póty się szczęśliwie dzieje, poki przyzwolity zachowują porządek; ten jeżeli ginie, ciągnie za sobą do upadku wszystko.

Dla tego Bog Najwyższy Rządca oprocz światła rozumu, dał Narodom ludzkim na piśmie swoje prawa: iaki porządek zachować powinni, najpierw względem Boga, a potem y między sobą samemi: opisał iak się mają sprawować Kapłani; Krolowie, Wodzowie, y żołnierze rządzić: Sędziowie lud sądzić, Rodzice, y dzieci; Panowie, słudzy, y poddani, Panny, y młodzianie; w domu, w Kościele y na każdym mieyscu, co czynić, o czym się rozmawiać, kiedy pracować, albo odpoczywać; y święcić, co y kiedy jeść, kiedy y iakie poły zachować, czego się wystrzegać mają. Wszystko to opisane mamy podanym od Boga porządkiem w Prorokach, y Piśmie S. całym. I poki owe dawne Narody zachowywały te prawa, poty trwał u nich porządek, a porządkiem szczęśliwość; gdy je potamali, pomieszczeni porządek, przyniosł im nieporządek

Część III. dek

dek, zgubę; tak wybranemu ludowi, iako y w szyskim Krolestwie dawnym.

A w naszym stanie łaski: cóż nam Syn Boski z Nieba przyniósł na ziemię? tylko dobry porządek: tego przez całe życie słowem y przykładem nauczał, przez Siebie samego, przez Apostołów swoich, y od siebie postanowiony Kościół. Pełne jest Pismo Święte o tym, pełne Apostołów listy, Dzieje, y nauki: iak się mają sprawować wszystkie stany ludzi względem Boga, Wiary y Ojczyzny: każdy według swego urzędu, iaki zachować porządek, a porządkiem utrzymywać swoją y Ojczyzny szczęśliwość.

I tak wszystkie Boskie y Kościelne Prawa, wszystkie Cesarzow, Krolow, Rzeczpospolitych, y Narodow ustawy, cóż nam więcej stanowią? tylko dobry porządek spraw naszych, y życia? cośmy powinni Naywyższemu Panu, co sami sobie, y bliżnim, co Ojczyźnie naszej. I ten, im lepiej zachowują ludzie, tym lepsze u nich rządy, tym mocniejszy w Krolestwach szczęśliwości trwałość.

Dla tego: nawet niewierne Narody albo przejmują rządy od wiernych; albo

Część III.

samym.

samym rozumem dochodzą: iż żadney rzeczy trwałości nie można utrzymać, tylko porządkiem dobrym. Ztąd: choć nie mają wiary, przecież mają zwierzchności świeckie, y mniemane Duchowne, mają swoje ustawy, obrządki, y prawa przepisujące, co najpierwey czynić powinni dla tego: iaką mu cześć oddawać y wdzięczność, którego uznają za Boga: potym iak żyć z ludźmi: iak się sprawować w urzędach: co im sprawiedliwie należy, co bliżnim albo Ojczyźnie: aby tym porządkiem utrzymali rządy, a przez rządy szczęśliwość. Bo to y niewiernym pokazuje samo światło rozumu; że dobrym porządkiem wszystkie rzeczy powstaia, y szczęśliwie trwają: nieporządkiem wala się, y niszczeia wszystkie, y że do dobrego porządku należą nie tylko świeckie urzędy, y sprawy, ale najpierwey należy zaczynać od tego, którego uznają za Boga, iego rozkazy pełnić, cześć mu oddawać y chwałę, iaką ich rozum za powiną sądzi.

Tak y Turcy swym sposobem szanują Boga, przykazania z pilnością pełnią, iakie im ow matacz Machomet zolał: posty swoje, oczyszczenia, palenia ogniw

Część III.

y świę-

y święta, y inſze obrządki zachowują: weſtchnienia ku Niebu podnoſzą: Machometa wielbią, z wielkim umartwieniem podroże odprawują do iego grobu: Mecze-ty budują, przybierają, zdobią: Derwi-zow (to ieſt ſwoich mniemanych ducho-wnych) żywią, dochodami nadaia: a tych powinność ieſt: Boga, y Machometa wiel-bić: co oni odprawują z pilnością, iedni ſię nożami kraiać, drudzy przez całe ży-cie dniem y nocą leżać, inſi: ptaki, pſy, y koty, po ulicach zbierają, opatrują y żywią, dopiero uczyniwſzy zadoſyc te-mu, co rozumieją, że czynić powinni dla Boga, y Machometa ſwego: tenze przy-zwoity porządek zachowują w urzędach, ſprawach, y obyczajach ſwieckich.

Podobnie czynią Poganie, ktorzy ſię bałwanom kłaniają, zaczynając we wſzyst-kim od tego, ktorego uznają za Boga: po-dobnie y inſze ktorekolwiek kacerſtwa o-derwane od prawdziwey Wiary, każde we-dług ſwoich uſtaw, y prawa, po wſiach, y po miastach rządzą ſię ſwoim porząd-kiem w pokoiu, y w wojnie, za nieporzą-dek karzą. A lubo albo prawdziwego

Boga nie znają iakiemi ſą Turcy, y Poga-
Cześć III.

nie: albo wiedzieć nie chcą iak mu ſłużyć powinni iakiemi ſą Lutrzy, Kalwini, Li-bertyni, Deiſtæ: a zatym co do Boga nale-ży, w tym nie mają żadnego dobrego po-rządku danego od Boga, tylko próżne od złych ludzi wymyſły: przecieź że y ten ſam powierzchowny w rzeczach ſwieckich porządek ieſt cnotą przyrodzoną, za tę im Bog doczeſnie nadgradza (iako nadgradzał owym dawnym Rzymskim Poganom) wielkimi zwycieſtwami z nieporządnym Chrzeſcian: tamci zaten iakikolwiek mię-dzy ſobą porządek zwyciężają, y odbie-rają Katolickie Państwa: ci za nieporzą-dek zwyciężeni giną, y Kroleſtwa tracą.

Tak ſię działo w Wſchodnim Cesar-ſtwie, tak we wſzystkich po Azyi, y Afry-ce Kroleſtwach, Turcy zwyciężali po-rządkiem ſwoim, Chrzeſcianie ſwoim nie-porządkiem ginęli, y tracili Państwa: tak w Europie, y po całym okrągu ziemi go-rę biorą ſwoim porządkiem niewierni: Wierni nieporządkiem padaia, albo w nie-wolą niewiernych idą opłakiwać ſwoie nieſzczęście y uważać: iak im było po-trzeba zachować porządek we wſzystkim co do Boga, bliźnich, y Oyczyzny nale-

Cześć III.

zale:

zało, który mieli podany od swolegą Stworcy, od Kościoła Bożego, y Oyczy-
stym Prawem. Tam dopiero uznają lubo
już nierychło, że do dobrego porządku na-
leżało koniecznie, naypierwey zaczynać od
Boga, y starać się z pilnością o iego cześć
y chwałę: bez czego y naylepszy w rze-
czach świeckich porządek nieporządkiem
jest ciągnącym do upadku y zguby.

Dla tego Naywyższy Rządca wier-
ne Narody, aby w szczęśliwości pożą-
daney trwały w naydłuższe wieki, z taką
pilnością napomina: *Strzeżcież tedy, y
czyńcie co wam Pan Bog przykazał: nie u-
stąpicie, ani na prawą, ani na lewą: ale dro-
gą, którą przykazał Pan Bog wasz, chodzić
będziecie abyście żyli, y dobrze się wam dzia-
ło, a przedłużyły się dni w ziemi osiadłości
waszej* (r) Inaczey,

ROZDZIAŁ II.

Wszystkie rzeczy nieporządkiem giną.

WSzystkich rzeczy istotę, dzielność, y
własności, doskonałą mądrością wła-
Część III. na

Deutor. 5. a X. 32.

na sobie od Boga przeniknął Mędrzec, na
koniec to o nich wyznaie: *Obaczyłem we
wszystkich marność, y udręczenie myśli, a iż
nic nie trwa pod słońcem.* (s) y ztąd wnosi
taki koniec: *Lepsza jest bowiem mądrość
nad wszelakie naydroższe rzeczy.* (t) Cze-
mu? bo wszystkie y naytrwalsze rzeczy
same z siebie do upadku dążą: jedną tyl-
ko mądrością, mądrym y roztropnym po-
rządkiem utrzymywane bydl mogą w stało-
ści. Drogie są bogactwa y złoto, a to nie-
porządkiem ginie: szacowne klejnoty y
skarby, a y te idą bez porządku w utratę:
życie ludzkie naydroższe: a y to niepo-
rządek ukraca y traci: mocne mury y
Zamki, albo wspaniałe niedobyte Miasta,
Krołow mieszkania, czyli Pańskie Pałace,
lecz y te iako się utrzymują przezornym
porządkiem, tak nieporządkiem psują, ro-
zwalaiają, y rownaiają z ziemią.

Woyśka choćby naymocniejszy, Naro-
dy, y naypiękniejszy Krolestwa, długoż
trwałość mają? póki mądry między sobą
zachowują porządek, tak ten który do
rzeczy Boskich należy, iako y do ludzkich,
Gdy się w nie ten, albo ow nieporządek
Część III. wkra-

(s) Eccles 2. X. 11. (t) Proverb. 3. X. 11.

wkradnie, psuie y nymędrze rady, osłabia nymocnieysze siły, wywraca, y gubi. Owym pierwszym Narodom przed potopem świata cóż przyniosło zgubę? nie przypadek: ale nieporządek w tym co im był Bog nakazał: pomieśczeni porządek ustawiony od niego, brali w małżeństwa z zepsutego Narodu osoby, od nich popsułi się w cnocie, nieprawością zaślepili: Uyrzał Bog ziemię bydlę skażoną (bo wszelkie ciało popsuwało było drogę swą) (u) rozkazał lunąć się wodom z Nieba y zatopił nierządnych.

Cóż Sodomę zgubiło, albo Egypskie za Faraona Krolestwo, y trzydzieści przyległych? nieporządek także: a nieporządek co do czci, y winnego posłuszeństwa najwyższemu Panu. Należało do dobrego ludzi rozumnych porządku, tak żyć, tego się wystrzegać, iako przykazał Stworca, y Iemu cześć powinna oddawać; ale w tym pobłądzili przez bałwochwalstwo, y nieczyste grzechy, należało, gdy ich napominał: Sodomę przez Aniołów, przez Moyżesza Egypt, y owe przyległe Narody: należało usłuchać w tym Boga, y

Część III.

upamię-

Gen: 6. X, 12.

upamiętać się szczerze; pomieśczeni porządek, zatwardzili serca, zaciągnęli karanie, zginęli nierządem. (w)

Wolność wybranego ludu, najdłużej w szczęśliwości trwała: ale y ta tylko póty, póki się rządziła porządkiem ustawionym od Boga. Ten gdy pomieśczeni; po śmierci Salomona rozerwali się na dwa Krolestwa: Izraelskie y Judzkie. Pierwszego Jeroboam był Krolew obrany, y ten, taki nieporządek zaciągnął w Krolestwo, który im naywięcej służył do samego upadku. Obawiał się Jeroboam, aby go lud iego nie odstąpił, y nie poszedł za Roboamem przeciwny strony Krolew: y póty ieszcze dobrze: ale iakiż na to wynayduje sposób: cale przeciwny porządkowi danemu od Boga. Dał wyrok, aby lud iego ani do Świątyni Pańskiej nie chodził, iż ta była w rękach przeciwnego Krola: tu już dosyć złego, uymować czci powinney Bogu: lecz ieszcze gorzej daley postąpił; żeby go w tym ludzie iego słuchali, na miejsce Kościoła, bałwochwalnicę; miasto Boga, bałwany im wystawił, y kłaniać się rozkazał. Pozno-

Część III.

B

st,

(w) Patrz wyżej w Części I.

sił, poodmieniał Święta, poplawał wszystkie chwały Boskie obrządki. (x)

Tak wprowadził Jeroboam bałwochwalstwo w Narod, z nim wszystkie nieprawości y grzechy, które im dopomogły do ostatniej Asyryjskiej niewoli, y zguby za Ozyasza Krola. (y) Tymże nieporządkiem zepsute y Krolestwo Judzkie, do Babilonu w niewolę zabrane ze wszystkimi Panami, Xiążętami, y Krolewiczami bezbożnym, któremu przed oczyma pozabiano dzieci, a potem oczy wyłupiono w kaydanach zostającemu. (z) A lubo po ciężkiej Babilońskiej niewoli, ich potomstwu Bog znowu wolność przywrócił; coż potem! kiedy się niedługo zarządzili porządkiem przykazanym od niego. Już prawda unikali bałwanów ile pod Duchownym rządem, atoli w insze nieprawości brnęli; z których następował wszystek nieporządek, y w rzeczach doczesnych, we wszystkich ludzi stanach, w pokoju y w wojnie. Groził Bog przez Proroków, do upamiętania wzywał, sam Syn Boski przestrzegał, opowiadał zburze-

Część III.

nie

(x) 3. Reg: 12. a 5. 26. (y) 4. Reg: 17. a 5. 1.
(z) 4. Reg: 25. a 5. 7.

nie Miasta, Kościoła upadek y niewolę Narodu.

Nic nie pomogło zgniłym w nieprawościach ludziom: aż przyszedł tych nieprawych koniec, który na nich zwałił wszystkie Boskie pogrozki, straszliwe wyroki, y sprawiedliwe karania. Podbici od Rzymian, wycięto ich, y wygubiono wiele: a nieszczęśliwe potomstwo owych przedtym przezacnych Krolów, Xiążąt y Panów, teraz odrzucone od Boga, rozproszone po świecie w ślepotę y zatwardziałości śmierdnieie y gnie: na przykład wybranym na ich miejsce Chrześciańskim Narodom, jak się powinni rzadzić porządkiem należącym tak co do Wiary y Boga, jako do świeckich Urzędów, aby utrzymali swoją nieoszacowaną szczęśliwość. W insze dawne Krolestwa jeżeli rzucimy pamięci okiem: nie tam nie znajdziemy więcej, tylko iż porządkiem szczęśliwie powstały, y trwały: nieporządkiem upadły. Tak Asyryjskie przez bałwochwalstwo, y niewierność ku Bogu; Perskie przez nieroztropność Dariusza, Greckie przez grzechy nieczyste, y pijanństwo Alexandra Wielkiego, zginęły.

Część III.

B2

Ah!

Ah! gdyby były pamiętały przynajmniej Chrześcijańskie Królestwa na te żałosne przed sobą przykłady; lecz y te rownym nieporządkiem osłabiały się, waliły, poki nie upadły. Cesarstwo Wschodnie ze wszystkimi po Azji y Afryce Narodami najpierwey na uwagę podać: iakże te powstały? y poki w szczęśliwości trwały: poki zachowały porządek w rzeczach należących tak do Boga, iako y do świeckich urzędów. Pierwszy W. Konstantyn przyjął Chrystusową Wiarę, uznał prawdziwego Boga; z wielką pilnością się starał, aby mu powinna cześć y chwałę oddawano po wszystkich Królestwach: aby zupełnie zachowane były Przykazania Boskie, y Kościoła Jego: wyniszczał niewierność, rozkrzewiał Świętą Wiarę: pomnażał swoim przykładem Chrześcijańskie cnoty między Narodami poddanemi sobie: y gdy tak ugruntował wszystko, co należało do Boga, według tej pobożności y Wiary, wprowadził Chrześcijański porządek co do wszystkich spraw świeckich y urzędów. Otoż tu znak szczęśliwey trwałości: lecz na długie czasy? poki ten porządek zachowali potomni. (a)

Część III.

Później-

(a) Eusebius lib. 10. cap. 1.

Późniejszy Cesarze zaczęli się wdawać w Tajemnice Wiary; inisi uporczywie utrzymywać niewiernych. (b) Focyusz Dworzanin wdarł się na Duchowny Patriarchowski urząd, Michał Cesarz dopomógł mu do tego z Bardą, także Dworzaninem Cesarzkim: pobożnego Jgnacego Pasterza bez prawa, bez urzędu stracili, a gdy to ganił Rzymski Kościół, oderwali się od niego: iakież tu porządek? pomieśzali go w Chrystusowej Wierze: y w tym nieporządku y potomni uporczywie trwali. Rozumieli, że do utrzymania szczęśliwości Królestw dosyć jest, utrzymywać porządek świecki po wsiach, y po Miastach, woysku, y urzędach, o ten się tylko starali, odrzucili tamten. Aż gdy zaczęli ginać, doznali swoim nieszczęściem, iż porządek świecki, ten tylko trwałe ratować może, który z Boskiego pochodzi, y jest z nim złączony: a że tego nie mieli, co raz bardziey słabiali, na koniec zwyciężeni od Turkow, nieszczęśliwie upadli, y w niewolę poszli. (c)

Na całym Wschodzie iuz nie ma co widzieć

(b) Baron. Skarga sub sec. 3. (c) Baron: Skarga
Maienbur. Hist. Schif. Grac.

widzieć, tylko okrutne skutki nieporządku Chrześcian, rozwaliny, gruzy z Miast, y Kościołów, z mocnych Zamków, y z Pańskich Pałaców, z woysk Chrześciańskich żałosne mogiły. Ale gdy y na pułnoc obracamy oko, jest gdzie się ze łzami napatrzyć podobnych z nieporządku niešťczęśliwych upadków. Mocny Longobardow Narod, nie przestając na dobrach ktore im Bog dał choyne przez wojenne szczęścia, chcieli byđ bogatziemi, pomieřzali porządek, posunęli się w dobra poświęcone Kościołom: y to im przyniosło zgubę. (d) Szwedzi wzniecili między sobą kłutnie, niezgody, y domowe wojny: a gdy ich chciał Rzym pogodzić, odpowiedzieli żwawo: iż nie mają powinności służyć Papieża w rzeczach tyczących się Krolestwa rządów, tylko należących do Wiary, a iż się ani klątwy nie boją. Z tym uporem im daley poszli w lata, tym w nieporządek gorszy: wpuscili w Krolestwo Mistrzow Luterskich, wypędzili Xięży, porzucili starożytną Wiarę, przyjęli sobie nową: pomieřzali porządek Boski, z tego wyniknął nieporządek świecki: Gu-

Cześć III.

ławowi

(d) Baron. Skarga.

ławowi. Wzię bez prawa, bez rośtropności y rady, pozwolili wszystkiego, y ten ich w niewolę zagarnął. (e)

Danom ciężka rzecz się zdała, cierpieć u siebie Xięży, ktorzy złe zwyczaję gania, za nieprawość gromią: a jeszcze ich za to żywić, y dochodow pozwalać. Pomieřzali porządek: odebrali Kościelne dochody, wypędzili Xięży, na ich miejsce wprowadzili nauczycielow Luterskich: y od tych samych zaprzędani w niewolę, y z maiętnościami utracili wolność. Cóż zgubiło było Czechy? nieporządek podobny, ktorym chcieli się wyłamać z pod Zwierzchności Kościelney, idąc za Husla błędami. Cóż Węgierską szczęśliwość? także nieporządek obalił: Panowie, y Zwierzchność Duchowna zaniedbali z początku wytepiac kacerskiego kakułu, rozszerzył się wkrótce, całe Krolestwo napelnił, y na rozerwanie podał.

Tak wszystkie insze Krolestwa, ktore dobry porządek wzbudził, y przez długie wieki w szczęśliwości trzymał, nieporządek wywrocił: tym z wolna chwala Narodow gasła, słabiała potęga, sami na

Cześć III.

siebie

(e) Hist: Reg: Sve: Rat: Stat: ani: par: 2.

siebie podnosili oręż, niszczyli się wzajemnie, albo na siebie sprowadzali obcych, póki w ich ręce nie wpadli. Zaniechali porządku w rzeczach należących do Boga, czci Jego, y Wiary: nieporządkiem zgineli nierządni. O! gdyby byli pamiętali na to: że dla tego. Dał ludziom umiejętność Naywyższy, aby był uczczonym, (f) ztąd się dobry porządek zaczyna, y na tym się kończy: aby Narody powinny, cześć oddawały Bogu, y według Jego przykazań y wiary zachowywały się we wszystkich urzędach y stanach: Dobrze czynicie drogi wasze, y sprawy wasze, a będę mieszkał z wami, (g) mówi Bog. Inaczey ieżeli zaniedbają to, co należy do Boga, powinney czci Jego, y Wiary, najlepszy w rzeczach świeckich porządek pomiesza się, popsuie, nieporządkiem będzie ciągnącym do upadku y zguby. Przeto wszystkim stanom grozi Przedwieczna Mądrość: day Boże, żeby te słowa skutecznie przeraziły serca ku upamiętaniu!

Nadstawcie uszow wy, którzy władnicie ludem, y podobacie się sobie z wielkością Narodow: gdyż dana jest wam władza od

Część III.

Pana,

(f) Eccli 38. X. 6. (g) Jerem: 7. X. 3.

Pana, y moc od Naywyższego, który się pytać będzie o uczynkach waszych, y myśli badać będzie: że będąc sługami Królestwa Jego nie sądziliście sprawiedliwie, aniście strzegli prawa sprawiedliwości, aniście chodzili według woli Bożej. Strażnie a prędko ukaże się wam: bo najsroższy sąd będzie tym, którzy są przełożeni. Bo mały otrzyma miłosierdzie, ale mocarze mocne meki cierpieć będą: nie będzie bowiem dbał na żadnego osobę Bog, ani się zleknie żadnego wielkości, gdyż On uczynił małego y wielkiego, y iednaką o wszystkich ma pieczę. Ale nad mocniejszy, mocniejsza meka wiści. Do was tedy Królowie są te mowy moje: abyście się nauczyli mądrości, a nie występowali: którzy bowiem będą strzedz sprawiedliwości, sprawiedliwie będą usprawiedliwieni. (h)

ROZDZIAŁ III.

Dobry porządek uszczęśliwiający Królestwa, zkad pochodzi?

CO w człowieku zdrowie, to w Królestwach

(h) Sap: 6. X. 3.

stwach porządek: Człowiek zdrow, gdy wszystkie członki zdrowe: tak Krolestwo porządne, jeżeli wszystkie w nim stany pilnują porządku, y ten w samych sobie nęszą. Naykośztownieyszy zegarek, nie będzie porządnie wybijał godzin, ani wymierzał powierzchownie czasów, jeżeli wewnątrz zepsuty błędzi. Naysilnieyszy człowiek nie będzie powierzchownie zdrowym, jeżeli go choroba zkalectyla wewnątrz. Od gruntu powstają rzeczy: y żeby były trwałe, trwałego gruntu potrzeba: ze zdrojów wypływają wody, y żeby były dobre, dobrych zdrojów potrzeba. Tak przez podobieństwo Mądrość wieczna wyraża: *Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych;* (i) I mowi wyraźniey *Co z ust wychodzi, z serca pochodzi.* (k) Iaki porządek wewnętrzny w sercu y w sumnieniu człowieka, taki będzie zewnętrzny w urzędach, w mowie, w uczynku, y sprawach.

Jako ze złego z zarażonego źródła nie doczekamy się dobrej y zdrowej wody; ze złego drzewa, dobrego owocu; tak z serca y z sumnienia złego, dobrego po-

Część III.

rządku.

(i) Mat: 7. 18.

(k) Mat: 15. 18.

rządku. Z dobrego sumnienia dobry porządek na wszystkie sprawy idzie: ze złego, wszystek nieporządek płynie. Czemu? daie przyczynę Naywyższy Pan y Stwórca przez Proroka swego: *Kto sobie jest złym, komuż innemu dobrym będzie?* (1) Dobrego w Narodzie porządku być inaczej nie może, tylko pilnym wszystkich stanów staraniem (mimo swojego) o cudze albo Ojczyzny dobro: a to być nie może bez dobrego sumnienia. Otoż to grunt trwałości, albo upadku wszystkich rzeczy dobrych, a dopieroż Chrześciańskich Krolestw: iakie będzie w Narodzie sumnienie, taki we wszystkich sprawach porządek; iaki porządek, taki znak szczęśliwej stałości, albo smutnego upadku.

Byłby kto rozumiał, że sumnienie dobre, tylko jest w stanach Duchownych potrzebne: Ah nie tak! potrzebne jest we wszystkich: a naypotrzebnieysze w naywyższych Krolestwa Urzędach, które naywięcej czynić mogą, y czynią, aby we wszystkim co czynią, dobrym sumnieniem utrzymywali porządek, a tym szczęśliwość powszechną Narodu. Byłby kto ro-

Część III.

rozumiał

(1) Eccli 14. 15.

zumiał iż dobre człowieka sumnienie, iemu tylko samemu pożyteczne bywa; Ah nie-tak, nietak! iest pożyteczne całemu Krolestwu: a naypożytecznieysze tych ludzi, ktorych Bog na wyższy godności stopień podwyższył: gdyz oni mając nad wielu innemi władzą, przez swoje sumnienne rozkazy y rządy, w nich y z niemi naylepiey utrzymać mogą porządek, a tym, pożądaną w szczęśliwości trwałość.

Tę prawdę abym iasnieyszą uczynił przez przeciwne przykłady: zaczynam od nayniższych stanow poddanych, y służących ludzi. Z tych aby był porządek w Krolestwie, nie potrzebaż tego? żeby oni nietylko na oko, ale szczerze, wiernie, y sprawiedliwie służyli, y pracowali Panom? potrzeba koniecznie, inaczej żadnym sposobem porządku nie będzie. A ktorzyż to uczynią? tylko ci, zapewne, ktorzy są dobrego przed Bogiem sumnienia. Co ieżeli w służącym, sumnienie popute, będzie on prawda podchlebiał Panu, pokaże się naywiernieyszym na pozor: lecz po za oczy, tylko swojego dobra szuka, kradnie, oszukaie, krzywdzi, y staie się

Część III.

się za Pańskie pieniądze domowym złodzieiem, y zdraycą: otoż porządek! Podany ieżeli dobrego sumnienia nie ma, nie dba o pracę, o Pańską szkodę nie itoi: dom się mu wali, gospodarstwo ginie, w ubóstwo idą dzieci, majątności niszczeią: któż temu winien? zepsute sług y poddanych sumnienie: nie mają porządku w sercu, na pamięci Boga: o iaką ztąd szkodę ponoszą nie tylko Panowie, ale y z niemi Krolestwo?

Coż Rzemieślnik? Kupiec? Mieszczanin? aby z nich był w Krolestwie porządek: nie potrzebaż tego? żeby się ci rzadzili sprawiedliwością y prawdą? potrzeba koniecznie: inaczej porządku nie będzie. A będąż to czynić? będą ale tylko ci, ktorzy są dobrego sumnienia: to ieżeli się w rzemieślniku popsuie, albo życie y lata na pijaństwie traci: albo choć robi rzemieślo, to obłudnie: gdzie może kraść kradnie; oszukaie, krzywdzi, y naygorsze rzeczy za dobre udaie, byle swoy zysk otrzymał. Kupiec lub Mieszczanin zepsutego sumnienia iakiż porządek zachowa? podobny tamtemu, szalbierstwem, pijaństwem, oszukaniem, krzywdą, psowaniem pieniędzy. Idzie zatym wyniszczenie lu-

Część III.

dzi,

dzi, zubożenie domów, po wsiach y po Miastach pustki: albo Zydzi osiadaia grunta, którzy poczytaia za cnotę, lud Chrześciański y Krolestwa gubić. Ztąd o iak wiele pieniędzy za granice idzie po sprzęty y rzeczy, ktoreby w Oyczyźnie mogli wygotować ludzie, gdyby byli dobrego sumnienia; w tym nawet niskim stanie z zepsutego sumnienia iaki nieporządek, y iak wielka nieoszacowana szkoda.

Stawmyż teraz przed oczy ktore cudzoziemskie Krolestwo, w którym sie y w stanach zacnieyszych popsulo sumnienie. Panowie y Panie maia naywiększą powinność żeby byli w Narodzie wodzami dzieciom, y ludziom powierzonym sobie, słowem y dobrym przykładem do wszystkiey Chrześciańskiej cnoty: a ta konieczna powinność tym bardziey obowięzuie Panow, y Panie, im wyžey są podniesieni od Boga na godność: gdyż oni są wzorem, na który sie zapatruia sąsiedzi, y równi, z pilnością słuchaia dzieci, poddani y słudzy, naśladowia wszyscy. Zeby był w Krolestwie porządek, nie iestże tu potrzeba, aby Panowie y Panie w tym naywiększey przykładali pilności: iest potrzeba konie-

Część III.

czna

czna; inaczey porządku nie będzie: lecz ktorzyż to uczynia? zapewne tylko ci, którzy maia dobre sumnienie.

Co ieżeli w tym stanie sumnienie popsute: im większą maia nad inszemi władzę, tym większy z nich będzie nieporządek w Narodzie: bo miało sprawiedliwości, nastapia cudzych dobr wydzierstwa, wyniszczenia ubogich, okrucieństwa, rozsypanie za granice ludzi, w majątnościach pustki, przez to całemu Krolestwu szkoda: miało dobrego przykładu, y napomnienia, będą Pańską mową y złym życiem niezliczone zgorżenia po dworach, y po Miastach; ztąd rozwiożłość, pogarda czci Boskiej y Wiary, nieskończone mnostwo nieprawości y grzechow, ktore mieżaią w Krolestwie porządek, y nań zaciagaia od Boga przeklęctwo, y straszliwe karanie.

Podźmyż do żołnierzow, albo wojskowych Rządzcow: aby z nich był w Krolestwie porządek, nie iestże potrzeba, żeby swoje ustawy, y powinności wojenne zachowali pilnie? żeby żyli sprawiedliwie? y choćby z utratą swojego życia bronili Oyczyzny? iest konieczna potrze-

Część III.

ba;

ba: inaczej, porządku nie będzie. Ale którzy to zachowywać będą: tylko ci zapewne którzy są dobrego sumnienia. Niechże się w nich sumnienie popsuje, świat się napatrzy, iakie będą z woyłka nierządy: dla zysku w Oyczyźnie zdrady, na rzeź wydawanie ludzi, pojedynki, krwi braterskiej, albo niewinnych rozlanie, krzywdy, gwałty, wydzierania, złupienia dobr, pustoszenie Krolestwa: a nakoniec gdy się za całość Oyczyzny w czoło nieprzyjaciół stawicby potrzeba, dla złego sumnienia będzie szpetna ucieczka y podanie utrapioney Oyczyzny na rozerwanie śmielszym. Otoż nieszczęśliwe nierządy ze złego sumnienia.

Nawet w Duchownym stanie: aby z niego był w Krolestwie porządek, niepotrzebaż koniecznie, żeby pilnie zachowywali sobie przepisane ustawy, y ciężkie powinności swoje? iest największa potrzeba: inaczej porządku nie będzie: lecz którzyż to uczynią? ci którzy dobre sumnienie mają. W Zakonniku, Xiędzu, albo Owieczek Chrystusowych Pasterzu, jeżeli się sumnienie popsuje: iakież będą y powierzchowne sprawy? podobne owym

Część III.

nie.

nieszczęśliwym Duchownym, którzy z Lutrem, z Kalwinem y inszemi błędnikami poszli w pychę, nadętość, łakomstwo, cielesność, y insze niezliczone grzechy. Bo czyliż to można aby był dobrym Duchownym? złym Chrześcianinem będąc? będzież taki zachowywał Duchowny swoje ustawy, który Boskie y Kościelne przykazania gwałci? będzież miał pilne staranie o zbawienie bliźnich: jeżeli y o swoją duszę nie dba? Będzież słuchał Kościoła, y bał się Zwierzchności, jeżeli się nie boi y Boga?

Czyliż będzie wytepiat nieprawości z ludu, od pychy, łakomstwa, nieczystości, pijaństwa odwoził: jeżeli on sam w tych nałogach gnie? czyli się będzie modlił za Oyczyzny stałość, y zastawiał przed Bogiem: jeżeli nawet Kapłańskie Pacierze pod ciężkim grzechem powinny opuszcza? y nie dba o Boga, o Wiarę, o duszę, y wieczność nie stoi. A gdzie się tak dzieie każdy dociec może, iaki ztąd następuje nieporządek Krolestwa do upadku ciągnący: bo tam w pustki idą Kościoły, nieochędoństwem, y zaniedbaniem chwala Boska ginie: Lud błędny dziczeie, o

Część III.

C

Chrześ-

Chrześcijańskie cnoty nie dba, powinności łamie; Prawa Boskie Kościelne y Oyczy-
ste gwałci; w nieprawościach ślepnieie,
zapomina o Bogu, wznieca kacerskie błę-
dy, mięsza porządek dobry, zaciąga Bo-
skie karanie: *I bądźcie iako lud, tak Kapłan*
(m) we wszystkich nieporządek okrutny
przybliżający zgubę.

To niech będzie na cudzoziemskie
kraie. Z tamtąd jeżeli mi się godzi co-
kolwiek wkroczyć do Polski, y tu pokazać
zepsutego sumnienia skutki, ieden tylko
stan ze wszystkich na rozsadek podać
Nayprześwietniejszego Trybunału Sę-
dziow. O! iakiey trudności y pracy za-
żywała Nayiaśnieysza Rzecz-Pospolita
Polska, na Seymach y obradach! iakie
wynaydowała sposoby, stanowiła prawa:
aby przez te sądy był utrzymany spra-
wiedliwy porządek! na koniec przyszło
do ostatecznego między Chrześcijańskim Na-
rodem najsukuteczniejszego sposobu, to
jest do przysięgi. Aby każdy z obranych
Sędziow przysięgał, że się żadnemi da-
rami (korrupcyą) uwodzić nie będzie,
ani pokrewieństwem żadnym, albo przy-

Część III.

iażną,

(m) Oseæ 4. v. 9.

jażnią, ani nienawiścią, czyli boiażnią:
ale wszystkie sprawy sumiennie, y spra-
wiedliwie sądzić będą. Tak mi Boże
(mowią) tak mi Boże dopomóż. I przy
dokończeniu Urzędu znowu ponawiają tę
samą przysięgę, iako się nie uwodzili, nie-
brali, świadcząc się samym Przedwie-
cznym Bogiem, który przenika skrytości
serca, y same sprawiedliwości surowo są-
dzić będzie.

I możeż bydź, nad ten, mocniejszy
sposob do utrzymania sprawiedliwych są-
dow? nie może: tak mi Boże (mowią) do-
pomóż na cieło! na duszy! na dzieciach!
na dobrym mieniu! tak dopomóż w życiu!
przy śmierci! y po śmierci! tak do-
pomóż w czasie! y w wieczności! tak mnie
zbaw! albo sprawiedliwie potępiay na
wieki! Ah straszna rzecz! drętwieie ser-
ce! nudnieią zmyśły! obowiązek ciężki!
zaiste nie mogła Nayiaśnieysza Rzecz-Po-
spolita wymyślić mocniejszy tamy prze-
ciwko wszystkim nieprawościom: nie mo-
gła wynaleść gruntowniejszey mocy do-
utrzymania przy świętey sprawiedliwo-
ści Sędziow.

A przecie cóż się dzieie? oto kto:
Część III. Cz. rzy

rzy Sędziowie są dobrego sumnienia, przyśięgają, y dochowują przyśięgi; y znowu przyśięgają, że iey dochowali, y przyśięgają prawdziwie, y zachowują w sądach i sprawiedliwość, w Krolestwie święty y tak potrzebny porządek. Ale czyli wszyscy? day Boże, żeby tak było! lecz inaczej okropne doświadczenie uczy: ktorzy bywają złego przewrotnego sumnienia, przyśięgają że brać darów nie będą, y biorą: że się przyiaźnią, boiaźnią, pokrewieństwem uwodzić nie będą, y uwodzą się, y znowu przyśięgają iako nie brali, y Bogu swemu kłamią: przyśięgają iako się nie uwodzili, y przez krzywoprzyśięstwo Sąd Boski straszliwy zciągają na siebie: a w Krolestwie iakie niesprawiedliwości o pomstę wołające do Nieba! iaki nieporządek! który wszystkie Stany mięsza, każdy z żalem widzi, uznaje, y sęka.

Na cóż wyszły Obrady? na co urządzone sposoby, przyśięgi, ustawy, y Oyczyście Prawa? na co nawet widomy cud Boski? że się Obraz Ukrzyżowanego Jezusa iawnie na Ratuszu w Lublinie poccił, podczas pewney niesprawiedliwey ale prawney (iako oni mówią) sprawy, na co

Część III.

podziś-

podziśdzień ieszcze żyjących oczywistych poważnych świadków w Krolestwie mamy, y ten Obraz w Lubelskim Kościele? Dobremu sumnieniu to wszystko dopomaga do dobrego porządku: złe zepsute sumnienie to wszystko pogwałci, potarga, pomiejsza porządek.

I tak o inszych ludzi stanach: jeżeli są dobrego sumnienia, będą zachowywać Boskie, Kościelne, y Oyczyście Prawa, będzie z nich porządek. Jeżeli sumnienie złe, to wszystko pogwałcą nieporządkiem, zamieszaniem gubić Oyczyznę będą. Daremne im Prawa, (Konstytucye) Ustawy Krolestwa! jeżeli Boskie, y Kościelne Przykazania łamią, zapewne nie przepuszczą Oyczystym.

A ztąd iakież porządek w Krolestwie będzie? będzie ten sam, ktorzy przez Proroka Bog wyraził, *Bezbożni są iako morze zaburzone, które się uspokoić nie może.* (n) *Biy tamy strapiona Oyczyzno! zagrządzaj wałami! postanawiaj święte prawa, y ustawy! nie to nie pomoże: zepsute sumnienie burzy się iako morze: same szumy, nawałności, zamieszania, burze wy-*

Część III.

lewaia

(n) Isa: 57. v. 20.

58 *Dobry w Krolestwach porządek*
lewaia z brzegow; to wszystko łamia: nie-
ma na nich sposobu! *Nie masz pokoiu bez-*
bożnikom! mowi Pan Bog! (o)

ROZDZIAŁ IV.

Dobry w Krolestwach porządek czym
się utrzymuje?

Nie ma szkodliwzego złodzieia iako do-
mowy: niebezpieczneyzey choroby
iako wewnętrzna: tak nieporządku gor-
szego nad wewnętrzny w sumnieniu, bo
ten sam popsuie wszystkie powierzchowne
rządy. Daremna jest pilność od złych
ludzi obcych, jeżeli domowi kradną: da-
remne lekarstwa na zewnętrzne członki,
jeżeli wewnątrz skaliczone serce: ztam-
tad zaczynać potrzeba, zkad na całe cia-
ło rozchodzi się słabość. Zamyślać o ze-
wnętrznym w Krolestwach, bez wnetrznego
sumnienia porządku, jest czekać owo-
cu od drzewa, ktorego korzenie słoczyło
robaństwo: jest walczyć się bez gruntu pa-
żać powierzchownie zdobić: urodę ma-
lować w krotce gutuiącą się na mary.

Część III.

Dobre

(o) Isa. 57. v. 21.

czym się utrzymuje. 39

Dobre prawa, ustawy, y obrady w
Krolestwie: ale tylko dla dobrych: na tym
naywięcey należy, żeby byli dobrimi lu-
dzie, będą zachowywać prawa, prawami
porządek, porządkiem szczęśliwość: bo
każdy według swego stanu będzie pilno-
wał powinności y urzędu swego. Jeżeli
się ludzie popsuia, na cóż wyidą obrady,
y naylepsze prawa? w Księgach leżeć
będą, ale nie w sercu, nie w obyczajach
ludzkich: móle ich pilnować będą, ale nie
Synowie Oyczyzny. Dla tego Naywyż-
szy Pan y Stworca, oprócz swoich y Ko-
ścielnych Przykazań, oprócz Praw y ulaw
Oczytłych, dał kazdemu człowiekowi
wewnętrzne światło, y wrodzoną poczi-
wość napominającą, iak ma zachowywać,
te wszystkie Boskie, y ludzkie prawa y
to jest własne każdego *sumnienie*: z niego
iako dobry porządek tylko pochodzi, tak
się nim utrzymuje, a porządkiem pożada-
na szczęśliwości trwałość.

Sumnienie mowie, ow wrodzony roz-
sadek y światło wewnętrzne objaśniające
w tych śmiertelnego zycia ciemnościach:
co się czynić godzi, albo nie: co Bogu, co
nam, co bliznim, y Oyczyźnie należy.

Część III.

To

To sumnienie lubo w nas; ale że nie od nas pochodzi, lecz od Przedwieczney mądrości, y Prawdy, omylić nas nie może: bo iest światłem y głosem prawdziwie Boskim napominającym nas, y stróżem pilnującym porządku we wszystkim: *Ta iest chwala nasza świadectwo sumnienia naszego.* (p) A że to sumnienie iest naysilniejszym y najmocniejszym od Boga w człowieku prawem; iak ma zachować wszystkie insze prawa: nic nie ma szkodliwszego dla ludzi, iako to sumnienie w samych sobie popsuć, błędne y przewrotne uczynić.

Bo popsuwszy ten pierwszy rządow ludzkich początek, iako w zegarze od pierwszego popsutego koła, wszystkie nierządy następować będą we wszystkim. A co naygorzszego, iż w takowym razie ludzie choćby czynili naygorzszego, będą rozumieli, że wszystko dobrze czynią: y tak gdy się bezpiecznie sędzą, zagnęła niebezpieczność giną. I ta to iest przyczyna wszystkich nierządów w Narodach, przez nierządy upadku y zguby. Nic nie ma zwyczajniejszego, iako się odwoływać

Część III.

ludziom

(p) ad Corinth 1. X. 12.

ludziom na własne sumnienie, y sumnieniem świadczyć; iż wszystko czynią dobrze, a przecie źle się między nimi dzieje. Weźmęz ia tedy na uwagę znowu ktorekolwiek zagraniczne Krolestwo, w którym się popsulo sumnienie: póyde do Kościołów, tam zastaie nieporządek, nieochędostwo, pustki, niedbalstwa o cześć Boską Duchownych: Pań y Panow po ławkach rozmowy, śmiechy, żarty, gadania. Przebog co się dzieie? zawołam: y toż to Dom modlitwy! Dom Naywyższego Pana! Aż mnie wszyscy osukną co komu do tego: mamy my sumnienie.

Więc ztąd idę do Dworów. Bog Rodzicom dał dzieci, służących, poddanych: aby z nich miał swoją powiną chwałę: ieżeli się popsuia, pogorszą, w rozpustę y nieprawość wprawia, ciężko za to odpowiedzą Rodzice, Panowie, y Panie. A przecie byle swoje z dzieci mieli pociechę, z poddanych y służących wygodę, o resztę nie dbaia: choć gwałcą Boskie y Kościelne Przykazania, choć się gorszą, y w rozwiołość wprawia. Coż się to dzieie? pytam zadumiały: y tu mi odpowiadaia żwawie: co nam po tych szkrupułach mamy

Część III,

42 *Dobry w Królestwach porządek*
mamy my sumnienie: taki teraz świat: tak
teraz potrzeba. Pójdę między Sędziow
y Prawnych: pytam się czemu te, y owe
niesprawiedliwości, na które ukrzywdzeni
płaczą; a nawet y dzwony po ukrzywdzo-
nych Kościołach żałosne ięczenia ku Nie-
bu podnoszą, wołając o pomstę? czemu?
daję mi y ci odpowiedź: te y owe sprawy
są prawda sprawiedliwe, ale nieprawne:
co się prawem dzieje, sprawiedliwo jest,
mamy na to sumnienie.

Obeydę infze stany, y pytam się o
infze nierządy; czemu taka pycha, wy-
niośłość? czemu zawziętości, pojedynki,
y zemsty? czemu pijaństwem utracają ro-
zum, ukracają życia, marnują dochody?
Czemu Panowie przez owe wynalazki (in-
dustrie) uciskają poddanych? Słudzy y
poddani Panów swoich zdradzają y krzy-
wdzą? czemu? każdy z osobna mówi:
mam ja w tym sumnienie, tego nie po-
czytam za grzech. Nawet iuż pod miecz,
albo na szubienicę skazany ledwie który
uzna, że sprawiedliwie ginie: wszyscy się
zaślawiają sumnieniem, iż dobrze y chwa-
lebnie czynią, iż tak czynić potrzeba. I
tak zwiedziwszy wszystkie stany ludzi, ta

Część III.

tylko

czym się utrzymuje. 43

tylko od nich słyszymy: że się swoim su-
mnieniem rządzą. Proszęż ja tedy w to
sumnienie głębiej: iego skrytości nawie-
dzić, czyli się nie popsuło obaczyć.

To prawda nieomylna, że cokolwiek
czyniemy z dobrego sumnienia, wszystko
będzie porządnie y dobrze, gdyż będzie
według najpierwizego prawa, według
wnętrznego głosu Boskiego y światła, kto-
re pobładzić nie mogą: ani Bog sam ina-
czej nas sądzić nie będzie, tylko według
naszego (ale dobrego y czystego) su-
mnienia. O my szczęśliwi! szczęśliwe
Narody! jeżeli dobre sumnienie mają, a
nim się w stanach swoich rządzą! Ale
coż? to czyste sumnienie dane nam od
Boga albo złym życiem człowieka popsuć
się nie może? I owszem może: nic nie jest
łatwiejszego nad to. Sumnienie w po-
środku, naszego rozumu jest owo czyste
y żywe nas oświecające światło, co czy-
nić mamy, a czego się wystrzegać: lecz
to światło przez różne nieprawości psują
w sobie, y przyciemniają ludzie, za cza-
sem y wygaszają wcale.

Sumnienie jest, ow głos Boski w
skrytościach naszego serca, na nas wołają

Część III.

cy

44 *Dobry w Krolestwach porządek*
cy, co mamy czynić, a czego unikać: gro-
żący, łaiący ieżeliśmy w czym pobłądzi-
li, wzbudzający do upamiętania: lecz lu-
dzie czynią się nieposobnymi przez grze-
chy, aby tego głosu nie słuchali, odrzucali
natchnienia, y lekce wazyli te wszystkie
gryzoty: na koniec tak ie w sobie przytłu-
mia, aby się nie odzywały więcey. Otoż
iuz zepsute sumnienie! na cóż się iuz przy-
da? iaki zachowa porządek? y owszem
najlepszy popsuie. I że się tak nieomył-
nie dzieie, są świadkami na to przez wszy-
skie wieki y lata, upadłe Krolestwa.

Owe naypierwey pierwiastkowe Na-
rody; ktore potop zgładził, alboż z po-
czątku nie miały tego Boskiego światła y
wołającego głosu? miały. Owi Sodom-
czycy potym ogniem z Nieba zniszczeni.
Albo z ludem swoim Faraon, potym po-
grążony w morzu? Lud ow. Izraelski ty-
le łaskami y zwycięstwami sławny, po
tym odrzucony od Boga, szczęśliwości y
wiary? y inſze dawno upadłe Narody al-
boż nie miały sumnienia? miały zapewne,
a w początkach wzięcia swego rozumu
miały sumnienie czyſte, iasne, żywo prze-

Część III.

nika

czym się utrzymuie. 45
nikające wnętrzości y serca, napomina-
jące, co czynić, a czego się wystrzegać;
sam Bog o tym upewnia, ktory *Oświeca*
wszelkiego człowieka na ten świat przy-
chodzącego. (q) A zładze się wziął między
niemi taki nieporządek, ktorym po tym
zginęli: ten wszystek nastąpił z zepsute-
go sumnienia. To światło Boskie przez
nieprawości przyćmili, y wygasili w ser-
cach: ten głos wołający przytłumili: przy-
szło potym do tego, że *byli przeciwni*
światłości (r) y tak wygubili wewnę-
trzny w sumnieniu porządek, co było
przyczyną wszystkiego nieporządku w
Krolestwach, ktorym niezcześliwi zginęli.

Podobnie owe Chrześcianańskie Naro-
dy po Azyi, Afryce z całym Cesarstwem
Wschodnim alboż nie miały sumnienia?
I owszem od początku przyięcia wiary,
ktoż wymowić może? w iakiey gorliwo-
ści o cześć Boską trwały? ktoż wyliczy
tamteyszych Męczenników Świętych? kto-
rzy krew swoją, y życie odważnie łożyli
za Boga, y Wiarę: owych Świętych Ce-
sarzów, Xiążąt niezliczonych, y oboiey
płci Panów, Duchownych, y Świeckich?

Część III.

kto-

(q) Joan: 1. W. 9. (r) Job. 24. W. 13.

46 Dobry w Krolestwach porządek
ktorych dzieł chwalebnych, y wybornych
cnot pełne mamy do tych czas niezliczo-
ne Księgi. I pōty w nich trwała szczę-
śliwość, pōki porządek w Krolestwach:
pōty porządek, pōki dobre w Narodach
sumnienie. To gdy w sobie popsułi, gdy
do grzechow przydając grzechy, owo Bo-
skie światło wygasili w sercach: słuchać
nie chcieli wewnętrznego głosu: nastąpił
nieporządek zewnętrzny we wszystkich
stanach, niezgody, zamieszania, gwałty,
krzywdy, łakomstwo, y zdrady ktoremi
ginęli, pōki nie zginęli do końca.

Toż się działo w Bulgaryi, w Szwecyi,
Danii, w Czechach, w Węgrach, y inszych
Krolestwach. Od pierwfzych początkow
przyjęcia Chrystusowey Wiary przez długie
lata o iak czyście u nich bywało sumnienie:
iaka pilność w zachowaniu Boskich, y Ko-
ścielnych Przykazań, y Praw Krolestwa
swego! w obradach zgoda, między niemi
jedność, ziednoczenie z Bogiem, y Oy-
czyzny miłość; Ten wewnętrzny sumnie-
nia porządek, utrzymował szczęśliwe rzą-
dy, a te z Bogiem, w Krolestwach szczę-
śliwość, y w Narodach wolność. Pōty

Część III.

było

czym się utrzymuie 47
było dobrze, pōki dobre sumnienie. Po-
tym w cnocie oziębli, rozwiozłością wy-
gasili z sumnienia światło: Głos Boski
wytępiłi w sercach: w zwyczaj wzięli
łamać Boskie, Kościelne, y Oyczyste Pra-
wa: Byli przeciwni światłości (s) nasta-
piła pycha, wyniosłość, łakomstwo, nie-
dbalstwo w urzędach, niezgody y domo-
we wojny, zamieszanie, y nieporządek o-
kropny, z tego upadek Krolestw, utrata
wolności

Nie słuchali głosu mego mowi Bog:
I puściłem ich za żądzami serc ich, poydą
w wynalazkach swoich. (t) ale dokąd? do
upadku y zguby: mowi przez drugiego
Proroka: Utrapię ludzie, y będą chodzić
iako ślepi, bo zgrzeszyli Panu, y będzie
wylana krew ich iako ziemia, a ciała ich ia-
ko gnoy. Ale y srebro ich, y złoto ich nie-
będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu
Pańskiego. (u)

ROZ-

(s) Job: 24. 13. (t) Psalm: 80. 13.

(u) Sopho: 1. 2. 17.

ROZDZIAŁ V.

*Utrzymanie wewnętrzne w Narodach
porządku, albo jego zepsucia, sposoby.*

Do szczęśliwego w Królestwach porządku iako nic nie ma skuteczniejszego nad dobre sumnienie, którym każdy przestrzega powinności swojej, urzędu, y stanu: tak nic trudniejszego, iako to sumnienie w Narodach utrzymać, aby było dobre, ile w terażniejszym wieku nad wszystkie zepsutym. Czemu? bo lubo nam nic nie powinno być milszego, iako mieć w nas samych owo Boskie światło nas żywo oświecające, co jest dobrego dla nas, a co złe: co obierać, a co odrzucać: co czynić mamy, a czego się wystrzegać. Nic łatwiejszego, iako iść za tym światłem: tego głosu Boskiego z pilnością słuchać, który z porządku naszego serca na wzór owego z więzienia Jana usławicznie woła: *Nie godzi się* (w) te, y owe Boskie, Kościelne, y Oczyste Prawo, łamać!

Cześć III

Nie-

(w) Mar. 6. 18.

Niegodzi się. A gdy już kto pobłądził, tym bardziej głos ten Boski przeraża wewnętrznego, gryzie, trwoży, do pokuty wzbudza, wołając wewnątrznie iak na owego Kaima *Coś uczynił?* (x) pobłądziłeś! pobłądził! potrzeba poprawić błędu! albo zginąć! albo wystrzegać się na potym. Coż milszego? co pożyteczniejszego? nad te głosy Boskie y światło? nad tego nierozdzielne w sercu naszym światło, świadka y wodza. Co łatwiejszego, iako iść za jego powodem, y słuchać go we wszystkim?

Atoli że każda poczeiwość, y cnota zepsutemu ciału jest trudna. a lubo ma sama w sobie nieoszacowaną duchowną przyjemność y słodycz, tylko że człowiek cielesny niepoznaie tego, co jest ducha Bożego (y) milsze mu są rzeczy cielesne, choćby niegodziwe y szpetne, niżeli przyjemność poczeiwości y cnoty. A zatym żeby kto szedł za światłem sumnienia, słuchał wewnętrznego głosu, y według niego życie poczeiwe y cnotliwe prowadził, potrzeba do tego wielkiego wprawienia od młodu: aby w czym mu tru-

Cześć III.

D

dność

(x) Gen: 4. 10. (y) 1. ad Corinth 2. 14.

dnosc uczyni zepsute ciało, w tym żeby miał łatwość z pobożnego od młodości zwyczaju. Tym bowiem uczynki nasze snadnieysze bywają, im częściej od nas czynione (a dopieroż od młodu) zostawiają w sercach ślady y przyzwyczajenie do podobnych uczynków.

O toż ztąd wynika najpierwszy sposób utrzymania dobrego sumnienia, albo iego zepsucia, przewrotności; y błędów. Owym pierwszym Narodom przed potopem świata: albo Sodomskiemu ludowi nie było trudnego z początku, wystrzeżać się grzechów nieczystych iako Bog przykazał: a choć niekiedy wzniecała się trudność, zwyciężali ją owym wewnętrzym światłem Boskim y głosem: a do tego Rodzice ich y starści przestrzegali pilnie, aby się w tę cnotę wprowadzali z młodu. Rósł zniemi ten cnotliwy zwyczaj, że zwyczaju łatwość, którą zwyciężali złe skłonności ciała. Jakże potym zwolna zaniedbali Rodzice, y starści do tego swoich od młodu wprowadzać, y owszem y sami zaczęli bywać powodem do grzechów, zepsuł się lud, nabral niedobrych zwyczajów: popsuło się sumnienie,

nastą-

nastąpiły nieprawości iawne, y za nie całemu światu potop! a Sodomie zburzenie przez ślarczyły ogień. Toż lud Izraelski, tak wszystkie Narody dawne uczyniły w sobie przewrotne sumnienie, tym nieporządek w Krolestwach, którym po tym upadły.

Lecz nad tamtemi niebawiac do Chrześciańskich idę: do Wschodniego Cesarstwa, y wszystkich po Azyi, y Afryce zgubionych. Owym wielkim Narodom z początku przyięcia Chrystusowey Wiary byłaz iaka trudność tak żyć, y wierzyć, iako Bog przez swoy Kościół nakazał: Nie było żadney; y owszem wielką mieli łatwość krew y życie łożyć, za Kościół, za podaną od Niego Wiarę, y Przykazania Jego. Czemu? bo owi najpierwey nawroćeni Panowie, y Panie podawali to dzieciom, służącym, poddanym, że tak koniecznie żyć y wierzyć potrzeba, iako Kościół Boży uczy: ich dzieci y poddani do tego znowu wprowadzali swoich potomków: tego przestrzegali pilnie. Itak od młodości rósł zniemi wkorzeniony zwyczaj.

A choć się im trafiały pokusy od-

D2

wodzą-

wodzące od tego, snadnie ich było zwyciężać wprawieniem się y przyzwyczajaniem do wrodzonych nieiako cnot które z niemi od młodości rosły. I owszem więcey trudności było niewierzyć, albo nie czynić dobrze tak, iak się w zwyczajili od młodu. I pótę było sumnienie czyste, z niego dobry porządek w Krolestwach z tego szczęśliwości trwałość. Aż potym prawnukowie w tey cnocie oziębli: Rodzice y starzi zaniedbali swoich do tego wprawować, y owszem sami złym życiem, y pobłażaniem bywali powodem do złego. Popsuł się lud, od Kościoła Bożego oderwał, nazbierał niegodziwych zwyczajów: przystąpił do tego upor, popsuło się sumnienie, z niego poszedł wszystek nieporządek w Krolestwach, z tego okropny upadek, utrata wolności, y zawoionanie od Turkow. (z)

Mamże przystąpić bliżej? Anglia, Szkocya, Dania, Szwecya, Norwegia, Saxonia, y infze około tak śliczne, bogate, mocne, y święte niegdy Krolestwa! O w iak wyborney pobożności przez dłu-

Część III.

gie

(z) Baron: Skarga Majenb; & ab iisdem per tota citati.

gie wieki trwały! Świątobliwością, iasniały na cały ogrąg świata! a nie tylko lud prosty ale Nayiasnieyszi Krolowie, Xiążęta, Panowie, y przezacne Panie, nie im nie było trudnego, bydź w Krolestwach pięknym pobożności wzorem. w Świątyniach Pańskich z wielką skromnością klęczeć, pilnować pokorney modlitwy y w domu, pośty Jezusowe zachowywać ściśle, od Boga, y z Bogiem wszystkie sprawy zaczynać, y prowadzić wesoło. Ale z kadze im taka łatwość? z tego wynikała źródła, iż owi pierwsi Panowie, Duchowni y Swieccy przyiawszy Świętą Wiarę, z radością przyieli te wszystkie na siebie obowiązki, szacowali ie wielce, chowali pilnie: swoje dzieci, slug, y poddanych wprawowali do tego, tak czynili y ich chwalebnie wzwyczajone potomstwo, tak podawali swoim.

Rosł z niemi ten zwyczaj, z niego wzmagała się łatwość, z którą ieszcze im snadniey było to wszystko zachować, nizeli przestąpić; gdyż się tak wzwyczajili z młodu. I pótę było dobrze: było sumnienie czyste, z niego doskonały w Narodach porządek. tym w szczęśliwości

Część III,

trwa-

trwałość. Ale coż? ah użalcie się Nieba! Dalsi potomkowie owych Świętych Przodków zaniedbali wprawować do tych powinności swoje dzieci' sług, y poddanych: a potem y sami przez pobłażanie y złe życie swoje zaczęli bywać zgorzzeniem do lekceważenia Boga, Przykazań, Wiary y Kościoła Jego. Wkorzeniły się niegodziwe zwyczaje, nastąpiła do dobrego trudność poszła ztąd rozwiozłość, zaczęli mruć na Kościół, potem nim gardzić, na koniec y porzucić Wiarę. Popłuli się ludzie, w nich popsuło się sumnienie, niedowiarstwem wygasili owo Boskie światło z rozumu, nieprawością przytłumili głos w sercach napominającego Boga: uknowali sobie sumnienie nowe, y w nim nową wynaleźli Wiarę, aby wierzyli, y żyli, iak się komu podoba: mówiąc że tak sumnienie każe.

Ale iakie sumnienie? O iak różne od owych S. Starożytnych Przodków! którzy swoim czystym, pobożnym sumnieniem y w Krolestwach utrzymali szczęśliwość, y teraz za swoje cnoty, już się z Bogiem na wieki cieszą: kiedy ci błędni z swoim zepsutym sumnieniem

Część III.

y sami

y sami wiecznie giną, y Krolestwa nieporządkiem gubią, y Narody rozwiozłością w niewolą podają, doczesną y wieczną. Tak się działo po wszystkich tamtych przedtym szczęśliwych Krolestwach! tym sposobem zaczęło się psować sumnienie z zepsutym ginać dobry porządek, nieporządkiem upadać Krolestwa, y walić się w niewolą wolność. O gdyby przynajmniej te straszliwe upadki żywo przerażały stojących do pilnowania szczęśliwości swojej! gdyby niepowierzchownie tylko, ale od samego gruntu brali, y uważali rzeczy! uznaliby zapewne iak wiele na tym należy, aby czystego sumnienia przestrzegali y w sobie, y w swoich dzieciach, służących, poddanych, a osobliwie zaraz od dzieciństwa w młodych.

Gdyż zaraz przy pierwszym nabieraniu rozumu zaczyna się sumnienie: owo Boskie światło wznieca się w człowieku, zwolna objaśnia wolą, co czynić powinien, czego się wystrzegać. Idą dzieci w lata, to samo sumnienie coraz bardziey oświeca, głos Boski napomina w sercu. Jeżeli Rodzice, y starsi w tym ćwiczą od młodu przez nauki, objaśnienia, y do-

Część III.

bre

bre przykłady, aby dzieci poznawały Boga, szacowały, słuchały, iak należy Boga, Kościół Jego, y święte rozkazy, rośnie w nich przyzwyczajenie do cnotliwego życia, z tego umacnia się łatwość, przy ktorey utwierdza ich sumnienie, cnotę chwali y ślodzi, występki gani, y od nich odwodzi. Niepotrzeba nam na to ani z Pisma dowodów dobywać, ani ie z cudzych dalekich krajów sprowadzać: mamy domowe, chwalebne żywe, oczywiste przykłady.

Owych mówię przezacnych (lubo ich świat zepsuty prostakami zowie) ktorzy się za powodem, y przykładem Rodziców od dzieciństwa wprowadzili w święte Katolickie posty, nabożeństwa, skromność y pokorę w Kościołach, w sprawiedliwość, y insze Chrześcijańskie cnoty, y w nich trwają aż do tąd chwalebnie. Niechże się ich kto spyta, czyliż im tak sumnienie każe? odpowiedzą tak prawdziwie każe: czyliż mają w tym trudność? nie mają żadney. Czemu? bo ieszcze w dzieciństwie wzięli to światło przez Rodziców od Boga: ten głos Boski uczuli ieszcze w dzieciennym sercu, że

Część III.

tak

tak żyć, tak czynić, potrzeba. Rośli w dalsze lata, rośło z niemi toż samo sumnienie, wprawowano ich do tego pilnie, iuż przywykli, y wszelkiey łatwości nabrali.

Teraz niechże się kto odważy odwieść ich od tego niepotrafi nigdy: odpowiedzą odważnie z owym Świętym Eleazarem staruszkim: iż wolą szlachetnie umierać dla Boga, niżeli dla ludzkiej przyjaźni, albo boiaźni połamać Jego S. Prawa, do ktorych się pocziwie przyzwyczaili od młodu. (a) Odpowiedzą z Nauczycielem Narodów Pawłem: *Ani śmierć, ani żywot, ani (zli) aniołowie, ani Xięstwa, ani mocarstwa, ani teraźniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Boskiej.* (b) Niech na nich świat woła: łam posty, podobnoś słaby: niegodzi się y przez posty zabijać: u tego y owego stołu iest dyspenza: posty dla prostaków. Nieusłuchaia, nie uwierzą temu, insze u nich sumnienie.

Niech mówią rozwiozli: porzuć te nabo.

Część III.

(a) 2 Math: 6. a X. 18. (b) Ad Rom: 8. X. 38.

nabożeństwa, szkrupułowi się nabawisz, nie klęcz w Kościele, to obłuda: niech odwodzą przyjaźnią, albo gniewem, prześladują, wyśmiewają, gardzą: darmo nich nie oderwie. Coż za przyczyna tego? bo ich w tym utwierdza czyście, dobre, niezaprzeczalne sumnienie, aby tak wierzyli, czynili, y żyli. A do tego nie mają w tym trudności, bo się przyzwyczaili od samego dzieciństwa. Co się innym rzeczą nieznośną zdaie, to u nich bardzo łatwo: choć mają tyle pokus, ile złych zepsutych ludzi, snadno ich zwyciężają samym świętym zwyczajem, y czyistym od dzieciństwa sumnieniem, y tak się z nimi dzieje, iako wyraża Przedwieczna Mądrość: *Młody wedle drogi swojej choćby się zstarał, nie odstąpi od niej.* (c) Nie zawiedzie żadnego Urzędu, ani Królestwa, utrzyma tym sumnieniem porządek, a porządkiem szczęśliwość.

Co ieżeli tey pilności zaraz z młodu nie będzie na dzieci, gdy zaczynają rozumieć: wznieca się prawda Boskie światło w rozumie, ale co z nim czynić nie wiedzą: odzywa się głos potajemny w ser-

Część III.

cu, ale

(c) Proverb: 22. X. 6.

cu, ale co znaczy, objaśnienia od Rodziców, y starszych nie mają. I owszem mają tyfiące przeszkody, aby za tym światłem niechodząc, tego głosu nie słuchać, ale go odrzucać, y życie prowadzić przeciwnie. Owe to są ćwiczenia młodzi teraznijszym wiekom zwyczajne: kiedy ich Rodzice y starci zaraz z pierwszego dzieciństwa do niego więcej niewprawiają, tylko do światowości znikomey, iak się kłaniać, tańcować, bydź rozrywką Rodzicom, ludziom podobać, znajomości y przyjaźni zabierać, iedynie kochać, y służyć ukochanemu światu. A o Bogu pierwszym początku, y Naywyższym Panu ledwie co! y ieszcze mniej o Chrześcijańskiej cnotie.

Rosną tak dzieci co do świata piękne, Rodzicom miłe, ludziom przyjemne, co do Boga iak żydzięta ciemne: iak poganięta niewiadome, co do Chrześcijańskiej cnoty. Roziaśnia się prawda niekiedy w rozumie Niebieskie światło, ale go te próżności ćmia. napomina głos w sercu, ale go te rozrywki głuszą. Choć wzniydzie y zacznie się w nich która piękna cnota, iako między cierniem kwia-

Część III.

ty,

ty, wzrostu mieć niebędzie, lecz przytłumiona ginie. Bo iż każda cnota poniekąd jest z początku trudna, każde nieprawości łatwe y ciało przyjemne, tych się takie dzieci chwytają, odrzucają tamte: zaczynają świat kochać, niedbać o Boga, nienawidzić cnoty. Ztąd rosną niedobre zwyczaje, nałogi, do dobrego trudność, wszelaka łatwość do złego. Już daremne bywają objaśnienia w sumnieniu, y natchnienia Boskie: odrzucają to wszystko, rozumieją, że tak być powinno: Bog wołać, objaśniać, a oni śmieje grzeszyć, iako się wzwycaili od młodu.

I układają sobie sumnienie nowe takie, aby żyli, iak im żyć naywygodniej, naymilej, sumnienie we wszystkim podobne Turkom, Zydów, y Poganom, którzy także miewają objaśnienia, y głosy wewnętrzne: ale co? do niczego dobrego nieprzyzwyczaili się z młodu: y owszem nauczyli się zawsze te wszystkie Boskie natchnienia odrzucać, niemaia y teraz trudności odrzucać choćby naymocniejszy objaśnienia y łaski, y w tym żyją spokojnie, mówiąc iż im tak sumnienie każe. Podobni Chrześcijanie na

Część III.

coż

coż się przydadzą Chrystusowej Wierze: co po nich w Chrześcijańskim Królestwie: z takiego sumnienia iakież będzie porządek: ten sam o którym Bog przez Proroka mowi: *Jeżeli może odmienić Murzyn skórę swoją, albo Pard pstruczyny swoje, y wy będziecie mogli dobrze czynić nauczysz się z tego.* (d) Lecz to zważyć proszę dalej.

ROZDZIAŁ VI.

Utrzymania albo popsucia wewnętrznego w Narodach porządku sposob drugi.

Jeszcze w tak nieszczęśliwym stanie choć przytłumione w człowieku sumnienie niegodziwym od dzieciństwa zwyczajem, przecież cale niegaśnie: y owszem kiedy nie kiedy odzywa się znów, objaśnia, y z tych grubych ciemności woła iak z więzienia z Janem: *Niegodzi się! źle tak! czas się upamiętać! inaczej żyć potrzeba! coż z nim czynią ludzie? potrzebaby naśladować Króla Dawida, potargać więzy, zrzucić nałogi*

Część III.

gow

(d) Jerem: 13. W. 23.

gow kaidany, nawrócić się do Boga, y często ięczyć ze łzami: Grzechw młodości moiej y niewiadomości moich nie racz pamiętać, według miłosierdzia Twego, pomniy na mnie Ty dla dobroci Twojej Panie. (e) Czy nią to niektorzy, przynajmniej tu poprawiają sumnienie. Insi zwyczajeni od młodości do złego, niechcąc się odważyć, y naprzykrzyć złym skłonnościom swoim, żeby ich sumnienie niegryzło, naśladować owych Żydów, którzy słuchać niechcieli Jezusowej nauki.

Widzieli ci oczywiste cuda, potrzeba Go było uznawać za Boga: widzieli że umarłych wskrzesza, ślepym wzrok, chorującym zdrowie przywraca, potrzeba było wystrzegać się tego, czego zakazuje, co rozkazuje, czynić. Gryzło przytym sumnienie, wewnętrzny głos napominał w sercu: że ten jest Bog Wcielony, y tak żyć potrzeba, iako On naucza. Ale cóż? potrzeba było porzucić niegodziwe zwyczaje: a tego się uczynić niechciało. Więc żeby y sumnienie ukoić, y swoją wolę czynić, a Jezusa nieśłuchać: iakież na to wynaydują sposoby? bardzo skuteczny: czym się zastaniaia? tym? Izaliż który z

Część III,

Xia.

Xiażat, albo Faryzeuszów weń uwierzył: ale ten gmin który nieumie Zakonu. (e) Tu stoy! iuż tu zamilkniy sumnienie! na tym niech ci będzie dosyć! Jezus prawda naucza: że kto chce wnieść do żywota wiecznego, aby zachować Boskie Przykazania: ale któż tak uczynił. Jezus każe Kościoła słuchać, y Jego ustawy iako Boskie chować, pościć, pościć, każe urazę z serca darować, dobrze czynić bliżnim, grzechów się wystrzegać, postępować w pobożności y cnotach, ale któż tak czyni (mowią) oto ludzie prości, u świata wzgardzeni, Ten gmin który nie umie Zakonu.

Mocny to jest zaiste sposób, y był bardzo skuteczny do zepsucia sumnienia, y wszystkiego porządku w Krolestwach, a potym upadku y zguby, nie tylko owym Żydom: ale y Chrześcijańskim Narodom. Bo iako tym iasnieysza jest cnota, im ią w godnieyszych osobach widzimy: tak występki szkodliwsze, im w zacnieyszych stanach mieszkanie założą. Naywyższy Pan y Stworca równie wszystkich stworzył z niczego, iednych zostawił

Część III.

w po.

(e) Joan: 7. v. 43.

w poddaństwie y protocie: drugich podwyższył na zacność, aby swoim przykładem iasnieli, y przyświecali światu. Ze kamyki leżące na ziemi, nie wydają iasności, to mnieysza: ale gdyby słońce na Niebie, Kieżyc, y gwiazdy, zciemniały, y utraciły światło, byłyby na całym okręgu nie porządek okropny.

Niższego urodzenia ludzie na godnieyszych zapatrują się zawsze, y co tam widzą, jest im to za pismo, y ustawę życia: jeżeli tam dobrze, będzie dobrze we wszystkich. Jeżeli tam źle, namawiamyż niższych, aby Bogu służyli, iak należy Bogu: aby pełnili święte prawa, y Kościoła iego, wystrzegali się tych y owych grzechow, groźmy sprawiedliwośćią Boga y straszliwym karaniem zawieszonym nad nami, niewiele to pomoże: śmieie nam na oczy wyrzuca, *Izaliż który z Xiążąt albo Faryzeuszow uwierzył weń: ale ten gmin który nie umie Zakonu.* Tak w Wschodnich Krolestwach od Cesarzow y niedobrych Biskupow zaczęło się psować sumnienie; na nich najpierwey z żalem zapatrywali się niżsi: potym gdy tam niebyło poprawy, lecz co raz większe

Część III,

zepsu-

zepsucie, zwolna y niższe stany wciągnęły się do tego. A potym takie ułożyli sumnienie, że tak żyć potrzeba, tak się od Kościoła oderwać, niedbać na Boskie y Kościelne Prawa, iako widzieli na wyższych. Tym popsułi sumnienie, złym sumnieniem porządek, nieporządkiem w niewolą upadli. (f)

Tak w Anglii od Krola Henryka VIII y niektórych rospuśtnych Duchownych zaczęło się psować sumnienie. W Szwecyi, y Danii od Krola Krystyerna, y młodego Trolla: tak w Węgrzech od Zwierzchności Duchowney y Świeckiey. Toż w inszych Krolestwach iako z początku przyięcia wiary od godnieyszych zaczęły się zawsze wszystkie rzeczy dobre, y prowadziły szczęśliwie: tak gdy w tym godnieysii oziębli, y popsułi sumnienie, zaczęli żyć, iak się komu podobało, zaczęli ich naśladować y niżsi, patrząc na swoich Panow życie, takie sobie ułożyli sumnienie że tak żyć potrzeba. A gdy ich w tym przestrzegano, aby pamiętali na Boga, y bali się sprawiedliwych sądow:

Część III.

E

tym

(f.) Baron: lin An: Skarga ibid: Majemb: Hist: Schisma: Græ:

tym się zawsze zatawiali przeciwko
wszystkim Boskim przestrogom: *Izaliż*
ktory z Xiątąt! Panow y przezacnych Pań
tak żyje? tak czyni? iako nam żyć ka-
żą? im się godzi, a czemu nie nam? Lec-
nie to nie pomogło przed Bogiem: iako
swoich Panow naśladowali w złym życiu
y niegodziwym, tak gdy na wszystkich
Bog dobył sprawiedliwej ręki, wszystkich
z Panami odrzucił pod karanie w nie-
wolą. (g)

I dziwuiemy się co za przyczyna te-
go: nie iedne Panięta z domu Przezacnych
Rodziców, lub z nauk wychodzą iak A-
nioły niewinne, mądre, świątobliwe, czy-
ste, przyuczone do pobożności, y wybor-
ney cnoty: o gdyby tak przez dalsze lata
trwały: iakąby były Narodu ozdobą Oyczy-
zny, Obrońcami Praw, Wiary y Wolności
złotej! aż w krotce owe śliczne lilie czer-
nieją, z owych czystych pięknych Anio-
łów, ledwie nie złemi duchami się stają.
Odrzucili wstyd z oczow y poczeiwość
z serca! Wiare błuźnić, swoy rozum nad
nią przenosić, Kościół prześladować, o
Część III.

Bogu,

(g) Sanderus, Bonfinius, Skarga in An: & in
Vit: SS. &c. &c. vide in Par: I.

Bogu, o Wieczności, o Duszy nieśmier-
telney niewiele co trzymać, żyć, wie-
rzyć, y czynić do czego zle skłonności
wiodą: to u nich sumnienie. Ah Nieba
ktoż się nie uzali?

Ciż to są którzy nie dawno nay-
mnieyszego grzechowego cienia się lęka-
li? a teraz w mnoświe nieprawości zasyp-
piają wesoło; ciż to są którzy niedawno
tak kochali Boga, Wiare, y Oycyznę, iż
dla tey miłości krew, y niewinne życie
ofiarowali ochotnie po Świętych Kościo-
łach? a teraz nie ma nad nich prześla-
dowcow gorszych. Ciż to są, którzy?
ci sami, ale już w nich sumnienie insze.
A coż się im to stało? zkad taka odmia-
na? odpowiedzą z temi samemi Żydami:
Izaliż ktory z Xiątąt y Faryzeuszow? Ie-
dni w cudzych krajach napatrzyl się, iak
żyją wyższego stanu bezbożni, albo nie-
wierni: takie życie przeymują na siebie.
Drudzy y w Oycyznie uważają Katoli-
ckie Dwory, y iak się tam nasłuchają, na-
patrzają, takie w sobie układają sumnienie:

Ażeby to niegryzło, wymawiają się
poważnie: iż temu niewinni, iż to do-
brym sumnieniem czynią: bo taka teraz

Część III.

Ez

moda,

67 *Sposob utrzymania wewnętrznego*
moda, taki zwyczaj, taki świat: czyliż to
podobna (mowią) żeby Bog za te y owe
występki karał, w których żyje tak wiele
uczonych, mądrych, y godnych. Y po-
trzebaż tu pokus z głębokiego piekła na
popfucie świątobliwej młodzi? nie po-
trzeba: nie potrzeba Neronow, Diokle-
cyanow, okrutnych Julianow: wystarczą
na to w którymkolwiek Krolestwie wyż-
szych stanów zgorzzenia, Katolickich
Dworow rozwiozłość, iawne nieprawo-
ści y grzechy, za ktore Pan zastępow u-
myślił to, aby ściągnął pychę wszelkiej sta-
wy, y ku zelżywości przywiodł wszystkich
zacnych na ziemi. (h) Otoż sumnienie!
ale podźmy w iego skrytości głębiey.

ROZDZIAŁ VII.

*Trzeci sposob utrzymania albo popsu-
cia wewnętrznego w Narodach porządku.*

PRzecież owo czyste y tu sumnienie
dobywa się ieszcze, żywo przeraża y
podobne uwagi kiedy niekiedy wznieca:
Część III.

Ila: 23. X. 9.

w Narodach porządku 68
choć taki jest zwyczaj! lubo tak świat
czyni! y tak żyje wielu! atoli pamiętać
mi potrzeba! że *Szeroka brama, y prze-
strona droga, która wiedzie na zatracenie:*
a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzi:
*iaż ciska brama, y wąska jest droga, któ-
ra wiedzie do żywota: a mało ich jest, kto-
rzy ją znayduią.* (i) Niekażdy który mi
mowi *Panie! Panie! wniydzcie do Krole-
stwa Niebieskiego: ale który czyni wolę Oj-
ca mego* (mowi Chrystus) (k) *Wiele jest*
wezwanych ale mało wybranych. (l) z wie-
lu w tych występkach żyje! któż wie
czyli w nich y z niemi niezginie! niezba-
wi mię świat, ani zwyczaj: ieżeli Bog
za przestępstwa przykazań karać straszli-
wie zacznie. Te y podobne tyfiaczne na-
technienia, oświecenia, y głosy, wznieca-
ią się w tercu. Dodaia im żywości: to ro-
żne od Boga przepuszczone przypadki,
szkody, choroby, y nagłe na inszych
śmierci: to uwagi, Kazania y namowy
duchowne (Miłye) albo książek ducho-
wnych czytanie. Coż tu czynić? iedni
ztańd powracaią, y szukaią zbawiennego
Część III. lekar-

(i) Mat. 7. X. 13. (k) Mat. 7. X. 21.

(l) Mat. 20. X. 16.]

69 *Sposob utrzymania wnetrznego*
lekarstwa na uleczenie tak straszego zepsucia.

Drudzy postępują daley: lecz żeby te niepokoje uspokoił w sumnieniu, i jeszcze ieden mają na to sposob: a ten iest *Tłumaczenie Prawa*. To iest choćby chcieli wybić Boga z pamięci, niemogą przypomina sumnienie, że Bog iest, a iest Sprawiedliwy, za dobre nadgradza, za złe doczesnie y na wieki karze. (Choćby chcieli zapomnieć o przykazaniach Boskich, y Kościelnych, nie mogą: y tu wytyka sumnienie, że są, y pod karaniem ciężkim zachować ie potrzeba. Więc cóż tu czynić? Bog iest, a ten sprawiedliwy, przystaia na to: Przykazania są, y pod ciężkim karaniem podane, pozwalaią y na to. Ale przecie żeby żyć, iak się komu podoba: choć grzeszą, żeby grzechowi nie mieli za grzechy: tłumaczą przykazania, y mowią: Bog iest to prawda! ale tego po nas nie wyciąga, za te y owe rzeczy niepotępi na karanie człowieka. Przykazania te y owe są: ale niepowinny się (mowią) brać według prostego rozumienia, ani boiaźliwych Nauczycielow nauki: ale tak y tak rozumieć się powinny

Część III.

za to

w Narodach porządku 70
za to iest grzech (mowią) do czego oni skłonności nie mają: za to nie ma grzechu: w co sami wpadaia.

Mocny to iest sposob na pepsucie do reszty sumnienia: lecz żeby był mocniejszym przybieraią do tego celnieyszch, udatnych (choć uczonych) ale rownie zepsutych ludzi: ich się radzą, im powierzaia sumnienie, na ich rozrądek zdaią: ich powagą zaślaniaia się przed światem, rozumieiac, że ich sta y przed Bogiem zaślani: y tak ślepy ślepego prowadzi, póki w doł łobadwa niewpadną. Bo podobni uczeni Mędracy przyiaźnią, boiaźnią, albo darami do ich woli skłonni podchlebiaia y pozwalaią wzystkiego, biorą ich na sumnienie swoje, y według swoiey woli tłumaczą im przykazania. Otoż nowe zepsucie sumnienia! a co raz gorsze! ktore wywraca porządek w Narodach, nie porządkiem gubi. Znowu proszę na świat wybieżec, y czyli się tak dzieie obaczyc?

Tak nie omylnie: po Azyi, y Afryce owe wielkie Narody igdy oziębły w Wierze, y Chrześciańskiej cnotcie, niechcieli dbać o Syna Boskiego: cóż czynia?

Część III.

nia?

71 *Sposob utrzymania wewnętrznego*
nią: poszli za nauką Aryusza, który Sy-
nowi Boskiemu nieprzyznawał Bóstwa:
ażeby ich w tym niegryzło sumnienie, za-
stawiali się powagą mocnych Cesarzów,
uczonych Biskupów y Xięży mówiąc że
tak y ci trzymają, tak uczą, więc za to
nie ma grzechu, tak sumnienie każe. Kie-
dy niechcieli czci powinney oddawać
Najswiętszey Maryi, udali się za nauką
Nestoryusza, który Iey za Matkę Boską
nie uznawał: ażeby w tym mieli od su-
mnienia pokoy, zastawiali się powagą uc-
zonych, ale równie zepsutych ludzi.
Kiedy chcieli wszystkich nieprawości cia-
łu pozwalać, przyjęli naukę Jowiniana,
który czystość ganił. Kiedy niechcieli
szanować SS. Obrazów, poszli za powagą
Leona Izauryka, y inszych Cesarzów,
tudzież Duchowieństwa popstutych. Gdy
niechcieli żyć wiedności świętey z Ko-
ściołem Rzymskim, poszli za Focyusza
błędami. I tak co raz bardziey według
swoiey chuci tłumaczac sobie Boskie y
Kościelne rozkazy, sumnienie popsułi, ze-
psutym utracili porządek, nieporządkiem
w niewolę Turecką wpadli. (m) O

(m) Baron: in Anna: Skarga ibidem Majenb:
in Hist: Schism: Græ:

w Narodach porządku 72

O gdyby się było przynajmniey to
nieszczęście skończyło na Wschodzie!
ale iako zaraziliwe powietrze poszło y w
Europeyskie Narody, które od pierwszey
Przodków swoich pobożności zwolna co
raz bardziey odpadły, obyczaje popsuły,
y rozpuściły się na wszelką nieprawość:
po złych rodzicach dzieci następowały
gorsze. A przecie gryzło ich sumnie-
nie, oświecało wewnętrzne światło, głos
Boski odzywał się w sercu, przerażając
wewnętrzności: źle tak! albo się upamiętać!
albo ginąć potrzeba! cóż czynią? zaprzeć
się Boga, Kościoła, y Przykazań Jego: to
grubo. Przyłączyć się do Turków, albo
pogan: y to niepięknie. Żyć w Katoli-
ckiey Wierze, a nie po Katolicku: y tu
znowu gryść będzie sumnienie.

Cóż czynić? wynaydują sposoby, że-
by grzeszyć, iak się komu podoba, ażeby
mieli od sumnienia pokoy: tłumaczą so-
bie przykazania Boskie, każdy według
swoego umysłu y zdania: do tego biorą za
tarczą y zasłonę iedną naukę Lutera, insi
Kalwina, Zwingliusza, Janseniusza, y in-
szych uczonych ale rozpuszlnych, y prze-
wrotnych ludzi: zastawiają się powagą
Część III. Kro-

73 *Sposob utrzymania wewnętrznego*
Krolow, Xiążąt, Panow: y ztąd tak po-
psuli sumnienie, że w naywiększych nie-
prawościach, y błędach milczy. I tak
niemieli ochoty kłaniać się Bogu, iak na-
leży Bogu; a o tym przykazanie wygła-
sować trudno, więc go sobie tłumaczą, y
mowią: sercem y duszą kłaniać się Bogu
potrzeba: ale powierzchowne pokłony,
nabożeństwa, y obrządki Kościelne są za-
bobonem dla prostych: otoż sumnienie!
Oziębli w miłości ku Bogu, niestało im
ochoty, tak się sprawować w Kościołach,
iak należy w przytomności Chrystusa:
więc to sobie tłumaczą: iedni z Kalwi-
nem mówią, że w Najsświętszey Taie-
mnicy Ołtarza nie ma Chrystusa, tylko
ostatniey Wieczerzy pamiątka: Diudzy z
Lutrem wołają nie tak: staie się z chleba
Chrystusowe Ciało, ale tylko w ten czas
kiedy ten chleb człowiek pożywa: otoż
sumnienie!

Niechciało się inszym czcić Świę-
tych, przez ich zasługi, y proźby wzywać
pomocy od Boga: więc to sobie tłumaczą:
że tylko sam Bog Święty, a iż mu krzy-
wdę czyni, kto Świętych sług Jego szanu-
je y wzywa. Pycha, y nadętość wynisz-

Część III.

czyła

w Narodach porządku 74
czyła w nich Chrześciańską pokorę, nie-
chciało się słuchać Kościoła Bożego, iako
Chrystus przykazał: więc sobie układają
w głowie, że ten Kościół iest w każdego
człowieka sercu: lepiejby uczynili, gdyby
się przyznali, nie o Kościele w sercu, ale
iż w ich głowach iako w pustey dzwon-
nicy, albo stodole. Nie było ochoty mar-
twić skłonności ciała przez modlitwę, y
pośty, y żyć wstrzemięźliwie pocziwie:
więc odrzucają wstyd z oczu, y tłumaczą
sobie, że insze przykazania snadniey im
zachować, ale szostego nie mogą. Otoż
pocziwość! Dogrzewała chciwość, pali-
ło łakomstwo na Kościelne ozdoby, y do-
bra: więc sobie tłumaczą, że to nic po-
tym Kościołom, że Duchowni żadnych
dobr niepowinni trzymać. Otoż tu su-
mnienie!

Atoli niepodobna żeby się y w tych
błędach nieodzywało niekiedy owo Bo-
skie światło, ieszcze gryzie, trwoży, staie
za dobre uczynki opuszczone, y grzechy,
potępieniem grozi. Cóż na to? y na to
wynaydują sposob: mówiąc, że dobre u-
czynki do zbawienia nie pomagają, ani nie
zaszkodzą grzechy. Przebog! a to iakie

Część III.

sumnie-

sumnienie: oto Luter z swoimi mowi, że sama Wiara bez uczynkow zbawia: Kalwin z swoimi, iż człowiek nie za grzechy ginie, ani za zasługi idzie do Nieba: ale dla tego, że Bog tak przeznaczył od wiekow. Otoż sumnienie! Coż daley czynią: żeby się nie odzywało więcej: zastania się mocnych, albo uczonych powagą, Danowie Krolem swoim Krystjernem, Szwedzi Gustawem, Anglikowie Henrykiem VIII. y inszemi uczonymi, możnemi, ale zepsutemi, y przewrotnemi ludźmi, zradością wołają: tak ci trzymają, y uczą, więc tak żyć potrzeba! tak sumnienie każe! O wieki! o opłakane lata! o sumnienie!

Ale czyliż się to z Niewiernemi dzieje: nie. Idzie ta zaraza daley, y prawowiernych zaraża. Widzą Nieba, y świat zaprzec nie może, iak wiele jest w różnych stanach ludzi, którzy ieszcze Katolickie imie na sobie noszą, y nim się zaszczycają: a życie w nich iakie? takie istotnie. *Wywrocili rozum swoy, y odwrocili oczy swe aby niepatrzyli w Niebo, ani pamiętali na sądy sprawiedliwe* (n) puscili się

Część III.

oślepi

(n) Dan; 13. v. 9.

oślepi za pożądliwościami zepsutego serca. Coż unich sumnienie: Co Bog? Rzekł głupi w sercu swoim: niemasz Boga. Popsowali się, y obrzydliwemi się stali w zabawach swoich, niemasz ktoby czynił dobrze, nie masz aż do iednego, (o) ale takich mi iam: bo iako niemają żadnego sumnienia: tak się na nic dobrego niezdadzą, ani do żadnego porządku, tylko na grzechy, y spalenie wieczne.

Idę ja do tych, którzy ieszcze mają pocziwości postać, y za rzecz przyśloyną sądzą bydź Katolikami mającemi sumnienie: tylko że to sumnienie popsułi, podchlebiając sobie w nieprawościach. Ah Naywyższy Panie! co się z niemi dzieje: są oni wychowani w wierze, mają w sercu założone początki miłości ku Bogu, y bliźniemu, boiaźni sądow Boskich, pamięci na wieczne lata, cokolwiek gorliwości o S. Wiarę, cześć powiną Bogu, y Świętym Jego. Ale cóż: świat zepsuty! człowiek ułomny! bywają między złemi, słyszą ich mowy, patrzą na uczynki, nauczyli się od nich, y im się przytrafia upadać. O iakie katownie w sumnieniu! iak

Część III.

kie

(o) Psalm; 13. v. 1.

kie utrapienia! po każdym grzechu żywo obiaśnia owo światło Boskie, głos woła trwoży, do poprawy wzbudza. Jedni go słuchaia, chwytaią się łaski, y przynajmniej ztąd powracaią do Boga, poprawia sumnienia.

Drudzy idą daley, ale żeby się tych nie pokoiow pozbyli, podobnie iak chcą tłumaczyć sobie przykazania Boskie y Kościelne: żeby grzeszyć a nie się nie trwożyć, y grzechow niepoczytać za grzechy, rozumiejąc że tym samym y przed Bogiem grzechami nie będą. A gdy y tak znowu odzywa się sumnienie, że to nic nie pomoże przed Bogiem: upatruia sobie podobnych tłumaczow im podchlebnych, wykrętnych: albo tych którzy nieumieia czyli się boia, czyli nie dbaią prawdy rzetelnie powiedzieć: na tych niby swoje sumnienie zdaia. A ci też podchlebiaia, pozwalaią, wybiiaia z głowy Boskie natchnienia: mowia iż to skrupuły, y niepotrzebne boiaźni: biorą ich na sumnienie swoje, y czynią pewnemi zbawienia: y tak miało zbawiennego lekarstwa, truciznę śmiertelną zadaia.

Bo tym ubespieczeni owi wszystkie
Część III, napo

napomnienia, natchnienia, y objaśnienia Boskie powierzchowne, y wewnętrzne odrzucaia: zdaiąc się na tamtych zepsutych, rownie zepsute sumnienie, iakoby nie oni, ale tamci mieli za nich odpowiedzieć Bogu. Ztąd niech widzi każdy, czym się to dzieie: jest wielka liczba uczonych wprawie Boskim, Kościelnym, y Oyczyłym biegłych, którzy gdy młodziuchnemi byli, tak iasne mieli sumnienie, że piorko, szeląg, albo obrazek ukrasć, szpilkę albo kawałek świeczki wziąć z Kościoła, za grzech sobie mieli, gryzłoby było sumnienie, odpoczynku niedało, pokiby nie nadgrodzili wziatku. A teraz za grzech sobie nie maią nędznych, ubogich bez miłosierdzia uciemiezać, uciskać: ludzi y Kościoły w kilkadziesiąt złotych albo y tysięcy krzywdzić: do prawa bez potrzeby pociagać, zrywać sprawy, przewłoczyć, sprawiedliwe nieprawdami czynić.

A gdzież owo czyste sumnienie: ktore się piorka, szpilki, obrazka, szeląga lękało: zawaruy Boże mowić im, że niemaia sumnienia, odezwa się zwawie z owemi przed Pilatem Żydami w sprawie
Część III. wie

79 *Sposob utrzymania wnetrznego*
wie Jezusowey: My prawo mamy, a wo-
dług prawa naszego powinien umrzeć, (p)
choć niewinny ma dobrą sprawę, ale nie
prawną. I tłumaczą sobie: Bog niespra-
wiedliwości zakazał, lecz to przykazanie
tak się rozumieć powinno: co się prawnie
dzieie, to sprawiedliwie jest. Otoż su-
mnienie. Toż samo czynią w przykaza-
niach inszych, żeby grzechu za grzech
niemieli, podobnie ie tłumaczą y mówią,
Bog wierzyć przykazał; ale dosyć sercem;
aż Książki niewiernych | czytam, że z
żartu przeciwko Wierze, y Kościołowi
gadam, tego nie mam za grzech. Bog
czarow zakazał: ale że przez *Kabałę* przy-
szłych, albo skrytych rzeczy dochodzę,
tego nie mam za czary, nie ma za to
grzechu.

Bog cześć sobie oddawać przykazał,
y chwale: szanuję, ale dosyć sercem: by-
wam w Świątyniach Pańskich: y że tam
gadam śmieję się, żartuję, znajomości za-
bieram, to zwyczaj, nie mam tego za
grzech. Bog mówi nie zabijaj, prawda:
ale że na pojedynkę wychodzę, albo wy-
zywam: to punkt honoru każe: niewiem

Cześć III.

o tym,

(p) Joan: 9. W. 7.

w Narodach porządku

80

o tym, żeby to było grzechem, a dopie-
roż pod kłatwą: My Prawo mamy iestem
tego stanu, tak potrzeba wyciąga. Nie-
czyłte grzechy Bog nayciężey karze, przy-
znaię; ale wdawać się w te y owe przy-
iaźni, tam bywać, na myśli zezwalać,
słowa niegodziwe gadać, nie mam sobie
za grzech: idzie mi o dalsze szczęście: tak
y inși czynią. Na sławie Bog zakazał
szkodzić, pozwalam: ale cóż? o tey y
owey osobie to prawda: o tych Ducho-
wnych, o tym Zakonie, choć gadam, tak
gadaia y inși: czyliż podobna żeby to był
grzechem? inaczey się te przykazania,
nie tak po proślu tłumaczyć powinny.

A dopieroż. Kościelne: to prawda,
że ieszcze Bog w starym Zakonie pośly
przykazał surowo, Chrystus ie poświęcił,
y dał o nich przykazanie przez Kościół;
ale to podobno dla prostych: ia inaczey
przyzwyczajony iestem: wiele Ducho-
wnych y świeckich za nie tego niemaia,
a czemuż ia mam sobie poczytać za grze-
chy. I tak wszystkie powinności nakaza-
ne od Boga człowiekowi, nie iako Bog
nakazał, aby zachowane były, ale iako
oni sami chcą tak sobie tłumaczyć: y na

Cześć III.

F

utwier-

81 *Sposob utrzymania wnetrznego*
utwierdzenie tego wynayduia sobie tłumaczow, czyli swego sumnienia wodzow podchlebnych, y rownie zepsutych: o ktorych nietrudno iako zlych między Apostołami Judaszow: na ich się sumnienie zdaia, iakoby ich mieli zastąpić przed Bogiem: unikaia zaś tych, prześladuią, y gania, ktorzyby mogli rzetelnie napomnieć, objaśnić, y wyrwać z tey ostatney nieszczęśliwey toni. I iuż ci upodobnych daremne bywaią Kazania, duchowne namowy (Missye) wszystkie łaski w sumnieniu daremne. Otoż sumnienie.

I to to iest że tyle na świecie przytrafia się ukrzywdzenia, uciśnienia, zło-dzieystwa, niesprawiedliwości w sądach: a ledwie z tyśiaca za to bywaią nadgrody: tyle ośławienia różnego stanu osob, gadaia, szkaluią, całe Domy, Zgromadzenia, y Zakony szpecą: dobre uczynki czernią, nicuią, na złe tłumaczą y nayniewinnieysze życie, y naychwalebnieysze cnoty: a ledwie ktore się znajdzie, ktoreby chciało odwołać, y nadgrodzić wziętą nieoszacowaną sławę: lubo Bog upewnia, że grzech odpuszczony nie będzie, bez u-

Część III.

czynię.

w Narodach porządku 82
czynienia nadgrody. To to iest że Boskie y Kościelne przykazania łamią, prawa Oyczyste gwałcą: Starożytną pobożność modlitwy, nabożeństwa iawne y polity znoszą, prześladuią, gania, wyśmiewaią, a upamiętać się niemyślą. I co raz iawniey nieprawości panuią, gniew Boski ściagaią y zemstę. Iestże tu sumnienie? iest, lecz o iak różne od owego czystego danego człowiekowi od Boga! ani się tak białość od czarności różni, ani tak iest oddalone Niebo od ziemi, iako to iest od owego różne: tamto czyste od grzechow odwo-dzi, to w naywiększych nieprawościach milczy.

A to iak bydź może? odpowiadaią żwawie: nie będzie mię Bog za to sądził, y karał: bo sobie tego za grzech niepo-czytam: a do tego zdałem się na tych y owych sumnienie, niech oni odpowiedzą za mnie. I tak że to? tak; ale poradź się zdrowego rozumu; do nabycia zdrowia, do bydlat, do gospodarstwa, upatruiesz ludzi niepodchlebnych, ale rzetelnych: do sumnienia byle zbydź; rozpustnych, także to u ciebie mało waży nieśmiertelna dusza, ktorey sprawę wieczną tak lekce so-

Część III.

F2

bie

83 *Sposób utrzymania wewnętrznego*
bie wazysz. O rozumie! iak daleko za
błędami błądzisz z ślepemi ślepniesz!
wnidź w skrytości zepsutego serca! po-
zwól czasu sumnieniu, choć przytłumio-
ne atoli jeszcze się odzywa, do upamię-
tania wzbudza! Czynią to niektorzy, tu
przynajmniey zatrzymują kroku, po-
wracają do Boga, poprawiają sumnienia.

Insi iako ow zatwardziały Farao.
Obciążył serce swoje y nie usłuchał, (q)
y owżem aby sumnienie nie gryzło, ie-
szcze y na to wynaydują sposoby, odey-
mując mu wszystkie do tego czasy. Tak
sobie rozporządzają życie, żeby głosy, y
objaśnienia Boskie nie miały czasu w nich
co dobrego sprawić: gry, tańce, rozrywki,
swawole; we dnie spać nocy na rozpu-
stach tracić, resztę czasu stroić się, ieść,
pić, śmiechem, żartem, próżną zabawą
trawić, całe życie na tym: albo jeżeli
kiedy co dobrego złączą, to tylko dla
próżney chwały, y oka ludzkiego. Itak
choć się chce odezwać sumnienie, choć
głos Boski zaięczy w skrytościach, choć
Duch Przynayświętszy objaśni, nie mają
czasu posłuchać, nie ma czasu zważyć

Część III.

nie-

(q) Exodi 8. v. 15.

w Narodach porządku 84
nieszczęśliwego duszy swoiey stanu: choć
Bog wtrąci objaśnienie, y zbawienne, nu-
dności w sercu, uwagę w rozum, prędko
się tego pozbędą przez ustawiczne żarty,
rozrywki, y śmiechy. *Ociężało serce iego*
y sług iego, y zatwardziało zbytnie. (r)

ROZDZIAŁ VIII.

Szkodliwy wewnętrzny nieporządek w
Narodach, lecz nierównie szkodliwsza
tego nieporządku załoga.

W Tak nieszczęśliwym stanie y iużze
żyć bez Boga? bez wiary? bez pocze-
ciwości, y cnoty? tak nieładnie y gru-
bo. O Boga im mnieysza: ale przed świa-
tem jeszcze dobre imię miłe: potrzeba się
pokazać sumiennemi, y Katolikami do-
bremi. A do tego jeszcze niedaie su-
mnienie pokoiu, żeby go uspokoić do re-
szty, iakiż na to sposób? bardzo łatwy:
potrzeba czym tym tę rozwiozłość zepsu-
tego sumnienia pokryć. Tak czynią: ale
czym? Obierają sobie dla oka ludzkiego
Część III. nie-

(r) Genes: 9. v. 35.

niektóre powierzchowne miłe świątobliwośći, y pozorne cnoty, do których oni żadney trudności nie mają: te czynią, żeby się mieli za świątobliwych, y tak pokazali światu. Powtore widzą nie które niedoskonałości na inszych, do których oni skłonności niemają: tych się niby lekka, chronią, gorliwie prześladowają, inszych od nich odwodzą, żeby ich miano za sprawiedliwych, pobożnych y dobrego sumnienia.

I tak będą oni krzywdzić, uciemiężyć, w sprawach wykrętami, y w tysiącach szkodzić: lecz kiedy niekiedy po kilka groszy na ubogich, albo kilka złotych dadzą na S. Ofiary: y przeto sprawiedliwemi zdadzą się być sobie, będą się gniewać, ganić, karać, gdy się dowiedzą że który prośak kilka złotych ukradł: a o owych swoich tysiącach niesprawiedliwie wydartych milczą. Miałam inszych których świat w różnych stanach niezliczonych liczy. Kto chce dociec prawdy, niech idzie do owych Dworów, w których przezacne z Corkami, y z Służącemi Panie obierają sobie niektóre upodobane, słodkie nabożeństwa, y umartwienia, a piątki,

Część III.

y insze

y insze Chrystusowe pośły, bez bojaźni łamają, y z tego się cieszą, że ich już za to ani sumnienie nie gryzie.

Obaczają ci, albo te, czyli się dowiedzą o jakiej cudzey niedoskonałości choćby mniej naganney: o z jaką się gorliwością uwodzą, y gania: a o swoich występkach daleko większych cicho: albo ie sukienką niewinności, potrzeby, czyli cnoty przybierają, zdobią. I tak insze stają, do czego niemają skłonności, a widzą to na inszych, wołają: ah grzech ciężki! niegodzi się! a swoich w sobie cięższych nieprawości nie widzą, albo choć widzą zaślaniają ie jaką pobożnością znikomą, ale pozorną, z tą się popisują przed światem, przed ludźmi, chwalą, co czynią, czego się wystrzegają: y od podchlebnych pochwałę odnoszą, którzy im za to przypisują niewinność, świątobliwość, y wyborne cnoty. A oni w niezliczonych tajemnych u siebie nieprawościach żyją spokojni na sumnieniu, bo go całe populi, już się ledwie kiedy odezwie. Otoż pod zaślona sumnienie.

A tym nieszczęśliwsze, im owi ludzie są wyższego stanu: Sługa lub prośak

Część III.

czek

czek pobłądzi, znajdzie się takich wiele którzyby przeitrzegli, skarali, y rzeczy nagannę zganili rzetelnie. Ale zacny Pan, albo Pani, zepsutym sumnieniem w błędy coraz głębiej idzie: ktoż się odważy napomnieć, y powiedzieć rzetelnie prawdę? nie słudzy, nie poddani, nie równi, nie sąsiedzi, nie Duchowni, bo wszyscy nie śmieją: y owżem którzy są podchlebni, albo im o łaskę idzie, nadśkakują, chwają, że tak dobrze, tak Pan, tak Pani czynić powinni, wołają: którzy zaś są cnotliwi, y dobrego sumnienia, oczy spuścić muszą, y milczeć: bo gdyby się odezwali z prawdą, gotowa nienawiść, prześladowanie, wzgarda. A tym czasem owi w tym błędnym sumnieniu żyją, poki wiecznie niezgina. Czyliż się nie tak na świecie dzieje? y co za tym idzie? znowu z upadłych Królestw miarkować upraszam.

Ow Bogu ulubiony Naród Żydowski, gdy cale przed upadkiem sumnienie popsował, czyniż go zaślania? światobliwością zmyśloną, y gorliwą naganną mniemanych niedoskonałości cudzych. O jak żarliwie przestrzegali tego, aby z umytemi rękami iść: aby w sabat ani cho-

Część III.

ruią.

fuących ratować, aby z celnikami nieprześlawać, o toż to u nich cnota! dla tego biy, zabiły na Apostołów, y samego Jezusa, że grzeszników nawiedzał, nauczał, na łaskę przyjmował; że w sobotę cudownie uzdrawiał; o toż cudzey mniemaney niedoskonałości nagana. To u nich grzech ciężki, bo w sobotę, a w piątek niewinnego Jezusa na śmierć wydawać, zabijać: inne dni bezbożnie w nieprawościach trawić, mówią, że za to nie ma grzechu, że takie prawo mają. Otoż pod zasłoną sumnienie! które im przyniosło ostatni upadek y zgubę.

Od Żydów idziemy w Chrześcijańskie Narody Wschodniej części świata: tam gdy popsuł sumnienie, czymż go zaślania? podobną zasłoną. O jaką się gorliwością uwodzili na Athanazego, Chryzostoma, Pulcheryą, Augustę, Teodorę, y innych Świętych Biskupów, Zakonników, Xięży, przezacney obojey płci Panów, którzy czystym swoim sumnieniem utrzymywali z pobożnością Chrystusową Wiarę, a nią dobry porządek, tym szczęśliwość w Królestwach. Na tych Świętych y niewinnych ludzi upatrowali

Część III.

prze-

przewrotni mniemane niedoskonałości: te prześladowali, ganili, za nie Świętych wypędzali z Krolestw: a o swoich niezliczonych nieprawościach cicho: albo gdy się iawnie wydawały, pokrywali je iaką pobożnością pozorną. (s)

Z tyśiącznych podobnych postępków jeden przed oczy stawiam za czasów Focyusza: o iakie były po całym Wschodzie narzekania! y żale na Rzymski Kościół, y z nim ziednoczonych! Czemu? że za Głowę uznają Papieża, że Xięży brody gołą, że Soboty poszczą; to u nich grzech straszny! to u nich nieprawość wielka! za to klną, wyklinają Rzymski Kościół, wołając że się popsował, że w niewierność upadł. A że oni Duchowi Przenajświętszemu uwłoczą pochodzenia y od Syna: że pyszni nadęci wybiłają się z pod Kościelney władzy: że Świętego niewinnego Patriarchę Carogrodzkiego Ignacego, y z nim SS. Biskupów, y Xięży do więzienia wtrącają, wyrzucają z Krolestw: że na jego miejsce obierają chytrego Dworaka, a potem okrutnego mordercę y czarowni-

Część III,

ka

(s) Baron: in An: Skarga ibid: Majenb: histt Schif: Græ.

ka Focyusza: za to u nich nie ma żadnego grzechu, milczy na to pod zastoną zepsute sumnienie, y w Turecką niewolą nieporządkiem ciągnie. (t)

Tak Azja y Afryka upadły: więc do Europy podźmy. Przed upadkiem Niemieckich Narodów, gdy w nich Chryścianstwo popsuło sumnienie, czymże go zastaniaia? tym. Juliusz drugi Kościoła Chrystusowego Naywyższy Pasterz, na wspomnienie Chryściańskiego woyska do utrzymania ziemi świętey przeciwko Turkom, kazał ogłaszać iakmużny, za które obiecował wiernym w nadgrode od Boga odpuszczenie grzechów, to iest Odpuły: według owej rady Daniela Proroka: *Grzechy twoie iakmużnami odkupuy.* (u) A że tey iakmużny y Odpułtow ogłaszanie było zlecone Zakonowi Dominika Świętego, żarliwością uwiedziony Marcin Luter z podobnemi sobie odzywa się y woła że się to niegodzi. A potem żeby swoiey rozwiozłości lepiej zadosyć uczynił, zaczyna zgruntu wywracać Wiarę. Burzą się z nim zepsute Narody na Kościół, na Papieża, na Xięży miotaia potwarzy,

Część III.

twarzy,

(t) Iidem ibidem. (u) Dan: 4. X. 24.

twarży, że to grzech ciężki, że chciwość, łakomstwo, że przedawanie odpustów!

Aż oni poświęcone Bogu, y wiecznemi czasy nadane dobra Kościołom wydzierają: że wypędzają pobożnych, y Xięży białą, zabijają; że Kościoły pustoszą y łupią, Kielichy, Krzyże wydzierają, łamią, odzierają. Obrazy, z wieżow zrzucają dzwony: że oślep we wszystkie nieprawości toną: to u nich nic, za to nie ma grzechu, y owszem mówią że za to cnota, tak sumnienie każe. Otoż pod zasłoną sumnienie! O chytrości ludzka! nigdy za dosyć nie opłakana! O rozumie nieprawością zepsuty! iak tyś iaczne masz sposoby nicować, y czernić ludzkie święte sprawy! te ganić, prześladować: abyś swoje w sobie straszne nieprawości pokrył! Gdy przyjdą do takiej ślepoty ludzie, już im snadniey upadać y w insze niezliczone błędy: bo już głos Boski cale przytłumił w sercu, wygasili światło: y swoje czyste sumnienie już w insze przerobili, przewrocili, y poszli w ostatnią rozpacz: iako na wszystkich świat widzi od początków swoich.

I tak któżby się był spodziewał, aby
Część III. ludzie

ludzie rozumni, ktorych samo światło rozumu y wszystkie widome stworzenia upewniali: że Bog jest, a ten jest naydoskonalszy, Nayświętszy, Naymędrszy, Naymocniejszy: każdy to rozum pokazuje, y uznawać musi. Ktożby tedy uwierzył, żeby rozum mający ludzie, mieli do tey ślepoty zabłądzić: aby za Boga uznawali iednego cudzołożnika, iakim był Jowisz: albo złodzieia, iakim był Merkurysz: zaboycę, iakim był Saturnus: za Boginią nierządnicę y niecnotę, iaką była Dyanna. A przecie było y jest tak wiele Narodów, ktorzy to czynili; y tym niecnotliwym ludziom wystawiali posągi, cześć Boską im oddając: dla nich z wielkim kosztem budowali buznice, przedziwnym bogactwem zdobili: y do tych czas to czynią w Japonii, w Mogolu, w Chinach, y w inszych niektórych Narodach.

Ah zdrowy ludzki rozumie dokąd: dokąd tak straszliwieś pobłądził: y co cie do tego szaleństwa: y iakim sposobem przywiodło: zasłona zepsutego sumnienia. Te Narody miały od przodków swoich podaną naukę, że Bog jest: a ten sprawiedliwy; nieprawości y występki karze, do-

Część III.

bre

bre uczynki y cnoty nadgradza. I samo światło sumnienia objaśniało ich o tym, głos wewnętrzny przypominał, wołał. Ale cóż? że przecię grzechow poprzestać niechcieli, popsuli to sumnienie, y aby ich nie gryzło, y nie straszło od Boga karaniem; taką wynaydują zasłonę. Wystawiają posąg po śmierci Jowisza, który się sztucznym cudzołóstwem bawił, tudzież nierządnicę Dyanny, y innych, y uznają ich za Bogów: żeby grzechow nieczystych nie mieli za grzechy, ale za cnotę owym Bożyszczom zwyczajną. Zeby złodzieystwa, zaboystwa, pojedynkow, y innych nieprawości nie mieli za grzechy, Bóstwo przyznają Merkuryuszowi sztucznemu złodzieiowi, y Saturnowi zaboycy, y innym. I już ci tych występki nie mają za grzechy, ale za cnotę, y przysługę swoim wystawionym Bożyszczom, mówiąc że im tak sumnienie każe. Otoż pod zasłoną sumnienie,

O błędzie? o ślepocie! ale któż w nią tak daleko zachodzi? Paganie? I owszem y Chrześciane dochodzą tej nieszczęśliwej rozpacz. Ktożby się był spodziewał, aby Wiarą świętą oświeceni ludzie,

Część III.

mając

mając tyle Przodków swoich Świętych przykładów, tyle w Piśmie Świętym nauk od Boga, od Jezusa, od Proroków, y Apostołów Jego, które tę Boską Katolicką Wiarę utwierdzaia, gruntują. Ktożby tedy uwierzył, żeby ją mieli byli porzucić, y udać się za matactwem, błędami ludzi złych, podłych, zepsutych, przewrotnych, niecnotliwych. A przecię tak się stało! Chrześciane! wnukowie Świętych, gdy popsuli sumnienie, porzucili Boską owę Jezusową Wiarę, poszli w niewierność, y błędy za takimi ludźmi. Na Wschodzie iedni za Aryuszem, inși za Nestoryuszem, za Machometem, za Focyuszem inși. Drudzy na zachodzie za Lutrem, Kalwinem, y Janseniuszem, y innymi rozpustnemi niecnotliwego życia ludźmi.

Rzecz dziwna! iak mogli wstyd z oczów odrzucić? ani się wstydzili porzucić Chrystusa, obrać sobie na miejsce Jego tych wierutnych mataczów do wieczności za wodzów, y byź niecnotliwych uczniami! Cóż ich do tych niewstydów przywiodło? ta sama przyczyna, która do bałwochwalstwa Poganów. W

Część III.

niepra-

nieprawości się w prawili, których Wia-
ra Chryśtufowa zabrania, ani się upamię-
tać chcieli: więc ją woleli porzucić, a u-
łożyć sobie nową, y obrać w niej za Apo-
stołów ludzi takich, którym te same nie-
prawości zwyczajne bywały, aby ie w
sobie ich powagą pokryli, y mogli się
wymowić, iż grzesząc nie grzeszą, ale
naśladują swoich Apostołów, Nauczycie-
low, y wodzow, którzy te same grzechy
za cnoty, nie za grzechy mają. Otoż pod-
stępna sumnienie! Ah uzał się ich śle-
poty miłośnierny Boże!

Lecz ieszczeby o Niewiernych
mniejszy! to żałośniejszy nierownie! iż
się wiele znayduie wychowanych na ło-
nie Matki Kościoła Bożego, którzy na
Chrzcie świętym poprzyśięgli wierność:
a przecię iakby na przekorę Bogu, Chry-
śtufowi y Świętey Jego Wierze mówią,
czynią, y we wszystkim naśladują tam-
tych Niewiernych, y Pogan. Postrzegą
wspaniałe Kościoły, w nich bogate ozdo-
by, od złota y srebra przybrane Obrazy:
powinniby się cieszyć, że Wierni iak mo-
gą, tak zdobią Domy Stworcy naszego
Naywyższego Pana, y Świętych Jego

Część III

Ołtarze,

Ołtarze. Cóż oni? wszystko przewrotnie,
y gorzej, niż Paganie. Ze Kościoły pię-
kne, Ołtarze bogate, to u nich grzech,
nagadać się nie mogą, że to prozna chlu-
ba, y łakomstwo Duchownych, że to na-
daremna pieniędzy strata co to potym,
wołają to zbytki, to grzech. To grzech?
a gdzież się podziela pobożność? o to te-
go Bogu y Kościołom zazdrościć, na to
gadać, przesładować: to u nich cnota.

Niech który przezacny Pan, albo Pa-
ni udziela części dochodow na ozdobę
Kościoła, albo wyżywienie Duchownych:
to u nich próżność, niesprawiedliwość, y
Potomstwu krzywda: niechże z niemi
przepie, przemarnuje, przegra: albo w
cudze kraie tyfiące na próżności posyła,
to u nich grzeszność, to pobożność to
cnota. Święta rzetelność, y szczerść to
u nich prostota: chytrość, oszukanie, szal-
bierstwo, inaczej w oczy, po zaoczy ina-
czej, to u nich mądrość y cnota. Daro-
wać bliźniemu urazę dla Boga, to u nich
nagana: mścić się pojedynkować, kłóć,
strzelać, rabać, zabijać: to u nich piękne
serce, to cnota. Często się spowiadać,
pokornie w Kościołach modlić, pościć,

Część III.

G

iałmu.

iałmużny dawać: to u nich podłość, bige-
terya szkrupuły: niedbać na Boga, y Iego
sprawiedliwe sądy, na żadne natchnie-
nia, objaśnienia: żyć, wierzyć, gadać iak
Atheusz, czynić co wyuzdana swawola
radzi, to u nich moda, to zwyczaj, to
grzeczność, y cnota. Otoż sumnienie
iuz rowne, y pod równą zasłoną, iak
tamtó niewiernych, y Pogan.

Sumnienie nieszczęśliwe tak dalece
pobłądziło, popsuło się, oślepiło, iż we
wszystkich nieprawościach upodobanych
mniemać będzie, że czyni przysługę Bogu,
(w) O sumnienie: nigdy zadosyć aż w
piekle, oplakane! które sam Bog przekli-
na, y nań te pioruny rzuca: *Biada* którzy
nazywacie złe dobrym, a dobre złym: pokła-
dając ciemność za światłość, a światłość za
ciemność: pokładając gorzkie za słodkie, a
słodkie za gorzkie! *Biada!* którzyście mą-
dremi w oczach waszych, a sami przed sobą
rośtropnemi. (x) Z takich ludzi iakież bę-
dzie porządek w Chrześciańskim Krole-
stwie: obaczmy.

ROZ-

(w) Joan: 16. v. 2. (x) Isa: 5. a v. 20.

ROZDZIAŁ IX.

*Pod taką nieporządku zasłoną iakż na-
stępuje porządek w Krolestwach, y co
za nim idzie?*

JAko dusza dla spraw żyjącego ciała,
słońce dla ludzkich obrotów, dla po-
drożnych oczy, tak sumnienie dobre w
Prawowiernych Narodach potrzebne iest
do utrzymania dobrego porządku, a po-
rządkiem pożądaney szczęśliwey Wolno-
ści. W Krolestwie iednowładnym sna-
dniey, choć się tam popsuie sumnienie,
przecież powierzchowny porządek iako-
kolwiek zachować się może przynay-
mniey do czasu. Gdyż tam choć w lu-
dziach ustanie głos Bołki, wygaśnie świa-
tło sumnienia, y wewnętrzna Katolicka
poczciwość zginie: ale na to miejsce bo-
iażń zachowuie w powinności swoiey, y
żelaznym niewoli prawem utrzymuie ka-
żdego. Bo tam nie ma względu na uro-
dzenie, albo Osoby, y stany, ale rownie
nad wszystkiemi miecz dobyty czuwa:

Część III.

Gz

kte-

Pod taką nieporządku zastoną
ktokolwiek przestąpi Krolewskie rozka-
zy, y prawo, skłaniać głowę pod ucięcie
musi.

Niemozna tam zawołać *Niepozwa-
lam*: bo odpowiedzą na to: *Ociec mój chło-
stał was biczem, a ja was chłostać będę ba-
satykami*: (y) tak każą, tak bydź wszy-
stko powinno koniecznie. Lubo y tam
ten porządek odmienia się często w za-
mieszanie okrutne: kiedy nateżona boiaźń
przemienia się w rozpacz: iako pospolicie
w iednowładnym panowaniu bywa: gdzie
tylko sposobności czekaia, aby się wybić
mogli zpod władzy: co gdy się im zdarzy,
iuz nie raz świat widział, iak się buntu-
ia, okrutnie duszą, morduią, truią, zabi-
iają Królów, albo Krolestwa Rządców.
Ztąd wynika iasna nieomylna prawda:
że y w dziedzicznych Krolestwach, do
trwałości porządku potrzeba dobrego su-
mnienia: a iż ten tylko porządek bywa
szczęśliwy y trwały, który z dobrego su-
mnienia pochodzi, y iest z nim złączony.

A dopieroż w Narodzie wolnym,
gdzie Ziemianie co do urodzenia są sobie
rowni, tylko się urzędami różnią, które

Część III.

(y) 3. Reg: 12. X. 14.

im godności iednym nad drugich przyda-
ia: gdzie Krolestwo nie iest dla wygody
iednowładnego Pana, ale dla pospolitego
dobra wszystkich: gdzie iest wzgląd na
urodzenie, na Osoby, na stany: nie ma tak
surowey karności: sami sobie stanowią
prawa, ani za niemi tak prędko niedoby-
waią miecza, ale ie zdaia na Katolicką
każdego pocziwość, aby ie zachował.
W Narodzie tak szczęśliwym, y wolnym,
coż utrzymać może dobry, y szczęśliwy
porządek? nie inszego tylko *Dobre sumnie-
nie*: Boiaźń Boska, miłość ku Bogu, Oy-
czyźnie y Narodowi swemu. To grunt!
to siła! to w Narodzie wolnym potęga!
tym każdy stan w Krolestwie będzie pil-
nował powinności, obowiązku, y urzędu
swego, z pilnością zachowywać będzie
prawa, y ustawy Oyczyste, bo zachowa-
ie Kościelne, y Boskie, a tamte zacho-
wawszy od wszystkich, będzie we wszy-
stkich doskonale utrzymany porządek, a
nim pożądana szczęśliwości trwałość dla
pospolitego wszystkich y Oyczyzny, dobra.

Co ieżeli się tam sumnienie popsuie,
coż utrzyma prawa, ustawy, y obowią-
zki w stanach? nie boiaźń utraty dobr,

Część III.

albo

albo życia, bo się tego w wolnym Kro-
leſtwie nie lęka: nie boiażń Boska, bo iey
w sercu nie ma: nie miłość ku Bogu, ku
Oyczyźnie, ku bliźnim: bo popsuwszy
sumnienie, ta cała wygaſła. Została w ta-
kich ludziach iedyna miłość ſamych ſie-
bie: y ta nieporządna, chciwa, łakoma,
pyſzna, zazdroſna, własnego tylko dobra
pilnująca, ſwoim tylko chuciom y chci-
wościom dogodzić pragnąca, niedbająca o
Boga, o bliźnich, o Wiarę, o Oyczyznę,
o Duſzę, ani o wieczne lata! Będzie tam
porządek? byż nie może trwały. I
choćby go podobno na pozor utrzymać
chcieli: nie mogą dla złego ſumnienia:
porzucili Boga, On ich wzajemnie odrzu-
ca; w zgardzili nie ograniczoną dobrocią
Iego, ſurowey ſprawiedliwości doznawać
będą, y we wſzytkich ſprawach, urzę-
dach, y ſtanach doſwiadcza karzącego, y
mówiącego Naywyższego Pana Jam przy-
szedł, abym ſię tobie ſprzeciwił: bo prze-
wrotna ieſt droga twoja, a mnie przeciwna.

(z) Iakiż tam będzie porządek, iak na
Babilońſkiey wieży, którą zaczęli ludzie,
ale dokończyć nie mogli: Pomieszany ieſt

Część III.

język

(z) Num: 22. 5. 32.

język wſzyſkiey ziemi: y z onąd rozproſzył
ich Pan. (a)

Daie ſię to widzieć od pierwſzych
początkow ſwiata: a że daley nie ſiagnę,
zaczynam od Egiptu: tam dwoch Wodzow
było mających ſto tyſięczne woyska, Moy-
zeſz, y Farao. Pierwſzy miał dobre ſu-
mnienie, y nim przez różne niebeſpie-
czeńſtwa lud ſwoy przeprowadził, zwy-
cięſtwa niezliczone otrzymał, y przez ca-
łe czterdzieſci lat ſzczęſliwie Narodem
rządził: drugi ſumnienie popsuł, którym
chciał (prawda) dobrze uczynić dla Na-
rodu ſwego, ale ſię mu Bog ſprzeciwił,
y z ludem pograżył w morzu, cały Na-
rod rozproſzył, y Kroleſtvo zgubił. W
Narodzie owym wybranym dwoch Kro-
low było, ieden po drugim wybrani od
ſamego Boga, Saul, y Dawid: pierwſzy
miał potęgę, bogaćtwa, y woysko, ale ze-
psuł ſumnienie, w którym ulawiczney
woyny, gryzotow, y utrapienia dozna-
wał, na koniec y Narod w niewolą podał,
y ſam poſtrzelony nędznie życie zakoń-
czył. Drugi to ieſt Dawid choć zgrze-
ſzył, przecięż ſumnienia niepopsuł, po-

Część III.

kuto-

(a) Gen: 11. 5. 9.

103 Pod taką nieporządku zastoną
kutował, opłakiwał grzechy, znalazł łaskę u Boga, znią nieprzyjaciół zwyciężał,
potym przez czterdzieści lat w słodkim
pokoju szczęśliwie Krolestwem rządził, z
wielką pociechą całego Narodu.

W Asyryi dwóch Krolow było równie potężnych; Nabuchodonozor, y syn
iego Baltazar; pierwszy napomniony przez
Proroka od Boga chwycił się łaski, poprawił sumnienia, był szczęśliwym w pokoju, y wojnie, aż do śmierci dotrzymał
Krolestwa: drugi także napomniony wzgardził, jeszcze bardziej zatwardział, y popsuł sumnienie, na koniec na ukazanie się
Boskiej sprawiedliwej ręki y sam w rozpacz zginął, y Krolestwo nieszczęśliwie
zakończył, y lud podał do obcych w niewolę. I tak idąc przez wszystkie wieki
świata, y Krolestwa ziemi, to iedynie
znaydujemy wszędzie, że dobrym ludzi
sumnieniem we wszystkich stanach utrzymuje się porządek, a nim wszystkie rzeczy
szczęśliwe: złym y porządek ginie, y
ciągnie za sobą wszystko do upadku, y
zguby. Czemu? bo w rozumie ludzi podobnych, czyste Boskie światło ustało,
głos wewnętrzny wytopiony w sercach:

Część III.

nie

iaki następuje porządek 104
nie ma owego Boskiego wewnętrznego
wodza, y napominającego stroża: Ludzie
podobni porzuceni od Boga, y zostawieni
są tylko siłom swoim, y pożądliwościom
własnym, z ktoremi choć się porwą, ustat-
ia, y nic więcej czynić niemoga, tylko
błądzić ginać, y innych prowadzić w
błędy do upadku y zguby: a to naygorzsa,
że nieszczęścia swego nie przenikają, nie
uznają, niewidzą, aż zginą.

Człowiek choć z ułomności zgrzeszy,
ieżeli niepopsuł sumnienia, uznaie swoy
upadek, nudzi się, trapi, szuka rady zbawienney, pyta się o drogę, ięczy, powsta-
ie, y z marnotrawnym synem powraca do
Boga: który go iako nayłaskawszy Ojciec
przyjmuie, odpuszcza, przywraca łaskę,
y znowu dodaje sił, pomocy, y rady
do spraw, do urzędow, do porządku przy-
zwoitego iemu, do utrzymania szczęśliwo-
ści doczesney, y wieczney. Ale ieżeli
sumnienie popsułi ludzie, już darmo! to
się z niemi dzieie, co z owemi więźniami
już skazanemi na śmierć, gdy zasypiają
w kaydanach, czują na sobie więzy, bli-
skiej śmierci boiaźń jeszcze przeraża im
serce: iakże cale zasną, już wszystkie tru-

Część III.

dnosci

105 *Pod taką nieporządku zaślona*
dności y strachy uśtaia, spią bezpiecznie
śłodko, sny im się miłe marzą, że są Pa-
nami, że mają bogactwa, y sług wokoło
wiele, że rozkazują, y na wolności po
ślicznych pokojach cieszą się, radują y
chodzą: aż tu bardzo rano przychodzi kat,
przerywa sen smaczny, y po tak miłej
śłodkich snów ucieśze, na plac śmiertelny
prowadzi y ucina głowę. Tak zepsutego
sumnienia ludzie.

To się z niemi dzieie, co z umiera-
jącemi w niektorych chorobach: z po-
czątku gdy chorować złączą, trwożą się,
nudnieją, aż daley im bardziey śmiertel-
na gorączka zdeymuie nudności uśtaia: na
koniec gdy rozum, y serce w cale opanu-
ie, y pomiesza choroba, spokojnemi leżą,
albo śmieją się, y niby cieszą, albo w
twardy sen wpadaia: y tym życie kończą.
To iest obraz zepsutego sumnienia ludzi:
tak z początku nieprawości swoich po ka-
żdym grzechu gryzie ich sumnienie,
trwoga wnętrzości przenika, światło Bo-
skie przaraża, głos wewnętrzny ięczy:
lecz gdy to sumnienie popsuia, w nay-
większych nieprawościach milczy: cieszą
się, weselą, wielkie nadzieie wysławiają.
Część III. w gło-

iaki następuje porządek 106
w głowie, grzechu za grzech nie mają,
albo choć się ieszcze odezwie sumnienie,
psuia go do reszty, przytłumiaia, czynia
w grzechach spokojnym: nie przyimua
do serca żadnego objaśnienia, y łaski: tak
żyia iak się podoba, aż ich w posrzedku
radości, po czasie tak wesołym, wieczność
nigdy nieskończona zachodzi.

Tu dopiero widzą, iż źle! iż pobłą-
dzili na wieki: y zaczynaia nucić z gorz-
kiemi łzami piosnkę na wieczne bezdenne
lata służącą: zbłądziliśmy: zbłądzili! Zbłą-
dziliśmy z drogi sprawiedliwej, y nie świe-
ciła nam iasność sprawiedliwości y słońce
rozumienia nie weszło nam! Napracowali-
śmy się na drodze nieprawości, y zatracenia,
y chodziliśmy drogami trudnemi, a drogi
Pańskiej nieznaliśmy! coż nam pomogła
pycha, albo chluba bogactw co nam przynio-
sta? przeminęło to wszystko iako cień. (b)
Narodziwszy się wnetśmy bydlę przestali,
a cnoty żadnego znaku niemogliśmy po sobie
pokazać: aleśmy zniszczeni w złości naszej.
(c) Lecz zaciekleć się za niemi daleko
aż do bezdennego piekła: o gdyby ich
z tamtąd wybawić można! choćby z ży-
Część III. cia

(b) Sap. 5. a W. 6. (c) Ibid: W. 13.

Pod taką nieporządku zastoną
cia własnego utratą! ale darmo! niemo-
żna! niemożna! aż na wieczne wieki nie-
można!

Więc z gorzkim żalem tam zosła-
wiwszy podobnych pomarłych, do żyją-
cych powracam: y znowu na uwagę po-
daię, tak zepsute w ludziach sumnienie na
coż się dobrego w Chrześcijańskim Kro-
lestwie przyda? iaki zachowa w stanie
swoim porządek? iak zachowa prawa?
tak iako Bog przez Proroka wyraża: *Bez-
bożnik gdy przyidzie w głębokość grzechow,
za nic sobie nie ma: ale za nim idzie hańba,
y fromota:* (d) *Za nic u niego wszystko,
za nic Bog y Jego przepaściste Sady: za
nic Boskie, Kościelne, y Oyczyste prawa:
za nic poczeiwość y cnota; za nic grze-
chy: za nic nie śmiertelna dusza, y nie-
zgruntowana wieczność! Ale za nim idzie
hańba y fromota* (e) *upadek, zguba docze-
śna y wieczna:*

Choćby taki człowiek był w stanie
duchownym: iakąż pomoc Krolestwu przy-
nieść? tę samą którą Kapłan Aaron w
Narodzie wybranym: ten zaniedbał mo-
dlitwy, y oddawać Bogu powinney ofia-

Część III.

ry:

(d) Proverb: 18. W. 3. (e) Ibid.

ry, ludzi nauczać, objaśniać, proźbą, gro-
źbą, słowem y dobrym przykładem utrzy-
mować przy cnocie y prawdziwym Bogu:
coż daley? miało czci powinney Bogu y
chwały, dał się zepsutym do niewierności
nakłonić, rozkazał naznosić złota, wrzucił
w piec y uczynił bałwana, któremu cześć
Boską oddawać zaczęli. Otoż miało po-
mocy przed Bogiem? zgorzzenie, za
które zaraz na cały Narod ow nastąpiło
strasliwe karanie. (f) Podobnie w Chrze-
ściańskich Krolestwach na coż się przyda-
li owi źli przewrotni, y tego imienia nie-
godni Kapłani, na Wschodzie Aryusz,
Nestoryusz, Eocyusz: w Czechach Jan
Hufs: w Niemczech Marcin Luter, y Kal-
win, w Szwecyi Anderson: w Danii Szwan,
w inszych upadłych Krolestwach insi? ia-
kąż przed Bogiem uczynili pomoc swoim
Narodom? nie więcej tylko zgorzeniem,
rozwozłością, grzechami w prowadzili
nieporządek okropny, a tym sprowadzili
Boskie strasliwe karania, y zgubę Krole-
stwom. Otoż miało pomocy przed Bo-
giem ze złego sumnienia pożytek.

Jeżeli by zaś podobni ludzie w stanie

Część III.

świe-

(f) Exod: 32. a W. 1.

świeckim byli, tak popsuwszy sumnienie, iaką przyniosą Narodowi pomoc? Tę samą, którą Wodz Abimelech, zabiwszy siedmdzieści braci, gdy pod wieżą ogień podkładał, aby z nią ludzi niewinnych spalił od niewiaſty zrzuconym z okna kamieniem zabity zgiął. (g) Tę samą, którą Holofernes pod Betulią w pilańſtwie od Judyty zabity, y życie, y woysko utracił. (h) Tę samą, którą Krol Saul, wdał się w urząd Kapłański, za co go zgromił Samuel Prorok mówiąc: *Głupieś uczynił, aniś strzegł przykazania Pana Boga twego* y za to odrzucony od Boga bitwę przegrał, w niej wiele ludzi natracił, y sam nieszczęśliwie zgiął. (i) Tę samą, którą sławna w Narodzie Izraelskim Pani Jezabel, prześladowała niewinnych sług Boſkich, była powodem mężowi do nieprawości, zgorſzeniem dla wszystkich, za to z przepowiedzenia Boſkiego, y rozkazu z okna na ulicę pod końskie nogi ztrącona, kopytami roztratowana, y ſtarta, miaſto pogrzebu pſom na pożarcie poſzła. (k)

Tę samą, którą w Wſchodnim Cesarſtwie

Cześć III.

farſtwie

(g) Judic: 9. v. 53. (h) Judit: 13. a v. 1. (i) 1. Reg: 13. a v. 13. (k) 4. Reg: 9. a v. 30.

farſtwie Julianus odstępca od wiary, y w samej bitwie z Perſami, Chryſtuſa, y Wiare Iego bluźnił: za co poſtrzelony życie, woysko, y Cesarſtwo ſtracił. (l) Tę samą, którą Łukasz Notaras z rownemi sobie ſądzili iż w Carogrodzie lepiej widzieć Turecki zawoy, niżeli Kardynałſki Kapeluſz: ſtało się, zawoiowani od Turkow, w okrutną niewolą poſzli. (m) Tę samą, zepsute sumnienie przynieſie Narodom pomoc, którą uczynił w Danii z rownemi sobie Krol Kryſtyern, w Szwecyi Guſtaw Waza, w Anglii Henryk VIII, w Szkocyi Krolowa Elżbieta, w inſzych inſi podobni: wyniſzczyli Przodkow ſwoich pobożność, uprzykrzyła się im Boſka ſtarożytna Wiara, przyieli nową: pozbyli się ſumiennych ſwiątobliwych Xieży, wpuſcili podchlebnych Luterskich Mistrzow: zgubili ſzczęśliwość, podali Kroleſtwa w nigdy zadoſyc nieopłakane niſzczęcie, a zepsute Narody pociagneli w niewolą. *Nie ma pokou bezbożnym mówi Pan.* (n) Gdy mówią pokoy, y beſpieczeńſtvo: wtedy nagła na nich przydzie zguba. (o)

ROZ-

(l) Baron: in An: Skarga ibid: (m) Majenb: hiſt: Schiſ: Græ: lib: 6. (n) Iſa: 48. v. 22. (o) 1. Theſal: 5. v. 3.

ROZDZIAŁ X.

*Jakim porządkiem Przechacny Narod
Polski utrzymywał swoją nieoszacow-
waną Szczęśliwość y Oczystą Sta-
rożytną Wolność.*

OKoliczne zawoiewane Narody gdy od Przodków słyszają, gdy w dzieiach czytają: iaką przedtym mieli w swoich Krolestwach Wolność, niektorzy ią prawda ale z rospaczy ganią, bo niemając nadziei odzyskania utraconego szczęścia, tym sobie nieszczęście iakokolwiek ślodzi: na wzor owego więznia, który żeby miał w kaydanach ile tyle folgi, ślodzi ie sobie mówiąc że mu tak wygodniey. Atoli inśi zgruntu uważając rzeczy, gdy sobie przypominają złotą utraconą Wolność, nie raz zalewają się łzami, podnoszą żałosne westchnienia ku Niebu, y rozmawiają ze cicha (bo się tam iawnie o tym mówić niegodzi) badają się, z podziwieniem pytają: czemu u nich złota wolność upadła? a w Polsce szczęśliwie stoi? Czemu im los

Część III.

urodze-

utrzymywał szczęśliwość y Wolność 112
urodzenia Krolow złych czyli dobrych wtrąca: a Polacy sami sobie obierają Krolow, ktorych im pobożna mądrość za naygodnieyszych sądzi.

Tamci drżą przed swoiemi Krolmi, y co dla nich dobrego czynią, do tego ich przymusza niewolnicza boiaźń: Polacy uprzejmą miłością kochają zgodnie obranego Krola, y iako dobre dzieci przyśługują się z miłości ochotnie ukochanemu Oyczyzny, y całego Narodu Oycu Nayaśnieyszemu Miłosciwemu Panu. Tamci iakie na nich prawa iednowładna potęga włoży, takie zachowywać muszą poniewolnie, ci iakie sobie sami z Krolestem uchwalą, tę dobrowolnie zachowują z ochoty. Tamci iakie na nich podatki narzuca, takie wypłacać choćby z utratą dobr muszą: Polacy iak sami sądzą, tak ratują pospolite Oyczyzny dobro. Czemu? pytają się cudzoziemcy, czemu tyle upadłych wokoło Krolestw, y zawoiewanych Narodow, w tym Polskim kąciku świata ieszcze się trzyma starożytna z szczęśliwością Wolność? Czemu? y niektorzy na przypadki składają: drudzy narzekają na gwiazdy: inśi mówią że Polska nieporządkiem

Część III.

H

stoi.

113 Jakim porządkiem Narod Polski
stoi. I wszyscy się mylą: bo ani przypa-
dek Królestw, iako nigdy nie wzbudza nie-
utrzymuie, tak też niewywraca żadnych:
ani gwiazdy Narodami rządzą, tylko przy-
świecają światu: ani nieporządek żadney
szczęśliwości utrzymać niemoże, tylko ją
obalić.

Cóż tedy za przyczyna? co za przy-
czyna? prawda *Nic się na ziemi bez przy-
czyny nie dzieje.* (p) Więc proszę ja ich
do Polski: a proszę dobrze się przypatrzeć
przez wszystkie wieki, y lata od pier-
wszych początków Wiary. Jakież Polacy
utrzymywali porządek? z kąd zaczynali?
o co się starali najpierwey? o nie tak
uślisniey, iako o dobre sumnienie, żeby
byli dobrymi Katolikami zachowującymi
doskonale Boskie, Kościelne, y Oyczyste
prawa w pokoju, y wojnie: to u nich po-
rządek, to grunt, to siła, to potęga, y w
szczęśliwości trwałość. Mieczysław pier-
wszy przyjąwszy Chrystusową Wiare,
wszystkie siły starania, y myśli,łożył
najpierwey na to: aby nią cały Narod o-
świecił: y tego w krotce dokazał. Syn
iego Bolesław Chrabry we wszystkim na-

Część III. *o siewie i o siewie* ślodo-

(p) Job. 5. 6.

utrzymywał szczęśliwość y Wolność 114
śladował pobożnego Oycę, aby przyiętą
Wiare utwierdził, ugruntował w pobo-
żności Królestwo, w dobrym sumnieniu,
y w Chrześciańskich cnotach: żeby Naya-
wyższy Pan, y Stwórca nie miał w swym
Narodzie przez grzechy zniewagi, ale ia-
ko największą cześć y powinną chwałę.

Toż czynili z Przekaznemi Narodami
swemi Włodzimierz z Ruskim: Wła-
dyśław Jagiełło z Litewskim. A gdy te
trzy Narody w iedną Rzeczpospolitą złą-
czone zostały, potomni Królowie, Pano-
wie, y pobożne Panie w świętey gorli-
wości naśladować Przodków, najpierwsze
staranie mieli, aby w swoich dzieciach, stu-
żących, poddanych, utrzymali z pobożno-
ścią cnotę, z dobrym sumnieniem Wiare.
Na to łożyli myśli, na to siły, prace, y
dochody swoje. Świadkiem są tego po-
dziśdzien tyle Świątyni Pańskich wzbu-
dzonych, przy nich opatrzonych Ducho-
wnych: tyle wprowadzonych Zakonów,
wystawionych szkół: aby się Polski Narod
nieustannie obiaśniał, objaśniony grunto-
wał, iak ma wierzyć, co czynić, czego
się wystrzegać. Co powinien Bogu Naya-
wyższemu Panu, co bliżnim, y Oyczy-

Część III.

H2

znie

115 Jakim porządkiem Narod Polski
znie swoje: iak ma przelrzegać dobrego
sumnienia we wszystkich urzędach, y
stanach zachowywać Boskie, Kościelne y
Oczyyste prawa.

I ten to unich porządek z Bogiem,
a z niemi Bog całym Narodem rządził: w
tym ziednoczeni Polacy zwyciężali nie-
przyjaciół, rozszerzali granicę, grunto-
wali trwałość, utrzymywali szczęśliwość,
utwierdzali wolność w pokoju y w wojnie.
Gdy im po zwycięstwach udzielał Bog
pokoju, zażywali go słodko, bo dobre w
sobie sumnienie mieli: gdy się po pokoju
przytrafiały wojny, śmiało y z ochotą
wesoło ziezdżali się na nie na nieprzyja-
ciół gminy, na strzały, na miecze, na kule
y ognie nieustraszeni rzucali się odwa-
żnie, bo dobre w sobie sumnienie mieli.
Tak bywało za Bolesławow, Władysław-
ow, Jagiellonow, Zygmuntow, Janow,
y inszych Królów Polskich: kiedy często,
y z daleko mnieyszą liczbą swoich, zwy-
ciężali szczęśliwie nieprzyjaciół mnożstwą:
męstwem, odwagą, y Polskiego Imienia
chwałą napelniali okrag szerokiego swia-
ta: radość przynosili Kościołowi Bożemu
gornemu, y wojującemu na ziemi.

Część III.

Niech-

utrzymywał szczęśliwość y Wolność. 116

Niechże się niedziwują upadłe Na-
rody! niech się niedziwuje Cesarstwo
Wschodnie! Azyatyckie y Affrykańskie
Krolestwa! że oni zawoiowani w błę-
dach, y niewoli giną: a Polska z łaski
miłosiernego Rządcy świata Boga y w
Świętej wierze szczęśliwie, y w złotej
wolności kwitnie! A iezeli się ieszcze
smutni pytają: Czemu? Niech sobie przy-
pomną, że oni już nawet po śmierci Fo-
cysza od Roku Dziewięćsetnego Sześć-
dziesiątego Piątego co raz bardziey w
nieprawości brneli: od ktorego czasu Pola-
cy przyiawszy Świętą Wiarę starali się
o dobre sumnienie przez pobożność, y
Chrześcijańskie cnoty: tamci zepłutym su-
mnieniem zginęli, ci dobrym w szczęśli-
wości trwają.

Iezeli się pyta Dania, Szwecya, Nor-
wergia, y inize liczne Niemieckie Pań-
stwa, czemu Polakom służy starożytna z
szczęśliwością wolność? gdy oni już sę-
kają pod niewoli ciężarem? Czemu? Niech
sobie przypomną, że w te same czasy od
Roku Tysiącnego Pięćsetnego Dwudzie-
siego Piątego te wszystkie Narody nay-
bardziey się zaczęły rozwiozłością pso-

Część III,

wać,

117 Jakim porządkiem Narod Polski
wać, za poduszczeniem Lutra, Kalwina,
y inszych błędarzow: kiedy Polacy nay-
bardziej się starali utrzymać w Krole-
stwie dobre z świętą Wiarą sumnienie,
Tamci prześladowali starożytną Wiarę,
knowali sobie, y przyjmowali nową: ci
się utwierdzali w dawney, od nowych błę-
dow bronili Krolestwo. Tamci porzucali
Katolicka pobożność, spowiedzi, posty, y
Święte Ofiary: Polacy w tych gruntowa-
li się tym bardziej, y posty zachowy-
wali nie tylko przykazane, ale nadto o-
brali sobie nowe w dni uprzedzające Świę-
ta Krolowey swojej MARYI, aby ich
ratowała przed Bogiem.

Tamci bili, zabiłali, wypędzali Ka-
tolickich Biskupow, y Xięży, na ich
mieysce przyjmowali uczniow Luterskich
z błędami, wyrzucali Święte Obrazy, łamali
Ołtarze, walili Kościoły: Polacy tę
krzywdę od niewiernych czynioną Bogu,
starali się nadgradzać z całym Narodem
w Krolestwie. I tak w te same czasy Świą-
tynie Pańskie iedne ratowali, drugie bu-
dowali nowe, zdobili na cześć Boga swe-
go wszystkie: w te same czasy w prowa-
dzili w Krolestwo gorliwych o chwałę

Część III.

Boską

utrzymywał szczęśliwość y Wolność 118
Boską Xięży, to Zakon Towarzystwa Je-
zuszowego, to szkoł pobożnych, y inszych
ślug Boskich: aby po Kościołach, y Szko-
łach, po Pańskich pałacach, y ubogich
chatach dopomagali utrzymać lud Polski
przy Wierze, pobożności, w dobrym, pra-
wowiernym sumnieniu.

Otoż maia oczywistą przyczynę:
Nic się na ziemi bez przyczyny nie dzieie.
Sprawiedliwość wywyższa Narod: ale
grzech czyni ludzi nędznemi. tamtych
zgubiło zepsute sumnienie, dobre y cno-
tliwe sumnienie utrzymuie Polakow, tam-
tych sprawiedliwość wieczna za rozwio-
żności pogrążyła na karanie w niewolą,
tych nieskończona Dobroć za dobre u-
czynki, y cnoty ratuie, wspomaga, w
szczęśliwości y wolności złotey. A ieże-
liby kto powątpiewał o tym: niechże tyl-
ko z ciekawości wezmie z iedney strony
Szwedzkie, Duńskie, Angielskie, y in-
szych upadłych Narodow prawa, a z dru-
giey Polskie *Volumina Legum*: o iaka tu
różność! w tamtych znaydzie, żeby nie
dbać na Rzym, ale wierzyć y żyć iak się
komu podoba: w Polskim wszystko prze-
ciwnie, żeby aż do ostatniego tchu życia

Część III.

to.

119 Jakim porządkiem Narod Polski
to czynić, utrzymywać y wierzyć co Bóg
przez swoy Kościół podaje. W tamtych
obaczy; żeby pozwolić wszystkim wiar w
Krolestwach oprócz Katolickiey Rzym-
skiey: w Polskich coś przeciwnego, żeby
te wszystkie błędy wyteplić, a Staroży-
tną Jezusową Katolicką Wiarę utrzymy-
wać powagą; orężem; aż do ostatniego
zgonu.

Wtamtych znajdzie; żeby wypędzać
Katolickich Xięży, którzy gorliwie u-
trzymują z pobożnością Wiarę: w Polskich
żeby im dopomagać, y dla żywności do-
chody (prówiżye) oddawać. W tam-
tych znajdzie żeby kielichy, Krzyże, y
wszystkie bogate ozdoby pozabierać z Ko-
ściołów: w Polskich żeby oddawać Bogu
co należy Bogu: y tak we wszystkich spra-
wach. Otoż trwałości; albo upadku przy-
czyna! Aże dla szczupłości Książki nie
wyliczam dawniejszych w tey mierze
Praw Polskich, których pełne Księgi ma-
my: niech przynajmniej świat cały o-
baczy Przekaznego Polskiego Narodu zgo-
dny terazniejszy Popis, który gdy to pi-
szę z przedziwną serca radością z War-
szawy odbieram.

Na

utrzymywał szczęśliwość y Wolność 126

Na Seymie Walnym Ro- ku Pańskiego 1764. Dnia 7. Maja zaczętym

Spisanie się przy Wierze Świętey Katolickiey

Jako Wiara Święta Katolicka, którą
przez ręce Przodków naszych wziętą, nie-
naruszenie dotąd z przykładną gorliwością
zachować staraliśmy się, jest najmocniejszą
tego Krolestwa y Prowincyi do niego nale-
żących twierdzą: tak usiłując onę w niend-
ruszonym nigdy stanie na czasy potomne zo-
stawić, przez terazniejszą Konfederacyą to
sobie spólnie najuroczyjszym obowiązkiem
przyrzekamy, y w opisie tego Artykułu, po-
dług dawniejszych generalnych Konfедера-
cyi, y ostatney Warszawskiej w Roku 1733.
zaszłej: mocno stanowimy. Iż wszystkim
Ustawom Prawowiernego Kościoła Katolickie-
go Rzymskiego, y z nim ziednoczonego Ri-
tus Graci, nikomu uwłaczać lub naruszać
nie dopuścimy: y owszem do spólney onegoż
obrony w każdym czasie, y przypadku oba-
Gzść III. więzu

121 Jakim porządkiem Narod Polski
wiznujemy się y opowiadamy. Przytym
Prawodawne, y wszystkie w ogulności Przy-
wileie wyżej wspomnionego Prawowierne-
go Kościoła Katolickiego Rzymskiego, y z
nim ziednoczonego Obrządku Greckiego, ia-
ko one były, y są w swojej istocie y zach-
owaniu, zawsze utrzymywać przyrzekamy,
y ku obronie ich zdrowie, życie, y substan-
cye naszełożyć obiecujemy.

Coż się to znaczy? w te nasze casy
kiedy świat ledwie nie cały burzy się, y
buntuie przeciwko prawdziwey Chrystu-
sowej Wierze! znosi pobożność! prze-
śladuje Chrześcijańskie cnoty, wywołać ie,
wyniszczyć y z świata wygluzować pra-
gnie! a nie tylko Turcy, Żydzi, Poga-
nie, y niewierni, ale ieszcze nad tych
gorsi Chrześcianie zepsuci! W te nasze
złe, oplakane czasy! Odważny, Prawo-
wierny, Przekacny, Narod Polski zgodnie
iednym umysłem, y sercem spisuie się
przy tey świętey starożytney Wierze u
zepsutego świata wzgardzoney! uznaje ią
bydź gruntem, początkiem, y twierdzą
szczęśliwości swojej! przyrzeka y wie-
czny obowiązek zabiera, bronić iey, y
na iey obronę zdrowie, życie, y mają-

Część III.

tności

utrzymywał szczęśliwość y Wolność 122
tności ofiaruie Bogu. To Polacy! to przez
ośm wieków statecznie prawowierny, y
pobożny Narod! to Polska poczciwość!
stateczność! y cnota!

Niechże w zaiemnie błogosławi! y
utwierdza Pan Naywyższy świata! Niech
mądrością rządzi! Dobrocią kieruie!
Wszemmocnością wspomaga! utrzymuie
w szczęśliwości pożądaney! y w wolno-
ści złotey na naydłuższe szczęśliwe wie-
ki! Zbaw lud twoy Panie! a błogosław
dziedzictwu twemu! y rządz go! y wy-
wyższay go aż na wieki. (q) A cały świat
niech widzi, za co iedne Krolestwa w
szczęśliwości stoia, upadaią drugie: ktore
są znaki szczęśliwey trwałości, ktore ich
smutnego upadku: że iaka dla Boga pra-
ca, taka od niego płaca: iaka służba, ta-
ka za nią nadgroda: iakie w Narodach su-
mnienie, taki znak pożądaney trwałości,
albo nieszczęśliwego upadku.

Trwać niemoże szczęśliwość bez
dobrego porządku, porządek bez dobrego
sumnienia, sumnienie bez dobrej wiary,
pobożności y cnoty. Zważmy ktory wol-
ny Cudzoziemski Narod, gdzie w radach

Część III. są po-

(q) Psalm: 27. V. 9.

123 Jakim porządkiem Narod Polski
są pomieszane Wiary, a Katolicka wzgar-
dzona: iakież tam będzie porządek? oto o
nim radzą, słuchajmy: Prawowierny Ka-
tolik mówi: abysmy szczęśliwemi byli,
potrzeba nam koniecznie zachowywać
Boskie, Kościelne, y Oyczyście prawa: Lu-
ter tego nieśłucha, y z Kalwinem we-
dług swoiey wiary mówi: Praw Boskich
zachować nie można toć ani Oyczystych,
a Kościelne na nic się nam nie zdadzą:
Jansenista mówi: można zachować te y
owe prawa, ale potrzeba, żeby do tego
przymusiła łaska: a zatym gdy czego nie-
zachowam znak jest, że do tego Boskiey
łaski nie mam: A Żyd co? ten mówi; Żyd
żyda niekrzywdź bo bliźni, ale Chrześci-
anina oszukay, zdradzay, truy, krzywdź,
bo nieprzyjaciel. Tak w Talmudzie stoi.

Otoż z różności wiar sumnienie!
a z sumnienia rada! iakież będzie porzą-
dek? tak każdy według swoiey wiary są-
dzi, takie ma sumnienie, y według nie-
go, gdzie tylko może, tak żyć, y czynić
będzie zapewne. I możesz to utrzymać w
Narodach szczęśliwość? doznały tego!
doznały swoim nieszczęśliwym upadkiem
wszystkie tym sposobem, y takim sumnie-
niem

Część III.

utrzymywał *szczęśliwość y Wolność* 124
niem w około zgubione Krolestwa! Niech-
że przynajmniej nieprzyganiają prawo-
wiernym Polakom, że ci broniąc dobrego
sumnienia przez wszystkie wieki y lata
statecznie bronią swoiey Świętey Wiary
y na iey obronę stanowią tak potężne pra-
wa, życie, krew y majątności ofiarują
Bogu: a gdy się błędy kacerskie wkradają
w Krolestwo, mądrze ie zwolna wytepia-
ją, odważnie y mocno iak mogą,

Tak za Zygmunta trzeciego upoko-
rzono Lutrow, y Kalwinow: potym z
wolna od nich uwolniono Krześća, Tron
Polski ubespieczono y Senat. Za Jana
Kazimierza wypędzono Aryanow prawem
całego Seymu: a gdy się ociągali, y przez
wszystkie sposoby starali u Krola, aby to
prawo nieprzyszło do skutku, Krol od-
ważny lubo wniezliczonych kłopotach ten
dał Aryanom ostatni na pożegnanie wy-
rok: *Prawo przykazuje niebada.* (r) ustę-
pować potrzeba z Krolestwa. Ah dałby
był Bog tyle czasu y sposobności Pola-
kom, aby byli mogli to samo uczynić z
Żydami, y z resztą odpadłych od praw-
dziwey Katolickiey Wiary, a całe Kro-
lestwo

Część III.

(r) Kołudzki.

125 Jakim porządkiem Naród Polski
leśtwo, od wszystkich błędów oczyścić.
Aze tamtym tego szczęścia niepozwoiliły
woyny, y niezliczone przeszkody, zacho-
wały tę świętą gorliwość Nieba. Przeza-
nym Potomkom dla ich zasługi, y popie-
fania się przed Niebem y światem.

Aby ci wstępując w chwalebne ślady
świętych przodków swoich już królują-
cych w Niebie, starali się najpierwey o
dobre sumnienie swoje, dzieci, slug, y pod-
danych swoich: z tym, żeby zachowali
pilnie przykazania Boskie, Kościelne y
swoie ułożone prawa: żeby kraie Polskie
od niewiernych bronili, y oczyszczali
mądrze od niewierności reszty: aby się we
wszystkich stanach pomnażali w staroży-
tną pobożność, y cnotę, w miłość gorącą
ku Bogu, Świętym, y ukochanej Ojczyźnie.
Ten porządek z Bogiem, a Bog dobrotli-
wy z nim przeciwko wszystkim niebe-
spieczestwom utrzyma złotą wolność,
pożadaną w szczęśliwości Trwałość na
długie szczęśliwe wieki: gdyż dobre su-
mnienie utrzymuje porządek; złe, y naj-
lepszy nieporządkiem uczyni: dobry po-
rządek utrzymuje Królestwa; nieporządek
najmocniejszy wali.

Część III.

A nam

utrzymywał szczęśliwość y Wolność 126

A nam Nyamilościerniejszy Stworca
y Nayspotężniejszy całego świata Rządca
otworzy skarby dobroci nieprzebranej,
dobędzie wszechmocney Ręki na pomoc
y obronę naszą: y Będzie nam miłościw,
jeżeli będziemy strzedz y czynić wszystkie
przykazania Jego przed Panem Bogiem na-
szym iako nam rozkazał (nie tłumaczac ie
sobie według woli naszej; niepsując su-
mnienia: ale utrzymując z Świętym Ko-
ściołem, y zachowując wszystko) iako nam
rozkazał. (s)



DZIAŁ

(s) Deut: 6. v. 25.

DZIAŁ II.

Trwałości albo Upadku Krolestw znak, y przyczyna druga. Pilność Narodów y Stanów w powinnościach swoich uszczęśliwia Krolestwa

Zaniedbanie nayszczęśliwsze wywraca.

Jeszcze w Raju rokoszy najpierwszy na świecie człowiek to nieodmienne prawo odebrał dla siebie, y wzy-
stkiego Potomstwa od naszego Stwor-
cy Iednowładnego całego świata Pana: *W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrocisz do ziemi z ktorey wzięty jesteś: boś jest proch, y w proch się obrocisz.* (t)
Zaden stan ludzi na świecie nie jest bez powinności swoiey: żadna powinność bez

Część III.

stara-

(t) Gen: 3. W. 19.

znak, y przyczyna druga.

starania: żadne starania bez pracy; a praca nie bez pilności nieważy. Od tego który zażywa Hiacyntu, y nosi Koronę, aż do tego który się okrywa surowym płótnem. (u)
Każdy zadowolony czynić powinien powinności swoiey, a czyniąc pracować, a żeby pożytecznie pracował, pilności przykładac. Ta gdzie się znajduje, wszystkie rzeczy szczęśliwie powstaia, y trwia: gdzie na iey mieysce zaniedbanie nastąpi, upadaia, giną.

Pilnością w swoich stanach buduią się Miasta, y niedobycie Zamki, powstaia Krolestwa, prowadzą szczęśliwe wojny, otrzymuią zwycięstwa, stanowią pożądaną pokoy, utrzymuią w trwałości szczęśliwość: zaniedbaniem y naysłabsze dzieła ryfuią się, rozwalaią, giną. Nic pożytecznieyszego nad pilność w powinności swoiey, nad zaniedbanie nie szkodliwszego w którymkolwiek stanie. Wszystkie wieki, y lata od pierwszych stworzenia czasow, wszystkie Krolestwa, Narody całego okrągu ziemi dają świadectwo stojącym: iż ich pilność, y praca wzbudziła, utrzymywała szczęśliwie: za-

Część III.

I

niedba-

(u) Eccle: 40. W. 4.

129 *Trwałości albo upadku Królestw*
niedbanie wywrocilo, y przywiodło do
ostatniego zniszczenia. Dla tego Mądrość
wieczna nawet żadnego rozumu nieprzy-
znaje leniwym: *Kto się próżnowaniem bawi*
naygłupszy jest. (w)

A iako są różne ludzi stany, tak stan
każdy y osoba w stanie, powinna pilności
w swojej powinności przykładac, y przez
to dopomagać do wszystkich pospolitego
dobra: *każdy ma* (mowi Nauczyciel Na-
rodow) *każdy ma własny dar od Boga: ie-*
den tak, a drugi tak. (x) którym to darem
to jest powołaniem, iposobnością, czyli
urzędem, według swego stanu powinien
każdy pracować, w pracach pilności przy-
kładać, aby wszystkim dopomógł do po-
spolitey szczęśliwości wszystkich. *Jako*
każdemu udzielił Pan Bog (naucza tenże)
iako każdego wezwał Bog, tak niech postę-
puie, (y) a będzie wszystkim dobrze. Aże
według różności powołania od Boga, sta-
now, urzędow, y osob, różne są powin-
ności ludzi; iedne najpierwsze y po-
wsielne wszystkim: drugie ktore się na
pierwszych gruntują, każdemu z osobna
Część III. własne:

(w) Proverb: 12. *Y*. 11. (x) 1. ad Corinth: 7. *Y*. 7
(y) 1ma ad Cor: 7. *Y*. 17.

znak, y przyczyna druga 130
własne: zaczynam ja od pierwszych, bo
te zachowawszy pilnie, ta pilność rozcho-
dzi się, y ożywia tamte: ktore gdy za-
chowują Narody, statecznie w szczęśliwo-
ści trwają: ieżeli ie w zaniedbanie pu-
szczą, walą się, upadają, y giną.

ROZDZIAŁ 1.

Najpierwsza każdego stanu y człowie-
ka powinność od ktorey zawisła wszy-
stka szczęśliwość Narodow.

Nic nie ma pierwszego, nic własniey-
szego rozumowi ludzkiemu iako po-
znawać pierwszy wszystkich rzeczy po-
czątek y ostatni koniec: bo na to wszyst-
kie stworzenia mają w sobie wrodzoną
iakaś własność, ktora nam Go przez nasze
zmysły pokazuje, y tajemnym głosem o
nim upewniaia, poznawać, szacować ka-
zą: że od niego są w czasie, a On jest od-
wiekow, y na wieki trwający, nad wszy-
stkie stworzenia godnieyszym, piękniey-
szym, y lepszym: iako mowi Pismo:
Rzeczy iego nie widzialne, od stworzenia
Część III. 12 światła

świata przez te rzeczy, które są uczynione, zrozumiane bywają poznane: wieczna też moc Iego y Bosstwo: tak iż (ci którzy przez stworzenia niechęcią poznawać y szanować Stworcy) niemogą być wymowieni. (z)

Dla tego nawet w owe zapadłe wieki przed przyściem Syna Boskiego na świat, kiedy naygrubsza niewiadomość okrywała ziemię, kiedy światło prawdziwej Wiary nie było, tylko w Palestynie między Izraelem: wszystkie insze Krolestwa nie miały ani Piśma żadnego, ani nauki o prawdziwym Bogu: a przecie samym światłem rozumu dochodzili Poganie, że Bog jest, a jest wszystkich rzeczy Początkiem y ostatnim końcem; a jest naydoskonalszym nad wszystko stworzenie; y że Iego cześć, szanować, y służyć mu potrzeba. Jednego tylko z wielu Senatora, y Mowcy Rzymskiego Poganina naukę, namienie, którą nam w mowach swoich zostawił, iak on o Bogu sądził, trzymał, iak Panow Rzeczypospolitey Rzymskiey Rządzców, y lud swoy pogański nauczał.

Część III.

Mowi

(z) ad Rom: I. X. 20.

Mowi naypierwey: Bog jest który żyje, który widzi, który pamięta, który opatruje, który rządzi y rozporządza, a jest wieczny. (a) Potym daley: Na świecie Bog jest, który rządzi, y kieruje, który biegi Niebios, który odmiany czasów, y rzeczy przemiany y porządki utrzymuje: y ziemię y morze uważając ludziom wygody y życie zachowuje. (b) Nadto: wszystkim wrodzona jest, y niby na sercu wyrzyta, iż Bog jest: (c) a w inszych bardzo wielu miejscach bardzo piękne daie nauki o Bogu, między inszemi te: Z ludzi żadnego Narodu nie ma tak dzikiego, y okrutnego, któryby nie wiedział iż Boga mieć potrzeba, choć nie wie iakiego Boga mieć powinien. (d) I w tym to bładzili Poganie: że Bog jest, że mu się kłaniać, cześć, y szanować powinni, dochodzili tego samym światłem rozumu: ale iakim ten Bog jest, który jest? y iakim sposobem cześć mu oddawać potrzeba, o tym objaśnienia nie mieli: dla tego według zmyśłow, y mniemania, albo porządliwości własnych, niektorzy Xieżyc czyli słonce uznawali za Bogów: insi wy-
stawiali

Część III.

(a) Cicero In Som: Scip: (b) Lib: I. de Nat: Deor: (c) Lib: 2. de Nat: Deor: (d) Lib: I. de Legib:

stawiali bałwany, albo wyobrażenia ludzi sławnych, y tym się kłaniali iako Bogom.

I tak wiedzieć o Bogu: jest nietylko rozumnego człowieka, ale jest niejaka rozumowi istotna własność razem z światłem rozumu człowiekowi dana, y z nim razem zaczęta, przez którą poznać, że Bog jest. A że tegoż Boga uznaje Początkiem wszystkich rzeczy naydoskonalszym: dopiero sam rozum powinność swoją poznać y widzi, a powinność najpierwszą y sobie istotną; aby tego Boga poznawał, który On, y iaki jest? iak go szanować? iak mu się kłaniać, y służyć należy? o czym nauczając swoją Rzymską Rzecz: tenże Senator y Mowca Poganin mówi: *Wszystkich rzeczy początki od Boga nieśmiertelnego pochodzą. (e)* Z ktorey swojej nauki to dla obyczajów ludzkich wnosi: *Pierwsze uszanowanie Bogu nieśmiertelnemu powinniśmy. (f)*

Ztąd iawna rzecz jest: iż z światłem rozumu odbieramy tę najpierwszą Powinność: Boga swego poznawać Iego cześć, szanować nad wszystkie stworzenia. Od

Cześć III.

Iwów

(e) Cicero. In Vatin. Testem. (f) Lib. I. Offici

Iwów uczyć się możemy odwagi, od mrowek mądrości, od piełkow wdzięczności osłrożności od ptaków, od inszych nierozumnych, inszych cnot y obyczajów dla pospolitego dobra. Ale cześć powinna oddawać Naywyższemu Panu, własna jest tylko rozumnemu stworzeniu, powinność jest najpierwsza rozumu, y rozumnego serca: bo mu wszystkie stworzenia swoją bytnością, pięknością, dobrocią y przymiotami inszemi pokazują, że ten pierwszy początek, y Stworca od ktorego są, jest naydoskonalszym nad wszystko stworzenie.

I tak, gdy nawet pogański pocziwy rozum poznać ze stworzenia: że jest Bog a ten jest wszystkich rzeczy y iego samego Stworcą, sądzi samym przyrodzonym światłem, iż go szanować, y kochać powinien przynajmniej tak, iak dobre dzieci szanują rodziców. Gdy poznać iż Bog jest wszystkich rzeczy Panem: sądzi iż Iego rozkazy pełnić, y służyć go potrzeba przynajmniej tak, iak dobry sługa Pana, iako poddany Króla. Gdy poznać, iż ten Bog całym światem rządzi, kieruje wszystkim, y opatruje wszelkie żyjące

Cześć III.

żyjące stworzenia: wnosi sobie, iż mu za to służyć, iemu się podobać, wdzięcznym być potrzeba, przynajmniej tak, iak sieroty dobrym Opiekunom, albo ubogi swoim Dobrodzieiom, iako piefek panu, woł gospodarzowi swemu. Gdy poznaie iż ten Bog jest wszystko widzący, a sprawiedliwy, za złe karze, za dobre nadgrada: uznaie iż dobrze czynić, złego się wystrzegać potrzeba, y bać się tego Boga przynajmniej tak, iak się obawiają ludzie człowieka sprawiedliwego Sędziego.

Na koniec gdy poznaie y pogański rozum, iż ten Bog jest dobry y piękny: sądzi iż go szanować y kochać powinien. A dopieroż gdy samo przyrodzone rozumowi światło upewnia, iż ten Bog jest nie tylko początkiem wszystkich rzeczy, y Stworcą rządzącym, opatrującym wszystko, sprawiedliwym, pięknym, y dobrym: ale nad to, że jest nad wszystko stworzenie naylepszym, naypięknieyszym, naymocnieyszym, naywyższym Panem, y całego stworzenia Rządzcą: przekonany sam u siebie zostaje rozum, iż tego Boga kochać, szanować, słuchać, y służyć mu koniecznie potrzeba: a nieiakożkolwiek,

Część III.

ale

ale z naywiększą miłością, przychylnością, pokorą, nad wszystko stworzenie: iż swoją pamięcią o nim zawsze pamiętać potrzeba rozumem poznawać, wolać, y sercem kochać, ciałem, życiem, y duszą służyć, iemu się kłaniać, iako naygodnieyszemu Stworcy y Panu. I to to jest oczym naucza swoich wspomniony poganin. Pierwsze poszanowanie Bogu Nieśmiertelnemu winniśmy. (g)

To Poganin: a ja teraz niewiem co na to pomyślą, co rzeką Chrześcianie owi: którzy tak temi czasami żyją, tak się w stanach swoich, urzędach, y zabawach sprawują, iakby cale nienależeli do Boga ani nic niemieli od niego, ani niewiedzieli o nim, że jest y iemu służyć potrzeba. Chrześcianie owi: którzy w dobrym mieniu, w roskoszach, y we wszystkich życia odmianach, o niczym nie myślą, ani się starają, tylko o doczesności znikome, przemijające, marne; iakby żyć na świecie naydłużey, miło, bogato, wesoło, w zaniechaniu, y w niepamięci na Stworcę swego Boga. Porywają się z rana, y pierwsze ich myśli o wygodach ciała, potym

Część III.

o stro-

(g) Ibidem.

o strojeniu, o iedzeniu, o przyiaźniach, o nabyciu sławy, o zebraniu bogactwa: a o Bogu nic. Reszta życia na zabiegach, na próżnych rozmowach, na swawoli, na rozpuszcie, y zartach: nabożeństwo ieżeli jest iakie, tedy iako naykrotsze, y to z tyśiącznymi rozrywkami: pobożność y cnota ieżeli jest iaka, tedy tylko powierzchowna, y to dla oka ludzkiego, dla próżney chwały.

I tak upływają lata! od swawolnego dzieciństwa przenoszą się do bezbożney młodości, do młodości grzechów w podszleyszym wieku przydają cięzsze: tak im ulatują czasy, miesiące, dni, godziny uchodzą, iedna drugą do wieczności popędza, y za sobą ciągnie! żyją dobrodzieystwom Boskim niewdzięczni, na wzor owych obrzydliwych bydlat, które się pod dębem żółędzią pasą, ani oczów w górę na dęba podnoszą, aby mu wdzięcznymi były za taką wygodę, y żywność. Tak żyją, niewdzięczni Bogu owi Chrześcianie, ani raczą oczów, y serca podnosić do Stworcy, od którego y życie, y te wszystkie dobrodzieystwa mają: żyją w niepa-

ich nie zaskoczy nie zgruntowana wieczność! gdzie na pierwszym przywitaniu odbieraia, to przywitanie smutne na wieczne lata służące: *Zasneli snem swoim, a nic nieznaleźli bogacze w rękach swoich.* (h)

Poszli z tego świata niechcąc przez całe życie wiedzieć po co nań byli przy-
szli: nic dla Boga, nic nieuczyniwszy na wieczne lata, aby tam byli szczęśliwi: y owszem całe życie przepędzili natym, czymby zgineli na wieki. Jeżeli na nich wołało sumnienie: że mają nieśmiertelną duszę: Tę sobie uważali w iakiejsz grubey polłaci na wzor nierozumnego bydłęcia z owym rokosznikiem mówiącym: *Duszo, masz wiele zgotowanych dobr na wiele lat odpoczyway, iedz, piy, używay,* (i) aż tu znagła zawołano na nich: *Szałony! tej nocy duszy twej upomnią się u ciebie: a coś nagotował, czyież będzie? Takci jest który sobie skarbi a nie jest dla Boga bogatym* (k) y pilnującym pierwszey powinności swoiey, aby służył Stworcy. Zgaśło życie! z życiem marne przyiaźni! rokoszy! y sława! a co zgromadzili, po nich roz-
Część III. rywa-

(h) Psalm: 75. v. 6. (i) Luc: 12. v. 19.

(k) Ibidem v. 20.

rywają inſi! Dusza nieśmiertelna żyje! lecz kaźdey odrobiny czasu radaby tyſiąc razy umierać! Jeżeli tu przez kilka lat ſwiat pamięta o nich, chwali ich, y wyſławia, cóż potym? na ſwiecie ſyną gdzie ich nie ma, w piekle ſię trapią gdzie ſą!

Owi mowią Chrzeſzczanie! co pomysła? y co rzeką na to? ieżeli tym wzgardzą, y powiedzą, że to niepotrzebne poſtrachy: ia na nich przed Stworcę Sędzię wywołuję, y pozywam, twar-dych Pogan ſławiam, ich naukę, obyczaję, życie! ktorzy ſamym ſwiatłem rozumu dochodzili Boga, y to ſądzili o nim: *Pierwsze, Bogu Nieśmiertelnemu poſzanie powiniſmy.* (1) Paganie żadney nauki, piſma żadnego nieumieiały o prawdziwym Bogu: nie wiedząc kto on ieſt, y iak mu ſłużyć powinni: a iż poznawali: *że ieſt, y iemu ſłużyć potrzeba*, dla tego wyſławiali, y wielce ſzacowali bałwany, z grubey nie wiadomości, y ſłoty, rozumiejąc ie bydź Bogami: ich wyroki y wſyſtkie rozkazy, ktore im ſzatan dawał z wielką pokorą, y pilnością pełnili, rozumiejąc za Boſkie: przed nich gromadzili

Część III.

ſię

(1) Ibidem.

ſię hurmem, y przychodzili częſto, tam klękali, na twarzy padali, w prochu ſwe grzebli czoła, węzy topnieli, płakali, ięczeli, poſty ſurowe, y długie na ich cześć obierali, proſząc o ratunek w potrzebach, albo dziękuiąc za życie, y dobrodzieyſtwa, o ktorych rozumieli błędni, że ich od nich mają: To poganie,

To poganie! a Chrzeſzczanie wychowani w Wierze, mając nietylko ſwiatło rozumu o Bogu, ale od młodoſci wyuczeni *ktory on ieſt*, iakim, iak mu ſłużyć, iak ięgo przykazania zachowywać potrzeba, y co za to czeka! Chrzeſzczanie mając o tym wſyſtkim Piſmo ſwięte, tyle kſiaąg rozlicznych objaſnienia, nauk! Chrzeſzczanie wiedząc że na to Syn Boſki do nas zſąpił, y życie położył, abyſmy mu ſłużyli, y przez życie cnotliwe, ięgo otrzymali w Niebie! mając o tym Wiarę przez tyle wiekow ugrunrowaną, tyle ſwiętych przykła-dów y Boſkich rozlicznych cudów? Chrzeſzczanie, ktorym to ſamo przez całe życie przypominają Koſcioły, po Koſciolach dzwony, Ołtarze y ſwięte Obrazy, Kaznodzieie, y ludzie poboźni, y ſam Bog o tym w rozumie oſwieca, w

Część III.

ſercu

sercu wzbudza, napomina w sumnieniu.

I ci Chrześciane porzucając światło rozumu, y Wiary, zapominają o Bogu, niedbają o niego, niechcą mu słuchać, wiedzieć o nim niechcą: y owszem nie snadnieyszego iako iego Przykazania, y Koscielne gwałcić, a życie prowadzić w nieprawościach pogańskiemu równe, albo y nad pogan gorzkie. Tu Chrześciane; tam Poganie! ockniey się Wiaro nasza! sądź zdrowy rozumie! co tu na to mówić? tylko to, co sam Bog Wcielony mówi: y ziszi to wszystko co mówi, bo sprawiedliwym y Wszemmocnym jest: *Ninwi- towie powstań na sądzie z Narodem tym, y potępią go: iż pokutę czynili na Jonaszowe kazanie: a oto tu więcej niżeli Jonasz.* (m) Tamci usłuchali przez iednego Jonaszę napominającego Boga: Chrześciane tyle Jonaszów napominających mają, ile świątobliwych Biskupów, Xieży, y ludzi różnego stanu pobożnych, ile ich przestrogi, y dobrych przykładów: tyle Jonaszów mają, ile Świętych Kościołów, przy Kościołach: dzwonów, ile natchnienia, objaśnienia, y w sumnieniu gryzotów: tyle

Część III.

le

(m) Luc: II. v. 32.

le Jonaszów mają, ile szczęśliwych, y niepomyślnych przypadków, ile upadłych wokoło siebie Krolestw, y zawoioowanych w niewolę Narodów!

I na to wszystko Chrześcianom nie dbać? o Boga swego nie stać? rozkazy iego lekce ważyć y gwałcić? żyć tak iak się ciału podoba? cóż się to znaczy? co za tym idzie? To wszystko co nastąpiło w zepsutym Izraelu: co w Chrześcijańskiej Afryce, Azji, Danii, Szwecyi, y inszych odrzuconych od Boga Narodach, od Wiary w niewolę na doczesne, y wieczne karanie. I dziwujemy się, czemu nad Wier-nemi gorę biorą niewierni? pulloszą Państwa? podbiiają Krolestwa? wojnią wielkie części świata? czemu Katolickie woyska szczęścia nie mają? przegrywają, bitwy, trupem tysiącami padają, albo idą do niewiernych w niewolę? czemu? odpowiadam: ktoż nam dawać będzie zwycięstwa? dla czego? y za co? nie Bog, bo o niego Chrześciane niedbają, nie za dobre uczynki, bo ich cale nie mają: mają niezliczone grzechy, y te ich na wszelkie nieszczęścia podają.

Zaluiemy tak wiele niegdyś szczę-
Część III. śliwych

143 *Naypierwsza powinność*
śliwych Katolickich Krolestw, teraz za-
woiowanych, y pogrążonych w niewier-
ność! zalewamy się łzami nad ziemią Świę-
tą od Turkow podbitą! nad Afryką, A-
zyą, y całym Wschodnim Cesarstwem w
Machometa niewolą wziętemi! narzekam-
y na Turkow, y inszych Niewiernych!
Ale cóż Turcy? co niewierni winni? że
Katolickie Narody złe, zepsute, zaniedbu-
ją Boga swego, niedbają mu służyć, y od-
dawać powinney chwały: y owszem prze-
ciwko świętym Przykazaniom iego dopeł-
niają nieprawości miary, do upadku y
zguby. Toto winno to! że nas Bog spra-
wiedliwie odrzuca y porzuca pod karanie
w okrutną niewiernych niewolą.

Niech na sąd zdrowy rozum stanie!
niech rozezna ziedney strony Turkow, y
wszystkich Niewiernych: a z drugiey po-
dobnych Chrześcian. Turczyn naprzy-
kład dochodzi rozumem że Bog jest: y
trzy razy na dzień pokłon mu oddaie, czę-
sto swoje westchnienia ku Bogu podnosi.
Chrześcianin żywą wiarą wierzy, że Bog
est, y ten nieskończoney chwały, przed
którym upadają Niebieskie, ziemskie, y
podziemne mocy: a on zapomina o nim,
Część III, *niedba*

od ktorey zawisła szczęśliwość 144
niedba o Niego, niechce mu służyć, sza-
nować, y kochać swoje naywyższe do-
bro niechce. Turczyn rozumem docho-
dzi, że Bog jest, y dla tego mniemane
przykazania (podane od Machometa ma-
tacza) o których błędny rozumie, że są
przykazaniem Boskim, zachowuje: święta
swoie święci, poły ściśle pości, y w nay-
większych trudnościach, nawet podczas
woyny w obozie wszystkie obrządki wy-
pełnia, zwierzchności słuca, Derwizow
szanuje, y żywi. Chrześcianin wierzy, iż
Bog jest, y Ten nam dał do zachowania
przykazania swoje: On Kościół swoy po-
stałowił, y słucać go kazał: aż tu czego
się wystrzega Turczyn, Chrześcianin czy-
ni, y gwałci przykazania Boskie, y Ko-
ścielne łamie, y Kościołem gardzi, y na
Zwierzchność niedba, prześladuje Ducho-
wnych, szpeci, obmawia, y gdzie może
szkodzi, wyśmiewa pobożność, natrząsa
się ze wszystkiey Chrześciańskiej cnoty,
żyje iak Ateusz, czyni co się złym skłon-
nościom podoba.

Otoż Turczyn! czyli Ktorykolwiek
niewierny! otoż Chrześcianin! Turczyn
zachowuje swoje: swoje Chrześcianin
Część III. *K* *gwałci,*

145. *Najpierwsza powinność*
gwałci, coż sądzisz zdrowy rozumie? kto-
ry tu z nich lepszy? Turczyn w ślepo-
cie przez grubą niewiadomość w swoich
błędach żyje, y na wieki ginie: Chrze-
ścianin oświecony Wiara, z wiadomością
zupelną niedba o Boga, przeciw niemu
grzeszy, y w grzechach na zgubę z nie-
wiernymi idzie. Turcy y niewierni nie
oddaia powinney chwały prawdziwemu
Bogu; bo nie wiedzą: nie służą mu, bo nie
umieją: Chrzescianie nie oddaia powinney
chwały Bogu, choć wiedzą: nie służą mu,
choć umieją. Coż po takich Chrzescia-
ninach Bogu? co po ich Krolestwach, y
Narodach całych? Za co ich ma ratować,
bronić, w szczęśliwości utrzymywać?
czyliż dla tego, żeby w dobrym mieniu
bezbożneytziemi byli? y bardziey nie-
wdzięcznymi od Pogan, y niewiernych
Turkow.

Sprawiedliwy, iesteś Panie! przy-
znaie zdrowy wierny rozum, y z przepa-
ściłą pokorą wielbi Twoje sprawiedliwe
Sady! ktoremi iako z dobroci nieskoń-
czoney bronisz, utrzymujesz wierne To-
bie pobożne y pokorne Narody, wychwa-
lające Ciebie: tak złe, nieprawością ze-
Część III.

psute

od ktorey zawista szczęśliwość 146
psute niedbające o Ciebie odrzuceniem
karzesz! walą się niewdzięczne Krole-
stwa? bezbożne Narody idą na karanie w
niewolą niewiernych! bo Odrzucił Pan, y
opuścił rodzaj zapalczywości swojej. (n)
A ty zdrowy rozumie podź ztąd ieszcze
daley.

ROZDZIAŁ II.

*Zkad ta najpierwsza wszystkich Sta-
now y ludzi powinność, od ktorey za-
wista pożądana szczęśliwość Narodow?*

Nic nie ma potrzebniejszego ludziom
iako zgruntu rzeczy uważać, y uwa-
żnie uczynić: nic szkodliwszego nad nie-
uwagę, w którymkolwiek stanie. Dają
tego świadectwo wszystkie wieki, y lata,
wszystkie upadłe, y trwające Krolestwa,
wolne, y podbite Narody, że uwaga ro-
stropność w szczęśliwości utrzymuje
wszystko; nie uwaga, nie czułość, y nie-
rozeznanie wywraca. Cokolwiek dobrego
przez długie czasow przeciągi ludzie uczy-

Część III.

K 2

nili

(n) Jerem 7. X. 29.

147 Zkąd ta stanow powinność,
nili uważni swoją mądrością, radą, ro-
stropnością, y pracą: to wszystko w krot-
kim po nich czasie zgubili nieuważni
marnie, ktorzy ślepym nieiako pędem,
bez rozśadku, y mądrości porady sprawo-
wali się w swoich urzędach, y stanach.
Tak dalece iż wszystkiego na świecie
nieszczęścia przyczynę sam Bog na tę
nieuwagę składa, mówiąc: *Spustoszeniem
spustoszona jest wszystka ziemia, bo niemasz
ktoby uważał w sercu.* (o)

W czymby zaś ta nieuwaga nayszko-
dliwsza była? Tenże świata Rządca u-
waża: *niemowili gdzie jest Pan.* (p) Otoż
od tego zawisła szczęśliwość, albo nie-
szczęśliwość Narodow: trwałość Krolestw,
albo ich smutny upadek. Wszystkie w
stanach dzieła, wszystkie ludzkie obroty
zaczynać się powinny od samego gruntu,
aby były szczęśliwe: od Boga, dla Bo-
ga, y z Bogiem kto sprawy swoje za-
czyna, prowadzi, y kończy, ten bezpie-
cznym jest, bo nie sam pracuje, ale Bog
naymędrszy, y naymocniejszy z nim, y
ten uszczęśliwia wszystkie iego rzady.
Do szczęśliwych powodow, w którymkol-
Część III. wiek

(o) Jerem. 12. 5. 11. (p) Jerem. 2. 5. 8.

od ktorey zawisła szczęśliwość 148
wiek stanie potrzeba ludzkiej mądrości,
fił przyzwolitych, y pracy, pozwalam:
ale naypierwey, y naybardziej potrzeba,
zeby te zaczynały od Boga, pracowały z
Bogiem, y wszystkie dążyły, do niego,
iako do pierwszego początku, ostatniego
celu, y końca wszystkich dzieł rozumne-
go człowieka: a tak on wszystkie sprawy
ożywiać, y skutecznemi czynić będzie, a
czego siłom ludzkim nie stanie, to on do-
łoży, doda z nieskończoney dobroci, y
wzzechmocności swoiey, aby były zupeł-
nie y skutecznie szczęśliwe.

Pan mną rządzi a na niczym mi scho-
dzić nie będzie, (q) mawiał ow szczęśliwy
Krol Rzeczyp: Wolney: y nietylko on sam
tego przez całe życie z radością dozna-
wał, ale y wszystkie insze po nim pobo-
żne Narody, które w Bogu pokładały na-
dzieję. Idę ja tedy w tę uwagę głębiey
z Nyuczycielem Narodow, y na samym
gruncie na tę prawdę napadam: że nasz
dobrotliwy Stworca, y całego świata
naymocniejszy Rządca: *Od każdego z nas
nie jest daleko: albowiem w nim żyjemy, ru-
szamy się, y jesteśmy.* (r) On iako cały
Część III. okrag

(q) Psalm: 22. 5. 1. (r) Aśtor: 17. 4 5. 27.

okrag świata z nikczemności wieczney wyprowadził, rodzaj ludzki stworzył, Krolestwa postanowił, rozporządził Narody; tak ie wszechmocnością swoją utrzymuie, y niemi przez nich samych rządzi. A lubo udziela ludziom do szczęśliwych rządow mądrości, przezorności, potęgi, atoli nie wyzuwa się z naywyższej swojej władzy nad niemi panowania, y mocy; ale on sam (lubo z niemi) utrzymuie ich: a iak prędko utrzymywać przestanie, zaraz śabieią, y iako są z nikczemności wyprowadzone, tak się walą, y w też wieczną nikczemność idą.

Bo wszystkie rzeczy iako same z siebie nie mają bytności, tak ani żadney trwałości mieć nie mogą tylko od Boga, póki ten ie utrzymuie, póty szczęśliwie trwają; gdy on opuści nikczemnieią, giną, y nic więcej z nich nie zostaje, na świecie, tylko załona, a ktrotka zgubionych pamięć. A ieżeli zapominają o tym owi terażnieyszego świata mędracy, albo inaczey trzymają, y sądzą; dārmo się popisują z mądrością, *zaczniome iest bezrozumne serce ich: albowiem powiadaiąc się bydź mądremi, głupiemi się stali.* (s) Ja nie z

Część III.

Swę-

(s) Ad Rom: i. a X. 21.

Świętych ktorego, ale z pogan pocziwego Poganina Rzymskiej Rzeczyp: Senatora, y Mowcę przeciwko nim stawiam. Góz on o tym mowi: to Boska Opatrznością świat się rządzi, Bog opatruie rzeczy ludziom nie tylko powszechnie, ale y w szczególności. (t) Oraz Poganin bez wiary dochodził tego samym światłem rozumu.

Takżenie iest, ten Wszechmocny Stworca, iako mocą swoją wszystkie rzeczy wyprowadził w czasie, tak ie przez wszystkie czasy opatruie, utrzymuie, rządzi. Aże wszystkie Narody nie na infzy koniec, nie dla czego infzego stworzył, tylko Na część, y chwałę swoją (u) nie infzym sposobem utrzymywać ich w szczęśliwości będzie, tylko ieżeli dążą do zamierzonego im celu od Boga, y żyją na część y chwałę jego, to iest: ieżeli życie ich iest częścią powiną, uszanowaniem, chwałą, y powiną służbą Stworcy swoiemu. Gancarz naczyńie ulepi, kowal siekierę ukoie, robi infzy rzemieślnik narzędzie: y póty go utrzymuie, póki mu do woli jego, y zamyślow służy: potym zepsute, niepożyteczne. sprawiedliwie odrzuca

Część III.

(t) Cicero: i. de Divi: (u) Deut: 26. X. 19.

rzuca. Pan służy, Krol Dworzanina przy-
muie, póty mu płaci, opatruie, y broni;
póki się wiernie, y dobrze sprawuie: ie-
żeli się zepsuie, niechce pełnić rozkazow,
a dopieroż, y zakazy gwałci, opuszcza go,
odprawuie, od łaski, y od siebie odrzuca.

Bog Narody stworzył, y utrzymuie
Na cześć Imienia, y Chwałę swoją, do służby
przyimuie przez Wiarę: jeżeli się w tym
popsuia, y bezbożnieią, nie wdzięcznemi
stana, y miasto powinney chwały prze-
ciw niemu grzeszą: za cóż ich ma utrzy-
mywać w szczęśliwości požadaney, y ich
od nieszczęścia bronić, ktorzy na karanie
zasłużą, y wyzywają przeciwko sobie
sprawiedliwość Jego? Garnek Gancarzo-
wi ieszczeby mógł mówić: czemu mnie
odrzucaś? y tłuczesz? chociaż mnie ule-
pił, aleś nie uczynił ziemi, z ktorey ule-
piony jestem: służy swemu Panu, Dwor-
zanin swemu Krolowi mogłby ieszcze
powiedzieć: czemu mnie odrzucaś, y ka-
rzesz? nie masz do mnie zupełnego pra-
wa, chociaż mnie opatrywał, aleś mnie
nie stworzył, nie dałeś mi życia: chociaż w
godności wyższym, ale tu wybaczyć jestem
ci rowny co do istoty ludzkiej, oba ro-

Część III.

wnie

wnie mamy nad sobą godnieyszego Pana,
ktory y mnie y ciebie rownie z niczego
stworzył.

A możesz to samo ktory Krol, Xia-
że, Pan, albo Narod ktory śmieie mówić
do Boga nieskończoney godności, y chwa-
ły? nie może, chyba bezrozumny cale.
Myć to wszyscy ludzie rodziemy się na
świat nie tylko pod rządami iego, iako
poddani pod rządami Panow: żyjemy na
świecie, nie tylko pod staraniem iego, ia-
ko dzieci pod staraniem Rodzicow, ale
żyjemy Wszechmocnością iego stworzeni,
y utrzymywani przez wszystkie życia
godziny. On nam dał Rodzicow, On cia-
ło, Duszę, y życie; On nas potrawami
żywi, sukniami odziewa, ziemią nosi, cie-
płem ogrzewa, powietrzem chłodzi. Nie-
bo nad nami, pod nami ziemia, wszystkie
koło nas rzeczy, iako z niczego stworzył
w czasie, tak utrzymuie do tych czas,
przez wszystkie odrobiny czasow: ktore
iakby prędko utrzymywać przestał, y z
mocy swoiey wypuścił, w iednym oka
mgnieniu stałby się straszliwy upadek; y
my, y wszystko z nami stworzenie zwa-
libyśmy się w nieskończoną nikczemność,
Część III. y byli

Zkąd stanowią powinność
y bylibyśmy tak niezłym pogrzebieni w
niepamięci wiecznej, iakimśmy byli
przed stworzeniem świata przez całą wtył
nie zgruntowaną wieczność.

A zatym Bog nasz ma większe do
nas prawo, niżeli Krol do swego żołnie-
rza, Pan do poddanego, Rodzice do dzie-
ci: większe niżeli gospodarz do swego
bydlęcia, niżeli my do nędznej muchy,
albo nizeczemnego robaczka, którego gdy
chcemy, nogą przyślepniemy na ziemi: a
ma do nas prawo *istotne*, od którego żadne
stworzenie wyięte być nie może: ma
prawo *zupełne* bo gdy nas nie było, On
nas z niczego stworzył, gdyśmy byli na
duszy naszej zginęli, On nas odkupił:
gdy po tysiąc razy codziennie umierać
możemy, ogniem zgorzeć, wodą utonąć,
powietrzem się zarazić, albo obrocic się
w nicozemność, On nas broni, utrzymu-
je dale zdrowie, y życie przez wszystkie
odrobiny czasów. I ten to Bog nasz ma-
jąc do nas tak zupełne prawo, nie jestże
godzien, abyśmy mu z łaski Jego żyjąc
użyli, y tak się sprawowali, iako On od
nas wyciąga, y na co nas stworzył: aby
życie nasze było *użytkiem* Jego, częścią, y
Część III. *powinno*

od ktorey zawisła szczęśliwość
powinną chwalać: a jeżeli się w tym po-
psuie, który ludzki Narod, sprawiedliwość
Boską, coż z nim czynić powinna: tylko
to co Gancarz z zepsutym swoim nie-
pożytecznym naczyniem, słuć go, y od
siebie odrzucić: tylko to co Pan z złym
zepsutym sługą opuścić go, y porzucić na
sprawiedliwe karanie: ah! tak! tak!
Bog sprawiedliwy czyni! tak gina Na-
rody! wala się Nierody w nieszczęśliwą
zgubę!

A jeżeli y w tym śmiechu godzien
jestem u terazniejszych mędrców: zno-
wu ia się Poganinem zastawiam, y nauka
jego: coż on o tym sądzi: to: *Wygody*,
których zażywamy, światło które mamy, du-
cha którym żyjemy, że od Boga mamy widzie-
my, (w) ale coż ztąd wnosi: to: *Niezli-
czone* (dziękczynienia, y wdzięczności)
Rodzicom, wszystkie Bogu nieśmiertelnemu
powinniśmy. (x) O toż pocziwy Poganini!
my Chrześcianie! on w ciemnościach zo-
stawiony, my wyprowadzeni na tak wiel-
kie światło po całym świecie Chrystuso-
wey Wiary! on jeszcze przed przyściem
Część III. *Chry-*

(w) Cicero pro Roscio; (x) Idem post redit: ad
Senatum.

Chrystusa! my w tyle lat po narodzeniu jego! przez ktore tak mocno ugruntowała się wiara! on sądził, czynił, y nauczał, żeśmy wszystko Bogu powinni, te-
 rażnieysy Chrześcianie zepsuci zapominają o tym, inaczej sądzą, przeciwnie czynią, y żyją przeciwnie: nieuznają tey powinności, aby służyli, y wdzięcznymi byli Stworcy swojemu; a w takiej zuchwalosci żyjąc rozumieją, że im to nadaremnie bez karania nydzie. Ah! Panie! ktożby się był spodziewał takiego zepsucia!

Niechże się podobni Chrześcianie z tego Poganina śmieją, niech się natrząsaia iak ze skrupulata! ale y to pewna, że y on z prochu śmiertelnego powstanie, ze wszystkiemi Pogany, y podobnych Chrześcian potępi, którzy iak bezbozni Ateusze żyją, y tym samym pokazują po sobie, iż ani żadney wiary, ani żadney ludzkiej pocziwości, ani żadnego rozumu nawet Pogańskiego nie mają. Więc ia tych, iako cale bezrozumne, y Bogu niewdzięczne bydło w ich ślepocie porzucam: a wracam się do zdrowego, y ieszcze pocziwego rozumu, z którym tak się daley rozmawiam. Nasz Stworca,

Część III.

y Wszech-

y Wszechmocny Pan tak wielkie ma ze wszystkich miar prawo do wszystkich Narodow, y do każdego z osobna człowieka: coż zatym idzie! oto Bog woła: *Wstań, a wstąp do domu garncarzowego, tam usłyszysz.* (y)

Garncarz nim naczynie ulepi, trzyma w rękach glinę, wolno mu co chce z nią uczynić, a co uczyni, na co się podoba obrocić: kowal nim siekierę ukuie, grzeie w ogniu żelazo, wolno mu co chce z niego zrobić, a co zrobi, może na co chce obrocić: Pan sługę, Krol Dworzanina nim przyimuie, może mu iaki chce urząd wymierzyć, y powinność naznaczyć, którą jeżeli wypełnia, utrzymywać go w szczęśliwości, y łasce, jeżeli niezachowa skarać go, odprawić, y odrzucić od siebie. Więc tym bardziey Bog, nim świat wyprowadził z niczego, mógł przyszłym stworzeniom wyznaczyć powinności, zamierzyć cel, y koniec, rozporządzić sposoby, ktoremi się sprawować mają, aby w przyzwoitey sobie szczęśliwości trwały. I tak uczynił: ziemi naznaczył, aby wydawała owoce, słońcu aby oświecało

Część III.

ziemię.

(y) Jeremi: 18. v. 2.

56 Zkąd stanow powinność
ziemię, ogniowi aby ogrzewał, kamie-
niom aby ciągnęły nadół, bydłom, aby
były wygodą, y pomocą ludziom, y tak
inżym stworzeniom powinności insze,
które one wypełniaia, y czynią na co są
stworzone.

Rozumni ludzie co z tych Bog stwo-
rzył iedynie na część Imienia y chwale
swoią. (z) Boga się boją, a strzeż przyka-
zanie Jego: bo to jest wszelki człowiek, (a)
mowi mądrość wieczna. Ten jest urząd
każdego człowieka, y Narodow wszystkich
ta istotna powinność, ten od wieków za-
mierzony koniec y do utrzymania w szczę-
śliwości iedyny spobob. Bo iako na to
Bog Narody stworzył, na to opatruie, tak
ich tym sposobem w szczęśliwości utrzy-
mywać będzie, ieżeli się sprawują we-
dług wiecznych zamyśłow Stworcy, y
posłuszne na rozkaz iego czynią zadosyć
powinności swoiey. Co ieżeli w tym błą-
dzą, popsuia się, y niewdzięcznemi stana;
miałoby służenia Bogu, Iego rozkazy gwał-
cą, a przez nieprawości zaciągają gniew
Iego, y zemstę: sądz zdrowy rozumie co
następuje, zatym?

Część III.

Rze-

2) Deut: 26. X. 19. (a) Ecclesi: 12. X. 13.

od ktorey zawisła szczęśliwość 157

Rzemieślnik popłute naczynie spra-
wiedliwie odrzuca, garncarz garnek tłucze
Krol niewdzięcznego sługę porzuca, Pan
złego poddanego karze, my sami zabijamy
naprzykrzoną muchę, szkodliwego robaka
przyślepujemy na ziemi, y tak słuszność
kaze. A naywyższy Pan, y stwórca ma-
iac do nas tak wielkie ze wszystkich miar
prawo, cóż ma czynić z Narodem zepsu-
tym, sobie niewdzięcznym, y wesoło grze-
szącym? co ma czynić? to sprawiedli-
wie czyni: co uczynił powszechnym po-
topem z tamtymi Narodami ziemi: co z
Sodomą, y Gomorą: co z Faraonowym
woyskiem: co z całym Izraelem, z Chrze-
ściańską Afryką, Azją, y Europeyskimi
Krolestwy niektórymi.

Ktore to wszystkie Narody póki na-
leżyta część oddawały Bogu, y posłuszne
służyły mu wiernie, zachowując święte
przykazania Jego: póty uszczęśliwiał ich,
błogosławił, utrzymywał w szczęśliwości
pożadaney, od nieszczęścia bronił, dopo-
magał, w pokoju, y w wojnie: I póki nie-
grzeszyli przed obliczem Boga swego, do-
brze się z nimi działo, (b) gdzie się kol-

Część III.

wiek

(b) Judit. 5. X. 21.

158 Powinność ta powinnością jest,
wiek obrocili, byli szczęśliwemi wszę-
dzie. Jakże zaniedbali o cześć, y chwałę
Stworcy swojego, zleniwili w Jego słu-
żbie powinney, popsuili wiarę, w nadziei,
y w miłości oziębli, porzucili pobożność,
wprawili się w nieprawości, y grzechy;
temi napełnili do upadku miarę. Tak
zepsutych sprawiedliwym sądem odrzucił
Bog, złych gorszym porzucił na karanie w
niewolą: tyle niegdyś szczęśliwych Naro-
dów y licznych Krolestw z nieszczęśli-
wym potomstwem upadło! ich ziemia o-
kropnym spustoszeniem spustoszona jest
wszystka ziemia: bo niemasz kto by uważał
w sercu. (b) A czemu tak straszliwie?
Proszę z sobą daley.

ROZDZIAŁ III.

*Powinność ta nietylko łatwą powinno-
ścią jest, ale y zupełną szczęśliwością
Narodów.*

ZE słońce oświeca, gwiazdy okrążają
Niebo, ziemia rodzi, kamień na doł dą-
ży, woł
Część III.

(b) Jerem: 12. V. 11.

y zupełną szczęśliwością Narodów 159
ży, woł pracuje, nie mają w tym żadne-
go swojego zysku: dosyć im tylko na
tym, iż są dlatego stworzone od Boga, y
wypełniają wolą naywyższego Stworcy.
Takby to należało prawda czynić tym
bardziej rozumnym stworzeniom; aby
wiernie służyli Bogu, żyli na cześć y chwa-
łę jego, zachowując wszystkie rozkazy,
bo na to są stworzeni, y to przykazanie ie-
dnowładny Pan, y Stworca. Atoli ieszcze
więcej Bog obmyślił od wieków dla lu-
dzi, mądrością wynalazł, dobrocią posta-
nowił: aby mu nietylko służyli, ale przez
tę samą służbę, daie im się w nadgródę,
żeby szczęśliwością jego szczęśliwemi by-
li, y tu w swoich Krolestwach, a dopie-
roż w wiecznym. Tu ich na ziemi swoją
Mądrością rządzi, dobrocią opatruie,
Wszemmocnością wspomaga, ratuie, iako
tyle razy upewnia: *Strzeż, a słuchaj
wszystkiego co ja przykazuję tobie: aby do-
brze było tobie, y synom: twoim po tobie,*
(d) y wszystkie wierne na świecie Naro-
dy póki się niepopsuły, przez wszystkie
wieki doznawały zawsze tey szczęśliwo-
ści w pokoju, y w wojnie od Rządzcy
Część III. L świata

(d) Deut: 12. V. 28.

160 Powinność ta łatwą jest,
Świata Boga, gdy mu wiernie służyły.

Lecz jeszcze y nad to, iako ziemię
przewyższa swoją pięknnością. Niebo, krot-
kie czasy na ziemi swoją długością wie-
czność: tak doczesną tę Narodów szczę-
śliwość przewyższa owa wieczna w Nie-
bie nadgroda zgotowana ludziom za kłótką
Bogu służbę na ziemi. Cóż o tey szczę-
śliwości mówić? Jzaiasz woła: Podnieście
w górę oczy wasze, a obaczcie kto to stwo-
rzył! (e) Krol Dawid z tęskliwością ie-
czy: Boże moy! Błogosławieni którzy mię-
szkają w domu twoim Panie! na wieczne
wieki chwalić cię będą. (f) Mędrzec Pań-
ski mówi: Sprawiedliwi na wieki żyć bę-
dą, a ich u Pana jest zapłata, (g) Jan Świę-
ty w objawieniu upewnia Otrze Bog wszel-
ką łzę z oczu ich, a śmierci daley niebę-
dzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści
więcej nie będzie. (h) Nauczyciel Naro-
dów Paweł zachycony do trzeciego Nie-
ba widział tam wszystko, a powrociwszy
na świat nie mógł nic więcej wyrazić,
tylko to: że ani Oko nie widziało, y ucho
nie słyszało, y w serce ludzkie niewstąpiło co

Część III.

Bog

(e) Isa: 40. v. 26. (f) Psal: 83. a v. 4.

(g) Sap: 5. v. 16. (h) Apocal: 21. v. 4.

y zupełną szczęśliwością Narodów. 161
Bog nagotował tym którzy go miłują. (i)
Syn Boski umyslnie z Nieba zstąpił do
nas na ziemię, aby nam opowiedział co
nas w Niebie czeka: cóż on o tym mo-
wi? nic więcej tylko to: Radujcie się, y
weselcie się, albowiem zapłata wasza choy-
na jest w Niebie. (k)

Musi tam tedy zapewne być iaka
osobliwsza szczęśliwość; którą od wieków
wymyśliła Boska niedocieczona Mądrość,
opatrzyła nieprzebrana dobroć, zgotowała
Wszeczmocność dla swoich ukochanych
przyjaciół. I choćbyśmy o tym żadnych
słów Boskich niemieli, wszystkie Boskie
dzieła upewniają nas o tey szczęśliwości
wieczney, iż musi być wielka bardzo,
przedziwna, zupełna, bez żadney przeci-
wności spokoyna, bez żadney nudności
wesoła, bez żadnego nieszczęścia szczęśli-
wa, nieskończona, y wieczna. Czemu?
bo wszystkie stworzenia na Niebie, y na
ziemi, na powietrzu, y w wodzie nie dla
inšzey przyczyny Bog wyprowadził z
niczego, tylko ażeby były ludziom spo-
sobami y pomocą do otrzymania tey szczę-
śliwości wieczney. A nietylko swoje

Część III.

L2

stwo-

(i) 1. ad Cor: 2. v. 9. (k) Mat: 5. v. 12.

stworzenia dla tego nam na usługę poddał; lecz y samego siebie Syn Boski ofiarował żeby świat był zbawiony przez niego, (1) dla tego iedynie na świat przyszedł, ciało ludzkie przyjął, przez całe życie pracował, cierpiał, y umarł w okrutnych mękach: dla tego nam zolał swoy Kościół, y Wiare, w niey najsświętsze łaski, y Tajemnice: dla tego Duchownemi Krolestwa napełnia, aby nas nauczali, zachęcali, wzbudzali do otrzymania tey szczęśliwości wieczney.

Cóż ona tedy jest? gdy o niey myślę, cieszy się rozum: gdy chcę wymówić, słodnieję język; gdy przypominam, radość napełnia serce, y dusza się wyrwa z tych więzow śmiertelnego ciała. Co to jest bycie w Niebie? Ah! Niebo! ah szczęśliwości! czym jesteście? Jest otrzymać, nie bogactwa ziemskie, nie majątności, albo Krolestwa przemijające; ale otrzymać piękne, wesołe, chwały, y wygody pełne na wieki trwające Niebo! Jest otrzymać zdrowie, nie doczesne, z chorobami, y umartwieniem, z nudnościami, y kłopotem pomieszane, ale zdrowie

Część III.

szczę-

(1) Joan: 3. 17.

szczęśliwe, bez żadney przykrości na wieki trwałe! Jest otrzymać przyjaźń, nie z przyiacioły ziemskimi, odmianom, chytrłości, y niestateczności podległemi, ale otrzymać przyjaźń ze wszystkiemi Świętymi pewną, stateczną y wieczną.

Jest otrzymać piękność, y dobroć nie iaką pozorną, nietrwałą, y marną; ale owę godność niekończoną, wiecznie niepoietą, dobroć y piękność niezmierną! ktorey ani Anielskie języki wymówić, ani Niebieskie rozumy pojąć, ani wszystkich Świętych serca dostatecznie nakochoć się nie mogą! Jest otrzymać wszystkich piękności najpiękniejszego, wszystkich dobroci najmiłszego Stwórcę, y Boga! kochać go i widzieć go! bycie szczęśliwym szczęśliwością iego! y bycie mu podobnym! Podobnemi mu będziemy bo go widzieć będziemy iako jest; (m) a to przez całą żadnemi czasami niezmierzoną, żadnemi lat tysiącami nieprzeliczoną, żadnym rozumem niezgruntowaną wieczność! y bycie szczęśliwym na wieki! Cóż rozumie sądzisz? z tych kilku słow dochodź ty sobie daley, co to jest owa szczęśli-

Część III,

wość,

(m) 1. Joan: 3. 2.

Powinność ta łatwą jest
wość, ktorey żadne y Anielskie słowa
wymówić nie mogą, poiać niepotrafi w
czasie żaden stworzony rozum tylko przez
całą wieczność szczęśliwy.

Terazże ludzki rozumie teraz! sta-
nawczy tam wysoko w poł obłokow, mię-
dzy Niebem, y okrągiem ziemi, mając
pod sobą różne żyjących ludzi stany, nad
sobą tę szczęśliwość wieczną: sądź teraz
czego ta jest godna, aby dla iey otrzyma-
nia czynili na ziemi ludzie przez swoje
krotkie życie. Choćby był Bog kazał pły-
nać po nią za bezdenne morza, szukać iey
z wielką pracą po całym okrągu ziemi:
cóż to jest? wszakże się tak trudzą ludzie
dla towarow, hogaństwa, y doczesnego zy-
sku. Choćby był naznaczył brzytwami
ciało kraiać, głodem, niespaniem, y cię-
ską ustawiczną męką trapić, narażać się
na miecze, haki, katownie, na żywodarcia
pasow, na rospalone stusy rzucać, strze-
lać w siebie, rąbać, y życie dla niey tra-
cić: cóż y to wielkiego jest? Wszak to
czynią dla krotkiej próżney chwały Tur-
cy, Poganie: y z Chrześcian nie ieden na
poiedynki wyzywa, wychodzi, rąba się,
przebiiaia, strzelaia, kaleczą, cierpią, cho-
ruia.

Część III.

y zupełną szczęśliwością Narodow 165
ruia, choć wiedzą że przez to y życie
tracą, y na wieki gina.

Dla wieczney i szczęśliwości dosta-
pienia choćby nam był Bog największe
trudności naznaczył: cóż to jest? życie
nasze krotkie! wieczność niekończona
nigdy, nie mają porownania żadnego y
największe utrapienia tego czasu niniey-
szego nie są godne przyszley chwaly która
się w nas objawi. (n) Z drugiey strony
sądź teraz zdrowy ludzki rozumie! czego
Chrześciańskie Narody warte? ktore o tę
wieczną nie oszacowaną szczęśliwość nie-
dbaia, lekce wazą, y tracą: choć do iey
otrzymania nie naznaczył Bog tak cię-
żkich trudności ale bardzo inadne spo-
soby? czego warte? czyli dla nich Stwor-
ca powinien odmieniać swoiey Opatrzno-
ści nie odmienne rzady, ktorcmi od wie-
kow postanowił uszczęśliwiać ludzi? czyli
są godne tego, aby ich Krolestwa opa-
trywał doczesnie, y utrzymywał w tey
ziemskiej szczęśliwości, ieżeli niedbaia o
owę niebieską, zupełną, y wiecznie trwa-
iającą? choć iey przez tak łatwe sposoby
sładno bardzo dostąpić mogą. A nim to

Część III.

osądziysz

(n) Ad Rom: 8. X. 18.

Powinność ta łatwą jest
osądzić i jeszcze zatrzymaj się trochę, uważ te same sposoby, iż są bardzo łatwe: w czym dać ci podobieństwo takie.

Łaskawy Ociec syna, Matka córkę, czyli dobry Pan służbę wyprawuje w dalekie kraje, aby przez tę podróż dostał wielkiego dla siebie szczęścia: ażeby nie zbłądził opowiada mu drogę, tam y owdzie o niebezpieczeństwach przestrzega, żeby w nich niezginął; y żeby to lepiej pamiętał dać mu też same przestrogi na piśmie, wyrażając wszystko, tedy idź, takich drog się wystrzegaj, tak się w tym, y owym sprawuj, to czyń, a tego unikaj abyś szczęśliwie doszedł, y otrzymał szczęśliwość. Cóż tu jest ciężkiego dla syna, córki, albo służy pełnić w tej podróży Pańskie czyli Rodzicielskie przestrogi: ile że są dla jego własnego dobra: jeżeli je zachowuje, otrzyma: jeżeli przestępuje, marnie w podróży ginie.

Otoż ow Ociec y Pan, jest Bog nasz, y Stworca, my ludzie jego rozumne stworzenie, y słudzy. Od pierwszego wzięcia rozumu zaczynamy podróż przez te krotkie życie dążąc do gornych Niebieskich krajów na otrzymanie tej szczę-

Część III.

śliwo.

y zupełną szczęśliwością Narodów, 167
śliwości wiecznej dla oktozey jesteśmy stworzeni. A że Bog łaskawy widzi tyfiące niebezpieczeństwa w tej naszej podróży: bo y świat zepsuty, y my skłonni do grzechów, w które gdy człowiek wpada, błądzi y ginie na wieki: więc z dobroci swojej dać nam naypierwey z rozumem sumnienie, w nim przestrogi co czynić, a czego się wystrzegać mamy, abysmy postępowali ostrożnie, rozeznawali mądrze, wystrzegali się grzechów, które nas zgubić mogą, czynili dobrze co nas do szczęśliwości wiecznej doprowadzić może.

Ale cóż? y to sumnienie nasze między ponętami zepsutego świata popsuć się może, rozum pobłądzić, o przestrofach zapomnieć, albo ie według skłonności swojej iak się podoba tłumaczyć, y w tym błędzie zginąć: więc łaskawy Ociec Pan, y Bog nasz zabiegając temu, te same przestrogi na piśmie nam podać, które od niego w dzieśnięć przykazań krotko zebrane mamy. Lecz jeszcze y tu żeby nas świat nieoszukał, te Boskie przykazania zdradliwie nam tłumacząc, postanowił Bog swoy Kościół, dać mu przytomność swego

Część III.

go

go Najswiętszego Ducha, dzielność rozumienia Pisma, zwierzchność, y Rzady nad nami, aby on nas objaśniał, wola Boską, y przykazania Jego opowiadał, żeby nami rządził, y prowadził do Nieba. Dziesięć tedy przestroż czyli Przykazań od Boga mamy, pięć także od Boga przez Jego Święty Kościół w tej śmiertelnej podróży, abyśmy unikali wszystkiego co nas zgubić może, czynili to wszystko co nas do szczęśliwości wiecznej doprowadzi zapewne. Jest tych wszystkich tylko piętnaście: cóż nam w nich ciężkiego będzie, zupełnie ie zachować dla dla otrzymania wiecznego szczęścia? ile że nam są podane od ukochanego Ojca, Stworcy, y najlepszego Pana, który nas we wszystkich trudnościach wspomaga, ratuje, sił, pomocy, y łaski dodaje, byleśmy sami chcieli?

Rozbieram ie na dwoie pierwsze trzy te Przestrogi, czyli Przykazania do tego się ściągają: aby człowiek rozumny swego prawdziwego Boga znał, kochał, y szanował, cześć mu powinna oddawał: iako sam Syn Boski naucza: *Będziecie kochać Pana Boga twego ze wszystkiego serca*

Cześć III.

twego,

y zupełną szczęśliwością Norodów 169
 twego, y ze wszystkiej duszy twojej, y ze wszystkiej myśli twojej, (o) cóż słuszniejszego nad to? ale co w tym trudnego byź może? Jeżeli najpierwey unikać niedowiarstwa, błędy niewiernych odrzucać, a wierzyć to wszystko, y tak, co y iako Bog obiawił czyli przez dawnych Proroków, czyli przez teraźniejszy Kościół: cóż tu ma byź człowiekowi trudnego swoy głupiuseńki rozum poddać na ofiarę przedwiecznej Mądrości? tak rozumieć, sądzić, y trzymać, iako Bog rozumie, sądzi, y widzi od wieków, a w czasie nam obiawił. Cóż spokojniejszego nadto? Bog widzi nieomylnie od wieków, człowiek głupiuchny niedawno się narodził, y nic więcej nie ma rozumu, tylko tyle, ile mu Bog udzielił, a udzielił nieskończenie mniej niżeli ma w sobie Mądrości. I tymże to lichym rozumkiem człowiek sprzeciwiać się ma Boskim wiecznym Prawdom obawionym przez Kościół, y przeciwnie błędy S. Wierze wymyślać, albo się ich chwytac? to zapewne trudniejsza jest y podobne rozumy prawdziwie Powiadając się byź mądremi, głupiemie się stały. (p)

Cześć III.

Jeżeli

(o) Math: 22. 37. (p) Ad Rom: 1. 22.

Jeżeli kochać Boga? w nim nadzieję
pokładać? cóż tu jest trudnego? nie mają
trudności ludzie pięknych, y dobrych
rzeczy szacować, a Bog nad wszelkie pię-
kności, y dobroci najlepszym naypię-
knieyszym jest: nie mają trudności dzieci
kochać dobrych Rodziców, poddani, y
słudzy miłośniernych Panów, ubodzy Do-
brodzieiów łaskawych, a Bog nasz nad
wizysłkich y najlepszych ludzi nayle-
pszym y naymiłośniernieyszym jest: iakże
go nie kochać? iakże w nim niepokładać
nadziei? nie ma tu trudności, sam się zdro-
wy rozum do tego wyrywa, serce się po-
rywa. Nayświętsze Imię Boskie szaco-
wać? Przyśiąg się wysłrzegać? Co się mu
obiecało wypełnić? y tu nie ma trudności
kochającym Boga. Wszak ludzie więcey
czynią dla ludzi.

Święta iego święcić? cześć mu po-
winna w Domach iego oddawać? w czym-
że to tu trudność? Tyle dni do zabaw na-
szych mamy, Święta Bóg sobie odłożył.
Sąsiad dobrego sąsiada nawiedza, dzieci
przyjeżdżają z radością do kochanych
Rodziców, Panowie zjeżdżają się do Kro-
la, y za szczęście poczytają sobie bydlę u
niego,

niego, iemu się iak należy kłaniać, łasce oddawać, z pokorą wpotrzebach upraszać, nie mają w tym trudności: a czemużby była w Kościele w przytomności Boga naywiernieyszego Przyjaciela, sąsiada, Oycy, y naywyższego Pana. Na tańcach z z mordowaniem tracą ludzie nocy, na karrach, na próżnych rozmowach dni, y nocy trawiają, na wymyślnym stroieniu poranki: na myślistwie ponoszą naprzykrzone zimna, drapią się po krzakach, obiedzają pagorki, y lasy, głodni latają po knieiach, a często karki, nogi łamią, w wilcze doły wpadają, kaleczą famych siebie, y konie: to podobno trudność?

Aleć nic nie ma podobnego w Kościele przed Bogiem: tu z pokorą złożywszy ręce klęczeć, modlić się, uniżenie prosić przytomnego Rządzcę świata Boga, y iemu się kłaniać: niewidzę podobnych ciężkości; wszak to bez trudności czynią Poganie choć przed szatańskimi bałwany. Cóż rozumie sądzisz? w tych Boskich przykazaniach iestże co trudnego? y owszem tylko przypomniey dobroć, piękność y godność nieskończoną Boga, a uznasz zapewne, iżby ta była naywię-

Gześć III. ksza

kłosa trudność, iedyna nieszczęśliwość dla nas, gdyby nam się niegodziło tak Boga kochać, szanować, y iemu służyć iako nam te trzy przykazania każą: nad co y potępionym nie niemaż cięższego nawet w ognistym piekle.

Idziemy tedy do drugich Przykazań, ktore do tego się wszystkie ściągają: *Bądź kochać bliźniego twego iako samego siebie.* Kochać Bliźniego miłością nadprzyrodzoną, iaką Bog przykazał, jest życzyć mu dobrze, iako samemu sobie: nie życzyć nic złego, czego byś sam sobie nie życzył. Cóż tu ma być trudnego? y owszem daleko są trudniejsze owe nieporządne miłości, obłudne, y marne, ktore pochodzą ze złych ludzi skłonności, y niby przez nieiaki czary do siebie ich ciągną, gaszą miłość ku Bogu, czynią tyfiaczne niepokie w sercach, omamienia, y zaślepienia w rozumach, y nie iaki zaślepienie, na koniec podobne przyjaźni zaślepionych miłośników zwolna nakłaniają do grzechow, y do zguby ciągną. Nie ma tego niebezpieczeństwa porządna miłość przykazana od Boga.

I tak naypierwey Rodziców szanować?
Część III.

wać? coż tu jest trudnego? wszak to bez żadney trudności czynią Żydowskie, Turckie, y Pogańskie dzieci; lwieta nawet, niedźwiedzie wilki, tygrysy, y insze nierozumne stworzenia mają w sobie tę skłonność wrodzoną: o iednych tylko iaszczyrkach, czyli żmliach czytamy, ktore wnętrzości macierzyńskie gryzą: y tymże człowiek rozumny zechce być podobny? Ale oprócz Rodziców służyć potrzeba Zwierzchności Duchowney, y świeckey: prawda, *Jeśli by Kościoła nie usłuchał, niech będzie iako Poganin*, (q) mowi Chrystus. Ale coż tu trudnego? wszak czasem dzicy po ostatnich Indyach ludzie samym światłem rozumu uznają, że tak czynić potrzeba: mają swoich starszych mniemanych Duchownych, y Wodzow, tych bez trudności słuchoją, ich się radą, y powodem rządzą.

A co ieszcze dziwniejsza nawet nierozumne małpy (ktore tam śladami żyją po lasach) uznają między sobą starszeństwo, y nieiaką zwierzchność ktorey słuchoją z pilnością. (r) Alboż niewidzieć

Część III.

(q) Math: 18. v. 17. (r) Pater Jaricii in Fructibus Indiciis Epistolae Miss;

174 *Powinność ta łatwą jest*
my tego y u nas w nierozumnych pta-
kach: gęsi dzikie, bocianie, żurawie, albo
kaczki iak pięknym porządkiem po po-
wietrzu przodkują iedne, za ich powo-
dem ułaią się, y naśladowią drugie, a to iak
widziemy bez żadney trudności.

O inszych Przykazaniach ieżeli mam
mówić: iakaż y tu trudność gniew z sie-
bie wytępić? nienawiść, albo chciwość?
niepragnąć nikomu śmierci, albo nie-
szczęścia? niekrzywdzić, nie obmawiać,
na sławie niezkodzić: ani żadney z tych
rzeczy Bliżniemu niezyczycь czegobos
niezyczyl sam sobie: ale żyć poczciwie
z Bliżniemi według Boga y dobrego su-
mnienia, cóż tu ma być trudnego rozu-
mnym y poczciwym ludziom?

To pewnie odezwa się młodzi? ah
trudno na pojedynek niewyzywać, albo
wyzwanemu niewyisć, bo o *punkt honoru*
idzie. Gdzieżes to rozumie? za pieniądze
ciężko dostać Kata aby rąbał, ścinał, albo
cwiertował człowieka, choć sądem ska-
zanego na to: a ty dla *punktu honoru* na to
samo tak ochotnym iestes? Ludzie pocz-
ciwi katem się brzydzą, iako od krwi
ludzkiej rozlewcy unikaia, sronią, lubo
Część III. tamten

y zupełną szczęśliwością Narodow 175
tamten sprawiedliwie czyni. a twoie w
poiedynkach morderstwo, y okrutne bra-
terskiej krwi rozlanie masz to być
chwalebne? Gdyby były pojedyunki chwa-
lebne, czyliżby (ich) zakazywał Bog?
czyliż Kościół iego? czyliż Oyczyste
Prawa? a przecie te wszystkie przeciwko
pojedynekom biał, y surowo karzą.

Gdyby były pojedyunki piękne? to
pięknieysza jest być poczciwym katem,
zabijać mordować, bo za sprawiedliwo-
ści sądem. Otoż piękne serce wyzywać,
albo na plac wychodzić, y pokazać się
takim, ktoremu gniew całe rozum po-
mieszał, y w szaleństwo obrocil: z ktore-
go ustąpiła Chrześcijańska ludzkość, y od-
mieniła się w wściekłą iadowitą dzikość
własną okrutnym lwom, drapieżnym nie-
dźwiedziom, y inszym dzikim zwierze-
tom. Cóż z pojedyнку zyskasz? ieżeli
tamtego zwyciężysz, stałes się okrutnym,
y gorzszym od Kata: ieżeli od niego zwy-
cięzony padniesz? idziesz w piekło na
wieczne morderstwo, a cielsko ani świę-
coney ziemi niegodne zakopią w polu,
gdzie zdechłe ścierwy z nierozumnych by-
dłał. Otoż *punkt honoru*, y toż to ma być
Część III. M lepiej,

lepiey, niżeli gniew szalony w sobie zwy-
cieżyć, rozumem się rządzić, pojedynkow
unikać dla miłości Boga.

Cóż więcę? odezwa się inſi, że
naywiększa trudność ſzoſte, y dziewiąte
Przykazanie zachować, grzechow nieczy-
ſtych unikać, y myśli nieporządne zwy-
cieżać. Lecz y na to tak mowie: co przy-
ſtoynego ieſt, y ciągnie za ſobą ſłodki
pokoy ſumnienia, poſzanowanie, powagę,
y ſławę u godnych ludzi ſprawuje, to
ludziom pocciwym łatwieyſza ieſt niżeli
przeciwnie wyſtępki. I taka ieſt cnota
przyzwoitey czyſtoſci: naypierwey utrzy-
muie nie oſzacowany ſumnienia pokoy,
iako wſzyſcy z doſwiadczenia mają: po-
tym ludzie pocciwi wielce dla niey nie-
winnych ſzacują, poważają, y chwają
nawet Pogańskie Narody: a za grzechy
nieczyſte winnych iako niepocciwych
nie nawidzą, gardzą, przeſładują, y ſuro-
wo karzą.

Tak Zydzi za tę nieprawość zabijali
kamieſmi. Rzymianie ieſzcze Paganie
żywo w ziemię zakopywali podobnych.
(s) Egipcyanie rozgami ſiekli aż do ty-
ſiąca

Część III.

(s) Euseb; in Chronolog;

y zupełną szczęśliwością Narodow 177
ſiąca razow, y urzynali noſy. (t) Brazy-
lowie iako bydłeta takich zaprzędawali
w niewolą (u) inſi po inſzych Krole-
ſtwach, to ſby ucinają za to, to uſzy o-
brzynają, y noſy, albo ſkazują pod okru-
tne chłoſty. Tak karzą Paganie za nie-
prawoſci nieczyſte: a czemuż miałoby
bydź trudno Chrzeſcianom wyſtrzegać ſię
tego co za rzecz nayniepocciwſzą ſądzi
nawet Pogański pocciwy rozum? a wiel-
ce ſzacuie cnotę przyzwoitey czyſtoſci.
Otoż widzisz zdrowy rozumie, iż pocci-
wym ludziom nic łatwieyſzego nie ma,
iako zachować te Boſkie przeſtrogi w dzie-
ſięcioro Przykazań zebrane.

Pięć nam ieſzcze zoſtaie podanych
od Boga przez Koſciół, lecz y w tych
żadney nie ma trudności. We Święta bydź
w Świątyniach przytomnym z pokorą
Nayświętſzey Ofierze, że nie ma nic tru-
dnego, iużeſ wyżej uważał. Udzielić Bo-
gu dla Koſciółow dzieſięcinę z tego co
on dobrotliwie wyprowadza z ziemi, y
iemu co ieſt iego oddać: to ſię ieſzcze za-
częło od ſprawiedliwego Abła, y trwało

Część III.

Mz

przez

(t) Horol: Princip: Sicul: lib: 1. (u) Oſorius
Bernard: Mercal: Nuc: Cath.

178: Powinność ta łatwą jest przez wszystkie wieki od początku świata u wiernych, a w tym niemieli trudności dobrzy, tylko złemu Kaimowi podobni. Spowiadać się aby Bog odpuścił grzechy: y swego ukochanego Stworcę, Pana, Wcielonego Boga pod chleba osobami przyjmować: cóż y tu trudnego? swawolne swoje ciało, y zawsze skłonne do grzechow martwić postami, y w dni nakazane utrzymać się od nabiółow, od mięsa: to niektórym ciężko, ale tylko tym, którzy niechęcią uważać co to jest Bog? jakiej miłości godzien! co jest wieczna szczęśliwość! y dla iey otrzymania coby czynić potrzeba,

Atoli niech zważą, że y Posty szczerze kochającym Boga nigdy trudne nie były od początkow świata. (w) Wszak Bog więcej dla nas uczynił, Chrystus więcej dla nas z miłości ucierpiał: y ludzie więcej czynią dla przyjaźni ludzkiej, dla dostąpienia godności, y doczesnego zysku: albo w grach, tańcach, próżnych mar-
Część III. nych

(w) Jest o tym wydana osobna Książka pod tytułem Prawo S. o Postach, drukowana nayıpierwey w Przemyśle, potym w Warszawie potrzeci raz we Lwowie.

y zupełną szczęśliwością Narodów 179
nych rozmowach, lub na polowaniu więcej przykrości, umartwienia, y trudności podeymuią, cierpią, niżeli jest w Chrystusowych Postach dla miłości Boga. Otoż te są Przestrogi (wszak widzisz rozumie, że wszystkie bardzo łatwe) w pieśniącie Przykazań zebrane od naszego Stworcy, Oycy, y łaskawego Pana dla nas w tey krotkiej życia podróży dążących do Nieba: o których sam Syn Bożki upewnia: *Jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemie moje lekkie*, (x) które ieżeli szczerze zachowuią ludzie, tym samym wspomaga Bog idących, ratuje, y daie im szczęśliwość doczesną, iako dobrym, ukochanym, dzieciom, a z tey dochodzą do Ojczyzny wieczney, w tey otrzymuią zupełną ową niepoiętą szczęśliwość, w niej żyją poki Bog jest Bogiem, iego szczęśliwością, szczęśliwi na wieczne nigdy nieskończone wieki.

Insi którzy temi Przestrogami gardzą (sądz teraz zdrowy ludzki rozumie) czego oni warci? y co się z nimi nawet w tey podróży dzieie, pilnie daley uważay.

Część III.

ROZ-

(x) Math: 11. V. 30.

ROZDZIAŁ IV.

Ktorzy o tę szczęśliwość niedbają sprawiedliwie w przeciwnie nieszczęścia wpadają

Człowiek ile człowiekiem jest rozumem się rządzić powinien: ile Chrześcianinem jest, światłem Chryśtufowej Wiary: a będzie zupełnie szczęśliwym, kto niedba o szczęśliwość wieczną, w tej śmiertelnej podróży, ani się iak Chrześcianin rządzi, ani iako człowiek, y bydlę może szczęśliwym: Nierządzi się iako człowiek, bo nie idzie za światłem zdrowego rozumu, nie iak Chrześcianin bo nie idzie za Wiarą. Ani iak rozumny człowiek, ani iak Chrześcianin żyje: bo nie żyje według zamierzonego celu, y wyznaczonych rządów od Stworcy swego Boga aby był szczęśliwym: ale podobni ludzie żyją tylko według swoich namiętności bydlących, które ślepe ślepych prowadzą, póki nie upadną w nieszczęśliwość doczesną, y wieczną. Idą przez łamanie Przestrog, y

Część III. Przy-

w przeciwnie nieszczęścia wpadają 181.
Przykazań Boskich, szukają szczęśliwości doczesnej przez pogardę wiecznej, aliści znajdują nieszczęścia: bo we wszystkich zapędach znajdują sobie przeciwnego Boga, któremu są przeciwni, y nieposłuszni przez swoje nierządy Świętym Ustawom y doskonałościom Jego.

Są przeciwni wiecznej Mądrości Boskiej, która wszystko widzi, y taki cel zamierzyła ludziom: któż ich oświecać będzie aby niezbłądzili w radach! są przeciwni Wszechmocności Jego, która wszystko może, y dla nich zgotowała Niebo: któż ich wspomagać będzie, aby urådzone sposoby były im szczęśliwe? Są przeciwni dobroci nie stworzonej, która dobrym chce dobrze uczynić, y na wieki zbawić: któż ich ratować będzie, aby nie upadli w nieszczęścia? Sama tylko sprawiedliwość Boską wyzywają przeciwko sobie przez swoje przestępstwa, któż ich od niej obroni? Cóż za tym idzie? ludzkie siły słabe, nic niemoga bez Boga, tylko się w nieszczęśliwość walić, upadać, y ginać, co wykonywa z niemi sprawiedliwość Boska. I tak: Nieprzyjaciele Pańscy skoro będą uczczeni y wywyższeni: u-

Część III. sławiając

182 Ktorzy o tę szczęśliwość niedbają
stawiając iako dym ustatą. (y) Rozumieli
błędni, iż niedbając o szczęśliwość wie-
czną, szczęśliwymi będą, ale daremne za-
myśli!

Bog zamierzył cel najwyższy, wie-
czne człowiekowi zbawienie, do tego dą-
żyć kazał, na tę całą podróż dał swoje
Przeestrogi Przydał Przykazania y rozkazy
swoje: jeśli będziesz chciał rozkazy zachow-
wać zachowaj cię. (z) Postanowił Ko-
ścioł, w nim swoją S. Wiarę rozporzą-
dził wszystko, iak wierzyć, co czynić,
czego się wystrzegać, aby dążąc do szczę-
śliwości wieczney był doczesnie szczęśli-
wym. Aż podobni ludzie wywracają ten
porządek wyznaczony od wieków: tym
gardzą co Bog czynić przykazał, to czy-
nią co on czynić zakazał: odmieniają cel
zamierzony sobie, nie tak, ani na to żyją,
na co są stworzeni, ale iak na złość prze-
ciwnie. Dał im nieśmiertelną duszę, aby
rozumem, pamięcią y wolą starali się być
wdzięcznymi Stworcy: oni tych zażywa-
ją na wszelką rozpustę y pogardę Jego.
Dał im do wygody stworzenia, majątno-
ści, bogactwa, aby go przez nie wielbili,
Cześć III y chwa-

(y) Psal: 36. v. 20. (z) Ecclesi 15. a v. 15.

w przeciwne nieszczęścia wpadają 183
y chwalili z przepaścillą pokorą: oni ie
obracają na łakomstwo, na lubieżność, na
pychę, hardzieją przeciw niemu z owym
niewdzięcznym Xiążeciem Aniołów: Wstą-
pię na wysokość obłokow, będą podobny
Naywyższemu. (a) Coż na tę dumę o!
Nieba! odpowiadają z tamtąd: Niedoka-
żesz tego, y owszem Aż do piekła ztraco-
ny będziesz w głębokość. (b)

Bog im dał dzieci, służących, pod-
danych aby swoją Pańską powagą, życiem
cnotliwym, y zbawiennym przykładem
wprawowali w cnoty, bronili od grze-
chow, wzbudzali do służby powinney
Stworcy swojemu: oni im są wodzami do
wszystkiej nieprawości przez wszystkie
zgorzenia. Bog im dał Świętą Wiarę,
między wybrany swoy Narod policzył:
im nie ma nic miłszego, iako też Wiarę
prześladować, bluźnić iey ustawy, wie-
rzyć tak iak się podoba, a życie w nie-
prawościach prowadzić zuchwalsze od
pocziwych Turkow, y niewiernych Po-
gan. Na koniec Bog ich na świat stwo-
rzył, iedynie dla swojej chwały: oni żyją
na świecie iedynie dla swoich grzechow,
Cześć III. y zgu-

(a) Isai: 14. v. 14. (b) Ibid: v. 15.

174 Ktorzy o tę szczęśliwość niedbają
y zguby. Narod tak przewrotny bezbo-
żny y zepsuty, będzie on szczęśliwym?
Bydź niemoże statecznie. Gdy rzeką po-
koy, y bezpieczeństwa, wtedy nagłe zginie-
nie przyjdzie na nich. (c)

Naypierwey szczęśliwości wieczney
niedoydą, bo o nią niełtoją, w całym Pi-
smie Bog mowi y przez Apostoła upe-
wnia: Nie osiągną Krolestwa Bożego (d)
szczęśliwości wieczney mieć trwałey nie
mogą; bo ta od tego zawisła: Szukaycie
nayprzod Krolestwa Bożego, y sprawiedli-
wości jego, a to wszystko (co do niey na-
leży) przydano wam będzie (e) oni prze-
ciwnie czynią, więc przeciwnie doznawać
powinni. Nie szukają Krolestwa Bożego,
Nic im z tego wszystkiego (co szczęśliwość
uczynić może) przydano nie będzie. Czyliż
ktory niewdzięczny wart iednego szelaga
od swego Dobrodzieia, który tysiącami
złotych zuchwale od niego gardzi? Cze-
goż warci Żydzi, ktorzy wzgardzili man-
ną? Tak zepsute Narody nie są warte
szczęśliwości doczesney, które wieczną
gardzą. Niebyłoby godne słońce, chodzić

Część III.

po Nie-

(c) 1. ad Tessał: 5. X. 3. (d) 1. ad Corinth: 6.
X. 10. (e) Math: 6. X. 33.

185
w przeciwnie nieszczęścia wpadają
po Niebie, gdyby błdziło z drogi wyzna-
czoney sobie, y światu przyświecać prze-
stało, bo na to iest od Boga stworzone.
Niebyłby godzien Dworzanin mieć łaskę,
y staranie u Krola o siebie, albo sługa u
Pana, ieżeli nic dobrego nie czyni, na co
iest przyięty; y owżem gwałci pańskie
rozkazy, sprzeciwia się rządowi godzien
iest karania, odrzucenia, odprawy.

Krol Assyryjski Sardanapalus na-
zwany byłże godzien panować szczęśli-
wie? który z Tronu usiadł z niewiastami
pod kądziel, odrzucił berło, wziął w rękę
wrzeciono, przadł kądziel stawszy się nie-
wieściuchem z Krola: z ktorego nierządu
ten koniec nastąpił; z woyskiem Arbaces
nieprzyiaciel napadł, Krol nie do oreza,
ktory się zabawiał wrzecionem; ale kazał
nayszacownieysze rzeczy razem z nie-
wiastami na kupę zgromadzić, ogniem
podpalić, na stos ten nieprawości sam
wskoczył y zgorzał. (f) Rzymski Cesarz
Domitianus czyliż godzien był krolować
szczęśliwie? który się much strzelaniem
po pokoiu bawił, gdy Państwo bronić by-
ło potrzeba: y temu na ten koniec wy-
szło.

Część III.

(f) Introdukt: ad Hist: op: 2. p. 4.

186 Ktorzy o tę szczęśliwość niedbają,
szło,, że od własney żony otruty, y Pań-
stwo y życie niegodny utracił. (g)

Tak przewrotne Narody gdy nie tak,
ani na to żyją, na co są stworzone, to w
niepamięć puszczają, na coby naywięcej
pamiętać potrzeba: łamiąc Przestrogi da-
ne od Boga ginąć nieszczęśliwie muszą: a
ginąć y od samych siebie, y od karzącej
ręki naywyższego Rządzczy. Od samych
siebie giną, bo opuszczeni zostają nie wdzię-
czni od wszechmocney dobroci Boga, od
opieki, starania, y Opatrzności Jego. Coż
poczyna bez tego, który mocą swoją ca-
łym światem rządzi: a choćby co po-
czeli, na iaki wyidzie koniec? iak długo
trwać będzie bez tego, który wszystkie
dzieła poki utrzymuje, iego mocą trwa-
ją, gdy on ie opuści, naymocniejszy giną:
coż się dzieie z zegarkiem, jeżeli go od-
rzuci ten, który nim nakręcając rządzi:
co z owcami opuszczonemi od pasterza
na wilki? co z woyskiem na nieprzyja-
cielskie oręża porzuconym od Wodza?
To z Narodem przewrotnym opuszczo-
nym od Boga. Odrzucił Pan, y opuścił
rodzay zapalczywości swoiey. (h)

Część III.

Coż

(g) Ibid: op. 2. p4. (h) Jere: 7. X. 29.

187 w przeciwnie nieszczęścia wpadają.

Coż nędzni bez niego uczynią? A
choćby się bez Boga obezwli, choćby nie-
zginęli bez niego; atoli ginąć od niego
samego muszą. Nietylko ich porzuca,
ale sprawiedliwie karze. Otoż ia (mowi
on do Narodu takiego) oto ia wyciągnę
rękę moją na ciebie, a dam cię na roz-
chwycenie Narodow, a wytnę cię z ludzi, y
wytrącę cię z ziemi, y zetrę: a poznasz
żem iest Pan. (i) W dobrym mieniu, w
wolności niebyli posłuszni Stworcy,
wzgardzili szczęśliwością wieczną; porzu-
ca ich, y karze, strąca z karkow niepo-
słuszne głowy, albo ie pod iarżmo niewo-
li nagina, odrzuca w kaydany. I tak się
działo od pierwszych czasow stworzenia:
pierwiasłkowe Narody odmieniły cel za-
mierzony od Boga, połamaly przestrogi,
przez pogardę szczęśliwości wieczney w
lubieżnościach szczęścia swego szukały:
lunał Bog potopem, te nierządy pokarał,
wytracił, niewdzięcznych. (k)

W podobną przewrotność wprawili
się Sodomscy y Gomorscy ludzie: niedłu-
go im Bog cierpiał, dobył sprawiedliwey
ręki, spuścił ognie, y pioruny z Nieba,
Część III. całe

(i) Ezech 25. X. 7. (k) Gen:

188 *Ktorzy o tę szczęśliwość niedbali*
całe Państwo zatracił. (1) Toż się stało
z tyśiącow wybranym Izraelskim ludem!
dawał im Bog Prorokow, wołających na
co są stworzeni, owe przestrogi swoje im
nayıpierwey na piśmie podał, napominał,
uczył; co czynić mają w tey śmiertelney
podroży, y czego się wystrzegać, aby do-
stąpili szczęśliwości wieczney: upewniał
oprocż tego że tym samym y doczesnie
szczęśliwemi będą. I tak się działo za-
wsze, kiedykolwiek wypełniali powinno-
ści swoje. Iakże odmienili cel zamierzo-
ny od Boga; nie na to, ani tak żyć zaczę-
li, na co on ich stworzył y iak im przy-
kazał; karał w nich tę przewrotność, do-
puszczał wojny, utrapienia, nędzy. Na
koniec gdy to niepomogło, odrzucił cały
Narod, dobył na nich ręki, uderzył, y
zwoiował, mieczem wiele wytracił, re-
szkę, rozpedził po świecie w niewolę: a
piękne, y bogate ich Krolestwa infzym
do wygody podał. (m)

Cóż daley? przy upadku Żydow Syn
Boski na świat przyszedł, aby przynay-
miej infze po nich Narody nauczył da-

Część III żyć

(1) Gen: 19. V. 1. (m) Joseph: de Bel: Juda:
Baron: in Annal. Skarga ibidem secul. 1.

w przeciwnie nieszczęścia wpadają 189
żyć do owey szczęśliwości wieczney. Je-
go świętey Nauki, chwyciło się wielu:
po Azyl, Afryce szerokie Krolestwa przy-
jęły nayıpierwey Chrylusową Wiare; ży-
ły w niey szczęśliwie według wszystkich
Przestrog, y Przykazań podanych, y Ko-
ścioła iego: Duchowni y świeccy, Kro-
lowie z Panami, y prości o to się starali,
aby nieomylnie dostąpili Nieba. Ducho-
wni nauczali, y dawali przykład przez
wyborne cnoty, Swieccy słuchali ich, y
naśladowali pilnie swoich Duchownych
Oycow, y do wieczności Wodzow. I poki
tak bywało, było wszędzie dobrze; stara-
li się o szczęśliwość wieczną, tym samym
y w doczesney trwali: Oni rozszerza-
li cześć Boską y chwałę, Bog im przy-
czyniał pomocy y łaski: Ci się zastawiali
za iego Wiare, On się zastawiał za nich.
Nie było im ciężko utrzymywać szczę-
śliwość w Krolestwach, bo im Bog udzie-
lał mądrości do rady, y rządow; nie by-
ło ciężko nieprzyjaciół wojować, bo on
im użyczał wszechmocności do zwycięstw
szczęśliwych, pót y było dobrze,

Aż potym! ah! dalsze nieszczę-
śliwe czasy! popsułi się y Duchowni, y
Część III. Swiec-

190 Ktorzy o tę szczęśliwość niedbali
Swieccy, Cesarze, Xiążęta, Panowie, y
prości odmienili cel zamierzony od Boga,
połamali Przestrogi, zabiłdzili wprzewro-
tność y grzechy. Jedni się udali za Ary-
uszem w kacerstwo, drudzy za Cesarzem
Izaurykiem w obrazoborstwo, inși za Fo-
cyuszem w odszczepieństwo, inși za in-
szemi złemi Duchownemi, Xiążęty, y Pa-
nami w inșe nieprawości y błędy. (n)
Dostyć długo Bog te przewrotności cier-
piał, upominał, groził: lecz gdy się upa-
mętać niecieli, odrzucił ich od siebie, y
Wiary; dobył sprawiedliwej ręki ude-
rzył, y zatracił: iednych pod miecz Tu-
recki poddał, drugich w kaydany, y o-
krutną niewolą z nieszczęśliwym potom-
stwem. I tak dwie wielkie części świata
Afryka, y Azja, tyle Chrześciańskich
Krolestw, do tychczas stękaia pod Pogań-
ską niewolą. Coż za przyczyna tak smu-
tnego upadku? nie Turecka potęga, ale
Chrześciańskie grzechy, na których uka-
ranie Bog Turkow sprawiedliwie przepu-
ścił. Zślepieni ludzie niechcieli się sta-
Część III. 191

(n) Baron: Skarga in ann: Majub: Hist: Schim:
Gracz.

w przeciwne nieszczęścia wpadaia 191
rać o szczęśliwość wieczną, y tę, y do-
czesną zgubili.

I tamże przynajmniey odebrała ko-
niec Chrześciańska przewrotność: nie:
ze Wschodu, y Południa przeniosła się na
Połnoc w Europeyskie Krolestwa; ale też
tuż przybyła za nią sprawiedliwość Boska
z równym na nią karaniem. Bulgarowie,
Wołochy, y Węgry, Longobardowie, Cze-
chy, Danowie, Szwedzi, y Niemcy od
początkow przyięcia wiary przez długie
wieki pilni w teyże powinności żyli: y
im doskonałey dążyli do celu zamierzo-
nego od Boga, tym się lepiej działo z nie-
mi we wszystkich Krolestwach; byli zie-
dnoczeni z Bogiem, Bog był ziednoczony
z niemi, dodawał pomocy do utrzymania
szczęśliwości, y wolności złotey. Aż po-
tym! opłakana ludzka ułomność! a złość
nieszczęśliwa! popsułi się! zwolna od-
mienili życia swego rzady, zaniedbali o
szczęśliwość wieczną, byle mieli bydlęcą,
doczesną: nie Bogu służyć, ale przeciwko
niemu grzeszyć zaczęli. Jedni poszli w
błędy za Fociuszem, inși wлюбieżności y
kacerstwa, za Hussem, Lutrem, Kalwi-
nem, inși za inșemi: złemi Krolmi, Pa-
Część III. 192 N 191 (n) nami,

193 Ktorzy o tę szczęśliwość niedbali
nami, y Duchowieństwem zepiutym w
nieprawości, w grzechy. (o)

I cóż się stało? Bog ich porzucił (p)
dobył sprawiedliwej ręki, dopuścił utra-
pienia, wojny, stał pychę, pograżył w
niewolę. Zaniedbali o Niebo, y Niebo
utracili, y Krolestwa, y wolność. Ah!
niedocieczony w Twoich sądach Boże!
patrzemy na straszne dzieła sprawiedli-
wości Twoiej: ale czyliż dobroć Twoja
tak ginąć dopuszcza Chrześciańskim Na-
rodom? sprawiedliwie dopuszcza: tak
złych odrzucać, y karać powinien nie-
skończenie Dobry: Dobry Krol niecierpi
przy sobie Dworzanina złego, Pan dobry
przewrotnego sługi, dobry sędzia złoczyń-
ców; y owszem że dobrzy cierpieć nie-
powinni złości; tym bardziey Stworca nasz
mający do nas tak wielkie ze wszystkich
miar prawo: Niech giną źli, gdy bydź
dobremi niechcą; a swoim straszny upa-
dkiem niech daią świadectwo stojącym:
że Tak ktorzy Pana opuścili będą wyniszcze-
ni. (q)

Część III.

ROZ-

(o) Patrz wyżej w Cz. I w Dz. III. (p) Jeremi;
6. X. 30. (q) Isai I. X. 28.

Zkąd pochodzi Pilność

193

ROZDZIAŁ V.

*Zkąd pochodzi w tey pierwszej powin-
ności pilność, która uszczęśliwia Nar-
rody; zkąd icy zaniedbanie, które Kro-
lestwa gubi?*

Naywyższy Pan Nieba y ziemi iako za
wszystkie dzieła mieć od nas powinien
wdzięczność y chwałę, tak szczegulnie
za to: że nas równie z niczeczemności
wyprowadzonych z Aniołami, y z bydlę-
ty; a nad bydlęta podniósł, Aniołom w
rozumieniu, równemi uczynił. Aniołów
szczeremi duchami stworzył, szczerym
ciałem bydlęta: w nas spoił z ciałem nie-
śmiertelną duszę. Aniołom równemi nie-
iako jesteśmy duszą, ciałem równemi; by-
dlętom z Aniołami y bydlęty wdzięcznemi
bydź powinniśmy Bogu. Anielską mamy y
nieśmiertelną duszę, a bydlęce ciało; y
duszą y ciałem służyć powinniśmy Iemu.
A iako Anielska istota szacownieysza jest
nad ziemskie bydlęta, tak w nas nieśmier-
telna dusza nad skazytelne ciało. Dusza

Część III.

N2

w nas

w nas rządzić powinna, ciało nasze słuchać; my duszą y ciałem bydz posłusznemi Naywyższemu Stworcy.

Między własnościami duszy pierwsze miejsce ma rozum, któremu pierwsze rzady oddane są od Stworcy, aby pamięcią, y wolą, ciałem y duszą rządził. I gdy ten dobrze rządzi, szczęśliwie człowiek dąży do zamierzonego celu: gdy rozum pobiądzi, błądzić z nim wszystkie namietności muszą. Co Wodz między woyskiem, między owieczkami pasterz, co przy karacie między końmi woznica; to między namietnościami człowieka rozum. Gdy Wodz między woyskiem rozporządza dobrze, gdy pasterz między owieczkami przezorny, roztropny między końmi woznica, będzie wszystko dobrze: tak z człowiekiem, gdy rozum dobrze namietności rządzi. Jeżeli Wodz pobiądzi, całe woysko gubi; jeżeli pasterz niepilny, całą trzodę zatraci; jeżeli woznica nierozumny, całą karotę z końmi na rozproszenie puszcza; tak gdy rozum pobiądzi, błądzić z nim wszystkie namietności muszą, cały człowiek ginie.

A iako Wodzowi aby niezgubił woyska,

Część III.

śka, pasterzowi aby nie zatracił trzody, woznicy aby rządził końmi, Bog dał rozum y oczy; tak rozumowi naszemu dał światło prawdziwey Wiary. Co Wodz bez rozumu y oczow, co pasterz, czyli woznica nierozumny, y ślepy: to rozum nasz bez światła Boskiej Wiary. Bez rozumu y oczow Wodz y sam ginie, y woysko zagubi; pasterz trzodę, woznica powierzone konie zatraci; tak rozum bez prawdziwey Wiary y sam błądząc ginie, y ciało y duszę gubi: jeżeli się Boską Wiarą rządzi, szczęśliwie do celu dąży. Ztąd pilność Narodow, która utrzymuje Kroleiwa, ztąd iey zaniedbanie, które ie wywraca.

Owe pierwsze Narody przed potopem świata miały dobre rozumy, lecz że rozum nierządził Wiarą o owej tajemnicy objawionej przez Noego od Boga, iż ma świat cały za grzechy zatopić, niedowierzały temu, pobiądziły rozumem y z nim nierządem zginęły. Podobnie Sodomskie Państwo. Tak lud wybrany miał rozum doskonały, a przecie do szczęśliwych rządow Bog im dał Moyżesza, y temu skrytości swoje objawił, aby im o-

Część III.

powia.

196 *ktora uszczęśliwia Narody*
powiadał, rozkazując żeby wszystko wierzeli, wierząc wypełniali uczynkiem, y tak byli szczęśliwi. Nawet po Moyżesznie dał się im spuszczać na rozum choć bardzo doskonały, iaki był u Dawida, Salomona, y innych, lecz przydawał im Proroków, przez których objawiał Tajemnice swoje: y kiedy im wierzyli, a rządili się tą Wiarą, byli zawsze szczęśliwi: ile razy rozum oderwali od Wiary, zawsze wpadali w nie(z)częścia, w nich utracali wolność, gubili Królestwo.

Jako y sam Salomon, (ktożby się był spodziewał) najmędrzy na świecie! a przecie że zaniedbał o Wiarę, (r) y w Królestwie wiernym pozwolił Zbory budować Niewiernym, y sam z swoim rozumem zginął, y Królestwo całe, cały niezliczony Narod na smutne rozerwanie podał. Na coż się im przydał tak wyborny bez Boskiej Wiary rozum? Tak y inni po nim Królowie, y Wodzowie z ludem lubo mieli rozumy, że rozumów nie rządili Wiarą, co raz bardziey niszczeni, aż na koniec od Tytusa podbici, niewiernością poddali w niewolę bystre swoje rozumy, y cały

Część III.

(r) Reg: II. 2. 4.

Zkąd pochodzi pilność 197
y cały wybrany Narod: oddaliwszy od rozumów Wiarę, bez wiary z rozumami to wszystko utracili bardzo w krotkim czasie (bo przez cztery miesiące,) czego siłami swemi, y rozumem oświeconym Wiarą, przez całe Tysiąc Sto y Trzydzieści lat nabywali, utrzymywali, y bronili szczęśliwie: to jest Kościł Salomonow, y Państwo y wolność. (s) Otoż bez światła wiary rozumy.

Dopieroż po Chryśtusowym przyściściu najpierwey Konstantyn W. lubo miał doskonały rozum, przydał mu Bog Wiarę, aby się nią rządził. I tak ten pobożny Pan czynił, Wiarą na uyzwienie Chryśtusowego Krzyża nieprzyaciół zwyciężył, Wiarą wschodnie Cesarstwo założył, wiarągo utrzymywali inni po nim pobożni Cesarze. I poki w nich rozumy oświecała wiara, w szczęśliwości trwali: gdy porzucili wiarę, własnym swoim bez wiary rozumem przez ieden rok utracili wszystko, co przez iedynąście wieków wiarą oświeconym rozumem nabyli, y utrzymywali szczęśliwie. (t) Tak Szwedzi, Czechy,

Część III.

(s) Obacz wyżej. w Cz: I. w Dz: I. Roz: VIII.

(t) Ibid: w Dz: II. Roz: I.

ktora uszczęśliwia Nerody
chy, Duńczykowie, Węgrzy, y inſze wol-
ne niegdy ſzczęśliwe w Europie Narody,
mieli przed tym rozumy, a przecie dopie-
ro objaſnieni Wiara założyli w Krole-
ſtwach z wolnością ſzczęśliwość; Wiara
utrzymywali iey trwałość, toczyli po-
myślne wojny, byli ſzczęśliwemi w po-
koju. Potym gdy porzucili wiarę, nie
niepomogli rozumy, bez wiary własnemi
rozumami podali na ſwoie karki miecze,
na ręce y nogi kaydany. (u)

Z upadłych Kroleſtw powracam do
Polski, y tę na dowod podaję: przez wſzy-
ſkie lata, y wieki o iak wiele nieprzyjaz-
cioł było! Ktorzy czuwali na zgubę wol-
ności, na podbicie Kroleſtwa? Zaiſte tyle,
wiele ſaſiedzkich w około Narodow; y
nie ſaſiedzkich tylko, bo za Władysława
Jagiellę ſprowadzili Krzyżacy y z odda-
lonych Niemiec wielkie mnoſtvo woyska:
za Zygmunta III. Osman Ceſarz Turecki
aż z Azyi, y Afryki zakupił ſwoie woyska
przeciwko Polakom pod Chocim. Czym-
że ſię bronili, daleko w mnieyszey liczbie
od nieprzyjacioł będąc; czym ich zwy-
cięzali, y przez co ſzczęśliwe zwycięſtwa

Cześć III.

utrzy-

(u) Ibid: w Dz: III.

utrzymywali z ſzczęśliwością Wolność?
zapewne nie ſamym rozumem; bo ich nie-
przyjaciele mieli równe rozumy albo bie-
gleyſze z Nauk: ile że w tamte czaſy Po-
lacy ani tyle Nauczycielow, ani czaſu do
nauki nie mieli: Woleli oni ſpoſobić ſię
na to przez Wiarę, y prawdziwą pobo-
żność, aby byli zwycięzcami Cudzoziem-
cow, nizeli ich naśladowcami w zepsutych
zwyczajach: woleli w tamte czaſy ziemie
y Miasta od nich odbierać, ſby im ucinąć
w potyczkach, nizeli ich ięzyki z nową
modą, manierą, y z nowomodną Wiara
przeimować: woleli Pobożnością, y cno-
tliwego Imienia chwałą ſwiat napełniać,
nizeli go w roſpuſtnym życiu na papierze
umieć ryſować, y okreſlać: woleli woio-
wać za Wiarę, nizeli o niey dysputować,
badać.

Cudzoziemcy umieli to wſzystko,
a przecie ich zwyciężali Polacy. Czym?
cały ſwiat ſię napatrzył, iż iedynie Przez
Wiarę zwalczyli Kroleſtwa, czynili ſpra-
wiedliwość, doſtapili obietnic (w) przez
Wiarę byli ziednoczeni z Bogiem, wiarą
objaſnionym rozumem radzili o ſobie, z
Cześć III: żywą

(w) ad Hebr: 11. W. 33.

żywą Wiarą chwytałi się uradzonych sposobow, temi utrzymywali szczęśliwość w pokoju, y wojnie. (x) Tak czyńcie! tak! wolne ieszcze wierne y szczęśliwe Narody! nieufajcie rozumowi swemu! bo wam przyidzie pobłądzić, y w błędach żałośnie zaginać, iako pogineli przed wami inisi! Niepolegay na rostopności twoiey, (y) ale Wierzcie w Pana Boga waszego, a będziecie bezpieczni, wierzcie Prorokom iego, a wszystko się szczęśliwie powiedzie. (z)

Czemu? proszę znowu głębiey do samego gruntu. Pan przyimuiąc sługę, wszakże ma tę wolność, aby mu wyznaczył sposoby, ktoremi się ma w domu iego rządzić, żeby otrzymał Pańską łaskę, obronę, y obiecaną nadgodę: w czym iezeli sługa zuchwały, może go Pan odprawić, y opuścić od siebie: tak Pan Nieba y ziemi. Garncarz robiąc naczynie, albo Kowal z żelaza może sobie umyślić, na co to ma obrocić, y iak utrzymywać, y poki: a gdy mu się nie uda, może to odrzucić: tak y Bog z Narodami ziemi; albowż mu nie wolno? któż mu się sprzeciwi?

Część III.

(x) wyżej w Cz: II. (y) Proverb: 3. 5. 5.

(z) 2. Paral. 20. 20.

wi? kto przyganiać będzie iego Świętym, mądrym, y sprawiedliwym rządóm? Tak postanowił od wieków! tak chciał! tak uczynił w czasie! stworzył Rodzay ludzki, dał ludziom rozumy, ale dał y swoją Świętą Wiarę; y nieinaczej im się rządzić rozkazał, tylko za powodem Wiary, aby byli szczęśliwemi docześnie, y wiecznie: A kto nie uwierzy, będzie potępiony. (a) Kto nie wierzy Synowi (Bożemu) nieogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostaje. (b) Czemu?

Rozumem oświeconym Wiarą rządzić się Narodom rozkazał częścią dla szczupłości ludzkiego rozumu; częścią dla ich zasługi. Dla zasługi: aby ludzie wierząc to, czego nie widzą, nie poymuią rozumem, korzyli się przed Bogiem, y iego niedościgłe skrytości wielbili z pokorą, a tak poddawali swoy rozum na ofiarę wieczney mądrości Iego. Ze wiemy o ziemi, o stworzeniach na ziemi, o słońcu albo gwiazdach na Niebie, o innych widomych rzeczach; to y bydłeta widzą, a zasługi niemaia, albo y niewierni. Ale dla nas zasługa u Mądrości wieczney,

Część III.

(a) Marci 16. 16. (b) Joan: 3. 36.

czney, gdy co wierzeny objawione od niey, iż to nieomylna prawda, choć nie widzimy tego, ani poymuiemy rozumem: y owżem rozumowi naszemu, y zmysłom przeciwnie się zdaie: tę przeciwność łamemy, odrzucamy od siebie, y wierzeny dla tego, iż to Bog objawił, który ani się omylić, ani nas omylić niemoże, bo iest wieczną, Najsświętszą mądrością. Na przykład: O Troycy Przenajsświętszey, o przyściu Syna Boskiego na świat, o iego nauce, Kościele; y tak wszystkie inſze Tajemnice Wiary: zmysły ich nie czuią, rozum zrozumieć nie może; y owżem przeciwnie się zdaie: a przecie żywą wiarą wierzeny, iż tak nieomylnie iest, iako Bog objawił.

Tu dopiero zaſługa: iako nas Syn Boski upewnia w Tomaszu: *Ześ mię uyrzał Tomasz, uwierzyteś: Błogosławieni, ktorzy niewidzieli, a uwierzyli.* (c) Bo tak upokarzamy nasz lichy rozum, uznaiemy go bydz niczym względem Mądrości wieczney; czyniemy z niego święte poddaństwo, y Ofiarę Bogu. I ztąd się niedziwować, że wszystkim pyśznym rozumom

Cześć III.

nie-

(c) Joann: 20. v. 29.

nieznośna iest ta Boska Wiara, że przeciw niey biia, radziby ją wytępić, y wyniszczyć z świata. Bo tu wielkiey pokory potrzeba przed Bogiem w rozumie, aby się nie dąsał, dumą nie unosił, swoim dowcipem nad Piśmo Boze, nad Prorokow, albo Kościół iego; nad Oycow Świętych, ktorych Bog dał za Nauczycielow świata, y przez ich objawił niedościgłe Tajemnice swoje: ale im iest dowcipniejszy rozum, żeby wszystkie przeciwnie rozumienia łamał, y odrzucał; a nawet przeciwko dowcipowi swemu, y zdaniu, żeby to wszystko, y tak tylko z pokorą wielką wierzył, co y iak Bog najmędrszy objawić nam raczył, czyli to przez dawnych Prorokow, czyli przez teraźniejszy swoy Święty Kościół.

I to to iest, co nam Chryłtus na przeſtrogę podaie: *Wyznać Tobie Oycze, Pannie Nieba y ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi, y roztrojnemi, a objawił je małuczkiem* (d) to to iest, że się nam małemu dzieciom w tę mierze stać kazał, y straszliwie pogroził: *Zaprawdę powiadam wam, ieżeli się nie nawrócicie, y nieśłaniecie*

Cześć III.

się

(d) Math: 11. v. 25.

się iako dziatki niewnidziecie do Krolestwa Niebieskiego (e) a daley: Ktoby się wywyższał, będzie unizonym, a ktoby się unizował, będzie wywyższonym. (f) Poganin nawet! Poganin! ale mądry; y pocziwy Poganin Aureliusz Cezarz tak w tey mierze mowi, y zawstydzia terażnieyszych przewrotnych: Z mądrych najmędrszym iest, kto o sobie najmniej rozumie; z głupich najgłupszym, kto się mędrszym nad innych czyni. (g) Gdzie idzie o Wiare, tu mądrość ludzka uśtaie, y uznaje się bydź nikczemnością, y głupstwem przed Mądrością obiawiaiącego Boga; tu naybystrzeyszy rozum poniża się, poddaie się z pokorą cześć oddaie, y chwałę niedościgłej Mądrości Boga, y przez to wiele zasługuie u niego. To dla naszej zasługi.

Powtore dał nam Bog z rozumem Wiare, y nią się rządzić rozkazał, dla szczupłości naszego rozumu: który choćby był naybystrzeyszym na świecie, nie iest dostateczny do prawdziwie szczęśliwych rządów bez Wiary. I naydoskonalszy rozum nie wie, co było przedtym, tylko

Część III.

cokol

(e) Math: 18. V. 3. (f) Math: 23. V. 13.

(g) In Horo: Princi: p. 2. §. 10. ad Faustianam.

cokolwiek z kłiąg, albo z powieści ludzkiey, y to bardzo mało: Bog wszystko rzetelnie wie, y widzi od wiekow. Rozum nie wie, co się gdzie dzieie teraz, o czym kto myśli, co radzi; tylko cokolwiek przez zmysły poznaie, y to bardzo mało: Bog widzi istotnie, y rzetelnie wszystko po całym okragu świata. Rozum nie wie, co nastąpi potym, tylko z domysłania cokolwiek wnosić sobie może, y to często omylnie; często się spodziewa czego, albo obawia; a potym przeciwnie doznaie: Bog wszystko rzetelnie przenika, co odtąd aż na wieki iedno po drugim następować będzie. Rozum zaczyna się w dzieciństwie, w męskim wieku iest podległy omyłkom, w starości niekiedy uśtaie: Bog wszystko widzący żadnem i wiekami ograniczony bydź nie może, żadnym niepodlega omyłkom, wszystkie rzeczy najmnieysze, y największe przeszłe, y przyszłe, nawet ktore tylko bydź mogą rzetelnie wie, poznaie, y widzi, *Dosiaga od końca aż do końca mocnie, y rozporządza wszystko wdzięcznie.* (h)

Tak lichy nasz Rozum y niepowi-

Część III.

nienże

(h) Sap: 8. V. 1.

nienże się zdawać na tak mądrego Boga? to wszystko wierzyć, co on do wierzenia podaje? y tą się Wiarą rządzić? Coż to jest mądrość Boska? a co nasz ludzki rozum? zgadnąć nie możemy tego, co się w którego człowieka sercu, albo głowie dzieje, choć go widzimy przy sobie; a iakże się tu śmieć wdawać w niedościgłe Tajemnice Boskie? którego nie widzimy, tylko wierzymy przez Wiarę? O! Rozumy ludzkie! które wierzyć niechcecie tylko to, co poznaiecie dowcipem, proszę ia was z pokorą! nie ślągajcie niedostępnym Boskich Wiary naszej Tajemnic, przed któremi z przepaścistą pokorą upadąćby potrzeba, ale siebie mamy przed sobą, odpowiedzcieś mi na to, iak to byź może, czego doznaiemy na sobie na przykład w naszej ludzkiej głowie:

Umyśli kto wystawić Pałac, układa sobie w myśli, iaka będzie iego szerość, wyfokość, y długość, iakie w nim pokoje, obicia, około niego dziedzińce, ogrody: otoż tak wielka rzecz, iakże się zmieścić może w tak małej naszej głowie? Obiachał kto cudze Królestwa, zwiedził Miasta, Zamki, Pałace, gory,

Część III.

morza,

morza, y rzeki; potym to wszystko przypomina razem; całe szerokie Królestwa w pamięci mu stają, iakby na nie patrzył: albo czytał kto opisanie całego świata, przypomina rozum wszystkie iego części, Królestwa, Narody, zwyczaje, y prawa; otoż cały świat razem mieści mu się w pamięci. Co to za rzecz dziwna! gdybyśmy ią powiadali człowiekowi takiemu, który nigdy nie miał żadney pamięci, ledwieby temu wierzył: a przecie taką to dzielność Bog dał naszej pamięci.

Podźmyż znowu do oka: widzisz z wyfokiey gory, miasta, Kościoły, wieże, pałace, domy, ogrody, w około pola, y lasy, iak to rzecz obszerna! iest w oku naszym zrenica na krztałt zwierciadła, to się wszystko w niey obija, y tam swoje obrazy wyraża; tak wielkie, y obszerne rzeczy mieszczą się w tak małym oku; dusza to żywo czuje, y człowiek wszystko rzetelnie widzi. Jest to zaisie dziwne dzieło Boskie! mowmyż o tym ślepemu z urodzenia, który nigdy nic nie widział, ledwie temu uwierzy. Dopieroż w uchu człowieka iakie tam ułożenie? iakie dolinki? pagorki? zakręty? że się

Część III.

O

w nim.

w nim głos obia iak między gorami; to obiaanie głosu podaje się daley, idzie do rozumu, y człowiek rzetelnie słowa owe słyszy, ktore słyszy, rozumie, na papierze maluje gdy pisze. A ięzyk zkąd ma taką dzielność? włożyysz co do gęby, ięzyk zaraz poznaie, czyli to gorzkie, czyli słodkie, czyli inszego smaku: zamyślasz co wymówić, dech wydaiesz z pierśi, zażywasz ięzyka, y będą rzetelne słowa; a takie słowa, ktore choćby tysiąc ludzi słuchało, w każdego uszach są całe u wszystkich.

Chceszże słuchać daley? stoisz o to naziemi: ta ziemia z kąd ma taką moc, y dzielność, że z siebie, y nasionow corocznie wydaie tak rozliczne trawy, kwiaty, zboża, drzewa, owoce? albo na czym ona stoi? czyli ieść zawieszona? y czemu wszystkie ciężkie rzeczy na ziemię spadają? Mowią Mędracy: że w pośrodku ziemi ieść Centrum magnesowey własności, y to całą ziemię, żeby się nierozsypała, trzyma; y wszystkie ciężkie rzeczy z nią do siebie ciągnie. Wierzę! ale z przeproszeniem, a widzieliżecie ten śródek ziemi, to ieść: centrum magnesowey własności?

Część II.

ści?

ści? a potym ia się o to samo pytam, iak? y zkąd? nawet *magnes* ma takową własność? że do siebie żelazo ciągnie? iak? y zkąd pośrodek ziemi ma taką moc? y magnesową własność? że takie wielkości ziemię utrzymuje w kupie? a nawet z powietrza ciężkie rzeczy zrywa? Nie ieść-że to cudowne dzieło niedostępney mądrości Boskiej? I gdyby było przed stworzeniem świata dwóch ludzi, ażeby ieden mędrzy drugiemu tak był opowiadał; iż Bóg ma taki świat stworzyć, tak w pośrodku niego ziemię na niczym zawiesić, w iey środku taką uczynić magnesową własność; ten drugi zapewne nieuwierzyłby był temu, pokiby niebył miał tey o Bogu pewności, iż on więcej mocą swoją uczynić może, niżeli człowiek swoim rozumem pojąć.

Te wszystkie własności stworzone już przez tyle wieków rozmyślała, roztrząsała Mędracy, kłocą się, badała, y swarzą: ieden iakby co nowego wymyślił, pisze swoje zdania, udając że tak nie omylna prawda; drugi po nim z tego się nasmiewa, odrzuca, wynayduje insze, y tamtego zbija: a na koniec ieżeli są niepyszne-

Część III.

Oz

go

go rozumu, muszą wszyscy przyznać, iż to są dziwne dzieła nie dociezonego nigdy Boga, iż nasz by też naydoskonalszy rozum jest niczym względem nieograniczoney mądrości iego. On stworzył iedne rzeczy widome, drugie niewidome objawił; widomych rozumem zgruntować nie można, a iakże się w nie widome niedościgłe skrytości iego wdawać, które zakrył przed rozumem, a objawił przez wiarę; tylko ie z przepaściłą pokorą, z żywą wiarą wierzyć, y tą się wiarą iak on rozkazał rządzić.

Ztym do celu dążę: do utrzymania szczęśliwości prawdziwey potrzeba doskonale wiedzieć rzeczy przeszłe, terażniejsze, y przyszłe: co się działo przed nami, co teraz, y co po tym będzie: które rzeczy były, są, albo być mogą pomocne; a które szkodliwe: abyśmy odrzucali szkodliwe, obierali pomocne. Otoż nasz ludzki rozum bez wiary nie wystarczy na to, bez niey choćby naymędrszym, tak pobłądzić może, iako Wodz między wojskiem bez rozumu, y oczow; pasterz albo woznica szalony y ślepy: gdzie sobie szczęśliwość założył, tam znajduie zgubę.

Część III.

Wiara

Wiara dopiero oświeca rozum, co złe, a co dobre; co pomocne, albo szkodliwe jest: ta iako po ciemney nocy słońce, objaśnia nas, gdzie dobra droga, a gdzie przepaści, y doły, w tey śmiertelney drodze: ta nas łączy ze wszystko widzącym Bogiem, który wierne Narody oświeca, sił, pomocy dodaje, aby się iego mądrością rządzili, iego dobrocią żyli, iego wszechmocnością bronili, utrzymywali wolność, y zupełną szczęśliwość.

Temu! ah! temu kłaniajcie się o naywybornieyszy świata tego Mędrce! Panowie! y Rządcy naygodnieyszy Krolestw zniżajcie przed nim berła, y korony! z Tronow czyli z krzeseł upadajcie w prochy przed iego wieczną niedościgłą Mądrością! swoim rozumem oddajcie mu po winną chwałę, przez żywą wiarę utrzymujcie wszystko, co on nam objawić raczył. Podźcie, kłaniajmy się, upadajmy, płaczmy przed Panem, który nas stworzył, albowiem on jest Panem Bogiem naszym, a my ludem pałwiska iego; y owcami ręki; dziś ieżeli głos iego usłyszycie nie zatwardzajcie serc waszych. (i) Bo on iako was

Część III.

podwyż.

(i) Psal: 95. X. 6.

podwyższył, tak was strącić może; a tym
nizey strącić im wyżey od niego pod-
wyższeni jesteście: a tak strącić żebyście
się nie tylko w doczesnym nieszczęściu,
ale aż w piekła przepaściach oparli, y tam
pogrzebli swoje byltre rozumy, ktorymi
aż nad gwiazdy wylatować chcecie do
niedostępnych Tajemnic niedościgłej mą-
drości Jego.

Macie! macie! o Mędrcomie świa-
ta! macie o czym myśleć! rozumem
dochodzić, badać, rozmawiać, y gadać!
pozwala ciekawości waszey przenikać
wszystkie przyrodzone rzeczy o żywio-
łach, o ziemi, o kruszcach, kamieniach,
gospodarstwie, urodzajach, albo bydłach,
o rybach w wodzie, na powietrzu ptakach,
śniegach, deszczach, piorunach, y grzmo-
tach. O! iak wiele rzeczy do zrozumie-
nia, y do rozmów przed oczyma macie!
tyle ile cały okrag szerokiego świata za-
myka w sobie przyrodzonego stworzenia!
też przenikajcie rozumem, sądźcie iak się
wam podoba, dajcie swoje zdania, tego
wam pozwala Stworca. *Świat podał roz-
bieraniu* (k) y nam wystarczy na tysiącne

Część III.

lata:

(k) Eccle 3. X. II.

lata: już to lat Trzy tyfiące miił, iak
nad temi rzeczami różni Mędracy swoje
rozumy suszą, a jeszcze jedney biedney
muchy do tych czas nie mogli zrozumieć,
iak jest od Boga stworzona, tychże po-
prawiajcie bystrością swojego rozumu!

Ale gdziekolwiek zachodzi o Wia-
rę, gdzie idzie o rzeczy nadprzyrodzone
objawione od Boga; tu skłaniajcie głowy,
o ludzkie rozumy choćby nie tylko od
Salomona, ale od samych Herubinow nie-
bieskich przejęte! tu wyznajcie z głę-
boką pokorą, że lubo jesteście nad ludzi,
ale nie nad Boga! że względem nieogra-
niczoney wieczney Mądrości jego nikczem-
nieyszymi jesteście niżeli od was gada-
tliwe froki, papugi, albo głupiufkie
dzieci! wyznawajcie z mądrym Moyze-
szem. *Ktożem ja jest!* (l) a kto Ty mą-
drości żadnemi wieki niepojęta Boże!
Ty wiesz pierwey, niżelim ja bydz za-
czął; y dłużej niżeli żyć będę! dałeś mi
małeńki rozum, aleś dał y Wiarę! przez
nią takeś objawić raczył, tak do thu ży-
cia mego wyznaię, y wierzę! Albo skło-
niwszy głowę, do ust przytuliwszy rękę,

Część III,

z ma

(l) Exod: X.

z mądrym Jeremiaizem mawiajcie: *A! a! a! Panie Boże! oto nie umiem mówić, bom ja jest dziecina! (m)* przed niedościgłą Mądrością Twoją! Tatemnice objawione od Ciebie wierzyć powinienem, y mogę; ale ie roztrząsać, niegodzi mi się, y pojąć rozumem nie mogę! tak Wierzcie w Pana Boga waszego, a będziecie *be-*spieczni, wierzcie Prorokom jego a wszystko się szczęśliwie powiedzie. (n).

ROZDZIAŁ VI.

Rozeznanie prawdy, przez którą Narody w szczęśliwości trwają od błędów, ktoremi Krolestwa giną.

JAko nic nie ma potrzebniejszego rozumowi ludzkiemu do szczęśliwych rządów nad prawdziwą Wiare, tak nic szkodliwszego nad fałszywą y błędną. Samym przyrodzonym rozumem poznaliśmy to, iż nam się dobrze rządzić potrzeba, a iż jest najwyższy świata Rządzca, ktoremu cześć powinna oddawać mamy, aby

Cześć III. nam

(m) Jer: 1. X. 6. (n) 2. Paralip: 20. X. 20.

nam dopomagał w rządach: ale na czym te dobre rzady należą? który jest ten najwyższy Rządzca? iaki? y jaką mu cześć oddawać potrzeba? tu dopiero Wiara oświeca ludzi. Co ieżeli miało prawdziwey wiary wkradnie się fałszywa w rozumy, y błędy miało prawdy, tym większa przewrotność następuje w rządach, y miało porządku nierządy, a z nich prędzyszy upadek.

Podroźnemu przez niebezpieczne lasy niemniej zdradliwy przewodnik niebezpieczny jest; który w knieie zaprowadza, y zabija; iako żeby bez przewodnika ow podroźny ginął. Albo w ciemney nocy nie mniej nam są szkodliwe owe obłudne światełka, ktore się nad bagnami pokazywać zwykły, y w błota na przepaść prowadzić; niżeli żeby ich niebyło. Y owszem w lasach podroźny, albo w ciemney nocy prędzeyby mógł uniknąć niebezpieczeństwa, gdyby go niezdradzał, taki przewodnik, albo owe błędne światełka. Tak ludzkie rozumy idące za powodem fałszywey Wiary; ledwieby im było nie lepiej gdyby się rodziły między grubemi Pogany, niżeli w takiej wierze, która z błędów

Cześć III. złożo-

złożona postać bierze na siebie prawdziwej: bo się tym błędnym światelkiem uwodzą ludzie, a prawdziwym Boskim światłem gardzą.

I tak kiedy Poganie po Hinach y Mogolach, po zapadłych Indyjskich Krolestwach tysiącami garną się y teraz, przyimują prawdziwą Katolicką Wiarę, tu w naszej Europie gardzą nią y Turcy, y Żydzi, y Lutrzy y Kalwini, Deistowie, Jańseniści, y ci teraźniejsi, którzy pod Katolickim imieniem iaką chcą, taką sobie Wiarę układają w głowach. Dla tego z taką pilnością Bog przesyła Narody: *To mówi Pan, stańcie przy drogach, y patrzcie, a pytajcie się o ścieżkach starych, ktoraby była droga dobra, y chodźcie nią, a znajdziecie ochłodę duszom waszym!* (o) Ale kogoż się pytać? y iak tę drogę dobrą, poznawać Prawdę nieomylną Bożą! Rozum nasz na to niewystarczy! prawda ale Mamy (odpowiada Piotr Święty) mamy mocniejszą mowę Prorocką, ktorej się trzymając iako świecy w ciemnym miejscu dobrze czynicie. (p)

A jeżeli kiedy to naybardziej teraz

Część III.

pytać

(o) Jer: 6. ȳ. 16. (p) 2. Petr: ȳ. 13.

pytać się potrzeba z pilnością *O ścieżkach starych, ktoraby była droga dobra: y trzymać się iey iako świecy w ciemnym miejscu, teraz kiedy tyle namnożyło się Wiar fałszywych, że im y liczby nie ma.* Z początku Chrystusowej Wiary podniósł głowę Szymon Czarownik, wzbudził wiarę fałszywą, wiele ludzi pozwodził; powstał przeciwko niemu Piotr Święty, odkrył jego błędy, y ludzi nawrocił; (q) W dalszych potym latach Ariusz, Nestoriusz, Cesarz Jzauryk, Focyusz, Huss, y inszych kacermistrzów wiele, każdy swoją wiarą zarażali Narody; przeciwko nim Kościół Boży powstał, pracowali usilnie Biskupi, Cesarze, Krolowie, Panowie pobożni y Xięża; zbili błędy, przywracali tysiącami ludzi do prawdziwej Wiary: udawało się im szczęśliwie; czemu? bo owi Wodzowie błędów pospolicie bładzili w kilku tylko Tajemnicach Wiary: Panowie zaś pobożni nie mieli wyniosłości w rozumie, uznawali Kościół Boży za twierdzę nieomylną prawdy, Pismo Święte za słowa niedościgłej mądrości Boga.

Część III.

Dopiero

(q) Aēt: 8. à ȳ. 18. Baran: Skarga in annal: & in Vita Sancti Petri.

Dopiero iak podniósł głowę Marcin Luter z swoją nową wiarą: coż? nie prawda snadnieyszego nie ma, iako zbić, y na oko pokazać obrzydliwe błędy tego cielesnika, który swoją Wiarę nie- tak utrzymywał rozumem, iako wyu- zdaną cielesnością, y pozwalaniem wsze- lakiey rozpusty zawsze obrzydliwej nie- tylko Bogu, ale nawet y pocziwym Poganom. Lecz to nayszkodliwsza, że ten błędnik wszystkim ludziom zachwalił Pismo S. czytać, y iak się podoba tłoma- czyc: tu mu się udało; bo ztąd nastąpiła pycha, z tey tyle się namnożyło Wiar, wiele mamy pysznych, y wyniośłych ro- zumow. Już teraz twierdza nieomylney prawdy Kościół Boży za nic, y Pismo Święte w pogardę poszło, iuż go każdy tłumaczy, y iako chce na swe zdanie na- ciaga, a żyje iak mu się podoba.

A nietylko między iawnemi Lutra- mi, czyli Kalwinami; lecz y z nas między temi, którzy ich naśladowią: nie- tylko przeciwko iedney lub drugiej Ta- iemnicy błędzą, ale wszystkie błędy wzru- szają, y iaką kto chce, taką sobie wiarę układają; a mówią że tak w Pismie stoi:

Część III.

a w

a w reizcie y Pismu Świętemu nie wierzą; nie niedbają na Boga, nie na iego Kościół, y duszę: byle mieli sławę, bo- gaćstwa, rokoszy; toiest tę bydlęcą szczę- śliwość, żeby się nadymali iak pawie, gadali iak papugi, żyli w rokoszach iak nieczyste bydłeta. Otoż to *Polityka* te- raz! toiest wrzadach, y obyczajach mą- drość: taka polityczna wiara! żadney Wia- ry nie mieć, albo z każdej przyimować co się komu podoba.

Ztąd napatrzeć się iak żyją, nasłu- chać co sądzą, y mówią o Wierze: to wszystko razem, co przez wszystkie wie- ki po części wymyślały różne kacerstwa, y owszem zdobywają się na więcej: nie iedni iuż się odzywają żwawo, że Pismu Bożemu *Biblii* może wierzyć, albo nie wierzyć; tak go, albo inaczej rozumieć: że słuchać Kościoła, powinności nie masz: że Bog nie wyciąga żadney od nas usługi: że wolno żyć, albo wierzyć, iak się ko- mu zdaie: że piekła nie ma: duszy nie ma: nawet że iuż y Boga nie ma: Powiedział głupi w sercu swoim: niemasz Boga, popso- wali się, y obrzydliwemi się stali w zaba-

Część III.

wach

wach swoich, nie masz, ktoby czynił do-
brze. (r)

Cóż za tym idzie? ktokolwiek grun-
townie przeszłe czasy przyponini, a z te-
rażnieyszemi znieście, przyznać w szczer-
ości musi, że tamte były złe, ale nasze ro-
wne, albo ieszcze gorsze. I tak owe pier-
wsze Narody gdy potop na nich następ-
ował, albo na Sodomskie ognie, były pra-
wda złe; ale niech się wielu y teraz po-
radzi swojego sumnienia, iak wiele mają
nieczystych grzechow, za które y potop,
y Sodomski ogień nastąpił? Lud Izraelski
gdy na nich następowała zguba, był sprze-
ciwiałący się uznanej Chrystusowej Pra-
wdzie; a małoż temi czasy takiego sprze-
ciwiania się iego Nauce. y iego Świętey
Wierze? (s)

Narody Wschodniego Cesarstwa gdy
iuz iuz na nich Turcy potajemnie goto-
wali miecze, y kaydany, w ten czas nay-
złośliwzemi byli przeciw Kościołowi
Rzymskiemu, y iego Duchowieństwu: a
teraz czyliż nie ma podobney pogardy, y
złości? Gdy mieli upadać Bulgarowie,
Longobardowie, albo Duńczykowie, Szwedzi,
Część III. dzi,

(r) Psal: 13. a Y. 1. (s) Wyżey w Cz: I.

dzi, y inize Niemieckie Narody w ten
czas nayzwawiey nacierali na Kościół, y
Duchownych, na ozdoby Kościelne, y
Dobra; prześladowali, wyśmiewali posty,
Nabożeństwa, cnoty, y wżyskłą staroży-
tną pobożność: a możemy się pochwalić,
że teraz nie ma między nami tego? y o-
wżem ieszcze gorzey: tam się iednego
Lutra, albo Kalwina zdania y nauki chwy-
tali, teraz tyle Wodzow do tego wżysk-
kiego mamy, ile uczonych, ale pysznych
rozumow nieprawością zepsutych.

Cóż za tym idzie? niewiem: gdy
o tym myślę, nie raz zalewam się łzami;
kto wie! a kto wie! czyli toiuż nie te
następują czasy, które w objawieniu wi-
dział S. Paweł y na przestrożę zostawił.
Duch iawnie powiada, iż w ostateczne czasy
odstąpią niektorzy od Wiary, przysławiając
do duchow błędliwych, y nauk czartowskich:
w pokrytości kłamstwo mowiących. (t) I
znowu w ostateczne dni nastaną czasy niebe-
spieczne, będą ludzie samych siebie miłujący,
chciwi, hardzi, pyszni, bluźniercy &c. (u)
a Piotr Święty dodaie A wiele ich naśla-
dować będą rozpusty ich przez których dro-
Część III. ga

(t) 1. ad Timot: 4. Y. 1. (u) 2. ad Tim: 3. a Y. 1.

ga prawdy będzie bluźniona. (w) Już u nich twierdza nie omylney Prawdy Kościoł Boży za nic, y Pismo Święte za nic, za nic Zwierzchność, za nic nieśmiertelna dusza, y sam Bog ledwie kiedy w pamięci: każdemu swoia głowa wiara; a wiara iakie się podoba życie; y każdy mowi, że tak dobrze, tak żyć, y wierzyć potrzeba.

Miedzy tyle błędnymi Wiarami w te nasze oplakane czasy y coż tu czynić zdrowy ludzki rozumie? gdyż na tym wszystkich ludzi, y Narodów szczęśliwość doczesna y wieczna naywięcej zależy, aby się w rzeczy tak wielkiej nieoszukać, błędów nie przyjąć za prawdę, rozpusty za wiarę, błędnego światła za Boskie nie omylne światło, y niezginać w błędach. Co czynić? Pytacie się (mowi Bog) o ścieżkach starych, ktoraby była droga dobra, a chodźcie nią. (x) Trzymając się iako świecy w ciemnym miejscu. (y) Więc naypierwey ludzki poczciwy rozumie! odday przepaścisty pokłon niedościgłej mądrości Boga! prosząc z głębo-

Część III. ką po-

(w) 2. Pet: 2. W. 2. (x) Jer: 6. W. (y) 2. Pet: 3. W. 16.

Ką pokorą o łaskę, y prawdziwe światło, bo bez tego nic; a potym tak zaczynamy z gruntu:

Jeden Pan, iedna Wiara, ieden Chrześ. (z) mowi Bog przez Świętego Pawła: iako lubo wiele Bogów ludzie utrzymują, albo utrzymywali na świecie; a przecie z nich ieden tylko iest Bog prawdziwy Pan Nieba, y ziemi, inși wszyscy fałszywemi są, y wymysłem rozpustnych ludzi: tak lubo wiele wiar utrzymują, iedna tylko między-nimi iest prawdziwa; a tamte wszystkie fałszywe, y wymysłem złych ludzi. Bo niemniej się mylić mogą ludzie w uznawaniu fałszywey wiary za prawdziwą, iako w uznawaniu fałszywego Bożyszczza za prawdziwego Boga: ieżeli tedy ludzie błędzą w uznawaniu bałwanow za Boga, rownie błędzą uznając fałszywą wiarę za prawdziwą y Boską. A iako wszystkie Bożyszczza przeciwne prawdziwemu Bogu nie są Bogiem, ale wymysłem złych ludzi; tak wszystkie wiary przeciwne prawdziwey nie są Boską Wiara, ale wymysłem złych ludzi: bo nie są objawione od Boga; y o-

Część III.

P

wszem

(z) ad Eff: 4. W. 5.

wszem że są przeciwne Boskiey Wierze, są tym samym przeciwne Bogu objawiającemu tę prawdziwą wiarę. Gdyż wiara ile sama w sobie jest, nic innego nie jest, tylko prawdziwe objawienia Boskie ludziom, iak żyć, y wierzyć mają, ile zaś w nas jest wiara, jest nasze mocne przyzwolenie, na te objawienia Boskie, y uwierzenie im.

A iako Bog daie ludziom znaki, aby go rozeznavali od fałszywych Bożyszczow, y iego samego uznawali za prawdziwego Boga, tamte zaś że nie są Bogiem ale wymysłem złych ludzi: tak daie też same znaki w swej prawdziwej Wierze, abyśmy ią rozeznavali od fałszywych wiar, y tę samą uznawali za Boską, a przeciwną iey za wymysł ludzi rozpustnych. I temi to Znakami Bog ludzi upewnia, iż iako on, który te znaki czyni, jest prawdziwym Bogiem; tak Wiara ta w ktorej ie, y dla ktorej potwierdzenia czyni, jest prawdziwie objawiona od niego: y iako Bog się rozeznaie u ludzi przez te same znaki od fałszywych Bożyszczow, tak wiarę swoją od wszystkich fałszywych wiar wymysłonych przez złych y przewrotnych ludzi.

I gdy-

I gdyby tych Znakow niebyło, byłoby oszukanie wielkie; gdyż którykolwiek szalbierz mógłby się udawać za Boga, iako ktorekolwiek wymyślone błędy za prawdziwą Wiarę; a ludzie niemieliby poczym rozeznać. A tak iezeli się powiadasz byś Bogiem, dayże znak nieomylny na to: iezeli tę wiarę, udaiesz za prawdziwą, podaną od Boga, pokażże znak dany na to od Boga; a wierzyć ci będziem. Ktoreż to tedy są znaki? te są Boskie nadprzyrodzone dzieła, których czynić nie może żadne stworzenie swoją przyrodzoną mocą.

I tak naypierwey Bog się Moyżeszowi pokazał, *W płomieniu ognistym w porzodku krzaku y widział (Moyżesz) iż krzak gorzał, a nie zgorzał* (a) otoż znak nadprzyrodzony, krzak goreie, a nie zgorieie. Zadziwił się Moyżesz, y mowi: *Poydę, a oglądam widzenie to wielkie, czemu nie zgorieie ten krzak.* (b) Idzie, patrzy, dopiero Bog mu się odzywa: *Jam jest Bog* (c) coż daley? Mowi do Moyżesza, *ta moja wola jest: Poszlę cię do Faraona, a-*
Część III. P₂ byś

(a) Exod. 3. 1. (b) Ibid. 3. (c) Ibid. 5. 6.

byś wywiódł lud moy. (d) Zdumiał się na to Moyesz; więc mówi Bog do niego: To będziesz miał na znak, że cię poślą, gdy wywiedziysz lud moy. (e) Ale co się iście się wymawia Moyesz, Nieuwierzą mi, y nie usłuchają głosu mego, ale rzeką nieukazał się tobie Pan: (f) więc żeby mu uwierzyli ludzie, iż od Boga jest poślany, y wolą jego opowiada, daje mu moc czynienia nadprzyrodzonych dzieł, których żaden człowiek swoją przyrodzoną mocą, czynić nie może.

A nayıpierwey Moyesz trzymał w ręce laskę, mówi Bog do niego: Porzuć ją na ziemię, porzucił, (ową laskę) y obrociła się w węża, tak iż uciekał Moyesz; y rzekł Pan: Wyciągnij rękę twoją, a uymy ogon jego, y uiał; y obrocił się w laskę; aby mowi uwierzyli, że się tobie ukazał Pan Bog. (g) Potym każe mu rękę za pazuchę włożyć, y wyiać; a stała się trędownatą: każe znowu drugi raz włożyć, y wyiać: y stała się zdrową: Jeśli mowi nieuwierzą, y nieposłuchają mowy znaku pierwszego, uwierzą słowu znaku pośledniego. Aieźli ani tym

Część III.

dwie ma

(d) Ibid: 5. 10. (e) Ibid: 5. 12. (f) Exod: 4. 1. (g) Exod: 4. 2. 5. 3.

dwie ma znakom nieuwierzą, y nieposłuchają głosu twego, weś wodę rzeczłą, a wyley ją na ziemię, a cokolwiek wyczerpniesz z rzeki wkręć się obroci. (h) Tak Bog upewniwszy Moyesza, wysła go do Egiptu, aby opowiadał wolą jego do wierzenia ludziom; y żeby mu wierzyli rozkazuje: Laskę też weźmiej w rękę twoją, którą czynić będziesz znaki (i) nad to Patrz abyś wszystkie drzewy (to jest cuda) którym położył w ręce twojej, czynił przed Faraonem. (k)

I tak się stało, niezliczone cuda czynił ową pasterką laską, aby mu wierzo no, iż mu Bog się pokazał, iż od niego jest poślany; y co on mowi, nie mowi sam od siebie, ale od Boga, y Boskie słowa to jest sam Bog przez niego ludziom słowa swoje, y Tajemnice objawia, y mowi do ludzi: ktorzy zaś nieuwierzyli, albo słuchać tego, co mowił, y pełnić niechcieli, uymował się Bog za to, y straszliwie karał; tak Faraona, ze wszystkim wojskiem cudownie zatopił, tak lud Izraelski to morowym powietrzem, to rozstąpieniem ziemi

Część III.

(h) Ibid: 5. 8. (i) Ibid: 5. 17. (k) Ibid: 5. 24.

ziemi, to ognistymi wężami, utrapieniem, y wojną. (1)

Podobnie za Achaba Krola chwycili się nowey Wiary ludzie, odstąpili od Boga, przyśłali do bożka Baala. Jakże tu rozeznąć było? który jest Bog prawdziwy, y która prawdziwa wiara? Baalowych Prorokow czterysta y piędziesiąt było, którzy go twierdzili byź prawdziwym Bogiem: przy Bogu prawdziwym ieden tylko Eliaśz obstawiał. Komuż tu wi rzyć? Eliaśz mowi: Bog moy jest prawdziwym Bogiem, y ta iego prawdziwa Wiara: tamci wszyscy wołaią; nie wiercie temu, ale Baal jest prawdziwym Bogiem, y iego prawdziwa Wiara: Jakże tu rozeznąć?

Daie sposob Eliaśz: niech, mowi, ci Prorocy swemu Baalowi oddadzą ofiarę, ia oddam Bogu mojemu: a którą ofiarę Bog ogniem cudownie zapali: *Ten niech będzie Bogiem*, (m) zgodzili się na to: lud wszystek patrzy: Baalowi Prorocy od rana do południa biegają około ołtarza, modlą się, wrzeszczą, wołaią. *Baalu wysłuchay*
Część III.

(1) Patrz wyżej w Cz. I. (m) 3. Reg: 18. y 24.

chay nas. (n) A gdy już było południe nasmiewał się z nich Eliaśz, mowiąc: wołajcie głosem większym, (o) wołaią, ale wszystko próżno. Więc przy swoim ołtarzu, na który nawet wody nalano, zaczyna Eliaśz pokorną modlitwę do swojego Boga: *Wysłuchay mnie Panie, wysłuchay mnie, żeby poznał ten lud, żeś ty jest Pan Bog, y tyś zaś nawrócił serca ich. I spadł ogień Pański, y pożarł całopalenie, y drwa, y kamienie, y proch też y wodę;* (p) otoż znak rozeznanaiący prawdziwego Boga, y iego prawdziwą Wiarę od zmyślonego złych ludzi bożyścza y fałszywey wiary. Gdyby tego nie było, zkądżeby poznali ludzie, który Bog, która wiara prawdziwa? czyli ta, którą jeden wzgardzony Eliaśz opowiada? czyli ta, za którą się uporczywie zastawia czterysta piędziesiąt wziętych uludzi upornych Prorokow? Podobne cuda dawał Bog inszym od siebie wzbudzonym Prorokom, aby im wierzono, że słowa iego mowią, y co oni mówią, to iego wola jest, y on sam przez nich mowi do ludzi: czego jest pełne Piśmo. Podzmyśz teraz daley. ROZ.

(n) Ibid: X. 26. (o) Ibid: X. 27. (p) Ibid: 4 X. 37.

ROZDZIAŁ VII.

*Miedzy prawda, y błędami sprawa na
sądzie zdrowego rozumu.*

Terazże zdrowy ludzki rozumie sędzi między prawdą, y błędem: a nayspierwey pilnie dobrze uważay; czemu temi czasy takie skargi zachodzą na Boskie nieomyłne cuda? że niektóre perły, albo dyamenty bywają zmyśłone; byłaby rzecz śluzna wszystkie za fałszywe sędzić? Że nie kiedy podłego urodzenia człowiek uda się za Sziachcica; śluznażby rzecz była, też samą potwarz rzuć na wszystkich godnych Ziemianow? że niektórzy y godnie urodzeni trafiają się kłamliwi, złodzieie, zaboycy, matacze, oszuści; iestże rzecz sprawiedliwa zadawać to godnie urodzonym wszystkim? że nie kiedy źli ludzi zmyślą cud fałszywy; albo prosię pospolstwo uwierzy przywidzeniom, próżnym powieściom, y baykom, iestże rzecz sprawiedliwa zadawać zmyślenie y prawdziwym cudom.

A przecie nie pospolitszego temi
Część III. czasy

czasy nie ma, iako wszystkie cuda odrzucać, y mieć ie za zmyśłone powieści; tak gadaia Lutrzy, Kalwini, Jansenistowie, Deistowie, y ci nasi Mędracy, ktorzy od nich zepsuci nową sobie Wiarę układają w głowach z błędow, y nieprawości starych: iedni mówią, przestał Bog cudow czynić, drudzy, że cuda są czarami, zabobonem, omamieniem prostych; że ie wymyślają Xieża: insi czytając Jansenistow księgi, lub inszych niewiernych tym wierzą; ale czytając Katolickie o Boskich różnych dziełach, tym wiary nie dają: dla tego ich ani czytać nieraczą; milsze im bywają ciekawości niewiernych, y pełne błędow cudzoziemskie księgi, z ktorych się popsuć mogą, niżeli dzieie, y życia Świętych przodkow naszych, z ktorychby nabrali do dobrego ochoty: a dopiero cudowne Obrazy, to u nich wymyśli, udania.

Coż za przyczyna tego? Przypomnij zdrowy rozumie wieczney Mądrości słowa; tam znaydziesz przyczynę: Który źle czyni nienawidzi światłości: ani idzie na światłość, żeby niebyły zganione uczynki jego: (q) otoż masz przyczynę. Coż mają czynić

Część III.

(q) Joan: 3. 20.

czynić: tak im gadać; potrzeba; ich nowomodna wiara zrospuły złożona ani miała, ani ma żadnych Boskich cudów; iakże mają przyzwalać, że Bog cuda czyni w starożytney Wierze? Gdyby Zyd, gdyby Luter, gdyby Kalwin, Janseniusz, albo Deista przyznał, iż się cuda dzieją w Katolickiey Wierze; a w iego nie: przyznać by musiał, że ta jest prawdziwa podana od Boga; a iego fałszywa wymyślona od rozpułtanych ludzi: y przyiąćby Katolicką potrzeba, aże się mu niechce swoich błędów porzucić, coż ma mówić: tylko to, że wszystkie cuda fałszywe.

Gdyby nasi owi przewrotnego rozumu Mędracy przyznali, że Bog cuda czyni, że przy Świętych Obrazach łaski cudownie świadczy pokutującym, modlącym się pobożnym, y pokornym ludziom; a im nie: musieliby przyznać, że tamtych jest dobre, y cnotliwe życie; a ich nie: uznaćby musieli, że się Bogu podoba Katolicka pokuta, częste spowiedzi, posty, pokorne modlitwy, y wszystka starożytna pobożność: a za tym potrzebaby porzucić rozwiołość, chwycić się pobożności y naśladować dobrych: lecz że się tego nie-

Część III.

chce,

ehce, wolą naśladować Niewienych, zbijać wszystkie cuda, prześladować, wyśmiewać, y ganić. Gadaycież, gadaycie Babelowi Prorocy! przemądrzy Farużowie, (ia wam nato niżej odpowiem) ale pierwey uznacie, iż piekło jest, niżeli Bog cudowny w dziełach cudów czynić prześlanie w swoiey prawdziwey Wierze.

Tak to Chrystusowe cuda podobni bluźnili; a przecie ten iako cudami gruntować zaczął swoją Świętą Wiarę, tak ią cudami rozkrzewił, cudami rozeznając, y broni od wszystkich fałszywych Wiar wymyślonych od ludzi przewrotnych. A naypierwey gdy się w ciele ludzkim ubogogo pokazał na ziemi; Bosłwa widzieć niebyło, ktożby mu był uwierzyć powinien; że jest prawdziwym Bogiem? że nauka iego, słowa iego wszystkie są prawdziwie Boskie? ile że z miłości ku nam obrał tak wzgardzone według świata życie dla naszego przykładu. Dopiero gdy cudownie wodę w wino przemienił, Ukazał chwałę swoją, y uwierzyli Uczniowie iego. (r) gdy życie przywrócił owey Pannie umarłej, (s) potym młodzianowi, którego iuż

Część III.

do

(r) Joan: 2. X. II. (s) Mar: 5. X. 42.

do grobu niesiono. (t) Łazarzowi już leżącemu w grobie; (u) gdy tyle ślepych, różnym kalectwem zwatłonych cudownie uzdrowił, y insze niezliczone dzieła nadprzyrodzone czynił: te wszystkie były nieomylnym znakiem, że iego nauka, y słowa są słowem y nauką nieomylnie Boską prawdziwą: a iemu przeciwne że są wymysłem ludzkim.

Itak on o tym mówi do przewrotnych Żydów: *Jeżeli mnie niechcecie wierzyć, abyście poznali, y wierzyli: (w) y znowu: Same uczynki, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mnie Oyciec posłał. (x) A nawet ow uzdrowiony ślepy tym mądrze potępia niewierność Żydowską: Od wieków nie słychano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego, gdyby ten (to jest Chrystus) nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. (y) Potym po tak straszliwej Jezusowej śmierci aby wierzyli nieomylnie ludzie, że on jest prawdziwym Bogiem, y Wiara iego, którą stanowił prawdziwa: o! jakie nastąpiły cuda! nadzwyczajnie słuchając się cmiło y Xieżyć! Ziemia drżała, a skały się*
Część III. *krajały*

(t) Luc: 7. v. (u) Joan: 11. v. 43. (w) Joan: 19. v. 38. (x) Joan: 5. v. 36. (y) Joan: 2. v. 32

krajały y groby się pootwierały, (z) y tyle razy cudownie pokazywał się Uczniom. Na koniec: aby się rozeszli na świat między wszystkie Narody. Nauczając ie (mowi) wszystko comkolwiek wam przykazał; a oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. (a) Ale coż oni poezną? kto im wierzyć będzie?

Zaiście gdyby był kto ciekawy z wysoka uważał te Pierwiasłki Wiary, tak myśląc u siebie: dwunastu Apostołów, prośczakowie Rybacy z Siedmdzieściat Uczniami rozchodzą się na świat; iść mają między Narody, y stawiać się w oczy naywyborniejszym Mędrcom, naypotężniejszym Krolom, Xiażętom, y Panom; między ludzi uczonych, przyzwyczajonych to tylko wierzyć, co rozumem poymuią, a żyć w rozkoszach, iak się komu podoba: iść mają prości y ubodzy nauczać mądrych, y bogatych; a nauczać tego, co jest nad poięcie rozumu: że Jezus ukrzyżowany jest prawdziwym Bogiem, y iego Nauka jest Boską prawdziwą Wiara, że łamać potrzeba namietności swoje, y czynić cnoty choć trudne, wystrzegać się

Część III.

grze.

(z) Mat: 27. v. 57. (a) Mat: 28. v. 20.

grzechow, choć są ciążu miłe: iść mają bez mądrości nauczać, y przekonywać mądrych; bez wojska, y oręża podbijać Narody w posłuszeństwo Wiary.

Z podobney uwagi wniośby był sobie z wyśoka patrzący, co to będzie z tego? poydą między Mędrcom, ci ich przegadają, wysmieją: zaczną w oczy mówić Krolom, Xiążętom, y Panom, ci ich do jednego wytracą: y tak z niemi ich nauka zginie. Takby był każdy sądził, gdyby był sam tryb przyrodzony uważał. Aż tu inaczej się stało: rozeszli się owi Apostołowie z Uczniami wszyscy ubodzy y prości, zaczynają nauczać: słuchają Narody ciekawie, chwyta się ich serca, przyzwalaia rozumem, garną się tysiącami, przyimują Apostolską Wiarę. A co ośbliwiza, owe grube Narody nie miały nigdy zwyczaju iakie przykazania chować; przyiawszy wiarę, przyimują ochotnie, y zachowują Boskie y Kościelne wszystkie. I to jest rzecz dziwna, że owi Apostołowie prości, ani się pomylili, ani zapomnieli czego, y iak mają nauczać: poszli jedni w Afrykańskie Krolestwa, inni aż do Indow, po całej Azji, do Rzymian.

Część III. mian,

mian, do Hiszpanow inni; wszędzie iednak naucaia bez żadney różności, y w tym czego naucaia, żadni Mędracy przekonać ich niemogą.

To przynajmniej potęga Krolow, y Narodow okrutnych przeizkodzi? bynajmniej. Zażywają okrucieństwa na nich, biorą, biją, do więzień wtracają; y tych ktorzy im uwierzyli mordują, zabijają, męczą. Nic to nieprzeszkadza: nieprzestają ani Apostołowie nauczać, ani ich nauki przyimować Narody: y owszem z radością, podają się na męki, katownie, y miecze, na stosy rospalone, y haki: nic nikomu niewinni życie swoje okrutnym oddają, aby im niewydarli Wiary. A nie tylko prości, ale też naycelniejszy Mędracy, przezacni Panowie, y Panie, potężni Narodow Rządcy: od bogactw, od nadziei, od godności, y rozkoszy, młodzianie, y Panny w pieśzczotach wychowane owe Cecylie, Lucye, Agnieszki, Barbary, Doroty, y tym niezliczone podobne, bieżą z ochotą na okrutne męki, życie wesole dają, żeby im niewydarło Wiary.

To samo czyliż nie jest nieomylnym znakiem, iż ta Wiara jest prawdziwie Boska.

Część III. ska,

śka, którą tak szacują mądrzy, niewinni, y zacni. Wiara ta w swoich Tajemnicach jest nad pojęcie rozumu; w swoich przykazaniach jest przeciwna cięśu; z kądże takie przywiązanie do niej? że ją tyśiacami przyjmują zacnego stanu ludzie, dla niej utracają wszystko, y życie naysmilsze wolą z ochotą łożyc, niżeli iey nieprzyjąć, albo przyjąć utracić? Jest to dzieło Boskie wewnętrzne złączone z Apostolską pracą. Apostołowie, y po nich Następcy nauczali ludzi, do ich słow y nauki Bog przywiewywał łaskę, która wewnątrz objaśniała ludzkie rozумы, wzbudzała im serca do wierzenia, y przyięcia tego, czego nie widzą, niepoymują rozumem, tylko od Apostołow słyszają; y to jest *Dar*, czyli łaska Wiary: iako Chrystus mówi: *To jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on postał.* (b)

Azeby y w tym mieli nieomylną pewność, iż to nie jest oszukanie iakie; lecz nauka, którą Apostołowie podają, y mówią, jest Nauką, y słowami przedwiecznego Boga; daie Apostołom y po nich inszym Następcom (iako niegdyś Moyze-

Część III.

szowi,

(b) Joan: 6. 5. 29.

szowi, y inszym Prorokom) moc czynienia nadprzyrodzonych uczynkow, których żaden człowiek mocą przyrodzoną uczynić nie może; aby ztąd miały znak nie omyl ny Narody, iż iako te cuda sam Bog przez Apostołow czyni, tak on sam przez nich mówi; y taką Wiarę podaje. Dla tego Chrystus obiecał: *Cuda tych, co uwierzą te naśladować będą.* (c)

I tak nayspierwey Apostołowie, y Uczniowie Pańscy: *Poczęli rozmawiać rozmaitemi ięzykami, iako im Duch Święty wymawiać dawał,* (d) a ięzykami takimi, o których lud wiedział, iż się ich nigdy nieuczuli, ani umieli przed tym. Słyszac to Narody zadumiały, nayspierwey różnie o nich sądzą: aż Piotr zaczyna nauczać, co to ten cud znaczy. Apostołowie mówią co raz zwawiey, łaska Boska do słow Apostolskich przywiązana objaśnia ludu rozумы, wzbudza do wierzenia serca: iedni ją odrzucili, y w niewierności trwali: drudzy się iey chwycili, *Ausłyszawszy to skruszeni są w sercu,* (przerywając mowę) *y rzekli do Piotra y do innych Apostołow: coż mamy czynić? a Piotr do nich: pokutę*

Część III.

Q

czyńcie

(c) Mar: 16. 5. 17. (d) Ałtor: 2. 5. 4

czynicie (mowi) a niech ochrzczone każdy z was będzie w Imię JEZUSA Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie dar Ducha Świętego. (e) iedni tym wzgardzili, drudzy przyzwolili na to, Przyjęli mowę iego ochrzczeni są, y przyszło dnia onego iakoby trzy tysiące dusz, y trwali w nauce Apostolskiej. (f)

Otoż Boskiej Wiary Pierwiałki: Wiele się też (innych) dziwow, y znakow przez Apostołow działo w Jeruzalem. (g) y co raz więcej przybywało do nich, Chwaląc Boga, y mając łaskę u wszystkiego ludu: a Pan codzień przyniżał do kupy, ktorzy mieli być zbawieni. (h) Ztym rozeszli się na świat, Przepowiadali, a Pan dopomagał, y utwierdzał mowę przez cuda nasladujące; (i) gdziekolwiek się obrocili, u y im wierzone, że opowiadają nie swoje wymysły, ale Boską Wiarę, dawał Bog o nich świadectwo, czyniąc przez nich nadprzyrodzone dzieła; żeby każdy człowiek rozumny widział, iż nie swoje sława mówią: ale ten ktory przez nich cuda

Część III.

czyni,

(e) Aſtor: 2. à X. 37 (f) Ibid: à X. 41.

(g) Ibid: X. 43. (h) Ibid: X. 47. (i) Mar. 16. X. 20.

czyni, on sam przez nich inowi y naucza, iak żyć, y wierzyć powinni ludzie.

Itak poszedł Piotr do Lydyńskiego Narodu, y tam Eneasza od ośmiu lat chorego w oka mgnieniu uzdrowił, (k) poszedł do Jopeńskiej ziemi, y tam zmarłą wdowę Tabittę do życia przywrócił. (l) I stało się iawnie po wszystkiej Joppie, y wielu uwierzyło w Pana; (m) poszedł Paweł do Afryki, y tam ludzie nawet chustki, y pasy iego brali, na chorujących kładli, a ci zdrowi wstawali. (n) Toż inni Apostołowie, Uczniowie Pańscy y po nich Następcy po wszystkich Krolestwach. Otoż takie były początki Boskiej prawdziwej Wiary, takie o niej świadectwo przez cuda: niechże co podobnego czynią, y pokażą ci, ktorzy przeciwko tej starożytnej Wierze gadają, a wzniecają błędy przeciwnie, udając ie za prawdziwą Wiarę, a będziemy im wierzyć, y oni pewniemi będą, iż się nie zawodzą.

Q2

ROZ-

(k) Aſtor: 9. à X. 32. (l) Aſtor: 9. X. 42.

(m) Aſtor: 19. X. 12.

ROZDZIAŁ VIII.

Z obojczy strony Dowody.

Niedofyć winnicę zaszcześcić, ogród wspaniały założyć; aby trwał, y przynosił owoce, potrzeba złe chwały wyteplić, od złych ludzi bronić. Tak czyni Mądrość Przedwieczna z swoją prawdziwą Wiarą. W owym Zakonie starym Bog przez Moyżesza objawił swoją Wiarę, ugruntował ją wielkimi cudami, tak iż oczywiście widzieli, że jest prawdziwa, y od Boga podana: a przecie w dalszych czasach, traślało się wiele ludzi zepsutych, y fałszywych Proroków, którzy ją wywracali, błędy w nią mieszczeni: y albo gardzili Moyżeszowym Pismem, albo go tłumaczyli według złych namiętności swoich; mówiąc: iż słowa Boskie tak się rozumieć powinny; w tym a w tym rozumieniu Bog przez Moyżesza mówił: y porzucali starożytną prawdziwą, wzniecali nową, y fałszywą, udając: iż tak Bog czynić, y wierzyć przykazał.

Coż na to Naywyższy Rządca? aby
Część III. się

się tym błędom niedali oszukiwać ludzie, czym Wiarę swoją ugruntował z początku, tym ją utrzymuje, y rozeznawać daie od wszystkich fałszywych: daie moc czynienia cudów, tym którzy ją ogłaszaia, y bronia od błędów. I tak w owej Boskiej Wierze nie tylko z początku cuda czynił Moyżesz, lecz y po śmierci jego Jozue rzekę Jordan suchą nogą przebył, y po Nieba załanowił słońce, y mury Jerychońskie cudownie obalił. Dopieroż w dalszych czasach gdy ludzie rozpustni, y fałszywi Prorocy naybardziej lud wybrany zwodzili, y wymyślali różne fałszywe Wiary, udając ie za Boskie; aby te błędy Bog pohańbił, y od nich obronił swoją prawdziwą Wiarę, w pięćset lat y daley po Moyżesza śmierci wzbudzał swoich Proroków, dawał im moc czynienia cudów; iak to Eliasza, którego przez kruki na puszczy żywił; (n) potym przez Anioła chlebem y wodą opatrzył, (o) na jego modlitwę wskrzesił umarłego syna ubogiej niewiały Serapty, (p) teyże olej, y makę rozmnożył, żeby iej nie ubywało,

Część III.

(n) 3 Reg: 17. 4. 5. 4. (o) Ibid: c. 19. 5. 5.
(p) Ibid: c. 17. 5. 22.

ło, choć brano. (q) Ogień z Nieba na iego ofiarę spuścił, (r) rzekę Jordan płaszczem rozdzielił, iż suchą nogą przeszli. (s) Toż czynił Elizeusz uczeń Eliafza, y Jordan suchą nogą przebył, (t) y umarłego wskrzesił, makę też y olej w potrzebie cudownie rozmnożył. (u)

Czytaj o Jzaiaszu, Jeremiaszu, y innych Boskich Prorokach w ich dziejach. Potym w dziewięćset lat, y daley po śmierci Moyżesza o Danielu, który lwom na pożarcie, y z innymi trzema w ogień na spalenie wrzucony, zdrowo zamtąd wyszedł. (w) A oprócz innych przez wszystkie wieki niezliczonych cudów, coż znaczyła owa sadzawka przy Jerozolimie za czasow Jezusa, gdzie *Anioł Pański* zstępował czasu pewnego w sadzawkę, y wzruszała się woda, a kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, iakąbykolwiek zdięty był niemocą. (x) Były to nadprzyrodzone dzieła Boskie, y znaki utwierdzające ludzi przy Boskiej prawdzie.

Część III.

wey

(q) Ibid: 1. 16. (r) Ibid: 18. 38. (s) 4. Reg. 2. 8. (t) Ibid: 5. 14. (u) Ibid: c. 4. 1. (w) Dan: 3. 1. 21. (x) Joan: 5. 4.

wey Wierze, a różniące ją od wszystkich fałszywych; że ta jedna, w ktorej się te cuda dzieją, jest ta sama przez Moyżesza od Boga podana, tey się trzymać potrzeba; tamte są zmyślane od przewrotnych ludzi, y unikać ich potrzeba.

Ale co Bog czynił w tamtym Zakonie Prawa, to samo czyni w nowym Zakonie łaski: gdyż równie iak przed tym trafiają się ludzie jedni źli, drudzy dobrzy, Nauczyciele jedni utrzymujący prawdę, drudzy w prawdę mieszający swoje wymyślane błędy; jedni utrzymują Boską starożytną Wiarę, drudzy ją wywracają, y przyjemną ciachu wynaydują nową, udając za Boską prawdziwą. My zaś ludzie, mając ciało przez grzech Adama zepsute, większą chęć niewamy do rzeczy złych, niżeli do dobrych: tym samym że co zakazane jest, bardziej sięgniemy do tego, gdy jest miłe ciachu; niżeli co przykazane jest, y pożyteczne duszy.

To wszystko przewidział w Duchu Piotr, Boski Apostoł, y na przesłrogę nam zostawił mówiąc: *Lecz byli* (w tamtym Zakonie starym) *fałszywi Prorocy między ludem, iako y między wami będą słamiwi*.
Część III. Nauczy-

Nauczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa, zatracenia. (y) Podobnie Święty Paweł: Wnuda między was wilcy drapieżni, niesłgający trzodzie: y z was samych powstała Meżowie mówiący przewrotności, aby uwiedli uczniów za sobą; dla tego czuycie. (z) Jeszcze iasniey przepowiada Wieczna w ciełe ludzkim Mądrość wszystko od wieków widząca: Wiele fałszywych Prorokow powstanie, y wielu zwiodą: a iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu: a kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion. (a) To wszystko już się iściło przez wszystkie wieki, y iści aż do naszych czasów. I tak:

IV wieku pierwszym ieszcze za życia Apostołow powstał Szymon Czarnoksiężnik z swoją nową Wiarą: y oprócz innych błędow nauczał, iż człowiek wolney woli (to iest *liberum arbitrium*) nie ma; ale czyli źle, czyli dobrze czyni, to z przymuszenia czyni; a za tym nie ma czekać, ani za dobre nagrody, ani za grzechy karania: (b) potym iż człowiek bez dobrych uczynkow, samą Wiarą zbawiony

Część III.

bydź

(y) 2. Pet: 2. v. 1. (z) Aśtor- 20. a v. 29.
(a) Matt: 20. a v. 11. (b) Justin: in Apolog:

bydź może. (c) Przyłgneli do tych błędow ludzie, y wielu niemi oderwał od Apostolskiej Wiary.

IV wieku trzecim to iest w trzecie sto lat od przyścia Syna Boskiego na świat powstałi Nowacyani od Nowacyana, y Nowacyusza zwiedzeni, którzy na uśne spowiedzi do ucha Kapłańskiego bili, a Papieżom nieprzyznawali Zwierzchności: y ci bardzo wielu oderwali od Apostolskiej Wiary. (d)

W wieku czwartym oprócz Donatystow, Arianow, Macedonianow, Apollinarystow, każdego z swoiemi Wiarami, powstałi Wigillantystowie, od Wigillancjusza, y Helwedjusza zwiedzeni, którzy Świętych modlitwami, y relikwiami gardzili: Małżeństwo przekładali nad czystość, y tym zarażali wiele Narodow. (e)

W wieku piątym Oprócz Pelagianow, y Eutychianow, powstałi Nestoriani od Nestoriusza wznieceni, którzy Najsświętszą Maryą bluźnili, niechcąc ją znać za Matkę Boską. (f) Potym obrazoborcy od

Część III.

Xenai

(c) Iræneus l. 1. c. 19. Iræneus l. 1. c. 20.

(d) Cypr: l. 2. Epi: 10. Item 13. Ep: 2, 3, & 11.

(e) S. Hieron: contra eosdem. (f) Baron: Sac: 5. Skarga ibidem.

Xenai niechrześcica, chytrego zaczęci, ktorzy Święte Obrazy zaczęli ganić, z pokoiow, y dworow do Kościołow oddalać, a potym w dalszym czasie, y z Kościołow wyrzucać, łamać, palić, y tych ktorzy ie czcili okrutnie mordować. (g)

W wieku siódmym Zaczął błędy Machomet, pozwolił wszelkiey rokoszy, y swawoli swoim, to im tylko zakazał, aby się o Wierze nie wdawali w żadne rozmowy, przez co tak ich do reszty zaślepił, iż sposobu do przyięcia objaśnienia nie mają. (h)

W wieku dziewiątym to iest roku Osmsetnego Piędziesiątego Dziewiątego, zaczął Focyusz odszczepić się od Kościoła Rzymskiego z inżemi błędami: Jgnacego Patriarchę strąciwszy. (i)

W wieku iedynastym powstał Berengariusz, y między wiele błędami zaczął nauczać, iż nie ma przytomności Jezusowej w Najsświętszym Sakramencie. (k) Potym Abailardus uczył iż człowiek nie więcej nie powinien wierzyć, tylko co

Część III.

rozu-

(g) Bar: Sac: 5. Skarga c. 8. ibi: & in sum: Sacu:
(h) Baron: Skarga. (i) Ibidem Maim: Hist: Schif: Græcz. (k) Baron: Skarga.

rozumem poymuie. Nadto, wzniecili się Waldenses od Piotra Walda Lugduńskiego wzbudzeni, twierdząc, iż wierzyć nie powinniśmy więcej tylko to co się w Piśmie Świętym znayduje. (l)

W wieku dwunastym oprócz Flagellantes podniósł głowę Gerard Sagarel, ktorzy śluby Zakonne ganił. (m)

W wieku czternastym Jan Wiklef, ktorzy znówu w Nays: Sakramencie nieprzyznawał przytomności Chrystusa: bił przeciwko Mszy Świętey: przeciwko Zwierzchności Kościoła Chrystusowego: wolney woli człowieka: wzywaniu Świętych, y czczeniu Obrazow: przeciwko Odpusiom, y ślubom Zakonnym. (n)

W wieku piętnastym Jan Hufs, y Hieronim Praski. A potym Marcin Luter, swoje zarazliwe błędy zaczął rozsiewać: aże ten Pismo Święte dał wszystkim na wolą, z tego iednego błędnika namnożyło się innych bez liczby, każdy z nich miał sobie za szczęście, y sławę popisać się z iaką nową Wiarą. I tak powstał z swoją nauką Kwintynus, ktorzy wszystkie Wiary chwalił: potym Jan Kalwin, y z na-

Część III.

stępia-

(l) Ibidem. (m) Rudim: Hist: opul. 6. (n) Ibidem.

łepującemi, ktorzy wymyślali swoje: Zwinglius, Carolstadius, Oecolampadius, Tomasz Muntzer, Mikołay Stork, Martin Butzer, Gwilelm Farer, Piotr Wiret, Filip Melanchton, Piotr Martyr, Wermilli, Brentius, Beza, y insi każdy z swoją Wiarą: w tym się tylko zgadzaia, żeby na Wiarę Katolicką dawną bić, y gdyby można wytępić ją z świata: nawet y Deistowie w tym wieku wzbudzeni, ktorych wiara na tym zawisła (a w naszych czasach naymodnieysza, naymilsza) żeby o zbawieniu nie zatrudniać głowy, ale wierzyć co chcą, a żyć iak się komu podoba.

W wieku siedmnaśmym Jansenistowie się wyknuli od Janseniusza zaczęci; potym Kwesnelistowie powstałi.

W wieku ośmnaśmym terażnieyszym naszym, (iako mówią) ze wszystkich naymędrzym, co się dzieie? Kto tylko nie iest ieszcze zaślepiony niedowiarstwem iakim, przenika, y widzi, y żalosne westchnienia ku Niebu podnosi, zapatrując się na to, co się dzieie na świecie! a nietylko między niewiernemi iawnie, lecz y między temi, ktorzy ieszcze na sobie noszą Katolickie imię, ale czcze, y próżne

Część III.

bez

bez uczynkow Katolickich, y Wiary. Coż się dzieie? oto w szczyrości bez obłudy, y podchleblwa mówią: Wiara Święta, y Kościół Boży co raz w większą pogardę, y nienawiść idzie, w prześladowanie większe: wzmagają się niedowiarstwa w rozumach, uitaie starozytna pobożność, w pośmich idą Chrześcijańskie cnoty, następuje rozwiozłość: obumiera bez dobrych uczynkow Wiara, nastae niewierność: upada nadzieja, powstaie rozpacz: gaśnie miłość ku Bogu, ku Świętym, ku rzeczom zbawiennym, gaśnie szczerza miłość ku bliźnim, rozmnaża się nieprawość: następuje zatwardziałość, ślepotą, y odrzucenie od Boga!

Pytać się teraz wielu, co o Wierze sądzą? iaką Wiarę trzymają? odpowiedzą: coż to po tych szkrupułach, bigoteriach? ty wierz iak chcesz, czyń co ci się podoba: ja takiey Wiary iestem; tak mi Bog przykazał; coż komu do tego? y tak każdemu swoia głowa iest Wiarą, a życie w tey wierze, co do głowy przyidzie, co się ciału podoba. Ztąd tyle się Wiar mnoży, wiele głów, y rozumow przewrotnych, y rozpustnych ludzi: a każdy mo-

Część III.

wi,

wi, że Wiara jego dobra, że tak Bog przykazał, tak żyć, tak wierzyć potrzeba.

Ah! Panie wszystko od wieków widzący! czyliż to już nie nadchodzi owa Brzydkość spustoszenia (o) od Ciebie przepowiedziana! przed którą rozkazałeś uciekać? czyliż nie następują owe nieszczęśliwe czasy! o których mówiłeś, *Wiele fałszywych Proroków powstanie, y wielu zwiodą; a iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu, a kto wytrwa aż do końca ten będzie zbawionym.* (p) tak zepsuty świat czyliż już nie do schyłku dąży? dla Wybranych będą skrócone dni one. (q) Czyli prędzey, czyli później świat ten zagać musi, o tym nam wiedzieć trudno: atoli po znakach Bog się nam miarkować kazał, między ktoremi kładzie wielkie zepfucie Narodów, y niewierności wielkie. (r) *Tak iżby w błąd zawiedzeni byli (ieśli bydyż może) y wybrani.* (s)

A tu oczywiście widzimy, że nieprawości, y niewierność co raz większe nastają, y większą gorę biorą nad cnotą,

Część III.

pobo-

(o) Mat: 24. 15. (p) Ibid: 24. 11. (q) Ibi: 22. (r) Joan: Ulloa Madritanus De primis & ultis Temp: mund: (s) Ibid: 24.

pobożnością, prawdziwą Wiara, y Kościołem Bożym. A czego się doczekamy jeszcze, albo co wkrótce nastąpi nie wiemy: gdyż ani chytry szatan kuścić nieprzełata ludzi, ani ludziom zepsutym nie schodzi na przewrotności, na dowcipie, rozumach; aby wymyslali jeszcze nowe błędy, y razem z niemi utrzymywali stare. Już tyle przesładowania od początków swoich wycierpiała Chrystusowa Wiara, cierpi teraz gorzej, bo od własnych synów; y jeszcze mają następować gorzej, które przepowiada wszystko od wieków widzący: *Podadzą was w udręczenie, y będą was zabijać, y będziecie nienawidzeni od wszystkich Narodów dla Imienia mego, a wtedy wiele się ich zgorzzy, a ieden drugiego wydadzą, y ieden drugiego nienawidzić będą.* (t) Ztąd na Prawowiernych. Będzie wielki ucisk, iaki nie był od początku świata, aż dotąd, ani będzie. (u) *A kto wytrwa aż do końca ten będzie zbawionym:* (w) w tym wszystkim ja się w niezgruntowane miłosierdzie Boga rzucam! y oddaję!

A teraz zdrowy ludzki rozumie przed

Część III.

twoy

(t) Ibid: 24. 9. (u) Ibi: 21. (w) Ibi: 13.

twój sąd sprawiedliwy stawiam z jednej strony dawną Katolicką Wiarę, a z drugiej te wszystkie wspomniane, zacząwszy od pierwszego Szymona czarownika aż do ostatnich Janсениstów, Kweznelystów; y modnych terazniejszych Polytyków Deistów. Patrz: iak wielkie tych Wiar mnożstwo! każda z nich na Katolicką starożytną biie; prześladaue, y gdzie może, iey wiernych zabia, albo iako zwodzicielow wypędza; mówiąc, iż ta już dawno ustała: a one na iey mieysce nastały. Każda z nich tysiączne przyczyny na swoją stronę przywodzi: każda wywodzi się z Piśma Świętego, y broni; udając, że tak Bog powiedział, tak w Piśmie Świętym stoi: każda suszy głowę, wymyśla dowody, wydaie Księgi, szpoci starożytną Wiarę, sama siebie udaie za prawdziwą, y podaną od Boga.

Coż zdrowy rozumie! co tu czynić? iakto tu rozeznąć: zailte najmędrszy Salomon nie miał takiej trudności w rozszdzeniu owych dwóch Niewiašt, do ktoreby prawdziwie dziecie należało: (x) iaka jest między tak wielkim Wiar mnożstwem,

Część III.

kto-

(x) 3. Reg: 3. V. 25. 1

ktoreby poznać Prawdziwość: gdyż iako jeden jest Bog, tak jedna między niemi wszystkimi jest prawdziwa Wiara. I gdyby tenże Salomon z swoją mądrością powstał z śmiertelnego prochu, a wzbudził razem z sobą wszystkich nacylniejszych mędrceow, ktorych albo Grecy, albo Rzymianie, albo inize Narody kiedykolwiek miały; ażeby razem z niemi teraz na sąd zasiadał, na rozszdzenie między temi Wiarami; aby rozeznali, ktora z nich jest prawdziwa y Boska; zapewne niemogliby tego poznać, y osądzić bez iakiego Boskiego znaku dowodzącego nieomylny prawdy.

O! rozumie prawowierny! rozumie z tysiąców szczęśliwy! iak nam się unizac potrzeba głębiey wszystkich przepaści przed dobrocią nigdy niezgruntowaną Bogą; a z przepaścił pokorą tysiączne dziękczynienia codziennie oddawać, wielbić y ze wszystkim stworzeniem wychwalać, nie tylko za to, że nas z pomiędzy tyle błędow, y tysiącznych Wiar fałszywych wyrwał, wyłączył, y wybrał do swoiey wiary prawdziwey; ale szczegulnie za to, że nam nieomylnie dawać obiecał świadećstwa, y te sa-

Część III.

R

me

me ktore przed przyściem Jezusowym nieomylnie znaki; z ktorychbyśmy mogli rozeznawać prawdziwą nieomylną Wiarę, od wszystkich fałszywych aż do skończenia świata: tę która iest zapewne podana od Boga, od wszystkich wymyślonych przez złych y rozpustnych ludzi z poduszczenia owego ducha, który ieszcze w Raiu zaczął kłamać, y ludzi oszukaniem zwodzić, mówiąc: *Zadną miarą nie umrzecie (y) y będziecie iako Bogowie wiedząc dobre y złe.* (z)

Bog wcielony nāypierwey obiecał *Trwałość* swoiey Wiary aż do skończenia świata, y co obiecał zapewne dotrzyma, bo iest w obietnicach wierny, y wszystko mogący: tak wysyłając Uczniow między Narody rozkazuje, aby ich nauczali: czego? *Chować (mowi) wszystko, com wam kołwiek przykazał: a oto ja iesłem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata,* (a) otoż tu swoją przytomność, y swoiey Wiary *Trwałość* obiecuie aż do skończenia świata: a nie tylko Apostołom, bo ci wkrótce pomarli, ale y po nich Prawowiernym Na-

Część III.

stępcom

(y) Gen: 3. *Ź*. 4. (z) Ibid: *Ź*. 5. (a) Mat: 28. *Ź*. 20.

stępcom aż do skończenia świata. Jakże mogą mówić ci nowi Błędnicy, iż Apostolska Wiara ustała, kiedy ieszcze nie było do-kończenia świata.

Potym: między inszemi Apostołami Piotra za Starszego y za Wodza obrał, do ktorego mowi: *İżes ty iest opoka, a na tey opoce zbuduie Kościół moy, a bramy piekielne niezwycięzą go.* (b) otoż tu na Piotrze założonemu Kościołowi swemu trwałość obiecuie, ktorey nieprzemogą ani bramy piekielne: iakże on miał upaść? y otym Kościele mowi: *Jeżeli by Kościół nie słuchał niech będzie iako Poganin.* (c) Tegoż Piotra y nas w nim upewnia: *Alem ja prosię za tobą, aby nie uślawiała Wiara twoja;* (d) otoż tu nie ma uślawać Piotrowa Wiara: a iakże ustała za wzniesieniem Luterskiey, albo ktoreykolwiek inszey? Nadto prawowiernym Ducha Nāyswiętszego przytomność obiecał: *Gdy przyidzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiey prawdy.* (e) a obiecał nie tylko Apostołom, ale y po nich Następcom. *Aby z wami (mowi) mieszkał na wieki Duch prawdy.* (f)

Część III.

R 2

Powto-

(b) Mat: 16. *Ź*. 18. (c) Mat: 8. *Ź*. (d) Luc: 22. *Ź*. 32. (e) Joan: 16. *Ź*. 13. (f) Joan: 14. *Ź*. 15.

Powtore na rozeznanie swojey prawdziwej Wiary, od wszystkich fałszywych, dawać nam obiecał te same znaki, z którymi ją zaczął: y najpierwey do Uczniow, których miał wysłać na świat, że ieszcze nie dowierzali ze wszystkim, tak mowi: *Nie wierzycie, iżem ja w Oycu, a Oyciec we mnie jest: Wzdy dla samych uczynkow wierzcie: zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, kto uwierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, y on czynić będzie: (g) po tym cuda tych którzy uwierzą, te naśladować będą. (h) Czegoż nam więcey potrzeba? alboż ušlała wsięchmocność iego? alboż może omylić, y niezisćić się w tey obietnicy swojey ten, którego słowa tak są nieomylnie, że prędzey Niebo, y ziemia przeminąć mogą, niżeli się iego słowa nie sprawdzić? (i)*

Alboż miał być szczęśliwszym Zakon stary przez Moyżesza założony, niżeli nowy Łaski, nie od Proroka ktorego, ale od Boga wciele ludzkim zaczęty, dla ktorego tyle prac podiał, y życie swoje poświęcił? w tamtym Bog dawał cuda aż do

Część III. czasu

(g) Joan: 14. a 15. 11. (h) Marc: 13. 15. 16.

(i) Joan: 14. 15. 16.

czasu nowego Zakonu, aby niemi rozeznavali ludzie Wiare iego od wymysłów ludzkich; a w tymże to nowym Zakonie ma swoią Wiare opuścić bez cudow, y podać ją na przytłumienie powstającym błędom? To by być nigdy nie może! ale prawdziwa Boska Wiara, iako w starym Zakonie; tak w nowym rozeznavać się powinna przez Boskie prawdziwe cuda, od wszystkich wymysłów złych ludzi, od wszystkich Wiar fałszywych.

ROZDZIAŁ IX.

Dalsze w tey sprawie dowody.

STawiam tedy na sąd twój: zdrowy ludzki Rozumie! te wszystkie wspomniane Wiary: każda z nich na dawną Katolicką biie; każda się udaje za Boską: niech że się wywodzą: a ty sądź sprawiedliwie, która z nich prawdziwa, które fałszywe obłudne. A najpierwey tak: Dziedzicowi majątności iakiey nowi napałnicy zadadzą; nie ty iesz dziedzicem prawdziwym, ale my, do nas ta majątność należy:

Część III. ży:

360 *Dalsze w tey sprawie dowody*
ży: rzecz się wytacza do sądu. coż tu z
niemi czynić? to: który iest zdawna dzie-
dzcem, aby go za prawdziwego uznano,
dosyć iest: żeby pokazał, iż tey maiętności
Przodkowie iego sprawiedliwie dziedzic-
stwem nabyli, iemu dochowali wiernie; a
on iż iest ich iedynym prawdziwym po-
tomkiem: ale ci napastnicy nowi niechże
nowe dowody pokażą, ktoreby świadczy-
ły, iż nie tamten iest dziedzicem, ale oni
prawdziwie: czego ieżeli nie uczynią, są-
dzić ich potrzeba za chytrych zdraycow,
napastnikow, y kłamcow. Niechże to sa-
mo będzie między temi Wiarami.

Albo tak: nieznaomy człowiek chy-
try, wymowny, udatny dawnemu Szlach-
cicowi zadaie: ty nie iesteś Szlachcicem
prawdziwym, ale ja iestem; y powłaię
między niemi zwada: idzie sprawa do są-
du: coż tu z niemi czynić? ten mowi: ja
Szlachcie prawdziwy, a ty nie; drugi toż
samo tamtemu zadaie: iakże tu prawdy do-
chodzić? Tak: ten który iest wiadomy z
urodzenia Szlachcie, dosyć aby pokazał, iż
idzie prawdziwie od Przodkow, ktorzy
chwalebniemi dziełami tey godności naby-
li, lecz ten drugi nowy choć udatny, ale

Część III.

zład

Dalsze w tey sprawie dowody 161
zład się wziął niewiedzieć, niech się ten
wywodzi: a gdy nie może pokazać Przod-
kow swoich Szlachetnych, niech pokaże
nowe dowody, iż takim prawdziwie iest,
iakim się udaie: czego ieżeli niedokaże,
iako chytry, potwarca, zły oizust, y kłam-
ca dwoiako bydz powinien sądzony. Toż
samo niech będzie między temi Wiarami:

Katolicka dawna dosyć iest tymcza-
sem, aby pokazała, iż idzie prawdziwie od
Przodkow, ktorzy czynili cuda, y przez te
pokazali ją światu za Boską prawdziwą: to
iest, iż idzie od Chrystusa, y Apostołow
iego: iż przez wszystkie wieki ma porzą-
dnie idących po Pietrze Świętym Naywyż-
szych Biskupow: iż iest ta fama, to iest
ma też samą Naukę, y wszystkie Taie-
mnice podane od Chrystusa, Apostołow, y
ich naśladowcow Uczniow, ktorzy także
czynili prawdziwe cuda: iakiemi byli,
Dyonizyusz Arcopagita Uczeń Świętego
Pawła: Ignatius Męczennik uczeń Świę-
tego Jana: Martialis, Klemens, Hermes
Uczniowie Świętego Pawła: (k) ktorych
Pisma, y Księgi do tychczas przed oczyma
mamy, a w nich też samą Naukę o
Część III. wszyst-

(k) Bar: in ann: Skarga ib: & in Vtt: SS.

wszystkich Tajemnicach Wiary, którą Kościół Rzymski, y z nim ziednoczone utrzymują po dziśdzień.

Potym daley od tychże Apostolskich Uczniow poszli, y też samą Wiarę nam zostawili w rozlicznych księgach, zbierając różne wzniecające się błędy, Grzegorz cudotwórca nazwany, Cypryan Męczennik, Laſtantius, Bazyli Wielki, Grzegorz Nazianski, y Nisseński, Ambrozy, Hieronim, Chryzostom, Efrem, Augustyn, y wiele innych ieszcze z tamtych wiekow pierwszych Apostołom bliskich. Niechże ich księgi czytają nowi terazniejszy wierni, tę samą w nich Wiarę znajda, która teraz co do wszystkiej nauki y Tajemnic Boskich: y na to dowodów nie potrzeba, te same ich księgi, które przed oczyma mamy, są oczywistym dowodem; a y ci, którzy te księgi pisali, czynili nieomylnie cuda, iako niżej obaczysz. To dla Katolickiej tym czasem dosyć.

Ale te inſze Katolickiej przeciwnie Wiary mówią, iż są także prawdziwe, y Boskie: niechże tego dowodzą. Niech dowodzi Luterska, Kalwińska, Janseńska, y owa terazniejszy Modna, którzy to tyl-

Część III.

ko

ko wierzą, co się niesprzeciwia wyuzdanym ich skłonnościom ciała, a resztę Tajemnic bluźnią; gadają na Kościół, na Papieżow, na Duchowieństwo, na Boskie Świątynie, na ich dobra, y ozdoby białą: spowiedzi, posty, pokorne modlitwy, iakimuzny, dobre uczynki wysmiewają, znoszą: y mówią, że tak żyć, tak wierzyć potrzeba, tak Bog przykazuje. Prawda! wierzyć im potrzeba, ieżeli na to dadzą od Boga przez cuda świadectwo takie, iakie dawał o swojej Wierze w starym Zakonie Moyżesz, Jozue, Eliafz, Elizeusz, Daniel; w nowym Chrystus, Apostołowie jego, y po nich Następcy. Wszak prawdziwej Wierze Syn Boski obiecał, y omylić niemoże: *Kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, y on czynić będzie, y większe nad te czynić będzie.* (1) Co ieżeli na tę swoją Wiarę nie mają świadectwa od Boga przez cuda, każdy zdrowy rozum sądzić ich powinien za bezbożnych, niewiernych, mataczow, za kłamcow, bez Boga, bez czci, y bez wiary.

I to to jest: przenikają to te nowe rozpuśtne Wiary: nie tak one o cudach w

Część III.

rzeczy

(1) Joan; 14. v. 12.

164 *Dalsze w tej sprawie dowody*
rzeczy samey sądzą, iako ie powierzchownie ganią. Mowią, że cuda niepotrzebne są, ale w samey rzeczy, że koniecznie potrzebne, uznają. Bo czymżeby rozeznąć od fałszywych błędów, y wymysłów ludzkich, Boską Wiarę prawdziwą? mówią, że przez Pismo święte: ale iak? wszak prawie wszyscy Niewierni swoją wiarę z Pisma Świętego wywodzą, y tym swoje błędy bronią, tłumaczac Pismo Boże, iako im potrzeba. Na przykład: Pismo Święte mówi: że Chrystus na ostatniej wieczery postanowił Sakrament Najsświętszy dla nowego Zakonu, gdy wziąwszy chleb w Ręce, mówił: *To jest ciało moje, które się za was dawa, to czynicie na pamiątkę moją.* (m) Coż z tym Pismem nowe Wiary czynią? Katolicka wierzy, y wyznaje od czasów Apostołów aż do tąd, iż iak prędko na Misy Świętey prawdziwie poświęcony Kapłan te słowa wyrzeczy: zaraz chleb przemienia się w żywe Najsświętsze Jezusowe Ciało, y mamy przytomnego z Ciałem y z Duszą Wcielonego Boga pod przymiotami chleba.

Luterska wiara woła: nieprawda!
Część III. nie

(m) Luc: 22. X. 19.

Dalsze w tej sprawie dowody 165
nie trzeba się kłaniać; ale dopiero się Ciało Pańskie staie, gdy człowiek ten chleb przyjmujący, przełyka: a Kalwińska się odżywa, y to nieprawda! bo się nie staie Ciało Pańskie z chleba, ale tylko iego kształt, postać czyli *figura*: Berengaryści, y Zwingliściowie ieszcze z dalsza wołają, y co innego na te słowa Jezusowe bluźnią: terażnieysy zaś nowey wiary ludzie mówią: wy wierzycie iak chcecie, ia się kłaniać niebędę przy tym Sakramencie, bo teraz nie moda. Otoż iedno Pismo Święte, iedne Jezusowe słowa iak różnie rozumieją, y tłumaczają Wiary: ktorey że tu wierzyć? ktoreyże iest prawdziwe Pisma Świętego rozumienie, y od Boga podane? a ktorey fałszywe wymyślone od ludzi? Otoż y tu potrzeba Boskiego świadectwa przez cuda; że ta Wiara iest prawdziwa, y Pismo Święte w prawdziwym rozumieniu bierze, te, y te są fałszywe, y Pismo Święte obludnie przekręcają na błędy.

I to to mówię iest, iż lubo wszyscy niewierni ganią, gadają na Katolickie cuda, a przecie się sami o nie usilnie starali: a gdy czynić niemogli prawdziwych; nawet się o fałszywe kusili, żeby niemi swoje

Część III. ie błę-

166 *Dalsze w tej sprawie dowody*
 ie błędy potwierdzić: a że Bog zawsze ich
 matactwa odkrywał, miało potwierdzenia
 swej Wiary zawsze odnosił hańbę; ze
 wstydem swoim uznali, iż się im nie uda-
 ła ani fałszywe cuda, więc zaczęli na
 prawdziwe Katolickie gadać: że Bog prze-
 stał cudow: że teraz niepotrzebne: że
 wszystkie fałszywe. Rozumiem! rozu-
 miem! A czemuż podobni jeszcze za cza-
 sów Apostolskich że widzieli Świętego
 Pawła cudami potwierdzającego Wiare,
 chcieli y oni podobnie potwierdzić swe
 błędy: coż czynią? zaklinają w opętanym
 czarta, aby z człowieka ułapił. Przez Je-
 zusa którego Paweł opowiada. (n) Lecz się
 im nie udało; śmieje się z nich szatan, mo-
 wiąc: *Znam Jezusa, y wiem Pawła, a wy
 cóście zacz?* (o) y rzucił się na nich szatan,
 zbił, zdrapał, zmordował; *Tak iż nago, y
 zranieni uciekli* (p) otoż macie cuda!

Toż się stało z Marcinem Lutrem tyle
 Wiar nowych Apostołem, nowym Roku
 Tysiącnego Pięćsetnego Czterdziestego
 Piątego w Witembergu, przyprowadzono
 z Misnii dziewczkę wielce strapioną od czar-
 ta do Kościoła, gdzie był na ten czas Lu-
 ter,

Część III.

(n) A^{cto}: 19. ^Y. 13. (o) Ibi: ^Y. 15. (p) Ibi: ^Y. 16.

Dalsze w tej sprawie dowody 167
 ter, prosiąc go, aby z niego czarta wypę-
 dził mocą słowa Bożego, które opowiada:
 Luter się ociągał z początku; atoli na usil-
 ne proźby ludzi zacnych w ten czas tam
 przytomnych, kazał ią zaprowadzić do
 skarbcu (zakrytą zowiemy) tam w
 przytomności wielu zaczął zaklinać szata-
 na, ale z swoim nieszczęściem; rzucił się
 czart na niego z okrutną zwawością: Luter
 w nogi! chce uciekać drzwiami! ale sza-
 tan tak mocno drzwi zamknął, iż ie ani
 z tej, ani z tamtej strony niemożono
 odemknąć: bieży Luter do okna! tam kra-
 ty żelazne znalazł: y tak ten nędzny
 Apostoł drząc cierpliwie musiał słuchać w
 kąciku, co mu szatan na oczy wyrzucał;
 poki przez kraty niepodano siekiery, którą
 ledwie drzwi wyważył, mówi Fridericus
 Staphilus tam przytomny, który po tym
 ten cud Luterski opisał. (q) Tak nędzny
 Luter ledwie się z życiem z tego cudowne-
 go miejsca wydobył, strachem y wsty-
 dem nakarmiony od czarta, drugiego potym
 roku zginął, pośzedłszy spać po wesolej
Część III. wie-

(q) In Absol: responsione contra Jacob: Schmidelin:
 Ratio status. a^o p. 2. dec: 7. Pat: Segneri Infidelis
 inexcus: p. 2. c. 4. n. 12.

168 *Dalsze w tej sprawie dowody*
wieczerzy, okropnym trupem znaleziony
jest rano, Roku Tyśiącnego Pięsetnego
Cterdziestego Szóstego d. 18. Lutego w
Jslebii. Otoż macie cuda! iaka wiara, ta-
ki cud! (r)

Podobnie za czasow Apostolskich ow
Szymon Czarownik ogłosił się w Rzymie,
iż z gory Kapitolium do Nieba polecie;
wielki tłum ludu na to zgromadziła cieka-
wość: y dokazał tego prawda przez czary,
że się mocą szatańską wyfoko na powietrze
podniósł, lecz gdy Piotr Święty w Imie
Jezusa czartow iego zaklął, aby go opu-
ścili; upadł nędzny czarownik na ziemię,
y połamawszy kości w krotce nieszczęśli-
wie umarł. (s) Takie były cuda y po-
źniejszy naśladowcow niewiernika tego.

Jan Kalwin w Genewie namowił, y
przekupił ubogiego człowieka imieniem
Bruleusa, aby się za umarłego udał, żeby
on go wskrzesił; łakomy na pieniądze Bru-
leus z wiadomością żony, zmyślił so-
bie chorobę, a potym naznaczoney od Kal-
wina godziny śmierć: Zmyśla płacz, y na-

Część III.

rzeka-

(r) Segneri ib: p. 2. c. 15. n. 4. (s) S. Cyril. Je-
ros. S. Aug. Baron; Tom: 1. Skarg. in an: & in
vit: S. Petri.

Dalsze w tej sprawie dowody 169
rzekanie żona, zbiega się liczna gromada
ludzi: przechodzi mimo, z swoimi Kal-
win niby niewiedzący o niczym; pyta co-
by to narzekanie znaczyło? powiadaia,
iż człowiek dopiero umarł. Idzie Kalwin
w imie swoiey wiary umarłego wskrzeszać:
kleka przy nim, modli się niby nabożnie,
potym wstaie, bierze martwą rękę, y
woła: Bruleusie wstań! Bruleus ani słyszy,
ani się rusza, iakby najlepiej umarłego
udawał: woła powtórę Kalwin! Bruleus
nic: dźwiga umarłego, aż prawdziwie u-
marłym znayduie. Otoż masz cud! żona
patrzy, idzie, woła, dźwiga, już darmo!
cud go Kalwiński zabił. Dopiero żona
płacz zmyślony zamienia wprawdziwy, do-
piero na zwodziciela Kalwina tyśiączne
przekleśwa miota, y przed wszystkiemi
wyjawia, starał się prawda Kalwin tę nie-
wiałę udawać, iż szaleie z żalu: atoli to
samo zeznawała y potym, choć ią żal po
pogrzebie męża ominał. (t)

I tu unas w Polfcze y W. Xięstwie
Część III. Litew-

(t) Hieron Bolssecernus Lugdun: in vita Calvin:
C. 13. Lauren; Surius in Chrolog: ad ann: 1545.
Rao status aę p. 2. leśt. Segneri Infidelis Inex-
cusabilis p. 2. c. 4. n. 13.

Litewskim kusili się nie raz o cuda owi Aryanie, Nowochrzześcy, Lutrzy, Kalwini; iako czytamy w poważnych, y dalekich od błędów Pisarzach: (u) ba y Kościoły ieszcze niektóre stare, teraz Katolickie toż samo zeznaia, iak ci błędniicy starali się przynajmniey fałszywe cuda za prawdziwe udawać, aby niemi swoje błędy wsparli: ale ich oszukania zawsze wyjawia Boska niedościgła mądrość: tak iż patrzący na to, widzieli ich oczywistą ołudę, y z ich zawstyżeniem wyrzucali im ią na oczy. Zaczęli z Lutrem czartow wypędzać, aż gdy doznali, że ich czarci morduią, że prędzeyby wszystkich wymordować mogli; niżeli oni mocą wiary swojej jednego wypędzić, więc zawstyżeni prześiali.

Aże w Katolickiey Wierze daie Bog tę moc na wypędzenie czartow; oni mówią, iż to rzecz zmyślona, iż ani opętanych nie ma, ani Wiara prawdziwa nie ma mocy do wypędzenia czartow. Ale pytam się was czemu? Wszak y Chrystus szatanow wypędzał? Odpowiadaią oni: *prawda!*

Część III.

(u) Bzovius de signis Eccl: lib: 5. Turrian: l. 1. Scurius.

da! lecz Chrystus przez śmierć swoją już czartow zwoiował, że teraz nie mogą człowieka opętać. Coż się wam to dzieie? wszak już po Jezusowey śmierci byli opętani, y Apostołowie z nich wypędzali czartow: a nawet za włożeniem chustek, y pasow Świętego Pawła na chorych: *Odchodzily od nich choroby y duchowie zli wychodzily:* (w) a gdy owi niewierni zaczęli *Wzywać nad temi, ktorzy mieli duchy złe Imienia Pana Jezusowego:* (x) patrz co się z niemi stało? to samo co z Lutrem w Witembergu, y gdzie indziey z podobnymi iemu.

Zaczęli umarłych wskrzeszać z Kalwinem, y tu u nas w Folszcze; y to im się nieudało: nie zmarłych żyjących, ale z żywych naczynili umarłych, więc ze wstydem poprzestali y tego. Otoż nowe wiary! iakisz cud pokażą na swoją obronę? ani nawet tego pokazać niemoga, żeby gdzie zdechłego psa wskrzesily, albo jaką chromą szkapę uzdrowily cudownie. Jakież to są Wiary? co tu o nich sądzić? nic innego, tylko to, co o owey wierze czarowników Egypskich, ktorzy lubo przez

Część III.

S

czary

(w) Ałt: 19. 12. (x) Ibid: 13.

czary laski swoje odmienili w smokow, atoli ich Bog zawładził, y odkrył czarostwa; gdyż znowu tych smokow niemogli przemienić w laski, ale ich pożarła Moyżeszowa laska z węża obrocona przez Moyżesza w laskę: (y) tylko to sądzić o tych nowych wiarach przeciwnych Katolickiey dawney, co o wierze Baalowych Prorokow przeciwnych Eliaszwowej prawdziwey; o Faryzayskiej przeciw Jezusowej, o Szymona czarownika, y innych w tamte czasy Niewiernych przeciw Apostolskiej.

ROZDZIAŁ X.

Nieomyłne z strony prawdy świadectwa.

Z Drugiey strony obacz zdrowy rozumie Katolicką Wiarę! że nietylko idzie od Chrystusa y Apostołów iego, którzy ją wielkimi cudami zaczęli; ale iż aż do naszych czasow Bog w niey czyni cuda prawdziwe, aby ją rozeznawano od wszystkich wiar powstałych fałszywych. W

Część III.

czym

(x) Exod: i. a y. ii.

czym o tym cię naypierwey upewniam: że nie jestem tym, ani tego umyśłu, abym miał wierzyć przywidzeniom, udaniom, y próżnym powieściom, ktore prości, albo źli, y lekkomyślni ludzie za cuda niekiedy udają: za co mają grzech ciężki przed Bogiem, y tym samym wpadają w straszliwą Kościelną Kłatwę; bo tym swoim cudowzmyśleniem, w powątpiewanie podają Cuda Boskie prawdziwe. Ani zamysłam wszystkich cudow wyliczać, bo ich obić nie potrafi ta Książka, znajdziesz wielkie Księgi napełnione niemi SS. Bazylego, Chryzostoma, Augustyna, Grzegorza, y innych Świętych, ktorych Bog za Nauczycielow świata podawał: tudzież późniejszych, ktorzy ie z tamtych zbierali, albo widzieli sami, albo też od prawdziwych świadkow nieomylnie mieli, Wielbego Bedy, Baroniusza, Suryusza, y naszego Polaka Skargi: tam cię odsyłam: tam patrz, y wczytaj się w nich; a obaczysz, iak ci słudzy Boscy niebyli lekko wierni, iak odrzucali wszystkie niepewne powieści; a nie nieuznawali za prawdę, tylko to, na co mieli gruntowne, pewne, y nieomyłne dowody: te czytaj; te ci

Część III. Sz czym

większe pożytki przyniosą, nizeli cudzoziemskie romanże.

Więc ja tu tylko o niektórych cudach namienie, a o tych które są całemu światu iawne, tak pewne, iż ie za prawdziwe uznali sami Żydzi, y Poganie: a ktoby im niewierzył, musiałby niewierzyć, że byli kiedy na świecie Cesarz Aureliusz, W. Konstantyn, W. Bazyli, Grzegorz cudotworca nazwany, Augustyn; albo iż był na świecie Carogrod, Rzym, Polska, a kto takim iest, niewart inszey pochwały nawet od Turkow, y Żydow, tylko że iest albo głupim dzieckiem, albo cale z rozumu obranym, iak gnuśne w ludzkim ciełe bydle, *Jako koń y muł, którzy nie mają rozumu.* (y) A naypierwey po śmierci Apostołów, gdy Kościołem Bożym zarządzili ich Uczniow Uczniowie: za Sotera naywyższego Biskupa, oprócz inszych wielu alboż ten niebył cud prawdziwy, który nawet Poganie za prawdziwy uznali, y Cesarz Marcus Aurelius tak o nim pisze z woyny przeciwko Markomannom do Senatu Rzymskiego, Roku Pańskiego Sto Siedmdziesiątego Szóstego, gdzie między inszemi to ten Poganiń wyraża.

Oznay-

(y) Psal. 31. 9.

Oznaymuję wam, co mnie w Germanii w obleżeniu, y w różnych niebezpieczeństwach potkało. Będąc w wielkim studzeniu, y upaleniu, a nie mając tylko cztery Pułki żołnierzow, gdy mnie liczbą wielką nieprzyjacieli, których było siedmdziesiąt, y siedem tysięcy, przechodzili; wzywałem Oycowskich Bogow moich, lecz gdy omnie niedbali, a nieprzyjacieli nalegali, patrząc na małe woysko moje, przyzwałem tych, których u nas Chrześcianami zowią, których wielką liczbę znalazł: y prosiłem ich, y przymusiłem, co się niegodziło, gdyżem potym wielkiej ich mocy doznał. Udali się nie do zbroi, y szabelby, ani do irab; bo tego dla Boga swego, którego w sercu noszą, nieradzi czynią. I słuszną rzecz iest, abyśmy o nich nie tak, iak pierwey rozumieli, żeby bez Boga byli; gdyż Bogiem umocnieni są; bo skoro na ziemię upadli, y za mnie, y za wszystko woysko modlić się poczel, aby w onym głodzie, y pragnieniu pomoc iaka dana nam była. bośmy przez pięć dni wody niemieli, a byliśmy w Germanii między gorami zawarci, skoro się tedy na ziemię rzucili, y onego Boga prosili, któremu ja nieznał, wnet deszcz z Nieba na nas spadł bardzo zimny, a na Rzymskich nieprzyjaciół

Część III.

grad

grad podobny do ognia, y gromy uderzyły: y tak za ich modlitwą Bog dał pomoc, ten który nigdy zwyciężony bydlz niemoże. A tak rząd poczynszy dozwolmy takim, aby byli Chrzęścianami, ażeby przeciwko nam takiej wojny, prosząc, nieuprofili. Tak wskazując, aby nikt oto, iż jest Chrzęścianinem do sądu pozwany niebył &c. &c. (z) Z tey przyczyny ten Cesarz wielkie przywileie Chrzęścianom nadał. A iakaż była w ten czas u Chrzęścian Wiara? Patrz w księgach Ireneusza Biskupa Lugduńskiego, Justina Męczennika, y w Papieżkich tego wieku listach u Turriana: (a) tam znajdziesz, że ta sama starożytna Katolicka co do wszytkiej nauki Kościelney y Taie-
mnic Wiary.

W wieku trzecim oprócz inszych bardzo wielu cudow, ten czyliż niebył iawny, y od Pogan za prawdziwy uznany? iż na modlitwę Grzegorza Biskupa Neocęzaryi góra ułapiła w morze, y tyle zostawiła miejsca dla budowania Kościoła, wiele było trzeba. (b) Lecz iakieyże był

Część III.

ten

(z) Justin: in Apol: Baron: in Skarga ibi: (a) Tom: Concil: (b) Vene: Beda lib: 3. commentario Baron: Skarga in vita ejusdam.

ten Grzegorz wiary: patrz w iego przedziwnych Księgach, y u innych tego wieku Pisarzow.

W wieku czwartym. Oprócz wielu inszych, ten czyliż niebył prawdziwy cud? Krzyż iasny pokazany na Niebie Konstantynowi Wielkiemu y iego woysku z tym napisem: w tym zwyciężay: za powodem tego Krzyża zwyciężył, y Wiare Świętą przyjął: ale iaka? patrz w księgach Świętego Atanazego, Bazylego Wielkiego, Hilaryusza, Ambrożego, Hieronima, Chryzostoma, Efrema, y inszych którzy tego wieku pisali, y nam zostawili piśma o Wierze.

W wieku piątym. Ten cud czyliż niebył iawny, y prawdziwy? Podczas strasznego trzęsienia ziemi, które przez sześć Miesięcy trwało na Wschodzie, y kołatało Krolestwa, tak iż Cesarz Teodozyusz prawie ze wszytким ludem z Carogrodu ułapił, y wpołu mieszkać musiał; a gdy tam lud wszytek płakał modląc się o pomoc do Boga, z pomiędzy nich widomie mocą tajemną porwane jest pacholę w obłoki, potym między lud spuszczone: gdy się go pytano gdzie był? odpowiedział, W niebie:

Część III.

stysza-

styszałem (mowi) takie spiewanie: Święty Boże! Święty mocny! Święty! a Nieśmiertelny! Zmiłuy się nad nami! to wymowiwszy umarł: a Biskupi z ludem zaczęli to samo pokornie spiewać; y trzęsienie ustało Roku Czterechsetnego Czterdziestego Szóstego, (c) którą pamiątkę po dziśdzień święcą w Obrządku Greckim 24. Września. A iakż tam była na tenczas Wiara? czytay wszystkie księgi Świętego Augustyna, te ci iawnie pokażą, które tego wieku pisał.

W wieku szóstym. Jaka była Katolicka Wiara? y iak cudowne w niej Bog czynił dzieła? patrz w księgach Świętego Grzegorza W. żyjącego na tenczas.

W wieku siódmym. Alboż nie był cud iawnny? gdy Cesarz Herakliusz odzyskawszy od Persow drzewo Krzyża Świętego, ustroiony bogato chciał go zanieść z Jerozolimy na górę Kalwaryi: a nie mógł pod nim postąpić w przytomności wszystkich, poki nie złożył bogatych sukien, y ubrał się pokornie, ubogo, y bosko: roku Sześćsetnego Dwudziestego Osmego, (d) którą pamiątkę

Cześć III. miałkę

(c) Damascen: ad Fide: lib: 3. c. 10. Bar: in ann: Skarga ibi: (d) Theophanes in an: Baron: Skarga:

miałkę do tych czas Kościół Boży obchodzi dnia 14. Września. Jaka zaś była na tenczas Herakliuszowa Wiara? czytay Izydora, (e) y innych tego wieku żyjących.

W wieku osmym. I to niemały cud a iawnny światu całemu; iz gdy roku 727. z rozkazu Izauryka Cesarza, rękę ucięto Świętemu Damascenowi za to, że pisał na obronę Świętych Obrazów; Najswiętsza Marya przywrociła mu, y uzdrowiła tę samą rękę, tak iz wiele nią znowu pisał, y ksiąg nam zostawił: (f) w nich czytay iaką on miał wiarę? Oprocz tego znajdziesz y cuda, y wiarę u W. Bedy żyjącego w tym wieku.

W wieku dziewiątym Oprocz innych, nie byłże cud wielki? czasu wojny Hiszpanow przeciw Saracenom Roku 844: gdy Hiszpani z placu zpedzeni iuz przegrywali prawie, noc tym czasem nadeszła, aż Święty Jakob Apostoł we śnie upewnił Ramira ich Krola, iz ma w opiece Hiszpanow, że im dopomoże w tey bitwie, byle się przez spowiedź, y przyćcie

Cześć III. cie

(e) De Divini offic. (f) Joan: Patriacha Jero: in uita ejusdem Bar: Skarga an: & in vita ejus.

cie Najświętszych Tajemnic przygotowa-
li do niey: tak się stało; zaczym ten Świę-
ty Apostoł pokazał się widomie rano przed
woyskiem przodkuiący z Chorągwią, za
ktorego powodem uderzyli na Pogan, y
siedmdzieściat tysięcy Saracenow położyw-
szy trupem, obronili Krolestwo. Za co
Hiszpani w starożytney Wierze do tych-
czas stateczni wdzięcznemi są przez różne
Nabożeństwa Apostołowi, y Obrońcy swe-
mu.

W wieku dziesiątym. Wiele Narodow
zepsutych Bog sprawiedliwie porzucił, y
odrzucił od Wiary: a na ich mieysce o-
brał sobie Polakow, potym Ruś, a wdał-
szym czasie Litwę; ktorym iak wielkie
cuda świadczył, przez te wszystkie wieki;
iak wiele cudownych łask doznawali w
pokoju, y wojnie; mamy we wszystkich
dzieiopisach Polskich; a krotko zebrane
czytaj wyzey w caley Części drugiey:
tam się doczytasz y tego; iakiey byli Wi-
ary, iakiey pobożności Polacy, ktorych Bog
cudownie ratował.

Jeden tu cud przydaię, ktorym tam
umyślnie opuścił, nie mając na tenczas tak
iasnych, iak teraz, dowodow: to iest

Część III.

wskrze-

wskrzeszenie Piotra, czyli Piotrowina od
Świętego Stanisława Biskupa: oczym tak
mamy u wszystkich iednostaynie, ktorzy
Dzieie Polskie pisali na wiek II.

Kupił Święty Stanisław Biskup Kra-
kowski od Ziemianina Piotra wieś nazwa-
ną Piotrawin w Woiewodztwie Lubelskim:
tym czaiem śmierć Piotra zapadła, nim
pozwoliło zamieszanie wojenne, tego ku-
pna zapisami stwierdzić; lubo rzecz była
czyniona przy wielu godnych świadkach.
Aże Krol Bolesław śmiały nienawidział
Stanisława dla tego, iż go za iawne nie-
prawości napominał gorliwie; rzucił na
Świętego potwarz, iakoby wieś wspomnio-
ną nieprawiedliwie nabytą trzymał: Za-
czym zachęcił wnukow zmarłego, aby o
nie Stanisława do swoich sądow pozwali,
obiecuiąc wygraną. Stało się: Biskup po-
zwany przed sąd Krolewski staie, ale o-
puszczony od świadkow, ktorzy dla boia-
źni Krola uniknęli, przegraie.

Coż tu ma czynić? zmocniony ob-
iaśnieniem z Nieba prosi o przewłokę za
trzy dni, obiecuiąc sprowadzić samego
Piotra od umarłych za świadka, ponie-
waż go opuścili żyjący. Sąd mając to za

Część III

śmie-

śmiechu godne potraczy, pozwolił. a Biskup Święty do wsi Piotrawina (bo w bliskości były pod namiotami iady) powraca, przez trzy dni w poście y modlitwach Boga ze swoimi, nie bez też obfitych, o ratunek uprasza: dnia czwartego rano tamże w Piotrawinie przy Kościele S. Tomasz, każe grob odkopać, przegniętego Piotra już trzy lata leżącego w grobie dotyka się Pasterską Laską, y z żywą wiarą woła, aby wstał w Imie w Trojcy Najświętszey iedyne go Boga, y żeby dał o prawdzie świadectwo!

Posłuszny umarły iak z twardego snu, porywa się, wstaie, z Biskupem przed sąd Krolewski idzie; że prawdziwie wieś swoją Biskupowi przedał, y za nią pieniądze zupełnie odebrał, zeznaie: Krola y Sędziow, Wnukow y potwarcow, za niesprawiedliwe na Świętego Męża potwarzy gromi, y straszliwym karaniem grozi, jeżeli za to dostateczney pokuty czynić niebędą. Tym przekonany sąd z Krolew, wieś Biskupowi y Kościołowi jego przyśadził: a Święty Stanisław Piotra odprowadził do grobu; gdzie pytał się go, jeżeli sobie życzył tu z żyjącymi na kilka

Część III,

lat

lat zostać, iż będzie prosił o to Boga. Piotr na to odpowiedział, że pragnie w owym szczęśliwym życiu iako nayprędzey Boga z Świętymi widzieć: a iż do tych czas w Czyścowych mękach wypłaca się sprawiedliwości wieczney, więc raczey uprasza o święte modlitwy, aby iako nayprędzey był wybawiony z tamtąd.

To wymowiwszy w grob wstąpił, y Bogu duszę oddał: Święty zaś Stanisław z Duchowieństwem, licznym mnostwem Panow, y pospolstwa, których ciekawość sprowadziła na to, śpiewając za duszę jego zwyczajne Kościoła Świętego Pienia, pogrzebił go, y (według dawnego zwyczaju) grob znowu przywalono kamieniem, aby był świadkiem wiekom potomnym, y tego cudu, y miejsca: na którym potym Kaplicę wyśławiono, która po dziś dzień trwa, a w pośrodku niey nad kośćciami Piotra kamień z wyrażeniem tego cudu; gdzie y ia miał szczęście cześć powinną oddawać cudownemu w Świętych swoich Bogu.

O inszych cudach czytay w Dzieiopisach Polskich przez tegoż Świętego
Część III.

czy.

czynionych, (g). iak to że Roku Tyśiącznego Siedmdzieśiątego Dziewiątego dnia osmego Maia, na Skalce zabitego Stanisława Ciało na części porąbane y rozruczone po polucztery orły niewidziane przedtym od zwierza y ptaków przez dwa dni broniły: że potym pozbierane części y razem złożone zrosły się widomie, iak były w żyjącym: że Młodzian w Afyżu podczas iego Kanonizacyi od umarłych wskrzeszony: y insze.

To zaś wskrzeszenie w Piotrawinie Piotra, iż jest nieomylnie y pewne, dostatecznym jest dowodem naypierwey podanie: to jest *Tradycja* od Przodków przez wszystkie wieki iednostaynie trwająca. Potwore w tymże Piotrawinie Kaplica nad kościołami niegdy wskrzeszonego Piotra przy Kościele S. Tomasza, y sama wieś Piotrawin należąca podziśdzień do Krakowskiego Kościoła od tamtego czasu. Potrzebie, Dzieiopisowie wszyscy, którzykolwiek Dzieie Polskie z wieku 11. pisali, ten nam cud podają zanieomylnie pewny, tak iako, że był Lech, Krakus, Przemyśław,

Część III.

ław,

(g) Joan: Długosz in hist: Pol: & in vit: S. Stanisława: Cromer lib: 4.

ław, Miecisław, Władysław Jagiello, y insze dawności. Wyiawizy Heretyckich pisarzów, którzy, iako insze Katolickie cuda opuszczają, albo ie wątpliwemi czynią tak y to wskrzeszenie Piotra: lubo niektórzy wyrażają y ten, y tak Andreus Cellarius Luter czyli Kalwin namienia o tym wskrzeszeniu. (h).

Lecz niedziwować się niewiernym: czemu? bo *wskrzeszenie* to potwierdza osobliwie pięć tajemnic Katolickiey wiary: 1. Ze dusza nieśmiertelna jest: bo żyjąca powrociła do zmarłego Piotra. 2. Ze Czystowe męki są: bo upewnił wskrzeszony, iż w nich dotychczas zostawał. 3. Ze modlitwy y dobre uczynki nasze pomocne są umarłym: bo onie wskrzeszony Stanisława prosił. 4. Ze Posty nasze przyjemne są Bogu, y nam pożyteczne: bo Święty Stanisław przez trzy dni z Xiężą y z swoiemi postem się ściśłym martwił, żeby to wskrzeszenie u Boga uprosił. 5. Ze dobra Kościelne sprawiedliwie trzymają Duchowni: bo o tym wskrzeszony y słowem, y samym wskrzeszeniem upewnił, a tym którzy ie wydrzeć chcą.

Część III.

li,

(h) In novissima Descr: Pol: Föl: 199. edit: Amstelodami Annò 1659.

li, straszliwym karaniem od Boga pogroził. I iakże mają niewierni na ten Cud pozwalać? gdyż ich nowa wiara na te wszystkie Tajemnice białe?

Bardziej się dziwować Katolikom tym, którzy pomieniony cud za wątpliwy udają: atoli ich życie zważywszy y ci nie z inżey przyczyny to czynią, tylko z tey samey, z ktorey tamci niewierni: to jest, aby żyli bez pamięci na nieśmiertelność duszy, y karanie za grzechy po śmierci: aby nie nieczynili za zmarłych; aby znieśli Katolickie pośty; a Duchownym zeby poodbierali dobra. Dla tego iatym obfzernieysze dowody otym wskrzeszeniu daię, (i) którym ieżeli niewierzą, muszą niewierzyć y temu, że był Lech na

Część III. świe-

(i) Naypierwey z Jana Długosza jest wielkie świadectwo: Człowiek był wybornej cnoty y mądrości wielkiej, Krolowi Kazimierzowi, y Kardynałowi Sbineuszowi miły, niewodzący się próżnemi powiesciami w pisaniu, ale na co miał dowodne ze starożytności świadectwa; ktorego y Dzieie, a osobliwie S. Stanisława życie ze starożytnych dowodów wielką pracą zebrane, wielce poważają mądrzy, iako Cesar Baronius, y *Bollandysta* Papebrochiusz: a Sandyvogius de Czezel o iego książce życia S. Stanisława mowi; *Per omnes verita-*

świecie, że Krakus rządził Narodem, że Wanda rzuciła się w wiślę, że Piasł Wodzem obrany, że Miecisław przyjął Chrystusową Wiarę y Poliką Kościołami, a te

Część III. T docho-

veritatem dicendi modos excellit Lib: 3. in fine. I niżej: *Sufficiat eundem (Libellum) probatum iri, & ab omnibus lectitari, ex contenta in eoveritate, ut praesentis Libelli veritas sit ipsa praecellens auctoritas.* Lib. 3. cap. 7. num. 65. Jakoż y sam Długosz wyznaie, iż tę Książkę o życiu S. Stanisława, z wielką pilnością dochodząc prawdy, napisał; y tych którzy otym cudzie powatpiewać śmieli, gruntownie przekonywa zbija. Lib. 1. cap. 7. num. 78. a w Dzieiach to wskrzeszenie opisuie Lib. 3. ad Annum 1074. edit: Lipsien: pag: 275. Niemnieysze świadectwo mamy z Marcina Kromera, ktorego Dzieie wielce są szacowne, y za prawdziwe miane, po wszystkich Bibliotekach w Europie sławnych: opisuie pomienione wskrzeszenie, Piotra ze wszystkich naygruntownieyszych, ktore mógł mieć, starożytnych dowodów: Lib: 4. edit: Colonien: pag: 61. a popolsku Tłumacz iego Marcin Błażowski, y wszyscy, ktorych on przywodzi. Tudzież Bielski lib: 1. pag: 83. Pastorius lib: 2. cap. 4. num. 7. To Dzieiopisowie Pols. y. Rownie cudzoziemscy za nieomyślny ten cud nam podają, ktorzykolwiek o Dzieiach S. Stanisława pisali, tak Surius; Franc: Haraeus, de vit: SS. ad diem 8vam Maj: Baronius Tom: 11. ad Annum 1079. in fine. Idem in notis ad Martyrologium Róm: Litera a ad diem 7. Maj: tak mowi: *Scriptis hujus Sanctissimi viri Res ge-*
stas

dochodami opatrzył: y tak inne dawności;
na ktore świadectwa inszego niemamy,
tylko o nich zostawione znaki, a potym,
Część III. podlu-

*Stas Joan: Longinus Can. Cracov: quas reperies
apud Surium Tom: (gdzie się ten cud wypisany
znayduie) qzi ex Alberto Grantio alia addit:
plura de eodem Cromerus, & alii qui prosecuti
sunt Res Polonorum. A co naywiększa Bollandy-
stowie, ktorych urząd iest, ściśle uważać, y roz-
sadzać wszystkie w Kościele Bożym cuda, czyli są
albo nie są prawdziwe: z tych Daniel Papebro-
chius namieniając o życiu S. Stanisława od Suri-
usza krotko zebrany, przydaie: Damus nos
integram (vitam) & primigeniō stylō Cracoviae
impressam Annō MDXI ejus priorem partem
que Res in vita gestas, & gloriosum Martyrium
continet, habemus ex ipso, unde facta videtur im-
pressio. Libro pergameno excerptam (NB.) & Si-
gillō Venerabilis Capituli Ecclesie Cathedralis
Cracovien: communitam. Eidem subscripsit Tho-
mas Hykorowski auctoritate Apostolica Aſtorum
Venerabilis Capituli Ecclesie Cathedralis Cra-
covien: Notarius. I niżej: Exstare eandem vitam
in Folio Suednicii in Silesia in Collegio Soc: JESU
scripsit nobis Vratisłavia P. Theodorus Muretus
Ejusdem Soc: Sacerdos, et variis Libris eruditis
editis notus. Aliud exemplar in Bibliotheca Do-
mūs Professae exstare Cracoviae significavit P.
Nicolaus Cichovius. Puty Papebrochius, a ci
wszyscy od niego wyrażeni godni wiary Pisarze,
y wyliczone Księgi, iako insze Cuda S. Stanisła-
wa, tak*

podługim czasie pisane o tym Księgi: y
na tym iest kazdemu rozumnemu doiyć.

Mowiąc zaś o innych Krolestwach:
pominawszy dalsze wieki, niech patrzy
małowierni, co ten Pan wszechmocny czy-

Część III.

T2

nie

wa, tak y wskrzeszenie od umarłych Piotra za
nieomylnie podają bez żadney wątpliwości. A co
jeszcze większa, Sobor powszechny Bazyleński
przeciwko Husłowym błędom, ten cud za nieomyl-
ny uznać, y nim pomienione Kacerstwo zbija, iako
mamy te wyraźne słowa: Contra articulum Hus-
sitarum 4um de temporalitate Bonorum. In ora-
tione Joannis de Polemar Archydia: Barcinonen-
sis: Prætereundum non est, de S. Stanisłao Cra-
coviensi Episcopo, qui passus controversiam super
villa Ecclesie, à sepulchro cum, qui ante trien-
nium mortuus fuerat, resuscitatus ad iudicium
duxit in testem. Ktore Polemara na pomienionym
Soborze słowa, przywodzi z wielu inszemi Contzen
Politicorum Lib: 6. cap: 8. a Delrio mowi: Lib: 2.
V. 29. Sect: 2. Trienniō exaſtō S. Stanislaus
Petricum quendam ad ferendum Veritati testimo-
nium pro Ecclesie jure contra Boleslaum (ad vi-
tam revocavit) ex Dubravii Lib: 8. Longino, &
Surio. Nadto wyżej wyrażony Bollandista Pape-
brochius przydaie: Cujus (to iest S. Stanisława)
Res præclare gestas, & martyrium præclarius
obitum ex antiquioribus (NB.) monumentis Jo-
annes Longinus in Polonica Historia scripsit: qui
& seorsum ejusdem gloriosissimi Martiris vitam
copiose elaboratam Ecclesie legendam tradidit.
In Actis Sanctorum Maji Tom: 2.

nić raczył w owe czasy, kiedy Luter zaczął rozsiewać te błędy, które y teraz odnawiają lubo ieszcze na pozor wierni, ale już zepsuci, kiedy zaczęli gadać na Kościół Boży, na Tajemnice starożytnej Wiary, na Zwierzchność Duchowną, na Odpusty, spowiedzi, y pośty: gdy poczęli wierzyć co chcą, a żyć iak się ciału podobą, mówić że cuda niepotrzebne, że ie Bog czynić poprzestał, że Katolickie fałszywe. Niech mówię patrzą pominawszy insze, co się działo w Indyach przy nawroceniu owych wielkich Narodow, nie do modnej terazniejszey Wiary, ale do Wiary Katolickiey dawney, do posłuszeństwa Kościołowi Bożemu, do spowiedzi, Odpustow, dobrych uczynkow, y pośtow.

Coż na to teraznieyszy rzeką: patrzano na te cuda wielu godnych, y mądrych Chrzescian, y że ich oczywiście widzieli, stwierdzali to przysięgą; patrzyły na nie wielkie mnostwa Pogan, y tym się nawracali do Wiary, a tę przyiawszy pod przysięgą zeznawali, iż ich nauczyciel y Apostoł Święty Franciszek Xawery kilkunastu umarłych wskrzesił, między innemi iednego już pochowanego z grobu odkopać

Część III.

kazał,

kazał, y do życia przywrócił; dwóch gdy ich do grobu niesiono, za martwe ręce wzięwszy, żywych rodzicom oddał: ślepemu wzrok przywrócił: wielką liczbę chorych cudownie uzdrowił: znaki mKrzyża Jezusowego morską wodę w słodką przemienił, ile było potrzeba dla pięciuset osob, którym od pragnienia przychodziło umierać na morzu; y ta woda rozniesiona do różnych Krolestw chorym przywracała zdrowie: ięzykami różnemi mówił, których się nieuczył: niekiedy mówiącego iednym ięzykiem różne Narody słuchały, y rozumiały swoim: y insze prawie niezliczone cuda, które y za życia, y po śmierci Bog do tychczas czynił przez niego. (k)

Ręka tegoż Świętego Xawiera, która tyle tysięcy ludzi ochrzcił, y Bogu pozyskał, do tychczas cała w Rzymie została: tę widują, iż się mieni, y sności nabiera, gdy iakie prześladowanie następuje na Zakon Towarzystwa Jezusowego: co widzieli y nasi Polscy Xięża tam przytomni Roku Tyśiącnego Siedmsetnego Pię-

Część III.

dziesią-

(k) Ex processu ad Can: Horat: Tur: Breviar: Rom: in ejusdem Festo.

dziesiątego, którzy dotąd z łaski Boga żyją. Coż tu na to mówić? zadać zmyślenie tyle Indyjskim Narodom, które przez te cuda Wiare Świętą przyięły? zadać nieprawdę tyle świadkom poprzyśiężonym godnym? a w rzeczy takiej, w której już przez Dwieście lat niewierni pracują, szukając sposobu, żeby ją za zmyśloną udali, a znaleźć go nie mogą? bywają tam w Indyach, iężdzą po Towary, widzą tych Cudów pamiątki, pytają się obywatelów tamtejszych: Coż im ci odpowiadaia na to? nietylko ich o dawniejszych Xawerego cudach upewniali, iż były prawdziwe; ale im nad to wyliczają y nowe. I mówić, że to rzeczy zmyśłone? coż jest innego, tylko byź iako koń y muł, który nie ma rozumu. (1)

Ale oto raczey! oto! niech się teraznieyszy pytają: iakiej Wiary był ten Święty Xawery, przez którego Bog tyle cudów uczynił? do iakiej Wiary nawracał owe szerokie Indyjskie Narody? dla której rozeznania od błędów Bog dawał tak wielkie przez cuda świadectwo? y to wszystko znajda w żywocie Świętego Xawerego

Część III.

zebra-

(1) Psal: 31. W. 9.

zebrany z poprzyśiężonych świadectw (m) tę Wiare, do której nawracał, znajdując w Świętym Soborze Trydenckim. Bardzo pięknie w tey mierze zażył Predykanta ieden Indyanin: oczym takie mamy świadectwo ze Wschodnich Indyi w liście X. Piotra Martin Towarzystwa Jezusowego Misyonarza, danym do Xiędza de Gobien Roku 1700. 1. dnia Czerwca z Madury w te słowa: Hollendrzy prawa żadnego nie mając (to jest w Piskaryi do Parawasow) tu panować y gorować chcieli: przed kilką lat ubogim Parawasom Kościoły poodbierali, z nich schowania y szpiklerze na Towary swoje poczynili; wypędzili też Misjonarzy z domków, a w nich swoich faktorów osadzili: mizerni Xięża kryli się po lasach, żeby swoim Parawasom w tak ciężkiej potrzebie służyć mogli: ci zaś w tych okolicznościach swoy nienaruszony statek w swojej Wierze prawdziwej pokazywali, gdy co Święto, y Niedziela w Tukuryu, y do innych wiosek kupami na Nabożeństwo się zbierali, gdzie im słowo Boże przepowiadane było, y z większą wolnością Sakramentów Świętych zażywali, niżeliby

Część III.

między

(m) In Process: ad Can:

między Hollendrami mogli. co ich tak uraziło, że z Batawy z wyspu Jawa, Kalwińskiego Predykanta sprowadzili, żeby tych (iako onż mowili) z niedowiarstwa wyprowadził; w rzeczy zaś żeby ich przewrócił.

W pierwszej rozmowie, którą Pułkownik pokolenia Parawasow miał z Predykantem, temi słowy zawstydził go: Masz W. Mci Pan wiedzieć (mowił Indyanin) że lubo Pokolenie nasze już przed przyściem Wielkiego Oycy (Świętego Franciszka Xawiera tak zowią) Wiarę Katolicką przyięło; my iednak od owego czasu imieniem tylko Chrześcianami byliśmy. Wiarę, którą teraz wyznaicmy nie dla czego inszego wko-rzenioną mamy, tylko dla wielkich cudów Świętego Xawiera po każdej krainie naszej czynionych. Wiec potrzeba, że ponieważ W. Pan do inszey Wiary nas namowić pragniesz, żebyś nieotwierał gęby wprzod kazaniami swoiemi, poki tak wiele, y wielkich, ba więk-szych y licznieyszych w obecności naszej cudów nieuczynisz. Gdy tedy nas namowić chcesz; że ta Wiara nowa lepsza jest, niżeli ta ktorey nas Wielki ow Oyciec nauczył, przywroć W. Pan przynajmniej dwunastu naszym umarłym życie; ponieważ S: nasz

Część III. Apostoł

Apostoł pięciu, czyli szczęśliwym na tych brzegach morskich wskrzesił: przywroć W. Pan, jeżeli możesz, wszystkim chorym naszym zdrowie: Spraw żeby to morze więcej ryb miało, niż teraz ma: na ten czas obaczemy, co do nas czynić będzie należało. Predykant niemógł się na tyle rozumu zdobyć, żeby Indyaninowi na tę jego mowę odpowiedział, bo się takiego argumentu nigdy podobno niespodziewiał od tych Rybakow, zawstydzony tedy postanowił za pierwszą okazją do Batawy powrócić (n) y powrócił ze witydem.

Otoż mają owi terażnieysy Mędracy od iednego Indyanina prośbą ale gruntowną naukę o Wiarach. Zapewne nietylko prośły Chrześcianin, ale y niewierny Zyd toby im samo powiedział, gdyby się go spytali (opócz jego Żydowskiej) która Wiara prawdziwa? czyli te nowe nie mające żadnych cudów po sobie? czyli Katolicka dawna w ktorey Bog tyle cudów czyni? Lecz mówią oni ietzt: te wszystkie wyrażone cuda są dawne. Na to odpowiadam: dosyć jest Katolickiey wierze dawne cuda prawdziwe pokazać,

Część III.

(n) Epist: Indi p. 3. Ep. Petri Martin circa finem ejusdem.

pokazać, abyśmy ją uznali za Boską: a Wiary terażnieysze nowe niech się popi-
sują z nowemi; inaczey mieć ich niepo-
trzeba za Wiary, ale za szatańskie podusz-
czenia, y złych ludzi wymysły. A do te-
go coż to za dawne wieki? gdy Święty
Xawery Indye nawracał z Pogaństwa to
jest od roku 1542. dnia 6. Maia: ktorego
tam w Indjach z Europy stanął. Wszak
wte same czasy zaczynać się poczęły no-
we terażnieysze Wiary: niechże te przy-
najmiej od tych lat pokażą prawdziwe
cuda na obronę swoją.

A wreszcie ieżeli terażnieyszych cu-
dow pragną, a mają cokolwiek Chrze-
ściańskiey pocziwości w sobie: niechże
się wywiadują pilnie, co się stało w Rzy-
mie, wszak niedawno bo już po napisaniu
tey książki Roku Tyśiącnego Siedmsetne-
go Sześćdziesiątego Piątego w Domu Za-
konnym Towarzystwa Jezusowego nazwa-
nym S. Jędrzeia na gorze Kawallo. No-
wicyusz wspomnionego Zakonu Mikołay
Aloyzy Celestini mający lat 17. Syn za-
cnego Rzymianina Fulwiusza Celestini,
dnia 10. Stycznia ciężko zachorował; kto-
ra choroba przez cały miesiąc wzmagała

Część III.

się co

się co raz bardziey az do dnia 10. Lutego:
przez ten wszystkiek czas za usilnym sta-
raniem y Starszych Zakonu, y Fulwiusza
Oyca: wszystkich do uleczenia sposobów
zażywali y domowi Zakonni Lekarze, y
Papieżkich dwóch nayprzednieyszych Do-
ktorow, y Mieyski nayprzednieyszy ieden.

Czynili ci między sobą rady, y
znaywiększą, iak bydź może, pilnością
zażywali do uleczenia środków. Ztąd
przez ten ieden miesiąc puszczo no mu krew
razy trzynaście: piawki stawiano, y bańki:
na koniec y wezykatoria, oprócz inszych
lekarstw: to wszystko na nic się nie przy-
dało, tylko na osłabienie większe: już nie
mógł ieść, ani się napoiem zasilić. Stra-
sznemi konwulsyami stargany; niezmier-
nym bolem głowy, wnętrzości, y bokow
zemdlony, przyiawszy Oley Święty, y
nayswiętsze Tajemnice na śmierć, już
przyszędł do ostatniego choruiących sta-
nu: zmyśły wszystkie zamknięte, wstęp o-
czy poszły, mowa zawarta, twarz cale
strupiała, Lekarze opuścili wszyscy upe-
wniając, że już żadnego znaku nadziei
życia nie ma: ale raczey aby konaiącego
pilnowali Xięza, y byli gotowi na danie

Część III.

już

iuż iuż ostatniego rozgrzeszenia, y błogosławieństwa na drogę iuż się zaczynającej jego wieczności.

Aż dnia 10. Lutego zrana po godzinie dziesiątej w przytomności iednego Xiędza, y dwóch Braci Zakonnych (którzy potym przysięgali nato zinszemi) ow iuż konający porywa się znagła, uśiada na pośrodku łóżka; a niby w zachwyceniu, wlepiwszy oczy ku Obrazowi S. Aloyzego wiszącemu na ścianie, wyraźne słowa do niego wymawia: poddaie Xiądz choremu pobożne westchnienia, ale on ani słyszy, ani rozumie tego, cale bez zmysłów, zosiada: znowu na łóżko od słabości upada, y znowu uśiada, obrocony ku temuż obrazowi mowi rzetelnie te słowa: *Niech się dzieie wola Boska.* I wkrótce odmienia się cały. Przyšzedł do zupełnych zmysłów, do sił doskonale czerstwych, y rumienności twarzy, do zupełnego zdrowia; a obaczywszy przy sobie przytomnego Xiędza, y Braci, z radością opowiada: Uzdrawiony iestem! widziałem oto! tu! teraz przy sobie S. Aloyzego! z nimem się rozmawiał! pytał me, co sobie obieram, czyli śmierć, czyli dalsze życie? iam

Część III.

odpo-

odpowiedział *niech się dzieie wola Boska!* a on mi dał te y te napomnienia &c. y uzdrowił mnie! patrzcie oto! zdrow doskonale iestem! y zdrowy powstaię:

Dano znać Starszemu Zakonu, y inszym domowym: schodzi się z ciekawością wielu; zaśiada go zupełnie zdrowego bez żadnego znaku słabości: patrzą na niego, gdzie *wezykatorya*, albo piawki były; y tam żadnego znaku nie było. Przychodzi Oyciec Fulwiusz z inszemi synami, przychodzą z ciekawością Lekarze Papiescy, schodzą się y insi; iuż z owego dopiero konającego zdrowym zupełnie, silnym, y czerstwym zaśiada, iakoby nigdy niechorował; a wszystkim to samo iednoślnie powiada, iż go S. Aloyzy tym sposobem dopiero uzdrowił.

Z wielką radością cieszyli się wszyscy, atoli Lekarze Papiescy kazali mu ieszcze byđź ostrożnym. Aż gdy dnia drugiego wstał zupełnie zdrowy, do różnych Kościołów chodził, oddając dzięki Bogu, szużył do Misy Świętej, nawiedzał y oddalone insze Zakonne Domy, sześć całych godzin w obchodzeniu sraził bez żadney słabości: a dopieroż daley. Wielki post

Część III.

tym

tym czasem naitąpił, pościł go cały ze wszystką ściśłością, nie używając żadnych bynajmniey mlecznych potraw: (Patrz iako Pół w Rzymie odprawuią Chrześcianie do brzy bez nabiata, nie tak iak nam powiadają z tamąd powracający rospuśtni:) a ztego czerstwieyszym zostawał, odprawuiąc pilnie wszystkie Zakonne zabawy y prace. Co wszystko zważywszy Lekarze, y cały Rzym uznał, iż to uzdrowienie tak prędkie, y nagłe, nie zostawuiąc żadney słabości, ani znaku choroby, iest prawdziwie cudowne: a zatym y owo widzenie, w którym się S. Aloyzy pokazał. Urząd zaś Rzymski wysłuchawszy porządnie trzynastu świadków (ktorzy na to co sami widzieli przyśięgli) osądził to za cudowne dziło wszechmocnego Boga, ogłaszać po świecie pozwolił według rozkazu Proroka: *Oznajmuycie wszystkie dziwy iego.* (o)

Z naydzieńsz z większemi dowodami obszernieysze opisanie tego, w Rzymie drukowane z wyrażeniem poprzyśiężonych świadków; y tu unas w Polsce przełożone na oyczyty język do druku podane a znowu przedrukowane w Przemyślu tegoż

Część III.

tamego

(o) Psał: 104. X. 2.

tamego roku 1765: aby prawowierni chwaili Pana w Świętych iego; (p) a zawstydzili się niewierni, y kiedyż tedyż uznali że wierny, że dobry, że wszechmocny iest, że Ddziwny Bog w Świętych swoich, (q) iści się w tym co obiecał Cuda tych co uwierzą te naśladować będą. (r) Coż na to teraznieyszy? ieżeli y temu niewierzą: tak naylepiey będzie: niech napiszą do Rzymu do tych wszystkich świadków, dla tego ich wyrażam, wszak ieszcze z łaski Boga żyją; niech ich upraszają, aby im przyśiali otym dowodnieysze poprzyśiężone świadectwo. (s)

Część III.

Albo

(p) Psał: 150. X. 1 (q) Psał: 67. X. 36.

(r) Marc: 16. X. 12.

(s) Świadkowie, ktorzy, iż na to oczyma swemi patrzali, poprzyśięgli wszyscy u Rzymskiego Ładu: Mikołay Aloyzy Celestini Soc: JESU Nowicyusz uzdrowiony: Jmć Pan Krzysztof Zannettini pierwszy Doktor pokoiowy Oyca Świętego Klemensa XIII. y pierwszy Medyk kuracyi, Pan Aloyzy Polli drugi Medyk, X. Salvator Ignacy Poritus, Brat Jan Jerzy Hartman pilnujący chorych, Brat Joachim Zaliar, Franciszek Portini, X. Kajetan Arfaroli, X. Dominik Marya Xavier Kalis, Ludwik Marya Cassali, Pan Fulwiusz Celestini uzdrowionego Oyciec, P. Jan: Jeronim Lapi Medyk y Fizyk, X. Ludwik Paravicini Rektor Nowicyatu.

Albo też co inni łożą na sprowadzenie nowych wiar z cudzych krajów do Polski, niech oni odłożą do Rzymu na doświadczenie tego cudu od oczywistych świadków. Ale niech niezapomną, wywieść się, y gruntownie zważyć, iaka jest Wiara wtym Domu Zakonnym na gorze Kawallo, ba y w innych tegoż Zakonu Domach: co tam sądzą o zwierchności Kościoła Bożego: o spowiedziach: o wzywaniu Świętych; o przytomności Chrystusa w Sakramencie Najsświętszym: y o Tajemnicach innych: iakiey wiary jest ten uzdrowiony cudownie: iakiey jego Oyciec y Bracia: iakiey oni Zakonnicy: których Bog pocieszył tą cudowną łaską?

Tudzież niech raczą do Neapolu zaiechać, czyli napisać: gdzie znaydą oczywisty cud ustawicznie trwający; to jest krew we dwóch krzyżtałowych flaszczkach zsiadłą, y niby iak zkamieniałą uschłą, ile już od tylu wieków zamęczonych dwóch Świętych, która pewnych czasów nabywa czerwoności żywey, rospływa się, y burzy, y niby żywą bydlę zaczyna iak dopiero wytoczona z ciała: to jest

Część III.

krew

krew S. Jana Chrzciciela wtenczas, gdy Ewangelią o jego ścięciu czytaią: Świętego zaś Januaryusza Męczennika (opócz innych czasów) gdy do jego martwey głowy bywa przytknięta z flaszeczką (t) oczym mamy y w Polsce bardzo wiele świadków żyjących, którzy to, tam będąc, na swoje oczy widzieli,

Oprocz tego y w Pradze obaczą Język jeszcze cały iak żywy rumiany S. Jana Nepomucena, lubo już przysła piędziesiąt lat minęło, iak ten Święty w Moldawie utopiony jest; iż niechciał wyjawić bezbożnemu Krolowi ze spowiedzi grzechu. I tak w innych po świecie miejscach znaydą niezliczone cuda, ktoremi Bog swoją prawdziwą Wiarę wyświadcza, pokazuje za Boską; y podaną od siebie; na rozeznanie od wszystkich Wiar fałszywych wzniecających się przez szatańskie zdrady, y rozpustnych ludzi chytrość, iż Cuda tych, którzy uwierzą, te naśladować będą. (u)

Część III.

U

ROZ-

(t) Infid: inexcusa: Paul: Segneri par: 2. cap: 8. n. 10. (u) Marci 16. v. 17.

ROZDZIAŁ XI.

*Przeciwny strony zarzuty, y na nich
odpowiedź.*

Nic nie ma szkodliwszego nad złe uży-
wanie języka: a nic zwyczajniejszy-
go nad to wteraźniejszy czas. Już to
wzpomnienie poszło, w czym nas Przed-
wieczna Mądrość naybárdziej przestrzega,
mowiąc: w wielomowstwie nie będzie bez-
grzechu (w) a potym: Powiadam wam z ka-
żdego słowa próżnego, ktoreby wyrzekli lu-
dzie, dadzą rachunek w dzień sądny: albo-
wiem z słow twoich będziesz usprawiedli-
wiony: y z słow twoich będziesz potępiony.
(x) A przynajmniej gdyby pamiętali na
to: iż I głupi jeśli milczy, będzie miany
za mądrego. (y) Lecz to wszystko idzie w
głęboką niepamięć; teraz taka moda, taka
wiara, o wierze gadać iako naywięcej; a
żyć, y wierzyć iak się komu podoba: taka
mądrość, pokazywać się mędrszym nad lu-

Część III.

dzi,

(w) Prov: 10. 19. (x) Mathæ: 12. a 17. 36.

(y) Prov: 17. 28.

dzi, roztropniejszy nad Kościół, y ledwie
nie nad samego Boga, ktorego Kościołem
gardzą, Piśmo Święte iako chcą tłómaczą.

I gdyby przynajmniej gadali o rze-
czach przyrodzonych, ktore Bog podał roz-
bieraniu ich: (z) wszak ich jest dosyć wie-
le, bo tyle, ile cały okrąg rzeczy przy-
rodzonych zajmuie: niechby tu dociekali
dowcipem; iak wielka jest ziemia? iakiey
własności, ktore na niej stworzenia? iakie
kruśce, y w ktorych gorach się znaydu-
ją? gdzie złote? gdzie srebrne? iakby ich
wydobyć, y podpomoc Ojczyznę? w kto-
rych Zamkach leżą zakopane skarby? y
tak inſze nie zliczone ciekawości w ziemi,
y na Niebie, na powietrzu, y w wodach.
To było to rozstrząsać, tu się sadzić na wy-
mowę y mądrość. Ale co? o tym im
nie tak miło badać; naymiley o Wierze,
lubo Stworca ten świat podał rozbieraniu
ich, aby nie znalazł człowiek sprawy, ktora
uczynił Bog od początku aż do końca. (a)

Oni choć widzą, iż dociec nie mogą
rozumem, ani wymową wyrazić, co się
nawet w ziemi pod ich nogami znayduje,
wylatują nad siebie do niedościgłych Ta-

Część III.

U2

ciemnic

(z) Ecclesi: 3. 11. (a) Ecclesi: 3. 11.

iemnie Wiary, y onich iak im się zdaie, badaia, sadzą się na wymowy tak prawie, iak wieczna mądrość wyraża. *Głupi rozmnaża słowa: nie wie człowiek co przed nim było, a co ponim będzie;* (b) pierwzey dziecinney nauki Katechizmu dobrze nie umie, a o Wierze badać, dawać swoje zdania, tu z niego najmędrzszy *Teolog*: cokolwiek mógł błędow pozbierać w obcowaniu z niewiernymi, lub zepsutemi ludźmi, albo ie z ich ksiązek wyczytać; cokolwiek mu przyidzie do przewrotney głowy, tego się chwyta, to wierzy, o tym wszystkim gada, przeciwko Boskiej Wierze zarzuca, do upadley bronić. Czemu? bo się najmędrszym bydz sędzi: a mądrość wieczna co o nim? to mowi: *Początek słow iego, głupstwo, a ostatek ust iego, błąd wielki.* (c)

Zaczynaią podobni swoje dysputy, badania z początku niby żartem, prowadzą ie ciężkim słuchaiących zgorzzeniem, błędem kończą, y nie powetowaną zgorzzonych ludzi szkoda: y to ma bydz *Polytyka*: to ma bydz mądrze, y pięknie! ale iak? w Pańskiej kuchni kuchcik widział, iż rośtropny kucharz zasypuie iedne potrawy

Część III.

pie

(b) Ecclesi: 10. 14. (c) Ecclesi: 10. 13.

pieprzem, drugie imbierem, te solą, owe cukrem, iedne zalewa octem, winem infze, albo rosółem; w te rzuca pierruszkę, w owe infze korzenia: iedne przyprawuie słodko, drugie kwaśkowato, iedne białe, czarno infze, szaro, albo rumiano. Aż gdy się z kuchni wychilił kucharz, ow kuchcik popisuię się z doskonałością swoią; więc to samo czyni, tylko infzym sposobem, y pieprz, y imbir, y sol, y cukier, y rosół, y ocet, y wszystkie przyprawy kładzie do potrawy kaźdey, a ze wszystkich iednę mieszaninę czyni. Nadchodzi na to kucharz, załamawszy ręce, woła, źle tak! co czynisz szalony! aż on się wymawia: y owżem tak potrzeba, wszakem to od was widział, takem się od was nauczył.

Co ten kuchcik w kuchni to teraz nie ktorzy przyśłach. Duchowni Nauczyciele w szkołach, ktorym zlecono nauczać o Wierze, piszą, pytaią się, badaią o Tajemnicach głębokich, nie dla tego, żeby o nich lekkomyślnie gadać, albo powątpiewać o nich; ale iak ie utrzymywać maia przeciwko zarzutom Niewiernych: Zadaia sobie przeciwne zdania, nie dla tego,

Część III.

żeby

żeby im wierzyć; lecz żeby nauczili, zbijać je iako fałszywe y błędne. Słyszac to teraznieysy owi, to samo czynią, ale opaczny sposobem; wzniecają trudności, pytania przeciw Boskiej Wierze, sadzą się w rozmowach, aby Tajemnice przynajmniej, tymczasem nie ktore zgruntu poruszyli y pokazali wątpliwe: ale kształtnie ostrożnie tym się oświadczając z początku; iż tu nie przeciwko Wierze nie jest; iż tak trzymać potrzeba: albo że to zarzem, czyli dla rozrywki mówią: a pospolicie najpierwey zaczynają od tego; że nam wolno albo wierzyć, albo niewierzyć, oczym piszą ludzie poważni, y Święci. potym że się nie pokazują dusze, choć ci o tym świadczą: daley o Odpustach: o cudach, iż to zmyślone powieści: albo iż postów w Rzymie nie ma; gdzie indziej nie ma; tu unas niepotrzebne są, a okrutne na zdrowie: iż Czyśca nie ma; ani w piekle ognia, a jeżeli jest, ten duszy nie pali: że nam Kościół Boży niepowiniem tego, y tego przykazywać; bo nie ma na świeckich władzy. I tak niezliczone infze: a co naygorsza, iż się to często przy Pańskich stołach y Duchownym

Część III. nie

nie douczonym trafi; a ieczcie gorsza jeżeli uczonym, ale rozwiózłością zepsutym; gdyż ich powagą w niedowiarstwo wprowadzają się dobrzy, źli gorszemi się staia.

Na wszystkie podobne przeciwko Boskiej Wierze zarzuty, kto chce mieć obszernieyszą odpowiedź, niech czyta sławnego Roberta Bellarmina; tam się doskonale nauczy: co to jest Boska Wiara, iak nieomylna, y pewna: a iak są fałszywe podobne wszystkie potwarzy Niewiernych. Ia dla szczupłości Książki tylko na te, y to krotko odpowiem, ktore temi czasami zadają przeciwko Boskim cudom, według rozkazu Mądrości wieczney: Odpowiedź głupiemu według głupstwa iego, aby się sobie nie zdał być mądrym. (d) A najpierwey mawiają,

Zarzut I. Otak wiele cudach powiadają: y o nich tak wiele ksiąg piszą: czyliż to można, żeby były prawdziwe: a zatym są wszystkie fałszywe: bo jeżeli iedne z nich fałszywe, a czemuż nie wszystkie?

Odpowiadam: Ten zarzut podobny jest owemu: Tak wiele jest Narodow po Afryce, Azyi, Ameryce, y w naszej Europie:

Część III.

tak

(d) Prov: 26. N. 5.

tak wiele ksiąg piszą, o ich prawach, zwyczajach: czyliż tedy można, żeby były prawdziwe, więc są wszystkie zmyślane: bo jeżeli iedne, a czemuż niedrugie? Albo: tak wiele jest w Poliszczu, którzy się powiadaia, bydź szlachta y onich tak wiele ksiąg pisze: czyliż tedy można, żeby byli prawdziwi: a zatym są wszyscy zmyśleni: bo jeżeli iedni, a czemuż nie drudzy? Patrząc zdrowy rozumie, co ci nowi mędracy mówią, y co sami sobie, y inszym pocziwym zadaia? że się niekiedy kto zmyśli bydź takim; a nie jest, iakimi są wielu: czyliż tych wielu tym samym są podobni owemu? że czerwone złote trafiaia się zmyślane, czyli przez to są wszystkie fałszywe?

Toż sądźmy o cudach: że ich jest wiele w księgach? bo są nie z iednego Roku, ani z iednego Królestwa zbierane; ale z lat tysiąca, y siedmset od czasow Apostolskich, a zewszystkich Chrześciańskich Królestw. Ze nie które są bez wyrażenia świadkow, y obszernych dowodow? bo zdawna nie było takiego zepsucia między Chrześciaństwem, ani niewierności takiey przeciwko Boskim cudom: dla tego ie Pi-

Część III.

farze

farze krotko wyrażali tylko co do istoty rzeczy: wszakże temi czaszy jest Kościół Boży ostrożny, nie nie ogłasza za cud, pokiby nie było poprzyjęzone od widomych świadkow sumiennych. Ze nie które mogą się znaleźć zmyślane, a pospolicie wtrącone od samych Niewiernych, którzy na ochydę naszej Wiary iako nam nasze książki często fałszuia, tak podrzucaia y zmyślane cuda; aby mieli co ganić: albo też które mamy zmniey Wiary godnych Pifarzow. Atoli Kościół Boży nie ma takich zapewne, albo ie cale odrzuca iako omylne, y ztym się oświadcza: czytay o tym Bollanda, y tu w naszej Poliszczu Gengla, tam obszernie znaydziesz, które cuda Kościół Boży przyimuie. Odzywaią się ci nowi Mędracy daley.

Zarzut II. Dusze się nie pokazuią po śmierci: oż iuż wiele cudow w tey mierze upada.

Pytam się: a czemuż się nie pokazuią Dusze? Odpowiadaia: Myśmy ich nie widzieli nigdy. A widzieliście wojnę Alexandra wielkiego z Daryuszem? albo Kartaginy z Rzymiany? wszak te tylko z ksiąg a ieszcze Pogańskich za nie omyl-

Część III.

ne

ne mamy. Albo czyliście widzieli Indya w niey Goę, Japonią, Brazylią, Chiny? A w naszej Polsce iak wiele Miast, wiosek, różnych ludzi, y rzeczy, któryheście nie widzieli nigdy? y iuż że to tym samym mają być zmyśłone? Ba y w samych sobie nie widzieliście Duszy, serca, ani muzgu w waszey głowie: toż go podobno nie ma? *Duch* mówią *nie może się oku ludzkiemu pokazać*: wszak Aniołowie są Duchem; a pokazali się Abrahamowi, y Sarze, Lotowi, y domowym iego: (e) potem Danielowi: (f) za Krola Ezechiasza wszystkiemu ludowi: (g) w Nazaret Nayświętszey Maryi: (h) Chrystusowi na Modlitwie: (i) po zmartwychwstaniu Magdalenie: (k) Piotrowi w więzieniu: (l) y inszym bardzo wielu: A Święty Rafał nawet przez dłuższy czas służył pobożnemu Tobiaszowi w podróży. (m)

Ze zaś y Dusze ludzkie pokazują się po śmierci na rozkaz naywyższego Pana, masz dowód z Samuela zmarłego, który

Część III.

pokazał

(e) Gene: 18. a 2. & 12. a 1. (f) Dan: 9. a 21. (g) 2di Paral: 32. a 21. (h) Luc: 1. 28. (i) Luc: 27. 43. (k) Joan: 20. 12. (l) Acto: 12. 7. (m) Tobi: 5. a 5.

pokazał się Saulowi; y opowiedział, iż za to, że porzucił Boga, iutro bitwę przegra, a w niey y z synami zaginie, co się wszystko stało. (n) Szczęśliwym był od tego Wodz ow pobożny Judaśz Machabeyski, który mając daleko mnieysze woysko od nieprzyjaciół iuż iuż dążących na zniszczenie iego Narodu, udał się z pokorą do Boga; az we śnie widzi zmarłego Oniasza, y Jeremiasza Proroka modlących się za Narod, którzy mu dodali serca, obiecuiąc, iż zwycięży szczęśliwie: co się stało na iawie, zaraz w tey iedney potyczce zrana Porazili niemniej trzydziestu y pięciu tysięcy ludzi, raduiąc się wielce z obecności Boskiey. (o) Nadto na gorze Tabor trzey Apostołowie widzieli Moyżesza, rozmawiającego się z Jezusem od tylu wiekow zmarłego. A podczas Chrystusowey śmierci wiele Wyszedszy z grobu po zmartwychwstaniu iego weszli do miasta Świętego, y pokazali się wielom (p) nie wszystkim, ale wielom, którym Bog pozwolił. Zarzucają daley

Zarzut III. Iuż o dusze mnieysza, ale

Część III.

to nie-

(n) 1. Reg: 28. a 14. (o) 2. Machab: 15. a 12. Mathæ: 27. 53.

to nieprawda; żeby się pokazywali czarci: bo ich nie ma: ani opętanych nie ma, ani czarow nie ma.

Odpowiadam: zaiste kto tak mowi prawdziwie opętany jest, y jeszcze od opętanego gorszym: bo y czarci wierzą y drżą. (p) Ze się czart pokazał nawet Synowi Boskiemu, y śmiał go kusić do złego, masz o tym wyraźnie: (q) a jeszcze kusić się Jezusa ow szatan odważył do złamania postu, do niedowiarstwa, y pychy: tam się mu nie udało cale, y zawstydzony uciekł: ale na tobie bardzo często podobno udaje się podobnym szatanom; choć ci się niepokazują, tylko nie widomie kuszą, ich pokusy pełnisz: a dopieroś gdyby ci się który pokazał, y obiecał choć nie wszystkie Królestwa, ale jaką mnieyszą wygodę, odrzekł byś się y Boga, aby ci wtym wygodził.

Opętani choć bywają niekiedy mniemani, nie idzie za tym, żeby nie było prawdziwych: alboż ich mało sam Chrystus wypędzał? a po jego śmierci masz w Dziejach Apostolskich, (r) iż byli opętani prawdziwie, y uwolnionemi zostawali od czartow,

Cześć III.

nawet

(p) Jacob: 2. 5. 19. (q) Math. 4. 3. 5. 1.

(r) Act: 19. 12.

nawet za włożeniem na nich chustek Świętego Pawła, y paskow. Podobnie lubo u prostych ludzi czary nie kiedy bywają mniemane, atoli że są y prawdziwe, zacząwszy od czarowników Egypskich, (s) aż do czarownika Szymona (t) znajdziesz bardzo wiele dowodow w Piśmie Świętym całym. Chyba kto y Piśmie Świętemu nie wierzy, tego do Talmutu Żydowskiego odsyłam.

Zarzut IV. Cudow, o których piszą, albo powiadaia teraz, w Piśmie Świętym nie ma, iakże im wierzyć?

Odpowiadam podobnie: że ty żyjesz, że jesteś człowiekiem, że nie jesteś nie rozumnym bydlęciem, tego w Piśmie Świętym nie ma: iakże trzymać o tobie? nie ma w Piśmie, że ty nie jesteś Żydem, Turczyinem, albo szalbierzem; a powiadasz się być pocziwym; iakże ci tu wierzyć? A to gdzie w Piśmie Świętym znajdziesz, że Polska jest, że jest Krakow, Warszawa, albo infze Miasta, czyli ktorekolwiek rzeczy na świecie późniejszy od Pisma? Nawet Jezusowe Nauki (y dzieła w Piśmie Świętym nie są wyrażone wszystkie, iako

Cześć III.

mowi

(s) Exod: 7. 11. (t) Act: 8. 19.

mowi Jan Święty: *Jest y innych wiele rzeczy, które czynił Jezus, które gdyby się zosóbna pisały, (u) świat by ksiąg nie poiał.* Już pułtora tysiąca lat minęło, iak Piśmo Święte przez Apostołów zakończone iest: przez te wszystkie lata, o iak wiele Bog czynił dzieł nadprzyrodzonych przez swoich sług wiernych; y gdzieś tu iest rozum z Piśma tego wyciągać, co się po zakończonym Piśmie aż do tychczas działo: do-fyć że te cuda są przepowiedziane w Pi-smie, które się dziać maia w Boskiej praw-dziwey Wierze: *Cuda tych co, uwierzą, te naśladować będą, (w) które to po zakoń-czonym Piśmie zapisywały Święte Sobory, Oycowie Święci, y Pisarze mądry, cno-tliwi, poważni; podając potomnym wie-kom do wielbienia wszechmocność Boską* równie cudowną, iaka była za Moyżesza, lub Apostołów Świętych przed dokończe-niem Piśma. Coż ieszcze mówią daley?

Zarzut V. *Oycom Świętym, czyli in-szym Pisarzom, choć ich Kościół Boży za prawdziwych uznaje, ia mogą wierzyć, albo nie wierzyć.*

Odpowiadam: prawda! — możesz wie-rzyć,
Część III.

(u) Joan: 21. W. 25. (w) Marc: 16. W. 17.

rzyć, albo nie wierzyć: y ieżeli wierzysz, iestes wiernym, masz załugę wiernych; bo trzymasz z Kościołem Bożym, o kto-rym Chrystus mowi: *Kto was słucha, mnie słucha: kto wami gardzi mną gardzi.* Jeżeli nie wierzysz podobny iestes do owych ro-spułstnych Sodomczykow nie wierzących Lo-towi, do niewiernych Żydow gardzących Moyżeszem: wszak oni nie z Piśma Boże-go do tych ludzi mówili; bo Piśmo Święte dopiero Moyżesz zaczął po odebraniu na-pisanych Przykazań. I to Piśmo Święte coż iest inszego, tylko zebranie mow, y Nauki Boskiej, którą Naywyższy Pan, y Stworca przez różnych swoich Świętych mówił, y nauczał ludzi, a nam w księgach zostawił.

Jeżeli tedy tamci, którzy nie wie-rzyli owym Boskim Prorokom, tym sa-mym byli nie wierni Bogu: dopieroż te-rażnieysy, którzy Świętym Soborom nie wierzą, albo Świętym Oycom: ieżeli by-li godni karania, którzy nie wierzyli Noe-mowi, Lotowi, Moyżeszowi, Izaiaszowi, Jeremiaszowi, lub inszym sługom Boskim: rownego są godni terażnieysy, którzy nie wierzą Świętemu Bazylemu, Chryzostomo-

Część III.

wi,

wi, Augustynowi, Grzegorzowi, Hieronimowi, Tomaszowi z Aquinu; ktorych Bog za nauczycielow świata podał, iak w tamte wieki tamtych: a dopieroż ktorzy nie wierzą powszechnym Soborom: Bo czymże był lepszy starozakonny Kościół, od nowego ugruntowanego na Opoce przez Syna Bożego, tak iż go nie przemogą ani Bramy piekielne.

Czym był lepszym Noe, Lot, albo Moyżesz, Izaiasz, Jeremiaasz, Daniel od Świętych naszych Oycow wspomnionych, od Świętego teraznieyszego Kościoła? przez tamtych Bog cuda czynił, aby im wierzo- no, iż Boską naukę mówią, albo piszą: równie cuda czynił przez naszych Oycow Świętych, ktorzy też naukę Boską y opowiadali światu, y nam zolawili w księ- gach. Tamtych słuchać kazał, ale y tych: tamtym wierzyć rozkazał: ale równie y tym: kto tamtemi gardził, gardził samym Bogiem, toż samo Chrystus mówi y o tych: kto tamtym nie wierzył, był nie wierny Bogu: otoż równie jest nie wierny, kto niewierzy tym: *Jeśliby Kościoła nie słuchał, niech ci będzie iako Poganin.* (x) To tylko

Część III.

wyiaw-

(x) Mathæ: 13. v. 17.

wyiawszy że tamtych Prorokow Nauki, y słowa za Pismo Boże Kościół Święty uznaje; naszych zaś Oycow Świętych za wier- nych Tłumaczow Najswiętszey woli Bo- skiey, y teyże nauki iego nam zolawioney w Pismie. Ieszcze y to słyszałem tera- żnieyszych mówiących.

Zarzut VI. Coż mi Oycowie Święci, y Dzieciopisowie Kościelni: tak napisali, y iabym tak potrafił. y cobym napisał wierzyć by mi powinni?

Odpowiadam: Takie mowy nie są z Ducha Świętego, który przez Apostołow, y Oycow Świętych mówi: ale są z owego ducha który się już dawno odezwał: *Wstąp na wysokość obłokow, y będąc podobny Naywyższemu:* (y) tento duch przez nich gada; y ta iego cnota. Otoż powiadaia, iż czartow nie ma, bo ich niewidzieli; kto tak gadającego widzi, ma dosyć dowodu, że gada z poduszczenia czarta, albo się czart przez niego odzywa; ktoremu zwy- czajna, tak gardzić Świętymi, z niemi się równać, albo nad nich przenosić: inaczej człowiek bez czarta ledwieby się na taką pychę zdobył; gdyż nawet Paganie kocha-

Część III.

W

li po-

(y) Isai: 14. v. 14.

li pokorę, tak iż wyżej namieniony Aureliusz Cezarz nauczał: *Z mądrych naysmędrszym jest, kto o sobie naysmniey rozumie; z głupich naysmędrszym kto się mędrszym nad innych czyni; (z)* a dopieroż nad Świętych iuż kroluących w Niebie, których Bog szczególną mądrością udarował; aby byli nauczycielami świata, albo sam Duch Przenayświętszy przez nich mówił, y Pisma nam zotawiał.

Mówisz; iż Oycowie Święci y Dzieiopisowowie Kościelni tak napisali: prawda, ale nim to pisali, mieli nato nieomylnie, dowodne świadectwa: gdy napisali; Kościół Boży, który iest Twierdzą prawdy, którego Duch Przenayświętszy naucza wszelkiey prawdy; y w nim ludzie mądrzy, doskonali, Święci uważali to długo, co tamci napisali, czyli prawdę, czyli nieprawdę pisali: y iakiemi byli, czyli cnotliwi, czyli nie cnotliwi; prawdziwi, czyli lekkomyślni, czyli wierni, czyli błędliwi, ktorzy to pisali: a że w tych ich Pismach doszli nieomylney prawdy y z samey rzeczy pisaney, y z prawdziwości Pisarzow; mając oprócz tego Kościół Boży Ducha

Część III.

Praw-

(z) Horol: Princip: p. 2. §. 10. ad Faustina.

Prawdy, który naucza wszelkiey prawdy, co oni pisali uznał to za prawdę.

Mówisz: *I iabym tak napisał: y nato pozwalam, żebyś tak napisał; y byłoby takie twoie pisanie, iaki iest twoy ięzyk, y życie: to iest takie; iaki iest Alkoran Turecki, albo pisma Ariusza, Marcina Lutra, Jana Kalwina, y innych tobie w mowie, y życiu podobnych.*

Mówisz: że *cobyś napisał wierzyć być powinni: Ale kto? wszyscy tacy iakim ty iesteś; iacy uwierzyli Ariuszowi, Machometowi, Marcinowi Lutrowi, Kalwinowi y innym podobnym. Kościół zaś Boży nie takich ludzi, ani takie pisma za prawdziwe przyimuie: bo się nauczył przestrogi od Boga, przez Świętego Jana, mówiącego: Naysmilsi nie każdemu Duchowi wierzyć: ale doświadczaćcie Duchow, iestli z Boga są, bo wiele fałszywych Prorokow wyszło na świat. (a) Twoie życie, y mowa wydać cię, iakieby były twoie pisma: Albowiem w złośliwą duszę nie wnidzie mądrość, ani będzie mieszkać w ciele grzechom poddanym: Duch bowiem Święty karności, uciecze przed ołtudością; (b) iako uciekł z*

Część III.

W 2

Auri-

(a) I. Ioan: 4. v. 1. (b) Sap: 1. v. 4.

Auriusza, Machometa, Lutra, Kalwina, Janseniusza y innych podobnych, których iakie było życie, takie są y piśma: ich naśladowiesz w życiu twoim, y mówię, jeśli naśladować będziesz y w piśaniu! odbierzesz z niemi nadgrode tam, dokąd się dostał wasz ow sławny duch, który się nad Świętych wynosił, y chciał być podobny najwyższemu: *Az do piekła stargniony będziecie w głębokości.* (c) Zarzucają ieszcze.

Zarzut VII. I niewierni cuda czynić mogą: iakże z nich rozeznać nieomylność Wiary? 1. Czarownicy Egypscy widząc Moyżeszową łaskę przemienioną w węża, y oni swoje odmienili w smokow: w krew także przemienili wodę: z błota wyprowadzili żaby. 2. o Pannach Węstałskich pogankach piśzą, iż jedna na cienkim pasku ogromny statek przeprowadziła przez wody ku brzegu; druga na przetaku zatrzymała wodę; 3. nadto Chrystus nas przestrzega, iż przy dokończeniu świata powstaną fałszywi Prorocy, y czynić będą znaki wielkie y cuda. (d)

Odpowiadam: Te wszystkie y podobne dzieła przyrodzone są, y będą; niektóre przez zmieszanie potajemnych wła-

Część III.

sności

(c) Iſai: 14. 5. 15. (d) Mathæ: 24. 5. 24.

sności rzeczy, niektóre przez czary; gdzie albo moc szatańska zmyśli ludzkie omamnia, iż się im tak zdaje; bo jeżeli y zdrowemu oku patrzącemu przez szkło zielone, wszystkie rzeczy y najbielsze zielone się zdają, czemuż to być nie może przez słusne omamienie czarami; aby się zmysłom rzeczy takie zdawały, choć takimi nie są? albo też szatani skrytych przyrodzonych własności dobrze wiadomi, te iedne z drugimi łączą, iż się dziwne z nich skutki wydają. A zatem wszystkie podobne widoki nie są cudem prawdziwym, bo tego ani szatan uczynić nie może: ale są mniemaniami, fałszywemi cudami; to jest omamieniem ludzi, albo wydaniem potajemnych przyrodzonych własności rzeczy. Gdyż cud prawdziwy tylko sam Bog uczynić może, który iako rzeczy z niczego stworzył, y dał im przyrodzone własności; tak się im sprzeciwić może, y kiedy chce odmienić.

Aże Bog swoją Świętą Wiarę potwierdza prawdziwemi cudami, nie pozwala nigdy szatanom, albo czarownikom cudow fałszywych czynić na potwierdzenie fałszywey Wiary, tylko w takich oko-

Część III.

liczno-

licznościach, gdzie ludzie roztropni y mądrzy doysć mogą przyczyny, iż się to albo szatańską mocą albo ludzką dzieie; a zatym iż nie iest cudem prawdziwym. I tak: 1. Owi czaro wnicy Egypscy pokazali przez czary z lasiek uczynionych smokow, ale ich odmienić nie mogli, pożarł ie wąż Moyżeszow, który się znowu w laskę odmienił: w krew wodę przemienił Moyżesz, y oni: żaby z błota wyprowadził Moyżesz, y oni: ale gdy Moyżesz uczynił modlitwę do Boga, te żaby pozdychały wszystkie; oni: żadne y nie mogli zgładzić swoimi czarami.

I tu ich widokow koniec: te trzy znaki pokazali iak Moyżesz, czwartego iuż im Bog nie pozwolił, ani żadnego daley: uderzył Towarzysz Moyżeszow Aaron o wąż laską w ziemię, y ze wszystkich prochow stało się wielkie mnoſtvo gryzących komarow: chcieli y to potrafić czarownicy czarami, lecz iuż Bog nie pozwolił więcey, *Niemogli*: (e) tu przekonani u siebie uznali, iż nie są czary, ani ludzkie sprawy, ktore czyni Moyżesz, ale cudowne dzieła naywyższego Boga: a zatym iż co Moyżesz mowi, wierzyć temu potrzeba

Część III

(e) Exod: 8. v. 18.

trzeba iak nie Moyżeszowym słowom, ale Boskim, prawdziwie, I rzekli czarownicy do Faraona: *Palec to Boży iest*. (f) A dopiero gdy na nich Moyżesz wrzody cudownie przepuścił, ani tego uczynić, ani się od nich czarami uwolnić nie mogli; ani mogli czarownicy stać przed Moyżeszem dla wrzodow, ktore na nich były, (g) y uwierzyli bardziey. Otoż Bog zaraz pokazał, między cudami swemi, y czarami różność, tak iż każdy roztropny mógł poznać, ktore są Boskie cuda, a ktore czary szatańskie; a zatym czyia iest prawda podana od prawdziwego Boga, czyli ta ktorą Moyżesz mowi: czyli, ktorą czarownicy Moyżeszowi przeciwni?

Toż iamo sądzić o Welsalskich Pannach Pogankach; iedna że na cienkim sznurze przeprowadziła statek powodach; druga że w przetaku pokazała zatrzymaną wodę; to snadnie mogli uczynić szatan swoją przyrodzoną mocą. Albo iezeli to był cud Boski, nie był uczyniony na potwierdzenie Pogańskiej wiary, bo tam nie szło o nie: lecz go Bog uczynił na pokazanie niewinności tych Panien przeciwko po-

Część III

twa-

(f) Exod: 8. v. 19. (g) Exod: 9. v. 11.

twarzom, które im zadawali obmowcy. (h) Tak y niewierny Kaifasz Prorokował iż Jezus miał umrzeć za Narod, (i) co było nie na potwierdzenie błędów Żydowskich, ale y wszem przeciwko nim, na potwierdzenie Chrystusowej Prawdy.

Przy dokonczeniu świata iż Antychryst y naśladowcy jego czynić będą znaki wielkie y cuda: y te nie będą prawdziwe, ale mocą szatańską przez czary czynione, iakie były przy Apollinie lub innych Bałwanach. Ze ziemią trząść, że ogień z Nieba zciągać: y inne podobne sprawy czynić będą na pozor dziwne: to nie jest nad siły szatańskie: ci ile dobrze wiadomi skrytych własności rzeczy, snadnie uczynić mogą iako zatrząśnienie ziemi; tak na powietrzu gromy, błyskawicę, ogień, pioruny, przez sprowadzenie zimney chmury między gorące, albo między ogniste siarczyste: iako też brać na siebie trupow, ich nosić, czyli z niemi, niby z żywem, chodzić; to czartom zwyczajna. (k)

Atoli te wszystkie Antychrystowe
Część III. sprawy

(h) Bellarminus de not. Ecc. cap. 14. (i) Joan: 11. X. 51. (k) Joan: Ulloa Madritanus de Primis et ultimis temp: mundi disp: 3. n. 57.

sprawy każdy roztropny człowiek będzie mógł poznawać, iż nie są cuda, ale czary: nie Boskie, ale szatańskie dzieła; a zatym rozeznac Boską Wiarę prawdziwą, od Antychrystowej fałszywej: częścią że już przestrzeżeni jesteśmy od Chrystusa o tym: O tom wam opowiedział, (l) mowi: y dalej przestrzega Niewierzcie: (m) częścią iż te niby dziwne widoki będą czynione od walczących przeciwko Chrystusowi, y Kościołowi jego: o czym mieć będą pewność wybrani; wewnętrzną przez objaśnienia Boskie y Świętych Aniołów; zewnętrzną przez Enocha, Eliasza, y innych Apostolskich Mężow nauczających, y łozących życie swoje za Chrystusa, y Wiarę w tym prześladowaniu okrutnym. (n)

Zarzut VIII. Czarownica czarami uczyniła prawdziwy cud; bo na rozkaz Saula wskrzesiła umarłego Samuela Proroka.

Odpowiadam: ani czarownica, ani czarami dokazała tego, że Samuel po śmierci wskrzeszony od samego Boga, pokazał się Saulowi. Bo iako masz w Piśmie Świętym wyraźnie, (o) że ani czarowała w
Część III. tenczas

(l) Mathæ. 24. X. 25. (m) Ibid: X. 26. (n) Joan: Ulloa disp: 3. n. 58. & seq. (o) 1. Reg: 28. a X. 11.

tenczas, y nim miała czarować, pokazał się Samuel wychodzący z ziemi na ukaranie tak czarownicy, iako odrzuconego Saula; dla tego się owa czarownica przelekła, że coś wychodziło z ziemi, nim czarować zaczęła, y zbojaźnią krzyknęła wielkim głosem, (p) nie wiedząc co było rzekła; *Widziałam Boga wychodzące z ziemi:* (q) ató był Samuel wskrzeszony od samego Boga, który Saulowi powiedział, iż go Bog nie wdzięcznego odrzucił, że jutro lud, y Królestwo utraci, bitwę przegra, w niej zabity y z synami będzie.

ROZDZIAŁ XII.

*Naypotężniejszy przeciwnych zarzuty
rozbitaia się na tym, gdy mówią.*

Zarzut IX. *Jakże Obrazy czynić mogą cuda: a przecie te niezliczone zmyślają Duchowni dla swojego wziętku.*

Odpowiadam: czy Duchowny, czy świecki zmyśliłby cud, albo cudowny O-

Część III.

braz;

(p) Ibid: X. 12. (q) Ibi: X. 13.

braz; maiz wyżej wyrazono (r) iakby ciężko grzeszył, y tym samym podpada pod straszliwą Kłatwę.

Ale zkądże ci to, że cuda są zmyślone, które się przy Świętych Obrazach dzieją: a osobliwie te, które Kościół Boży po pilnym rozśądzeniu, za prawdziwe uznaje: na Kościół Boży, którym Duch Przenayświętszy rządzi, y na Duchownych iego, tak ciężkie potwarzy rzucać: ah! lękam się o ciebie! żeby to niebyło owym grzechem, o którym syn Boski mówi: *Ktoby mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono ani w tym wieku, ani w przyszłym.* (s) Wszakże gdy się wtey mierze iakie zmyślenie od złych ludzi przytrafi, zaraz to Kościół Boży wyławia y karze, ani cudu żadnego za cud nieprzyznaje bez wielkiego świadectwa. Zarzucaisz: *Jak Obrazy czynić mogą cuda: nim ci na to odpowiem; upraszam posłuchać o Obrazach Katolickiey nauki, bo po pogańsku gadasz.*

I. Naypierwey Prawowierni odpierwszych początkow Wiary zawsze w po-

Część III.

szano-

(r) W icy Część: III. w Dział: II. w Rozdzia: I.
(s) Math: 12. X. 32.

szanowaniu wielkim mieli Świętych Pańskich Obrazy y Reliquie: czytaj o tym, oprócz inszych Oycow Świętych y starożytnych Dzieiow, Antoniego Rossiusza; (1) w owych podziemnych pieczarach y lochach, gdzie się przed pogaństwem Chrześcianie kryli, iakie się tam znajdują Obrazy od czasow Apostolskich. Bo lubo Bog zakazał cześć oddawać bałwanom; ale nie zakazał czci przyzwoitey Obrazom: gdyż bałwany są wyobrażeniem rzeczy, której nie ma, na przykład bożkow pogańskich, którzy nie są bogami: Obrazy zaś są wyrażeniem Świętych królujących z Bogiem: gdy im tedy oddajemy cześć, nie Bożką, ale Obrazom Świętych drzyzwoitą, nie czynimy tego iakiey zmyśloney rzeczy, ani drewnu, płótnu, farbom, albo kamieniom, z których są Obrazy; ale o wym Świętym którzy królują w Niebie, a tu nam ich te Obrazy wyrażają, y przypominają w pamięci.

II. A że to nie jest bałwochwalstwem żadnym, iako niewierni zadaia; ale jest rzeczą godziwą, patrz co Bog Moyzeszowi czynić rozkazał; a to tego samego czasu,

Cześć III.

kiedy

(1) Roma Subterranea.

kiedy tak surowo bałwochwalstwa zakazał: Dwoch też Herubinow (mowi) złotych y bitych uczynisz, (u) to jest na owej skrzyni Pańskiej. Tądzież miedzianego węża, (w) na ktorego, kto umierający spoyrzał, uzdrowionym zostawał: a to było wyrażeniem Ukrzyżowanego Jezusa, iako sam o sobie mowi. Jako Moyżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba, aby podwyższony był Syn człowieczy, aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (x)

III. Ze przez poszanowanie Świętych nie uymuiemy, ale oddajemy, y przymnażamy chwałę powiną Bogu: pokazuje sam rozum; który iezeli jest zdrowy, uznaie, iż nie jest przeciwko czci Oycy, ale z większym poszanowaniem iego, iezeli Syn dobry nie tylko iego kocha, szanuje; ale też y iego ukochanych Przyjaciół. A iezeli przeciwnie terażnieyszy mowi, niechże pokażą, kiedy to Bog miał za wzgardę, albo za uymę chwały swojej poczytał: że wierni, y pokorni ludzie czcili y szanowali ślug iego Świętych, Moyżesza,

Cześć III.

żesza,

(u) Exod: 25. V. 18. (w) Numc: 11. V. 3.

(x) Joan: 3. a V. 14.

żefza, Eliafza, Elizeufza, Izaiafza, Jere-
miasza, Daniela, lub innych? niech po-
każą, kiedy, y gdzie Chryſtus przyganiał,
albo zakazał ſzanować ſwoią Nayſwiętſzą
Matkę, albo Świętych Apoſtół ſwoich?
I oświadczam iako w ſtarym Zakonie kto ſzano-
wał tych Świętych, ſzanował y Boga, a
kto niemi gardził, prześladował, Bog za-
względę ſobie uczynioną poczytał, y ſtra-
ſzliwie karał; tak y w Nowym Chryſtus o
ſwoich Świętych upewnił: *Kto wami gar-
dzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi
owym, który mnie poſtawi.* (y) Naygłębszą
cześć, y naywyższą chwałę Bogu oddawać
powinniſmy, iak Bogu y naygodnieyſze-
mu Panu nieograniczoney chwały: ale po
Bogu, y Świętych iego czczyć, ſzanować
mamy, iako iego przyjacioł, których o
tym upewnił: *Wy ieſcieście przyjaciele moi,*
(z) a ta ich przyjaźń z Bogiem ieſt już
na wieki trwająca.

IV. Tych Świętych Boſkich Przyjacioł
że Obrazy czcimy, y tego zdrowy rozum
naucza: Syn dobry, dobra córka nietylko
żyjących Rodziców ſzanuje, y kocha; lecz
y po ich śmierci miło mu ſpożyżać na ich
Cześć III. iaką

(y) Luc: 10. v. 16. (z) Joan: 15. v. 14.

iaką pamiątkę, czyli na obrazy. Doſyćby
było złości zuchwałego ſyna, albo nie-
wdzięczney córki, choćby przytomnych
Rodziców nie znieważał, nie kaliczył, nie
bił; ieżeli to ſamo z wyrażonemi na obra-
zach czyni: y któryby taką obelgę ſmiał
wyrządzać zmarłym Rodzicom obrazom,
zapewne odważyłby ſię y na ſamych Ro-
dziców, gdyby mu przytomnemi żyli. I
dziwuiemy ſię owym Zydóm, Poganóm,
iak ſię mogli na taką złość zdobyć, że Je-
zuſa, y Świętych ſług iego niewinnych
prześadowali, męczyli, zabili: a czemuż
ſię dziwować? alboż mało, y temi czaſy
podobnych ludzi mamy i ci wſzyſcy, kto-
rzy teraz gadają, prześladowią Świętych
Pańſkich Obrazy; co z obrazami czynią,
toby czynili z tamtymi, których wyraża-
ją obrazy, gdyby ich przytomnych mieli.
Mówią oni: że przez te na Obrazy gada-
nia, cześć Boſką chcą wcale utrzymać;
ale y tamci mordercy zabijając Świętych,
to ſamo mówili, y mniemali, iż czynią
Przyſługę Bogu. (a) Tak to każda y nay-
większą nieprawość zawſze ludzie zaſta-
niają iakim pozorem cnoty, y niby ſwią-
tobliwości mądrey.

V.

(a) Joan: 16. v. 2.

V. Ze nam iest potrzebna, y wielce pomocna mieć Świętych Obrazy po pokojach, y domach: bo ile razy spoyrzemy na wyrażenie iakiego Świętego: przypominamy sobie, że on iuż żyje szczęśliwym w Niebie, ten który tu, gdzie y my na świecie, tak się sprawował, tak unikał złego, tak dobrze czynił &c. A ztąd zachęćmy się do naśladowania iego, y do pokorney proźby, aby tak y nas Bog ratował, y dopomagał iak iemu w tym śmiertelnym życiu. I ta to iest przyczyna, że ludzie bydlęcego życia oprócz inšzey mody wiwoiey nowey wierze mają y tę, aby nie cierpieć po pokojach y domach Świętych Pańskich Obrazow, ale ie wysyłać do Kaplic, do szpitalow, Kościołow: a nato miejsce nawieszać sobie owych cudzoziemcow, albo sztucznie malowanych nieczystych poczwar, rozpustnych z odkrytemi pierśiami niewiaſt, y inšzych nieprzyſtoynych widokow. Otoż to ich święci, tym ułępować muszą Świętych Pańskich Obrazy.

Patrzeć po obiciach, po ścianach: Obrazu Jezufa nie ma! Nayświęſzzey Maryi nie ma! ani inšzych Świętych! albo

Część III.

ieżeli

ieżeli się znajdzie, to tak nieprzyſtoynie malowany, żeby spoyrzenie na niego bardziej zachęcało do nieprawości, niżeli do cnoty: bo to Włoſka sztuka, mówią. I tak rozeznać nie można, iaki to iest pokoy, iaki dom: czyli Chrzeſciański, czyli boga tego Zyda, albo ktorego Turczyna. Pytam się: kto tu mieſzka? y czemu tak? odpowiadają bardzo dobry Katolik: ale taka teraz moda: y nauczają mię ſwoiey modney wiary: mówiąc, tak to bydź powinno, Święte Obrazy niech będą po ſzpitalach, Kaplicach, Kościołach; po Pańskich pokojach nie rzecz, bo ſię rożnie przytrafia czynić, albo mówić, coby było z nieuſzanowaniem Obrazow,

Przymiuję naukę: ale z przeproszeniem niechże mi ſię też godzi co zdawney Wiary powiedzieć: a to to! a wierzyć ciſz wy, że Bog y tu w Pokojach, y na każdym miejscu zawsze przytomny iest: a godziſz ſię to czynić w przytomności iego, coby ſię niegodziło przy Świętych Obrazach? To ſię to! to! pod pokrywką duſi to! radziby iuż cale, gdyby można, zapomnieć o Bogu; aby ich nie gryzło ſumnienie, gdy niegodziwie gadaia, y czynią:

Część III.

X

nią:

nią: aże Świętych Pańskich Obrazy przypominają tę Najsświętszą Boską przytomność, więc ie pod pięknym pozorem wyprawiają z pokoiów do Kościołów tymczasem; a wrzeczy samey radziby potym y Kościoły z Obrazami wygubić, albo ie przewrócić na zbory, iak uczynili podobni po Anglii, Szwecyi, Danii y inszych. (b)

VI. Ah! nie tak! nie tak! starożytni Chrześcianie czynili! Jeszcze Roku Pańskiego Trzydziestego Pierwszego, gdy Syn Boski nauczał po świecie, cuda iego wstawili się daleko, o których usłyszawszy Król Edeffy Abagarus posłał swego Malarza, aby go odmalował; czego że nie mógł potrafić Malarz, sam Jezus płotno do twarzy swojej przyłożył, na nim twarz swoją wyraził, y to wyobrażenie pobożnemu Abagarowi posłał: którego cudu, y Obrazu Kościół Grecki w Mieliacu Wrzesniu do tychczas pamiętkę obchodzi. Przez przytomność tego Obrazu kilka razy od pożaru uwolniona była Edeffa. (c)

Tegoż samego roku owa niewiasta (d)
Część III. uzdro-

(b) Patrz wyżej w Części I. w Dział: III.

(c) Nicephorus Damascenus lib: 4. c. 17. Evangelius lib: 4. cap: 27. Baron: in an: Skar: in an: 38

d) Math: 9. a 27. 20.

uzdrowiona od Jezusa, powrociwszy do Cezaryi, z wdzięczności ku Chrystusowi za przywroczone zdrowie, postarała się Iego Obraz spiżowy wyrobić, y przed domem swoim postawić: przy którym wyrastało ziele, wszystkie nie mocy leczące: Ten Obraz (pisze Euzebius) trwał do naszey pamięci: y iam nań tam przyiachawszy oczyma swoiemi patrzył. (e) Toż szczęście, które Abagarus, otrzymała żalosna nad meką Jezusową Weronika na chustce, która twarz iego otarła, wyraził swoy Obraz, który dotychczas utrzymują na Watykanie w Rzymie, y co rocznie do uszanowania w Wielki tydzień pokazują ludziom. O Świętym Łukaszu tyle świadectw starożytnych mamy; iż kilka Obrazów Najswiętszey Maryi malowanych zostawił, z których iednym y nasza Polska się zaszczyca na Jasney Gorze, a iż onim rzecz nie omylna iest, dowodzą niezliczone cuda, które się tam przez wszystkie lata dzieją. I tak przy pierwszych początkach Wiary nie było żadney trudności o

Część III.

X2

Święte

(e) Lib: 7. cap: 14. Był Euzebiusz Biskupem Cezaryi, y Dzieiopisem, umarł roku P. Trzechsetnego Czerdziesiątego. Baron: & Skarga in eod: an:

Święte Obrazy, iż ie czcić, y szanować potrzeba, lubo do tego wielkie przeszkody mieli od Pogan, y Żydow w prześladowaniach okrutnych. Pełne są także starożytne dzieie, y otym iak owi pierwiastkowi Chrześciane, szanowali y Świętych Relikwie, iak ciała Męczenników, z nich krew, kośćeczki, y chusty. (f)

VII. Dopiero Roku Cztrychsetnego Ośmdziesiątego Piątego ow złośliwy Nie-wiernik y niechrzczeniec Xenaias Persa Święte Obrazy ganić, y prześladować zaczął: (g) co przecię po śmierci iego ustało. Lecz iako Bog Świętych swoich wzbudza dla nauki ludu; tak y szatan swoich: Roku Siedmsetnego Dwudziestego Trzeciego Żyd jeden czarownik z Fenicyi rodem wkraść się przez czary w przyjaźń u Gizyda w Syryi Saracenow Krola, y wrożył mu ieszcze lat trzydzieści szczęśliwego życia, byle w swoim Krolestwie Chrześcianom Obrazy wytepił. Uwierzył mactaczowi poganin, pozwolił Saracenom, y Żydom wszystkie Chrześciańskie Obrazy po domach y Kościołach tępić; co oni z

Część III.

okrutną

(f) Vide Mart: Rom: (g) Patrz wyżej w Cz: I. w Dziale III.

okrutną zaiadłością czynili. Lecz Krol Gizydus drugiego potym roku umarł, za co syn iego Utidus tego mactacza zabił, iż się w proroctwie pokłamał.

Po śmierci tego, ta Żydowska nienawiść na Święte Obrazy przeniosła się do Leona Izauryka Cesarza Wschodniego: ten znowu, iako Pan rozpustny, napoiony błędami od nieiakiiego Besslera chytrego (który był Chrześcianinem, a potym Machometanem został) po całym wschodnim Cesarstwie obrazoborstwo zaczął, y Świętych wiele pomęczył. Toż czynili po nim inni Cesarze: aż do panowania Teodory, Michała III. Matki, która to kacerstwo z Duchowieństwem zgubiła na Wschodzie roku Ośmsetnego Czterdziestego Drugiego. (h) I już były spokojne Świętych Pańskich Obrazy, póki znowu niepowstali Luter, y Kalwin od Roku 1517. z nową swoją wiarą; przez którą iako wszystkie inne dawniejsze kacerstwa wzbudzili, tak y prześladowanie na Święte Obrazy. Niech ze patrzą teraznieysii, ktorzy na Obrazy gadaia, iakich do tego Apostołow maia: jednego niechrzczeńca Xenaię: jednego

Część III.

Zyda

(h) Theophanes, Baron: Skarga sub iisdem annis.

Zyda czarownika: iednego Besslera, który Chrześciańską wiarę porzucił, a Turecką przyjął: dwóch nowych Lutra, y Kalwi-
na: y takich naśladować? ma to być modnie, pięknie, y mądrze?

Terazże przypominam ich zarzut: zadaia Jak Obrazy czynić mogą cuda?

Odpowiadam: Nie Obrazy czynią cuda, ale sam Bog Wszechmocny, y cudowny, w dziełach kiedy chce, y gdzie chce z przepaścistej dobroci udziela łask cudownych ludziom dla chwały Imienia swego, y potwierdzenia Wiary: lud pobożny modli się pokornie przy Świętych Obrazach, wzywa Świętych przyczyny do Boga, szanuje ich, y przez nich cześć naygłębszą oddaje naywyższemu Panu, upraszając, aby przez tych Świętych zaślugi, y przyczynę wysłuchał łaskawie: y wysłuchanym zostaie. Bo Święci już zostaiący w chwale, widząc Boga *Jako jest*, (i) lepiej dla nas prosić umieia; niżeli my: będąc Świętymi bez żadnego grzechu, przedzey mogą uprosić; niżeli my: bo już otrzymawszy naywyższe dobro Boga, bliższymi są tey obietnicy iego: *Czegokolwiek*
Cześć III. *zechce-*

(i) 1. Joan: 3. 2.

zechcecie, prosić będziecie: y stanie się wam.
(k) Nam do uproszenia przeszkadzaia grzechy, im nie: bo już są Przyiaciołami y domownikami Wszechmocnego Pana. Tak się modlił ow Święty Prorok Moyżesz, aby od ludu oddalił karanie: *Wspomnij (Panie) na Abrahama, Izaaka, y Izraela sług twoich*, (l) a Święty Paweł nawet ieszcze żyjących o modlitwę do Boga prosi: *Proszę was tedy Bracia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, y przez miłość Ducha Świętego, abyscie mnie wspomagali w modlitwach za mnie do Boga*. (m) Tak lud wierny modli się przy Obrazach Świętych, y przez ich przyczynę otrzymuje wielkie y nawet cudowne łaski.

Zarzut X. Bog wysłuchać może na każdym mieyscu, na coż to przypisywać Obrazom, y do nich się udawać? ieżeli ieden cudowny? to wszystkie: bo wszystkie są równe.

Odpowiadam podobnie: Bog mając dawać napisane Prawa, mógł się pokazać na każdym mieyscu: w którymkolwiek stworzeniu, bo wszystkie u niego równe; y ktoremukolwiek człowiekowi: a przecie
Cześć III. *tego*

(k) Joan: 15. 2. 7. (l) Exod: 32. 2. 15. (m) ad Rom: 15. 2. 30.

tego nieuczynił tylko na gorze Horeb, y to wgorejącym krzaku, y to Moyżeszowi, (n) mógł każdego człowieka obrać, aby przez niego cuda czynił; y to gdziekolwiek, y przez ktorekolwiek stworzenie; bo wszystkie są równe: a przecie nie inszych z ludzi obrał, tylko Moyżesza, y Aarona, (o) nie przez insze stworzenie cuda czynić kazał, tylko przez Moyżeszową łaskę; nie przez inszą (choć ich tam była pełna góra) ale tylko przez tę, którą w rękach trzymał: nie gdzie indziej naypierwey, tylko w Egipcie przed zakamiałym ludem, y twardym ich Faraonem Krolew.

Cóż na to teraznieysza mądrość? wiele gada: bo ta teraz mądrość jest, byle gadać a wiele: y znowu się do tego powraca: *Czemu te a nie insze Obrazy cudowne? czemu na tym a nie inszym miejscu?* Otoż ja pytam się ich podobnie, niechże odpowiedzą na to: czemu nie zkad inąd obiecał Bog do Moyżesza mówić, y swoje łaski świadczyć, tylko z pośrodku dwu Herubimów, którzy będą na skrzyni świadectwa (p) czemu się Syn Boski nie gdzie indziej narodził,

Część III.

(n) Exod: 3. a 5. 1. (o) Exod: 4. a 5. 1.

(p) Exod: 25. 5. 22.

rodził, tylko w Betleem? czemu go nie insi poznali tylko prości pastuszkowie, y zdaleka trzy Mędrcy? czemu w Nazareth mieszkał? czemu nie gdzie indziej cierpiał tylko w Jeruzalem, nie gdzie indziej ani na inszym drzewie, tylko na gorze Kalwaryi, y na Krzyżu umarł? czemu tych a nie inszych Apostołów obrał? O głębokości bogactw mądrości, y wiadomości Boże! iako są nie ogarnione sądy iego, y nie dościgłe drogi iego? bo ktoż poznał umysł Pański? albo kto był raycą iego? (q)

O! iak y grubo podobni ludzie układają sobie w głowach nie docieczone rzady nie dościgley mądrości Boga! tak prawie iak owi niewierni, y złośliwi Zydzi, domagali się od Jezusa cudów; aż gdy czartów wypędzał, gdy wzrok ślepym, chorującym zdrowie dawał; mówili, iż to czyni przez czary: gdy Łazarza wskrzesił; iuż tu ciężko było na czary to złożyć, więc coż czynią? oto zabić wskrzeszonego Łazarza chcieli, żeby zgubili u ludzi Jezusową Wiarę. (r) To czynią teraznieyszy z Boskimi cudami, pytaią się, czemu te a nie insze Obrazy cudowne? a

Część III.

czemu

(q) Ad Rom: 11. a 5. 33. (r) Joan: 17. a 5. 10.

czemu nie wszystkie? iakoby rownie nie mogli gadać na tamte: a dopieroż gdyby były wszystkie cudowne, cudaby w rzecz zwyczajną y pospolitą poszły, dopierożby bardziey gadali, y rownie chcieli wyniszczyć Wiarę.

Darmo sufzycie głowy: *Nie masz mądrości, nie masz rostopności, nie masz rady przeciwko Panu:* (s) tam y w tedy cuda czyni, gdzie się Nayświętszey woli Jego podoba. Jedni się ciekawie domagają cudów, y nie doznają tego: bo *Rodzay zły y cudzołożny znaku szuka: a znak mu nie będzie dany:* (t) drudzy się tego niegodnie mi sądzą, y iak pokorny *Publikan* modlą się na cudownych miejscach, y otrzymują łaski: *Nad kim tedy chce zmiłować się.* (u) Na owey Puszcz y wiele było węzów, a przecie ieden tylko wysławiony miedziany był między niemi cudowny, na ktorego kto spoyrzał, udając się do Boga, uzdrowionym został: (w) co było Obrazem przyszłego na Krzyżu Chrystusa. Dwanaście było łasek z dwunastu Pokoleń, a przecie tylko iedna Aaronowa zakwitła cudownie,

Część III.

y wy

(s) Prov: 21. *W.* 30. (t) Math: 12. *W.* 39.(u) Ad Rom: 9. *W.* 18. (w) Num: 21. a *W.* 8.

y wydała owoc. (x) Wiele było wód około Jerozolimy, a przecie tylko w Bethesda sadzawce była woda cudowna, kto pierwszy do niey wstąpił nabierał zupełnego zdrowia. (y)

A iezeli owego węza: owę łaskę: owę wodę: na tych a nie inszych miejscach: w tych a nie inszych czasach Bog uczynił cudowne? czemuż nie może Obrazow? Jezeli cień Świętego Piotra mógł być cudowny, y uzdrawiać ludzi? (z) iezeli chustki, y Paski Świętego Pawła, (a) a czemuż to Bog nie może czynić z Świętymi Obrazami wyrażającemi albo iego samego, albo Świętych iego; aby przy nich kiedy chce, gdzie chce, y komu chce cudowne łaski świadczył? Ah? nie tak nie tak o przepaścistej Mądrości Boga! ale z głęboką pokorą skłaniając głowy sądźmy, y mowmy, *Pan jest! co dobrego jest w oczach iego niechay czyni.* (b)

Na koniec w te nasze zepsute czasy gdzie przewrotność gorę nad Wiarą, y pobożnością bierze; aby się y prawowierni nie popsuli do reszty, niech mają tę przestrożę

Część III.

strożę

(x) Num: 17. *W.* 8. (y) Joan: 5. a *W.* 2. (z) Aft: 5. *W.* 15. (a) Aft: 19. *W.* 17. (b) 1. Reg: 3. *W.* 18.

stroge na żywey pamięci: że teraznieyszy zepsuci to samo z księgami Oycow Świętych y Pisarzow Katolickich czynią, co y z Pismem Bożym; gdzie mogą nakrecaią go na swoje błędy, y iak chcą tłumaczyć: a gdzie tłumaczyć y wykreścić niemogą, cale odrzucaią. W większey teraz u nich powadze niecnotliwy Wolter, albo inszy podobny Jansenista, Deista, czyli Kalwin, byle po Francuzku lub Angielsku pisał, nizeli Święty Augustyn, Chrysoſtom, Grzegorz, Tomasz z Aquinu y insi dani od Boga za Nauczycielow świata.

Też potwarzy y krytyki rzucaią na późnieyszych Katolickich Pisarzow; na Baroniusza, albo naszego Polaka Skargę, czyli inszych podobnych, zadając iż nie pewne rzeczy pisali. Rozumiem! rozumiem! kole ich prawda w oczy, muszą ją odrzucać. Gdyby był Cezar Baroniusz przeciwko Kościołowi Bożemu, a po cudzoziemsku pisał, a był Deistą lub Kalwinem; miałby być u nich pochwałę: tylko że pisał utrzymując Katolicką prawdę, a do tego iż łacińskim ięzykiem; a dopieroż że był Katolikiem prawdziwym, nie ma u nich szacunku y wiary. Ze też Baroniu-

Część III,

sza

sza księgi lubo z wielką pracą tłumaczył, tylko że nie cudzoziemiec, nie Jansenista, ale staropolskiey Wiary Piotr Skarga, a do tego że Xiądz, a dopieroż że Jezuita, a dopieroż że Polskim ięzykiem, iż tym samym niewart u nich niczego, y tak o inszych Katolickich Pisarzach.

A przecie ci mądrzy, wierni, y cnotliwi ludzie na to łożyli lata, siły y życie, dochodząc wszystkiemi sposobami prawdy; a na co nie mieli dostatecznych dowodow, albo opuszczali cale, albo nam pod wątpliwością zostawili w księgach. Cezar Baroniusz przedziwney mądrości człowiek z pomocą wielu mądrych przez cale trzydzieści lat około swoich Ksiąg pracował, aby nam ie iako nayczystsze, y nayprawdziwsze zostawił. (c) Natymże strawił cale życie Skargę, pracując w przetłomaczeniu onych, tudzież w zebraniu żywotow Świętych, y w pisaniu kazań, ktore nam zostawił; podobnie insi prawowierni Pisarze.

Dla czegoż im nieprawdę zadają zepsuci? dla tego: nie nie ma skutecznieyszego

Część III.

szego

(c) Stan: Karkowski. Archi-Eppus Gnesni: Epist. ad eund: posita Initio ann: P. Skarga.

szego tak do dobrego życia, iako do złego, nad czytanie książek. Dosyć złym był y niewiernym Augustyn, a przecie z czytania książek dobrych, stał się dobrym y Świętym: (d) dobrymi byli naszych czasów wielu; aż z czytania laikańskich książek przewrotnemi się stali. Czytając dobre księgi wzbudzamy się do cnoty, gruntuujemy w Wierze: czytając zaraźliwe, wprawiamy się do rozpusty, nabieramy przewrotności, niedowiarstwa y błędów. Cóż czynią Niewierni, y przewrotni? żeby od Wiary, y Chrześcijańskiej cnoty oderwali, a niewiernością zarazili wszystkich; Świętych y cnotliwych. Pisarzy dobre księgi gania, Niewiernych y rozpustnych zaraźliwe chwałą. Nawet w Anglii do druku te potwarzy podają, y rozrzucają po świecie, w których opisują wszystkie znaczneyse książki; gdzie swoje niewierne chwałą, nasze Katolickie gania; tam tym przypisują prawdę, naszym nieprawdę, y zmyślenie zadają:

A to wszystko do tego się ściaga, abyśmy ich niewierne czytali; odrzucali Katolickie nasze: tamtym żebyśmy wie-

Część III.

rzyli;

(d) Libr: Conf:

rzyli; a mieli za baieczne nasze, y im się podobnemi stali. Jakoż się im na wielu udaie; Niezostają prawdą teraz iawnemi Lutrami, albo Kalwinami: boby sobie zagrodzili drogę do Urzędów y wyższych godności, ile u nas w Kakolickim Królestwie: a dotego sądzą się tak mądrymi, iak Luter lub Kalwin; czemuż mają ich wiarę przyjmować, gdy sami potrafią podobną sobie w głowach swoich ułożyć. Więc nowy wynaleźli sposób, żeby byź Katolikami na oko, a niewiernymi w sercu: Imię Katolickie nosić, a życie niewiernych prowadzić: *Narod bez rady iest, y bez roztropności: day-Boże! aby mądrymi byli, y rozumieli, y ostateczne rzeczy opatrowali.* (e)

ROZDZIAŁ XIII.

Rozsądzienie tey wielkiej sprawy: wyroki: y koniec.

MAż tedy zdrowy ludzki rozumie z iedney strony Katolicką starożytną Wiarę, y

Część III.

re, y

(e) Deut: 32. a W. 28.

re, y dowody niektóre o iey nie omylney pewności, iż ta sama iedna iest prawdziwa, y podana od Boga. Masz z drugiey strony wszystkie nowe wiary, powstaie na tamtę, y dowody o nich, iż są wszystkie fałszywe wymyślone od przewrotnych ludzi. O wszystkich Tajemnicach, y każdej z osobna, z tej y z owey strony, czytay w doskonałszy na demnie Pisarzach, ktorzy tę rzecz umyślnie pisali, a osobliwie w Robercie Bellarminie, tego ci zalecam, tam znaydziesz z radością doskonałe światło objaśniające we wszystkich trudnościach Wiary. Lubo y z tego, com ia tu krótko po części namienił, za łaską Ducha Najswiętszego (byleś ia chciał przyiąć) przekonany będziesz, y rozeznac możesz prawdę Katolicką od wszystkich uporow, y błędow kacerskich.

Terazże nic więcej nie zostaje, tylko abyś sprawiedliwie rozsądził: a nie tylko ia tobie, ale y sam Bog zdrowym rozumom ludzkim na rozsądek podaje: Rozsądźcie między mną, a winnicą moją. (f) Zbieram krotko, com mówił obszernie: famo światło rozumu nas uczy, iż rozu-

Część III.

mne

(f) Isai: 5. W. 3.

mne stworzenie bydz nie może szczęśliwe bez czynienia powinności swojey, iako masz wyżej: (g) a iż naypierwszą ma powinność, cześć powinna oddawać naywyższemu Stworcy: (h) bo nato iest iedynie stworzone od niego: (i) powinność ta nie tylko iest łatwą powinnością, ale zupełną szczęśliwością Narodow: (k) a które o nią niedbają, sprawiedliwie wpadają w przeciwnie nieszczęścia: (l) Wypełnienie tej powinności naypierwey należy do rozumu y woli; aby człowiek to wszystko wierzył, co Stworca do wierzenia podaje, a zupełnie czynił, co on przykazuje przez Wiare: gdyż tak się podobało Iemu, żeby przez Wiare ludzi rządził, aby byli szczęśliwi, y tak iest dla ludzi ściepy: (m) Te zaś bardzo wiele wiar wymyślają źli ludzie, udając ie za Boskie; a iedna tylko bydz powinna prawdziwa; masz dowody, y znaki pokazujące, która to między temi wiarami iest prawdziwa, y podana od Boga, a które obłudne, fałszywe, y wymyślone od rozpustnych ludzi. (n)

Część III.

Y

Teraz-

(g) w tej Czę: 3. w Dział: 2. (h) Tamże w Roz: 1.
(i) w Rozd: 2. (k) w Rozd: 3. (l) w Rozd: 4.
(m) w Rozd: 5. (n) od Rozd: 6.

Terazze proszę, zdrowy ludzki rozumie! Uczyń zakończenie: (o) sprawiedliwie rozsądź między Stworcą y najmnieyszym wżyskiego stworzenia Panem z iedney strony; a zdrugiey między Narodami ziemi, ktore on z przapaściłey dobroci swoiey upodobał, obrał, z tysięcy innych wybrał: tamtych w niewierności sprawiedliwie zostawił, tych miłosiernie do swoiey Wiary przyjął, y oświecił. Jeżeli Narody tak ukochane od Boga, gardzą nim, łaską iego y światłem; a chwytają się przeciwnych ludzkich wynalazków, y błędów: co z niemi ma czynić? Czyli ich w szczęśliwości utrzymywać: y za co? czyli wszelkimi nieszczęściami karać: a gdy ani tak upamiętać się niechcą; odrzucić ich od siebie, y od swoiey wiary w nieszczęśliwą niewolą tym czasem doczesną, a potym y wieczną? sądz Rozumie;

Sądz! ani słuchay tego, gdy mówią przewrotni; że w Turczach że w Chinach, albo Mogolu Poganie, że y w naszej Europie nie ktore Narody, choć niewierne, a dobrze się mają, y szczęśliwie rządzą. Nato tak krotko odpowiadam słowy Przed-

Część III.

wie.

(o) Ezech: 7. 23.

wieczney Mądrości: Kto nie wiedział, a czynił co godnego karania, mało będzie karany: (p) ale kto poznał wolę Pana swego, a nieczynił wedle woli iego, wielce będzie karany. (q) Prostý wieśniak nigdy nie widzący Krola, choć nań w domu swym gada, nie nawidzi, nie pełni rozkazow: to mnieysza; bo prostak, bo nie miał sposobu poznać się na godności Krola; ani też łask od niego doświadczał, mney będzie karany: dosyć na niego kary, zostawić go bez łaski w iego przyrodzoney nędzy.

Ale gdy z wieśniaka wybrany od Krola, przyięty do Dworu, podniesiony na godność, tym wżyskim pogardzi, stać się niewdzięcznym y zdraycą, a z iego nieprzyjaciół się wiąże: tu już Wiele będzie karany: Sama sprawiedliwość wyciąga, aby go nie tylko odrzucić od łaski, wyzuc ze wżyskiego; lecz wtrącić w kaidany: albo strącić mieczem przewrotną głowę z niewdzięcznego karku: iego zaś potomstwo dosyć ma karania, że wyzute z przeszley szczęśliwości Oycy, oddalone od Dworu, w zaniedbaniu ginie.

Tak są wspomniane Narody: Turcy,
Część III. Y2 Mogo-

(p) Luc: 12. 48. (q) Ibidem 47.

Mogolowie, lub Hiny sądem niedościgłym Boga nie były wybrane do wiary, choć się mają dobrze na pozor, dosyć na nich za niewierność karania, że w niewierności giną. Które zaś już były przyięte do prawdziwej Wiary, a przeniewierzyły się Bogu, porzuciły ją, y przystały do przeciwnych błędów; patrz na świat! co się z nimi działo? Co z wybranym Narodem, gdy ich Bog za niewierności odrzucał w niewolę; iak wiele ich wyginęło głodem, mieczem, ogniem, y zewsząd walącym się nieszczęściem, (r) co z Chrześcijaństwem wschodnim, (s) co z Bulgarami, Longobardami, z Danią, Szwecją, y po innych Europy Królestwach? gdy ich Bog odrzucał, y za Fociuszowe, Luterskie, lub Kalwińskie błędy podawał w niewolę.

O! iak wiele! iak wiele! okrutnie wytępiono starożytnych Domów? w pień wycinano przezacnych Xiążąt, Pań y Panów! pomordowano dzieci! pozabierano Xięży, y nędznego Pospolstwa! (t) ich nieszczęśliwe potomstwa, choć się teraz

Część III.

na po-

(r) Patrz wyżej w Cze: 1. w Dział: 1. w Roz: 8.
(s) Tamże w Dział: 2. w Rozd: 2. (t) W Cze: 1. w Dział: 3.

na pozor szczęśliwemi zdają: coż to za szczęśliwość? y bydleta tuczą, dgy ich na kłoc gotują: dosyć ich nieszczęścia, że przez nieszczęśliwych Przodków utracili wolność: a dopieroż że utracili Boga, y jego prawdziwą Wiarę: choć mają bogactwa, pieniądze, y nikczemne zmyślności: coż to jest? to Żydowska! to Turecka szczęśliwość! y iako jest marna, tak się im marnością w niewiernościach kończy, a oni zaczynają nieszczęśliwość wieczną. Będą męczeni wednie y w nocy na wieki wieków. (u)

A zatym co ztąd idzie! sądz zdrowy rozumie: wierny wybrany Narod jeżeli się tak, iak tamci, popsuje, o Boską Wiarę niedba, chwyta się Wiar nowych, y przeciwnych błędów, nie jest zaiste godzien ani takiej szczęśliwości od Boga, iaka mają Turcy, w Hinach, albo Mogolu Poganie: bo tamci dla tego niewiernemi są, iż nigdy światła Wiary nie mieli: si zdobroci Boga mają, ale go odrzucają niewdzięczni, y sami się dobrowolnie niewiernymi czynią. Coż następie zatym? to samo co podkłada Chrześcian wschodnich

Część III.

przy

(u) Apo: 20. Y 19. (u) w Dział: 3.

267 Rozsądzenie tey wielkiej sprawy
przy dobyciu Carogrodu od Turków w u-
padku Cesarstwa: (w) to samo co przy
zawoioowaniu Bulgarów, Longobardów,
przy dokończeniu wolności Szwedzkiej,
Duńskiej, y innych upadłych wokoło
Narodów. Ci najpierwey pierwsi, którzy
zaślugują na to, idą na wszystkie nieszczę-
ścia, y karania Boskie, wiele przezacnych
Domów ginie, wiele miecz zacnych ludzi
pożera, wiele trupów ściele, wiele krwią
opływają pola: reszta Obywatelów ucie-
kała przed mieczem po cudzych krainach
w rozproszenie na świat.

A potym po długim utrzymaniu ie-
żeli zostaną którzy potomni, albo ich zie-
mie obcy ludzie obśiedzą, choć się docze-
kają pokoju, w nim bogactw, y rozkoszy
doczesnych, coż potym, kiedy w niewier-
ności bez Boga, y iego prawdziwey Wia-
ry ginąć muszą na wieki. I tak się to dzie-
je z każdym Narodem wiernym, gdy się
potym popsuje, y porzuci Boga z nim iego
prawdziwą Wiare. Tak się stało we wszyst-
kich upadłych Krolestwach; a stojących
jeszcze Bog przestrzega, jeżeli tamtych
naśladować będą, tak Odrzucę was (mowi)

Część III.

oil

(w) Patrz wCzęść I. w Dział: 2. y 3.

wyroki y koniec

268

od Oblicza mego, iakom odrzucił wszystkie
bracia waszą. (x)

A czemuż tak straszliwie? odpowia-
da. y pod podobieństwem niewdzięczney
winnicy na rozsądek podaje: Rozsądzcie
między mną a winnicą moją: (y) weźcie
z iedney strony na wagę dobrodzieystwa
iego Chrześcianom świadczone, a zdrugiey
zepsutego Narodu ku niemu niewdzię-
czność; Rozsądzcie. Równego rodzaju są
między sobą ludzie, a przecie nie ich bar-
dziej nie boli, nie bardziej do sprawiedli-
wey kary niewzrusza, iako gdy kto złym
za dobre nadgrdza, niewdzięczność za
dobrodzieystwa oddaje. Takich ludzi na-
wet sami Poganie nie z ludźmi, ale z o-
krutnemi iazczurkami równają gryzące,
mi wnętrzności, z których mają życie:
potępiają ich y nierozumne stworzenia,
psy, które wdzięcznemi bywają Panom,
leśne zwierza, y domowe bydła, które
się dają dobrodzieystwem ugłaskać, y zna-
ki wdzięczności wyrażają za nie tym, z
których łaski żyją.

Jako wdzięczność jest między cno-
tami najmiłszą, y najbardziej nakłania
Część III. Dobro-

(x) Jerem: 7. 15. (y) Isai: 5. 3.

Dobropzielow serca do czynienia dobrodziejstwa więcey: tak niewdzięczność między występkami naygorzszą, na którą białą wszystkich Narodow przyrodzone prawa: Cycero pocziwy Poganin sądzi, iż w niewdzięczności wszystko złe się znajduje: (z) a Duch Przenayswiętszy upewnia: *Kto oddaie złe za dobre, niewynidzie złe z domu iego.* (a) To o niewdzięczności ludzi ku ludziom: a dopieroż ku naywyższemu nad wszystkie Narody Panu, co mówić?

Niewdzięczność między ludźmi trafia się rownego człowieka ku rownym: z Bogiem nikt mieć nie może równości: człowiek człowiekowi choć niewdzięczność uczyni, może mu to czym podobnym nadgrodzić; Bogu nie może nigdy: niewdzięczność między ludźmi bywa za cząstki dobrodziejstwa iakiego, niewdzięczność ku Bogu za stworzenie, odkupienie, za całe życie, za wszystkie objaśnienia, łaski, za tyle dobrodziejstw, ile w sobie ma godzin cała długa, y niezgrunrowana wieczność. Niewdzięczność niewiernych, y pogan dzieie się z niewiadomości grubey;

Część III.

bo nie

(z) Ad Att: 3. (a) Prov: 17. X. 13.

bo nie wiedzą: niewdzięczność Chrześcian dzieie się z wiadomością zupełną; bo wiedzą, ale ze szczerey złości staia się niewdzięcznemi iemu.

Ze wszystkich niewdzięczności ludzkich naygorzszą jest przeciwko Rodzicom od dzieci; bo im dali życie, wygodę, ćwiczenie: a Bog nayłaska wizer dał rodzicom, y życie, y rozum, y zdrowie, majątności, wygodę, to wszystko co człowiek ma, y czym jest, ma nie zład inąd tylko od Boga. A nad to On wybrał Chrześciańskie Narody do Wiary, w niey dał prześtrogi, objaśnienia, y łaski; iak mają utrzymywać szczęśliwość doczesną, aby dospili wieczney: *Jeżeli może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zmiłowała nad synem żywota swego: a choćby ona zapomniata, wszakże ja nie zapomnę ciebie, oto na rękach moich napisałem cię.* (b) Mówi On do wiernych swoich Narodow. A iakąż za to od nich wdzięczność odbiera? ah! dzikie lwy, niedźwiedzie y okrutne tygrysy! gdyby dusze, y rozумы miały! z żalem zadumiałyby się nad tym, co się Chrześcianom przytrafia! Oto Przy-

Część III.

kazałem

(b) Isai: 49. X. 15.

271 Rozsądzienie tej wielkiej sprawy
kazałem (mówi Bóg) słuchajcie głosu me-
go, a będę wam Bogiem: a wy będziecie mi
ludem: a chodźcie każdą drogą, którą wam
przykazałem, aby wam było dobrze. I nie stu-
chali ani nachylali ucha swego: ale odeszli w
woli y przewrotności serca swego. (c) Po-
znawszy Boga, nie iak Boga chwalili, ani
dziękowali: ale znikczemnieli w myślach swo-
ich, y zaćmione jest bezrozumne serce ich. (d)

I tak kiedy woł, kiedy osieł poznaie
Pana swego, (e) kiedy nędzny piesek łasi
się, y służy za kość rzuconą sobie, kiedy
leśne zwierze, y domowe bydła wdzię-
cznością nadgradzają żywność, kiedy
wszystkie y nie rozumne stworzenia spra-
wiają się według powinności, y prawa da-
nego im od Stworcy, a czynią to z pilno-
ścią, na co są stworzone: Narod ukocha-
ny z tysięcy niewiernych do Wiary wy-
brany, staie się niewdzięcznym Bogu, gar-
dzi światłem Wiary, chwytą się wymy-
ślonych błędów: Rozsądźcie między mną,
a winnicą moją: coż jest? com więcej miał
uczynić winnicy mojej, a nieuczyniłem iey.
(f) Czekalem, aby zrodziła jagody winne,

Część III.

a zrodzi

(c) Jere: 7. a V. 23. (d) ad Rom: 1. V. 21.

(e) Isai: 1. V. 3. (f) Isai: 5. a V. 3.

wyroki y koniec

272

a zrodziła agrest: (g) niewierności owoce.

Coż na to zdrowy rozumie? niewdzię-
czność ta czyliż się powinna szczęśliwo-
ścią nadgradzać! czyli nieraczey opu-
szczeniem od Boga, odrzuceniem, y wszel-
kimi nieszczęściami karać? I taki wy-
rok daie czysta, wieczna, nieskończona,
y najsświętsza sprawiedliwość Boska, a kto-
ry daie, wykonywa wszechmocnością swo-
ją; mówiąc: A teraz pokażę wam, co ia u-
czynię winnicy mojej: rozbiorę płot iey, y bę-
dzie na rozechwycenie: rozerwę parkan iey,
y będzie na podeptanie: y zostawię ią pustą,
nie będąc iey obrzeżywać, ani kopać, y poro-
śnię tarniem, y cierniem: a obłokom przyka-
żę, aby na nie dźlżu niepuszczały. (h)

Na to idą nieszczęśliwe Narody Bo-
gu niewdzięczne za Wiare; w dobrym mie-
niu, w pokoju, w szczęśliwości, którą ma-
ją z łaski najwyższego Rządcy, napelnia-
ją głowy przeciwnymi błędami, gardzą
Wiara, łaskami, objaśnieniem, y Kościo-
łem gardzą: ufają swoim rozumom, iż się
bez tych obeydą, y dobrze rządzić potrafią
bez Wiary: Ażeby się w tym utwierdzili
bardziej, różne potwarzy na Kościół Boży

Część III.

miota-

(g) Ibidem. (h) Isai: 5. a V. 5.

273 Rozsądzenie tej wielkiej sprawy
miotają: mówiąc iż ten pobić może
iż tym y owym Królestwom był do upa-
dku przyczyna: iż się na świeckich Rza-
dach nie zna, iż sobie nieroztropnie postę-
puje, nie miłosiernie, okrutnie: iż władzy
nie ma nad świeckimi Pany, a tę sobie
przywłaszcza: iż tych y owych ciężarów
Przykazań znosić teraz nie można: ani Bog
tego nie wyciąga od Wiernych: iż choć ie-
ich Przedkowie znosili, tak wierzyli, tak
słuchali Kościoła, że to niepotrzebnie czy-
nili, iako więc prostacy, a teraz wiek
mędrszy, a do znoszenia tych y owych
Przykazań już jest daleko słabszy.

Z takich mow owe Narody, y z ta-
kiego zdania układali sobie nową Wiarę
w głowach, bo starey utrzymywać zdała
się im nieprzystoyna prostota starych, a
teraz wiek mędrszy: tak mówili, *I pobła-
dzili, zaślepili ich bo wiem złość ich, a nie po-
znali Tajemnic Bożych, ani się spodziewali
zapłaty sprawiedliwości, ani rozsądzali dusz
świtych pocziwości.* (1) Az tu! niewie-
le było potrzeba Bogu na ukaranie nie-
wdzięczności takiej! opuścił ich! na po-
psutych w Wierze przepuścił nieprzyjaciół

Część III.

111 okrus

(1) Sapie: 2. a X. 21.

wyroki y koniec

274

okrutnych: znieśli im wojska, podbili zam-
ki, zgubili potęgę, w pień wycieli ludzi,
zagarneli w niewolę: y tak poszli na roz-
chwycenie na podeptanie gorszym: wybili
im, albo wypędzili Xieży, odebrali Ko-
ścioły, zniszczyli Nabożeństwo do reszty,
y tak Puste zostały, porośły *Tarniem y cier-
niem* niewierności okropney; niegodne na-
wet tego, aby łask niebieskich rola na
niewdzięczne padała. Tak się stało z li-
cznymi Narodami w Azji, Afryce, y po
wielkiej części w Europie naszej; *Zgi-
nęła z trzaskiem pamiątka ich! a Pan trwa
na wieki!* (k) a Wiara iego, y Kościół do
skończenia świata, którego ani *Bramy pie-
kielne* niezwyciężą. (1)

Z drugiey strony szczęśliwe Narody
prawowierne słatecznie, a osobliwie Pol-
ski czymże utrzymywał szczęśliwość mię-
dzy nieprzyjaciół potężniejszymi nad
siebie? Między tyle odmianami, y prze-
ciwnościami czym się bronił, ratował,
zkał sił, y pomocy nabywał, aby utrzymał
wolność? od najwyższego Pana, y Rzadcy
świata Boga przez Wiare? górze Polska
prawdziwa Wiara, tam Duch Pański: A

Część III.

gdzie

(k) Psal: 3. X. 7. (1) Matha: 16. X. 18.

275 Rozsądzanie tey wielkiej sprawy
gdzie Duch Pański tam Wolność. (m) Co
z radością wyraża Naywyższy Kościoła
Chryśtufowego Pasterz teraznieyzy Kle-
mens XIII. podczas Seymu pisząc do Se-
natu: W Polskiego Imienia dzielności uzna-
jemy bydź założoną twierdzą mocną, y obro-
nę Chrześciańskiego Narodu, y Katolickiey
Wiary. (n)

Nie nie mieli Polacy milszego nad
Wiarę: w tę się gruntowali w spokoju, tą
zaczynali wojny, tą zwyciężali szczęśli-
wie, tą utwierdzali Oyczyznę, w niey po-
bożność y cnotę: y aby na długie wieki
w szczęśliwości trwała, też Wiarę nam
zostawili w zbudzonych Kościołach, w
przybranych Ołtarzach, w zostawionych
księgach; w Prawach, y w Ustawach; po-
dając ukochanym Synom, Wnukom, y po-
tomnym swoją gorliwość na utrzymanie
prawdziwey Bożkiej Wiary, na wytepie-
nie nowych wzniecających się błędów.

A tak z Bogiem, y ziego Wiarą:
Wszystko jest podobna wierzącemu: (o) Wnie-
wolą podbić wszelki rozum pod posłuszeń-
stwo Chryśtusowe: (p) Wiary starożytney
Część III. Trzy-

(m) 2. ad Cor: 3. V. 17. (n) Ep: ad Sen; Reip:
Pol: an: 1764. 2: Jan: w Dyaryuszu Ele: w Sefs: 7.
(o) M re: 9. V. 22. (p) 2do ad Cor: 10. V. 5.

wyroki y koniec 276

Trzymając się iako świecy w ciemnym miey-
scu. (q) Aby Wiara wasza nie była w ma-
drości ludzkiej, ale w mocy Bożej. (r)
Strzeżcież tedy, y czyńcie, co wam Pan
Bog przykazał, nie ustąpicie, ani na prawą, ani
na lewą; ale drogą, którą przykazał Pan
Bog wasz, chodzić będziecie, abyście żyli, y
dobrze wam się działo, a przedłużyły się dni
w ziemi ośiadłości waszey: (s) A Bog poko-
ju niechay będzie z wami wszystkiemi Amen!
(t) Niech wam da, abyście iednoż między
sobą rozumieli według Jezusa Chryśtusa, aby-
ście iednomyslnie, iednemi usty czcili Boga.
(u).

A mówiąc słowy, y Duchem

Naywyższego Pasterza

K L E M E N S A XIII.

Naymilsi Synowie!

Zdrowie, y Apostolskie Błogosławieństwo!

Jak wielce sobie szacujecie Wiarę, y
waszego Krolestwa spokojność, dostatecznie
nas upewnia Wasza wyborna cnota wrodzo-
na, którąście szacownym dziedzictwem od
Naymocniejszych; naypobożniejszych Przod-
Część III. kow

(q) 2. Pet: 1. V. 9 (r) 1. ad Cor: 2. V. 5. (s) Deu
5. 2 V. 32. (t) ad Rom: 15. V. 33. (u) Ibi: 2 V. 5

277 Rozsądzanie tej wielkiej sprawy
 kow waszych wzieni, którzy dla utrzymania
 starożytnej Wiary, y Ojczyzny swojej obro-
 ny, podawali się na wszystkie utarczki. Dla
 tego gdy na następującym Sejmie uradzić
 wam potrzeba, którego osądzić macie za nay-
 godnieyszego Obróncę Katolickiej Wiary, y
 Królestwa waszego Rządę, nie możemy wą-
 pić, iż w tak wielkiej rzeczy dążyć będzie-
 cie do tego iedynie, co bydlę zdobrem Wiary,
 z pożytkiem pospolitym Królestwa uznacie.
 Was prawda w tej mierze uznaniemy gorli-
 wych; atoli zdało nam się tym listem waszą
 ochotę tym bardziey zapalić, żeby niemnie-
 mano bydlę nas niedbalami w tak wielkiej
 sprawie Katolickiej Wiary.

Wiemy że starożytnej Wierze nayprzy-
 chylnieyszymi iestęście, a do Świętej zwierz-
 chności Błogosławionego Piotra wielce pobo-
 żni, y w Ustawach waszych chwalebnie sta-
 tecznie trwałemi, tego tylko pragnący, aby
 nienaruszenie zachowane były. Niedopusz-
 czaycieśz tedy nigdy by naymniey nadwiera-
 zać Praw, które przeciwko nieprzyjaciółom
 Katolickiej Wiary Przodkowie wasi stanowi-
 li, z tak wielką swoją chwałą, y pochwałą
 Część III. całego

wyroki y koniee 278
 całego Kościoła. Tych Praw utwierdzeniem,
 y utrzymaniem zaśluzycie sobie na to, że was
 w obieraniu Króla Bog przytomną pomocą
 wspomagać będzie, y odnieście wielką praw-
 dziwej pobożności chwałę, a ściślejszym o-
 bowiazkiem przyjaźni sami sobie zniewolicie
 Apostolską zwierzchność. Lecz to wam ob-
 szerniey wyrazi W. B. Antoni Eugoni Arcy-
 Biskup Ejezki Sc.

Wam
 Ukochani Synowie
 Apostolskie Błogosławieństwo
 uprzejmie dajemy. (u)



Z DZIAŁ

(u) List Ojca S. Klementa XIII do Stanu Kycer-
 skiego Rzeczyp: Polś: dany z Rzymu R. 1764.
 dnia 2. Czerwca; czytany podczas Sejmu Electio-
 nis Nayiaśnietzego Stanisława Augusta w Dyary-
 uszu Elekt: w Sels: 7.

DZIAŁ III.

*Trwałości albo upadku Krolestw
znaki, y przyczyna Trzecia:*

*Szczęśliwość zacnych Domow ubespacza
Narody: Domow podupadłość naysłab-
niejsze Krolestwa do upadku ciągnie.*

Jednowładny, Naymocniejszy wszyst-
kiego stworzenia Pan, y Rządca Bog
nasz, ten sam porządek chce mieć zacho-
wany po wiernych Krolestwach ziemi,
który postanowił w owym gornym Kro-
leństwie Nieba: stworzył tam Aniołów
wszystkich równie z niczego, ale niero-
wnych w urzędzie: bo iednych pośpolite-
mi uczynił, drugich nad tamtych przeło-
żył: Aniołów iednych, drugich Archanio-
łów, Herubinow, Serafinow, Xięstwa, y
inszych aż do dziewiątego stopnia; aby bę-
dąc iedni drugim podlegli, wszyscy pro-
wadzili rzady szczęśliwe, *ku chwale, imie-
nia,*
Część III.

nia, y sławie (w) Pana swego y Stworcy.
A dogadzaiąc nietylko rozumom na-
szym przez wiarę, leczny przez widzenie
oczom, ten sam porządek uczynił y na ze-
wnętrznym Niebie między owemi świa-
tłami, które rozporządził, aby objaśniały
ziemię, y wednie, y w nocy przyświecały
światu: iedne żeby następowały po dru-
gich, a były sobie posłuszne, y wszystkie
do iednego końca dążąc, żeby zachowały
rząd Niebios na wzor iakiey Rzeczy: ro-
zumney: *Niech będą* (mowi Bog) *na zna-
ki, y czasy, y dni, y lata, aby świeciły na
utwierdzeniu Nieba, y oświecały ziemię.* (x)
Itak się dzieie: te Niebieskie rzady zna-
kami są, y wzorem czasow, y rządow lu-
dzkich na ziemi. W odrzuconych Aniołach
znakiem upadku był upadek naysłabsze-
go Xiążęcia *Lucyfera* imieniem, który
swoim upadkiem trzecią część Niebieskie-
go wojska na zgubę zagarnął.

Rząd zewnętrzny Nieba trwa dosyć
długo szczęśliwy: już to blisko Sześciu ty-
sięcy lat, iak te wszystkie światła swoje-
mi drogami chodzą, ani słońce w biegu
swoim uślą, ani pobłądziły gwiazdy, ani
Część III. Z2 Xię

(w) Deut: 26. y 19. (x) Gen: 1. a y. 14.

Xiężyć jasności wydawać przestał; wszystkie swym porządkiem, iedne prędzey, drugie później, iak im przykazano, okrążaia Nieba; iedne się pokazuią iako pospolite y drobne, drugie znacznieysze, insze między niemi największe, iedne pospolicie iasnieia, drugie są iasnieysze, nayiasnieysze insze. A choć nam się здаia niektóre na ziemię upadać, te nie są prawdziwe, tylko błędne po obłokach światelka, o nie mnieysza: gdyż wszystkie prawdziwe gwiazdy swoje powinności, y urzędy odprawuią doskonale aż dotąd.

Atoli przyidzie ten czas, kiedy y między niemi stanie się upadek straszny, y nastąpi zniszczenie okropne; *Niebios z wielkim szumem przeminą, y żywioły od gorąca rozpuszczą się.* A kiedyż to będzie? y które do tego znaki uprzedzą? odpowiada ten, który od wieków wszystkim czasom granice założył, że w ten czas, kiedy słońce się zaćmi, y Xiężyć nieda światłości swojej. (y) Od nayzacnieyszych zamieszanie zacznie, a potem na wszystkie smutna zguba nastąpi; Gwiazdy będą padać z Nieba, y mocy Niebieskie poruszone

Część III. będą:

będą: (z) Nakoniec wszystkie ich rzady zaginą, całe *Niebios z wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczą się.*

Co wprzysze czaszy nastąpi na widome Nieba, to samo się działo, y dotychczas dzieie z Krolestwami ziemi: iako tam iedne światła są pospolite drobne, drugie większe, a naywiększe insze; tak między Narodami iedni są pospolici z urodzenia ludzie, drudzy zacnieysy, nayzacnieysy insi, iedni się rodzą do pracy, drudzy do rady, do rządzenia insi. A iako w Niebieskich obrotach choć owe błędne zobłokow światelka często upadaia na ziemię, mnieysza onich, nie to rządowi Niebios nieszkodzi; będą na miejsce ich insze: aż dopiero gdy się ćmić zacznie słońce y Xiężyć, gdy prawdziwe gwiazdy z Nieba padać na ziemię; tu dopiero biada! zamieszanie, upadek, y zniszczenie wszystkich:

Tak między Narodami Krolestw choć pospolici ludzie wymieraia, drobne domeczki giną, mnieysza o nich; nastapia na ich miejsce insi niechże nayzacnieysze Domy, Prześwietne Pokolenia, y Pańskie

Część III. rodo-

rodowitości niuzczela; tu już źle! tu już znak zamieszania, nieładu, y smutnego upadku. Bo choć drobni ludzie zwołani do pracy, jeżeli przezacnych nie stanie do Rady, y Rządów, ginać muszą nieporządkiem y tamci: iako przeciwnym sposobem, jeżeli zacne Domy mocno, y pomyślnie trwają, Trwałość ta utrzymuje w szczęśliwości wszystkich.

I tego się świat napatrzył przez wszystkie swoje wieki: najpierw w Rzeczyp: Rzymskiej poki starożytne Pokolenia trwały owych Patrycyuszów, Torkwatów, Fabiuszów, Fabrycyuszów, Scypionów, Brutów y Katonów; (a) byli ludzie do rady, y rządów, do pokoju, y wojny, był cały Narod szczęśliwy y wolny: gdy im tych nie stało, wszyscy w jednowładność poszli. Toż samo w Chrześcijańskich Krolestwach, w Szwecyi, Danii, y innych podobnych poki trwały starożytne Domy mieli ludzi sposobnych do wszystkich Urzędów, którzy pobożnością, mądrością, radą, y orężem utrzymywali szczęśliwość dla wszystkich. Potym gdy Szwedom wyciął Kryllyern w Sztoholmie cały Senat,

Część III.

(a) Annii Rescius libro de antiquitatibus,

y dziewiędziesiąt czterech nayprzedniejszych Panów: (b) gdy Węgrom razem pod Mochaczem zgubiła Turecka wojna trzydziści tysięcy samey wyborney Szlachty: (c) gdy w Danii, Morawie, y w Czechach podupadły starożytne Domy, przezacne Pokolenia niszczały, nie stało godnych ludzi do rządów: do urzędów albo cudzoziemców brano, albo choć synów Ojczyzny, ale takich którzy ją zgubić sposobnieyszymi byli, niżeli od upadku ratować.

A gdzie niesłanie dobrych, y sposobnych Rządców, iakież następują rzady: takie, iakiemi sam Bog zepsutym Narodom za nieprawości grozi: *Dam dzieci za Xłazeta ich, a niewieściuchowie panować im będą (y coż za tym idzie) a oburzy się lud, mąż na męża, y każdy na bliźniego swego.* (d) y tak gdy krolują niezbożni, są upadki ludzi. (e) Mocny zamek na gruncie stoi, dom iaki na palach: niechże czyli pale pod domem upadną, czyli grunt z pod zamku wywałą, smutnie upadać muszą. Niech będzie najpotężnieysze woysko, jeżeli w nim Hetmanów wybiją, mądrych

Część III.

rządów

(b) w Części I. w Dział: 3. (c) Tamże (d) Isa: 3. a X. 4. (e) Prov: 28. X. 12.

rzadców wygubią, ginąć musi nieporządkiem całe: Tak Rzeczpospolita każda, gdy w niej podupadną starożytne Pokolenia, Domy. Dla tego wieczna Mądrość ten znak, y przyczynę daie spustoszenia y upadku wszelkiego Królestwa: *Dom na dom upadnie.* (1)

ROZDZIAŁ I.

*Czym się utrzymują w szczęśliwości po-
żądancy starożytne Domy?*

BYły w tej mierze pomyślnie pierwsze wieki na świecie, które zacnym ludziom życie na kilkuset lat przedłużały na ziemi. Bo tak długo żyjąc mieli czas rozumem doskonałym, y doświadczeniem zupełnym ugruntować w szczęśliwości swoje Pokolenia, y Domy, a na przyszłe czasy otwierdzić je przeciwko nieszczęśliwym przypadkom. Lubo y tam gdy półtora tysiąca lat minęło, choć się ro-
skrzewiły ludzkie rodzaie, napełniły Kró-
lestwa szerokie, przecież że swoje oby-
Cześć III. czaje

(1) Luc: 11. v. 17.

czaje popsuły; *Widział Bog ziemię byłą skażoną* (bo wszelkie ciało popsuwa o było drogę swą) (g) razem zgładził, y wszystkich potopem wyniszczył; wyjawisz jednego w ośiem ołob Noemowego Domu. Przezco owemi wodami z przegniłych mnożiwa trupów zarażonemi zepiła się ziemia, iz od tego czasu zaczęła wydawać daleko słabsze do utrzymania życia nro-
dzaie, y żywioły ludziom: tak że potym ieszcze za czasu Mojżesza ledwie do stu y dwudziestu lat przeciągali życie.

Zkąd na Pokolenia y Domy nastąpi-
ło niebezpieczeństwo większe, bo starzy ludzie wymierają prędzey, młodzi na ich miejsce nastają. Przez ustępujących z tego świata jednych, y następujących na ich miejsce drugich, dzieją się często w Pokoleniach odmiany, z odmian osłabienie, z tego wyniszczenie, y upadki Domów. W niebezpieczeństwie takim nie ma inšzey rady utrzymania Pańskich y przezacnych Domów, tylko ten iedyny sposób, który mają w rękach swoich Rodzice, y dający ćwiczenie młodym.

A naypierwey Rodzice: jeżeli za-
Cześć III. Auguia

(g) Gen: 6. v. 12.

Anguia u Naywyższego Pana na to, aby on który utrzymuje, y Odmienia czasy y wieki, (h) z dobroci swojej y Rodzicom przedłużał życie, y dzieciom: a ich pokolenia żeby uszczęśliwiał w trwałość. Będzieś wiedział, iż Pan Bog twój sam jest Bog mocny, y wierny, strzegący przymierza, y miłosierdzia tym, którzy go miłują, y tym, którzy strzegą Przykazania Jego do tysiąca Rodzin. (i) Tak się utrzymują w szczęśliwości Domy, mądrość wieczna upewnia: Sprawiedliwy który chodzi w prostocie swojej, błogosławionych po sobie synów zostawi. (k)

Mamy tego dowody przez wszystkie wieki po Królestwach ziemi, jako Bog za pobożność Rodziców błogosławi Dzieci, y na długie czasy uszczęśliwia Potomstwa. Abraham najpierw pobożnością sobie zasłużył na to: że mu Bog obiecał wielu Królów, y Narody wielkie z Pokolenia jego, y Królestwa dla nich: Dam (mówi do niego) tobie y nasieniu twemu ziemię pielgrzymowania twego, wszystkie ziemię Hanańską w osiadłość: (l) Matka Moyszowa; iż wrzucone dziecko na wody nie

Część III.

zgine.

(h) Dan: 2. 21. (i) Deut: 7. 9. (k) Prov: 20. 7. (l) Gen: 17. 8.

zginęło, ale go córka Królewska przyjęła, Matce własnej do wychowania dała, y ten był potem Wodzem wybranego ludu: (m) Matka Samuelowa Anna niepłodna z płaczem wyprosiła u Boga, iż iey dał tak świętego, y izczęśliwego syna, który potem całym Narodem rządził: (n) Tobiasz światobliwy Oyciec dla syna zasłużył, że mu Bog Świętego Rafała Archaniola na usługę posłał, pomyślnie z cnotliwą, y bogatą Sarą ożenił, y uszczęśliwił Potomstwo: (o) Dawid pokutujący, iż ziego Pokolenia miała się narodzić owa Przechyła, y Niepokalana Panna Marya, która światu przyniosła zbawienie: (p) I tak inni światobliwi Rodzice.

Toż w Chrześcijańskich Narodach: są ludzie miłosierdzia, którzy pobożności nieustali, z nasieniem ich trwają dobra: dziedzictwo święte wnukowie ich, a w Testamencie trwało nasienie ich, y synowie ich dla nich trwają. (q) Pominawizy inſze zagraniczne Domy; o Auliryackim namieniam, który przez pięćset lat blisko, aż do naszych

(m) Exod: 2. 21. (n) 1. Reg: 1. 12.

(o) Tob: 1. 1. (p) Math: 1. 1. (q) Eccl: 44. 1.

szych czasów, szczerze liwie panuje za szczególne nabożeństwo, które miał Xiążę Rudolf tego Domu pierwszy do utalonego Boga pod przymiotami chleba. Ten gdy spotkał Kapłana niosącego pieśzo Taie-mnice Najsświętsze, y sam zsiadł z konia, y nań Kapłana wiaził, y aż do domu chorego pieśzo odprowadził: za którą jego żywą wiarę, y wielką pokorę przepowiedział mu Kapłan Cesarzką Koronę, y Domowi jego szczęśliwość, którą świat do tychczas w nim widzi. (r)

Ztamąd idę do Polski w owe pierwsze wieki: z Domow Piaślow Miecisław pierwszy, y syn jego Bolesław Chrabry założyli nam z pobożnością Wiarę, wybor-nemi cnotami, światobliwym przykładem, y życiem ugruntowali na potomne wieki. Nadgrodziły im za to na Potomstwie Nieba, tak iż po Miecisławie Dom Piaślow przez całe trzyście lat zokładem szczęśliwie panował aż do Kazimierza W. który go przez swoje nieprawości dokończył. (s) Potym Władysław Jagiełło ow szczęśliwy zwycięzca Krzyżaków, a Litwy

Cześć III.

Apo-

(r) Introduct: ad Hist: Opus: 3. (s) Łubieński, Kromer, Długosz, Kołudzki.

Apostoł, Pan wielce cnotliwy, y gorliwy o Wiarę, przez swoją pobożność tak Dom ugruntował, iż z niego sześciu po nim Krolow rządziło Krolestwem. Piąty z nich Zygmunt I, rowny w pobożności, y szczęściu wojennym pierwszemu Jagiellonow Oycu, umierając taki upominek zostawił swojemu Synowi Zygmuntowi drugiemu:

Pobożność y nienaruszoną Wiarę pilnie z całego serca zachowywać będziesz: ani od ustaw Przodkow, y z początku przyiętej, a teraz wszędzie rozkrzewionej, y do naszych czasów podanej czci y chwale Naywyższego Pana, światobliwych obrządkow, y Praw, przez czyieśkolwiek zdradliwe podchlebstwa, czyli pobłażania, y zachęcania oddalać się, lub natrętnością odrywać niedopuszczisz. Tego wszystkiego masz domowe przykłady, dosyć (jak mniemam) jasne. Nie tajno ci Synu! jakim powodzeniem, szczęśliwością iaką, z iaką sławą tak długo panowaliśmy: to my wszystko winni jesteśmy naywyższemu Rzadcy świata Bogu, któregośmy pilnie, y powinnie wielbili. Bydź zaś masz pewny, iż ani Krolestwo, ani cokolwiek innego trwałe byź niemoże gruntownie, gdzie słabieje pobożność, y Wiara. (t) Te

(t) Kromer in ora: in Fun: Sigismundi I.

Tę naukę zolał synowi pobożny umierający Ojciec: która gdyby się był wdałszym życiu rządził; rozumem iż Polska Korona dłużejby się cieszyła Jagiellonow Domem. Ukryte są prawda Bożkie niedościgłe rady, atoli o tym nam iest jawno, iż ten pierwszy w Polsce dopuścił gniezdzić się Luterskim y Kalwińskimi błędami; potym bezpotomnym umarł, y Dom Jagiellonow zakończył: (u)

Coż mówić o innych w naszej Polsce. Przeświecnych Pokoleniach, y Domach: żadnego umyślnie niewyrazam, bo bym innym krzywdę uczynił; albo gdy mi Książkę kończyć potrzeba, musiałbym nową niezliczoną pracę zaczynać, gdybym chciał wyliczać wyborne cnoty, y chwalebne dzieła Przodków, których Imiona, Pokolenia, y Domy do naszych czasów w szczęśliwości trwają: albo tych wymieniać nieprawości y grzechy, które już smutnie upadły. Dla tego Przeznacznych Synów, y Córki Ojczyzny odsyłam do dzieiopisów Polskich, y Herbarzów: tam każdy pod swoim Imieniem znajdzie zacnych, y pobożnych obojczy płci ludzi, którzy prze-

Część III.

dzi-

(u) Lubieński, Kromer, Długosz, Kołudzki.

dziwnymi cnotami, dziełami odważnemi podjętymi dla Boga, Wiary, y Ojczyzny, zasługiwali nato, aby im Potomstwo, y Domy błogosławił Rządca świata Bog nasz:

I tak którekolwiek Domy do naszych czasów kwitnące w szczęśliwości trwają, ten ie utrzymuje dla pobożności Przodków, y utrzymować będzie, ieżeli potomni niezaniebają naśladować tamtych: iako przez Proroka upewnia: *Strzeżże, a słuchaj wszystkiego, co ia przykazuję tobie, aby dobrze było tobie, y synom twoim potobie*, (w) a Dawid Święty mówi. *Byłem młodym, y starzałem się: a niewiedziałem sprawiedliwego opuszczonego (od Boga) ani nasienia jego szukającego chleba*. (x)

Byle Rodzice byli ziednoczeni przez pobożność z Bogiem, y wtoż samo wprawowali dzieci; do iego opatrności mądrości, y dobroci należy, aby on we wszystkich przypadkach, y potrzebach ratował Domy takie: *Wyrzycie na ptaki niebieskie (wieczna mądrość mówi) iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien: ktoż ie utrzymuje? ten sam dobrotliwy Stworca, który ludzkie rodzaie szacuje nad wszystkie stworzenia*

Część III.

czenia

(w) Deut: 12. v. 28. (x) Psal: 26. v. 25.

zenia, On chce żeby orły były orłami, łabędzie łabędziami, kanarki kanarkami, y tak insze ptakow rodzaie wspanialsze od pospolitych wroblow: daie im taką przyrodzoną dzielność, y nad inszych ozdobę, w niey utrzymuie y tych, y owych rodzenia. Coż za tym idzie, to co wieczna mądrość wnośi: *I zaliż wy niedaleko ważnieysze niżeli one?* (y)

Daley: Przypatrzcie się *liliom polnym* (różlicznym kwiatom) *iako rosną. niepracują, ani przędą. a powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkie chwale swojey nie był odziany, iako iedna z tych.* (z) przez tyle lat y wiekow, któż to utrzymuie tak różliczne tych kwiataw rodzaie? ten sam Jednowładny Rządca, On chce, aby lilie były liliami, piękne róże różami insze kwiaty w swoim przyrodzeniu pięknieysze nad drobne pospolite kwiateczki. daie im rodzenie takie, y własność; iż lubo corocznie przez tak długie wieki następują iedne niby Pokolenia po drugich, przecież nietracą swojey przyrodzoney ozdoby, w tey samey wspaniałości trwają wszystkie, nad drobne kwiateczki.

Cześć III.

A ieżeli

(y) Matt: 6. 1. 6. (z) Ibidem a 1. 28.

A ieżeli trawę polną, która dziś jest, jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziwa: (a) tak w swoich rodzajach utrzymuie statecznie? *Jakoż więcę was.* (b) Pańskie urodzenia! y przeżacne Domy! byleście wypełniali, co on wam zakłada, y co sobie waruie. *Coż takiego?* *Nietroszcie się* (mowi) (c) *albowiem Oycie wasz. Niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebuiecie.* (d) *Ale coż przecież czynić macie?* On sam odpowiada, że iedynie to: *Szukajcie Królestwa Bożego, y sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.* *Nietroszcie się!* To grunt niewzruszony Domow! to nie zawodna podpora! to ich nymocniejszy, y nayałkawszy obrońca! choćby się zdały upadać, nie upadną: choć ie chcą przeciwności obalić, nie obalą: *choć się powali, nieślucze się, bo Pan* (podpiera) *podkłada rękę swoją.* (e) *niepozwoili zaginać, gdyż kocha się Pan w tych, którzy się go boją: y w tych którzy nadzieię mają w miłosierdziu Jego.* (f)

Niechże tedy Pańskie Pokolenia! y przeżacne Domy! aby przez długie wieki

Cześć III.

A

w szcze-

(a) Ibid: 1. 30. (b) Ibid: (c) Ibid: 1. 31. (d) Ibid: 1. 32. (e) Psał. 36. 1. 24. (f) Psał. 146. 1. 11.

w szczęśliwości trwały, y utrzymywali swoiey Oyczyzny szczęśliwość! niech tę pobożność przyjmują do siebie, ani iey od siebie niewypuszczają nigdy: niech iey niewyprawiają do Kościołów, do Zakonnych domów, albo iak niektórzy zwykli, do wzgardzonych szpitalów: ale im bardziey powinny się obawiać imutnego upadku, tym więcey, a więcey niech iey pilniają, podnożąc pokorne westchnienia: *Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, y dzień się już nachylił:* (g) gdyż pobożność iedynie potrzebna jest, nietylko w Kościołach, albo Domach Duchownych; ale tym bardziey w Domach Przeświecnych; aby ie, y ich zacne Potomstwo błogosławił, y w szczęśliwości utrzymował wszechmocny, ani żadnem wieki nie ograniczony Pan naywyższy na naydłuższe y szczęśliwe lata: *Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota, który teraz jest y przyszłego.* (h)

ROZ-

(g) Luc: 24. v. 29. (h) 1. ad Timoth: 4. v. 8.

ROZDZIAŁ II.

*Do utrzymania Pańskich Domów w
szczęśliwości pomysłney należy do-
bre ćwiczenie Młodzi.*

DObra Edukacya, czyli ćwiczenie Młodzi tak konieczne potrzebne jest, iż od niego zawisła wszystka w szczęśliwości trwałość nietylko osobnych Domów, ale Królestw, y Narodów całych. Wszystkie wieki o tym świadectwo dają: y sam przyrodzony rozum uznaje; tak iż nawet owi mądrzy Poganie chcąc mieć w szczęśliwości Oyczyzny swoje trwałe, o to naybardziey upraszali ziomków, nauczali Narody, wszystką uśilnością wołali: żeby iako naylepiey z młodu do dobrego wprawowali dzieci. Cesarz Aurelius tak za swoy wyraża: *Nie na to narzekam, że bruki (w Miastach) zepsowane, budynki podupadłe, jady wyschłe, lasy wycięte, obywatelów mnieysza liczba: bo to czas dać, czas wziąć, y czas oddać może! Ale tego optakać*

Część III.

Aaa

wi

297 Do utrzymania Pańskich Domów
wać nieprześcianę! że się tak mało Oyców
pocziwych znajduje: a wszędzie domowy
rząd, y ćwiczenie młodzi zgruntu przewro-
cone est, y zaniedbane: czego czas nie napra-
wi; ale im daley, to będzie gorzey. Na ten
czas znak upadku całej Oyczyźnie, kiedy w
synach, y corkach niemasz żadney karności:
(i) to mądry Poganin:

Nam Chrześcianom daleko to żywiej
przenikać potrzeba: wiemy, iż wszyscy
dzieci obojętne się rodzą, niewiedzące nic
dobrego czynić, ani też nic złego: wyiaw-
szy to, że zaraz w ciele swoim na świat
z sobą przynoszą skłonności y chęci do
wszystkiego złego. Póki dzieci małe y
słabe, te w nich do złego skłonności słabe
także są y uspokojone, gdy się dzieci za-
czynają nabierać, zaczynają się w nich od-
zywać skłonności, kłóć y pokazywać
zwolna, iako pokrzywki, y chwały z buy-
ney ziemi na wiosnę.

Z drugiey strony, gdy dzieci zaczy-
niają mieć cokolwiek rozumu, owa Boska
światłość, która oświeca wszelkiego czło-
wieka na ten świat przychodzącego, (k)

Część III. wznie-

(i) Horol: Principum Par. 2. ad Fausti §. 5.

(k) Joan: 1. X. 9.

należy dobre ćwiczenie młodzi 298
wzniesia im światła w rozumku, y obja-
śnienia żywe, że te złe skłonności martwić
potrzeba, y chęci; iż złego się wystrze-
gać, a czynić dobrze należy. I tu się już
w dzieciach zaczyna owa na całe życie u-
tarczka, o ktorey Narodow nauczyciel
mowi: Ciało pożąda przeciwko duchowi, a
duch przeciwko ciału, bo te się sobie wz-
ajemnie sprzeciwiają. (l) Światło Boskie w
rozumku dziecięcia ukazuje, iż trzeba nad
wszystko stworzenie Boga szacować, ko-
chać, iemu się podobać, iemu służyć wier-
nie, y zachować iego rozkazy.

Ciała namiętności przeciwnie: do te-
go iedynie ciągną, aby im dogadzać w ro-
koszach, niedbać o naywyższe dobro: te-
go się tylko chwytają, co zmyśli nasze
cieleszy, y czynić, do czego chęć cią-
gnie, choć to zakazane od Boga jest, y
grzechem. I tak w dziecięciu między ł-
ską, y namiętnościami; między światłem
Boskim, y ponętami świata, między du-
chem, y ciałem; zaczyna się owa wojna,
o ktorey Bog mowi przez Joba: Wojna jest
życie ludzkie na ziemi: (m) bo światło Bo-
że w rozumie objaśnia tak, a skłonności
Część III. ciała

(l) ad Gal: 5. X. 17. (m) Job: 7. X. 1.

199 *Do utrzymania Pańskich Domów*
ciała ciągną, y prowadzą przeciwnie. A
im więcej z laty sił dziecię nabywa, tym
bardziej wzmagaia się te skłonności do
złego walczące przeciw objaśnieniom Bo-
skim, Przykazaniom, y światłu.

Otoż tu już zachodzi konieczna po-
trzeba, y wielka powinność Rodzicom,
albo tym którym oni dzieci swoje zlecaia,
aby ich nauczali pilnie, y wprowadzali
usilnie, żeby zaczynały rozumne życie, a
życie nie według ciała, ale według Boga;
nie według skłonności swoich, ale według
Przykazań Jego, y światła: żeby się nau-
czyły, co jest dobrego y przyjemnego Bo-
gu, y czyniły to; a co jest złego, y zaka-
zane od Stworcy, y unikały tego. Bo ży-
cie nasze *Winni jesteśmy nie ciału, abysmy*
według ciała żyli, (n) ale Naywyższemu
Panu, abysmy żyli według iego Przyka-
zań, y światła: *A jeżeli według ciała żyć*
będziecie, pomrzecie: ale jeśli duchem sprawy
ciała martwie, żyć będziecie. (o)

W tym slanie dzieci jeszcze są obo-
jętne cale, y sposobne byź dobrami, albo
złemi na całe życie; byź szczęśliwemi,
lub nieszczęśliwemi na całą niezgruntowa-

Część III.

na

(n) Ad Rom: 8. *Ź.* 12. (o) Ibid: *Ź.* 13.

należy dobre ćwiczenie młodzi 306
na wieczność. Od dobrego, lub złego cwi-
czenia to wszystko zawisło: iakiemi chcą
Rodzice, albo na miejscu ich dozorczy, ta-
kiemi ich uczynia: są dzieci na wzor mię-
kiego wołku, z którego czyli Aniołka,
czyli z rogami czarta ulepią: są na wzor
ganczarskiej gliny, z ktorej naczynie al-
bo pożyteczne, albo ładaiakie uczynia:
(p) są iak kosztowne w ogrodach szczepy,
które na którą chcesz stronę nakłonić się
dadzą.

Więc dobre ćwiczenie konieczne
jest potrzebne: *Majz synow ćwicze ich,*
y nachylay ich, od dzieciństwa ich; majz corki,
strzeżze. (q) Mowi Bog to zaś dobre cwi-
czenie troiaką powinność w sobie zawiera:
Pierwsza powinni Rodzice, czyli dozorczy
dzieci do dobrego wprowadzać ich nauką,
namową, y słowem: Druga powinni wpra-
wować cnotliwym przykładem: Trzecia
powinni pilnować, aby się nie zgorzily
od złych. Bo nacoż się zdadzą naywspanial-
sze zasadzone kwiaty: jeżeli ich nie pod-
lewa, uschną; jeżeli w cieple nietrzyma,
zwiednieia; jeżeli nie pilnuie od bydła,
lub wichrow, zepsuia. Ogrod piękny za-

Część III.

łoża,

(p) ad Rom: 9. *Ź.* 22. (q) Eccl: 7. *Ź.* 24.

301 Do utrzymania Pańskich Dómov
łozą, potrzeba często zle chwały wyte-
piać, bo zarośnie: potrzeba kwiaty zasa-
dzać, bo spustoszeje: potrzeba ogrodzić,
bo bydłeta, lub złodzieie popsuia.

Tak Pańskie szacowne dzieci: żeby
były pociechą Rodzicow, podporą Dómov,
obroną Oycyzny, potrzeba z nich zle
skłonności wytepiać: a szczepić cnoty, y
szczepione pilnować. Ale od czegoż tę
wielką sprawę zaczynać? Bog sam opo-
wiada, Jam iest Pan Bog twoy: (r) Jam iest
początek, y koniec mowi Pan Bog, ktor y iest,
y ktor y był, y ktor y przyidzie wszechmo-
cny: (s) Będziesz (tedy) kochał Pana
Boga twego ze wszystkiego serca twego, y
ze wszystkiey duszy twoiey, y ze wszystkiey
siły twoiey. I będą te słowa, które ia dziś
przykazuję tobie, w sercu twoim, y będziesz
ie powiadał synom twoim y będziesz w nich
rozmyślał siedząc w Domu twoim, y iadąc w
drodze, zasypiając, y wstając. (t)

Ten bydź koniecznie powinien Po-
czątek, y koniec ćwiczenia, aby iako nay-
doskonaley wpoili w rozumki dziecinne,
w serca, y pamięci, iako naywyższy o
Część III. Bogu

(r) Exod: 20. X. 2. (s) Ap: 1. X. 8. (t) Deut: 6,
a X. 5.

należy dobre ćwiczenie młodzi 302
Bogu szacunek, znajomość, y wiarę: iż to
ie naygodnieyszy Stworca od wiekow, y
na wieki trwający, przed którym z prze-
paściłą pokorą upadać powinno wszelkie
kolano Niebieskie, ziemskie, y podziemne:
(u) iż on iest naywyższe dobro nasze, y
szczęśliwość człowieka, ktor y wszystkie
dobra, y szczęśliwości doczesne rozdaie:
ktoremu służyć iako naydoskonaley po-
treba, iego kochać, szanować, y z tey
miłości pełnić wszystkie przykazania iego
iako naywyższego Rządcy świata, iedno-
władnego wszystkich Narodow Pana, a
wszystkiego stworzenia Stworcy.

Niech nierozumieią Rodzice, iż dzie-
ci tylko mają dla swoiey chluby, albo
uciechy, żeby umiały ieść, gadać, kłaniać
się, tańcować, rozrywać, swywolić: Bog
im ie dał na to, żeby ich uczynili dobre-
mi sługami iego, y duszę ich z rąk Rodzi-
cow odbierać będzie ze ściśłym rachun-
kiem. Co ieżeli dobrze dzieci do dobrego
wprawuią, odbiorą obfitą nadgrode od do-
brego Pana; ieżeli złe, dadzą Duszę za
duszę, (w) na karanie doczesne, y spa-
lenie wieczne. A to ćwiczenie zaczynać

Część III.

potrze-

(u) ad Filip: 2. X. 10. (w) Exod: 21. X. 23.

303 Do utrzymania Pańskich Domów
potrzeba zaraz od pierwszego dzieciństwa
Bo jeżeli pierwej dziecinny rozum, y ser-
ce bezbożnością się napoi, tym będzie trą-
cił garnuszek, aż do samego tłuszczenia,
czym się nowy zaprawi.

Więc zaraz od macierzyńskich pierś
wprawować potrzeba dzieci najpierwej
do szanowania Boga, Wiary Jego, y chwa-
ły, do modlitwy pokornej, do cnot Chrze-
ściańskich, y pobożnego życia, do udawa-
nia się przez Świętych do Boga, a nay-
bardziej do hoiaźni, y unikania każdego
grzechu. Prozne są owe wymowki, że
młode dziecięcki nie są jeszcze sposobne
do tego: nieużydzie to przed Bogiem. Bo
jeżeli mogą się nauczyć iść, chodzić, ga-
dać, iż ich tego uczą: a czemużby nie
mogły nauczyć się cześć powinna oddawać
Bogu, y być pobożnymi, gdyby ich z ta-
ką pilnością uczono. A dopieroż jeżeli
dzieci są sposobne nauczyć się Ojca, Mat-
kę, albo innych ludzi kochać; a czemuż
nie Boga najwyższe Dobro nasze jeżeli
są sposobne do uczenia się tańców, przy-
jaźni, ukłonor, y przypodobania światu:
a czemuż nie do pobożności, na modli-
twie pokornego klęczenia, y przykleka-

Część III.

nia

304 należy dobre ćwiczenie młodzi
nia przed Stworcą, aby się przypodobały
Jemu?

Ale uczyć ich potrzeba nietylko na-
mową y słowem, lecz y dobrym przy-
kładem: kto uczy dziecię iść, przytyka
do swojej gęby łyszkę, aby widziało, y
tak brało pokarm, kto go uczy chodzić,
chodzi z nim, aby tak stapało samo, gdy
potym sił nabierze. Tak (rozkazuje Bóg)
Tak niech świeci światłość wasza przed lu-
dźmi (a dopieroż przed dziećmi) aby wi-
dzieli uczynki wasze dobre, y chwalili Ojca
waszego, który jest w Niebie. (x) Cnota, y
pobożność Rodziców nayskuteczniejszą
jest nauką dla dzieci. Dobre są napomnie-
nia y słowa, ale bez dobrego Rodziców
życia niewiele, albo nic nie ważą. Pię-
knie dzieci nauczać, a przeciwnie żyć, y
czynić; nie innego nie jest, tylko jedną
ręką budować, a drugą obalać; tylko w
serca dziecinne piękne cnot kwiaty jedną
ręką zasadzać, a drugą je wywracać, y
na ich miejsce zasiewać nieprawości
chwały.

Gdy dzieci uszami słyszą pobożne
Rodzicielskie słowa, a oczyma widzą ich

Część III.

cnotli-

(x) Matt. 5. v. 16.

305 Do utrzymania Pańskich Domów
cnotliwe rowne słowom życie, spodzie-
wać się wszystkiego dobrego z dzieci. Lecz
jeżeli Rodzice pięknie mówią, a źle, nie-
godziwie żyją; tak się nauczają y dzieci;
mówić będą pięknie, a żyć niecnotliwie;
aż za czasem przekręci się za takim życiem
y mowa; w tym różni od Rodziców zo-
stana, że potym ani dobrze żyć, ani do-
brze mówić niebędą. Ćwiczenie takie iak
jest szkodliwe, wyraża to Przedwieczna
w ciele ludzkim Mądrość w owych stra-
szliwych słowach: *Ktoby zgorszył iednego
z tych małych, którzy we mnie wierzą, le-
piej mu, aby zawieszono kamień młyński u-
szyskie jego, y zatopiono go w głębokości mor-
skiej. Biada światu od zgorszenia! (y) a
dopieroż biada przezacnym Domom! y
Pańskim pokoleniom biada!*

Dla tego Rodzice nietylko uczyć po-
winni słowem, y dobrym przykładem dzie-
ci; ale nad to pilnować ie usilnie, y prze-
strzegać, aby się nie pogorszyły od innych.
Choćby najlepsze początki były założone
w dzieciach, jeżeli coraz daley w strzeże-
niu ich od zgorszenia pilności niebędzie,
wszystko to popsuie cudza rozwiozłość.

Część III.

Niech

(y) Matt: 18. 6.

należy dobre ćwiczenie młodzi 306

Niech będzie najmocniejsza twierdza u-
gruntowana, y uzbroiona naylepicy; gdy
nieprzyjaciel napadnie, snadnie iej dobe-
dzie, jeżeli nie strzegą, nie pilnują, nie bro-
nią; długo około niej pracowano, wiele
kosztówłożono; bardzo w krotkim czasie,
y marnie niestrzeżeniem utracą. Wielkiej
pracy potrzeba, aby dzieci przez dobre
ćwiczenie uczynić dobrymi, lecz ledwie
niewiękizey, aby z dobrych nie stały się
złemi, mając zawsze skłonności do złego.
Ale nietu ieszcze koniec; proszę z sobą
daley.

ROZDZIAŁ III.

*Dobre ćwiczenie młodzi żeby się
szczęśliwie udało, sposób.*

TE trzy powinności dobrego ćwiczenia
żeby się pomyślnie udało, przydawać
potrzeba czwartą rownie potrzebną iak
tamte: aby Rodzice, czyli ci, którym po-
wierzaia dzieci, pilnie, pokornie, y często
upraszali Boga, y Świętych iego za siebie,
y za swoje dzieci: *Za siebie: aby im dawał*

Część III.

tyle

tylę sił, pomocy, objaśnienia, y łaski. żeby iako naydoskonaley sprawowali się w tey szacowney pracy, od ktorey zawisła y stałość pożądana Królestw, y Domow szczęśliwość, y zbawienie wielu. *Za dzieci:* żeby to pojęły, y czego ich uczą, wypełniali skutkiem w dalszym życiu swoim. Gdyż iedynie od Boga iako od źródła dobroci wszystko dobre pochodzi, y wzrost bierze szczęśliwy: iako w sadzeniu kwiatow, lub szczepieniu szczepow, aby szczęśliwie trwały, y przynosiły pożądanę owoce; *Ani który szczepi, iest czymś ani który polewa; ale Bog, który pomnożenie dać:* (z)

Niech nierozumie żaden ludzki umysł: iż ta rzecz albo mała iest, albo się szczęśliwie uda bez szczegóulney pomocy z Nieba. Naypierwey dobre ćwiczenie dzieci iest tak wielką sprawą, iak długie będą czasy do skończenia świata, y owszem, iak długa iest wieczność. Czemu! bo iak Rodzice teraz, lub Nauczyciele dzieci swoje uprawiają, do dobrego, czyli też do złego: tak też same dzieci swego czasu po nas, uprawować będą swoje potomstwo,
Część III.

swo, iak się nauczyli od nas, a te po nich znówu podobnie swoje, y tak przez pokolenia, y pokolenia dalsze do skończenia świata. O iak wielką szczęśliwość! albo niezdziwienie! mają przed oczyma Rodzice lub Nauczyciele!

Jeżeli teraz swoim dzieciom daia cnotliwe, y pobożne ćwiczenie, a od zgorzelenia pilnuia: iak wiele pozyskaią dusz Bogu! bo nietylko te dzieci, ale ich dzieci, y dzieci, potomstwa, y iedne po drugich następujące pokolenia całe! z cnotliwych, chwalebnych dzieł, y zasług tak wielkiego mnożwa przyszłych ludzi oboiey płci zacnych, iak wiele chwały Bogu przyczyniać się będzie przez wszystkie następujące lata! a Rodzicom lub nauczycielom nadgrody w onym gornym Królestwie Nieba! a potem wiele dusz cnotliwych tam się dostanie, od tylu mieć będą chwałę, dziękczynienia, y wdzięczność przez wszystkie wieczności lata, iż im byli do zbawienia przyczyną!

Lecz ah! z drugiey strony! jeżeli teraz w ćwiczeniu dzieci swoich pobłądzą! o iak wielka szkoda następuje Bogu, y Niebu! iak wielkie im karanie! nietylko
Część III. te

te dzieci przy nieprawości poginą, ale iako ich wprowadzono do złego, tak one ćwiczyć będą ieszcze gorzej swoje potomstwo, atoli swoje gorzej póki pokolenia stanie: ktoż będzie przyczyną następujących wielką liczbą grzechów, y tyle dusz zginienia ci Rodzice, lub Nauczyciele, którzy w tak wielkiej sprawie niedbałemi bywają: im tyle karania przyczyniać się będzie, wiele grzechów nastąpi w Pokoleniach takich, wiele z nich dusz na wieki zaginie. I małaż to sprawa: ktoby ją za małą sądził, albo rozumu, albo wiary nie ma. Praca ta nie inaczej tylko wiecznością się nadgrada, y kończy: za dobre ćwiczenie dobrzy wieczność szczęśliwą odbierają, y do niej pozyskują Bogu nietylko te dzieci, ale ich pokolenia do kilku rodzajów: za złe ćwiczenie źli porydą w nieszczęśliwą wieczność na męki, y tam pociągną za sobą nie tylko te dzieci, ale y wszystkich potomnych których te pogorszą.

W tak wielkiej tedy sprawie coż czynić: nad owe trzy powinności odemnie wyrażone wyżej, wieczna mądrość tę czwartą za sposób dobrego ćwiczenia po-

Część III.

daie:

daie: Nie polegaj na roztropności twojej: (a) ale proś Boga, a miej ufność w Panu ze wszystkiego serca swego. (b) On użyczył dzieci Rodzicom najpierwej ku chwale Imieniu, y sławie swojej, abyś był ludem Świętym Pana Boga twego; (c) potym dla pociechy Rodziców, dla utrzymania w szczęśliwości Domów, a niemi w stałości Ojczyzny. I będzie to wszystko, jeżeli Rodzice wprowadzać ich do dobrego będą, a przytym tego wiecznej światłości upraszać o objaśnienie, y pomoc w tak wielkiej, y szacownej pracy.

Tak czynił ow cnotliwy Ojciec sprawiedliwy Job, nietylko dzieci swoje uczył namową, y dobrym przykładem; nietylko ich napominał, przestrzegał od złego: ale nadto modlił się za nich codziennie: I wstawszy rano, ofiarował całopalenia za każdego z nich. bo mówił, by snadź nie- zgrzesz, li synowie moi. (d) A choć go Bog do czasu małego zasmucił, dopuścił zabijać dzieci, odiać bogactwa y zdrowie; przecież że w swoim nieszczęściu nie odstępował pobożności zwyczajnej, pocie-

Część III.

Bb

szył

(a) Prov: 3. V. 5. (b) Ibid: (c) Deut: 26. V. 19.

(d) Job: 1. V. 5.

szyl go znowu, przywrocil iemu, y domowi iego szczęśliwość: w pomyślnym błogosławieństwie: Widział synow swoich, y syny synow swoich aż do czwartego Pokolenia. (e)

Tak pełne mamy Dawidowe Pienia owych prozb, y westchnienia do Boga za dzieci, dom, y pokolenia swoje. Ten iuż umierając Salomonowi synowi swemu taki ostatni upominek zostawił: Ja idę w drogę: (f) ty synu mój zachoway straży Pana Boga twego, abyś chodził drogami iego, żebyś strzegł ustaw iego, y Przykazania iego. (g) I póki to zachowywał Salomon, był najszczęśliwszym z Krolow: a Dom Dawida dla świątobliwości Oycy trwał w błogosławieństwie przez tak długie wieki aż do przyścia Syna Boskiego na świat.

Tak Tobiasz synaczka swego uczył: Stuchay synu mój słow ust moich, a załóż ie jako fundament w sercu twoim: (h) Oczymże naybardziej: Przez wszystkie dni (mowi) żywota twego miej na pamięci Boga: a strzeż się byś kiedy na grzech nieprzyzwoilił, a nieprzeszłapił Przykazania Pana Boga twego

Część III.

twogo

(e) Job: 42. W. 16. (f) 3. Reg: 2. W. 2.

(g) Ibid. W. 3. (h) Tob: 4. W. 2.

312
żeby się szczęśliwie udało, sposób
twego. Czyn iakmiznę z miętności twoich
a nieodwracay oblicza twego od żadnego ubogiego: bo tak będzie, że ani od ciebie nieodwroci się oblicze Pańskie. Jako będziesz mógł, tak bądź miłosiernym. będzieli miał wiele, hoynie daway, ieśli mało będziesz miał, y mało z chęcią udzielać usiłuy, tak howiem skarbisz sobie zapłatę dobrą na dzień potrzeby. (i)

Coż daley? Nieboy się (mowi) synu mój: ubogieć wprowadzie życie wiedziemy, ale wiele dobrego mieć będziemy, ieśli się będziemy bać Boga, a odstapiemy od wszelakiego grzechu, y będziemy dobrze czynić. (k) I tak świątobliwy Oyciec syna Nauczył z dzieciństwa bać się Pana Boga, y wstrzymać się od wszelkiego grzechu: (l) Za co im obficie nadgrodził, nawet przez widomego Anioła, który Oycy Tobiasza od kalectwa wybawił, a młodemu uszczęśliwił dom, y potomstwo.

Tak Rodzice niewinney Zuzanny. Będąc sprawiedliwi wyuczyli corkę swoją według zakonu, (m) iż była Bożą się Boga: (n) a lubo ciężką potwarz na nią

Część III.

Bb2

wło-

(i) Tob: 4. W. 6. (k) Ibid: W. 23. (l) Tob: 1. W. 10. (m) Dan: 13. W. 3. (n) Ibid: W. 2.

włożono, y osadzono na śmierć. Bog nfe. winną cudownie przez Proroka obronił, iey dom y Rodziców uszczęśliwił pomysłnie. (o)

Tak zacny Eleazar, gdy mu śmierć przed oczy stawiano, ieżeliby niechciał iść mięsa, ktore Bog zakazał: a przynajmniey przymuszano do tego, żeby to powierchownie zmyślając, pokazał: Prędko odpowiedział mówiąc; że wołał pierwey iść do piekła, (p) niżeli Boskie Przykazanie zgwałcić: Na nasze lata (mówił) zmyślać nie przystoi, żeby wiele młodych mniemając, iż Eleazar będąc w dziewiędziesiąt lat, przeniosł się do życia cudzoziemców. (q)

Tak odważna Machabeyczykow Matka siedmiu ukochanych synów zachęcała wspaniale do przyięcia raczey śmierci, niżeli aby mieli zezwolić na iedzenie takiegoż zakazanego mięsa: Proszę synu (wołała na ostatniego już w okrutnych mękach) abyś spojrział na Niebo, y ziemię, y na wszystko, co na nich jest, y zrozumiał, iż to Bog z niczego stworzył, y rodzący ludzki. Atak się stanie, że się nie bę

Część III.

dziesz

(o) Dan: 13. W. 45. (p) 2. Mach: 6. W. 23.

(q) Ibid: W. 24.

żeby się szczęśliwie udało, sposób

dziesz, bał tego kata; ale stawszy się godnym Braci twoich uczestnikiem, podeymiey śmierć, abym cię z Bracią twoimi w owym zmitowaniu przyięła. (r) po których y sama katom podała się na śmierć, a Bogu na miłą ofiarę

Tak Samuelowa Matka: ktorey gdy Bog dał syna, zaniośła go do Świątyni, y ofiarowała iemu na służbę, mówiąc: Otom dziecię prosiła, y dał mi Pan. (s) Przetoż y ja pożyczalam go Panu na wszystkie dni. (t) za ktorego otrzymała więcej synów w nadgrode, choć była niepłodna.

Dopieroż Chrześcijańscy Rodzice owi pobożni Panowie, y przeżadne Panie iak światobliwe ćwiczenie swoim dzieciom dawali: y iak ich Bog na potomstwie błogosławił za to, a w szczęśliwości utrzymywał Domy, o tym mamy napełnione księgi. Ja dla krotkości o iedney tylko namięniam pobożney Blance Ludwika Krola Francuzkiego Matce, ktora do niego od dzieciństwa tak często mawiała: Synu moy! kochay Boga: wystrzegay się grzechow! wołałabym cię widzieć umartym, niżeli w grzechu

Część III.

grzechu

(r) 2. Mach: 7. a W. 28. (s) 1. Reg: 1. W. 27.

(t) Ibid: 2. W. 28.

grzechu śmiertelnym! Ta Macierzyńska pobożność, y święte iey słowa tak ugruntowały owo dziecko w miłości ku Bogu, ybornych cnotach, y unikaniu grzechow: iż będąc Krolewem, wiele czynił dla Nieba, y wiary, a nigdy nieupadł w żaden grzech śmiertelny: na tak wysokiey u świata godności, umiał y Krolestwem rządzić doskonale mądrze, y byź wielkim Świętym. (u)

Przydaię ieszcze iednę, Świętego Edmunda Matkę, która tego synaczka zaraz od pierwszego dzieciństwa nauczyła żyć prawie po Anielsku; nic iey zwyczajnieyżego niebyło, iako o Bogu, o Świętych, o rzeczach zbawiennych z tym dziećciem mówić a gdy go posyłała do Paryża do szkoł; na Boga, na Niebo, na miłość macierzyńską zaklinała, y upraszała: żeby się otęz niewinność zawsze starał usilnie, aby niebespiecznych schadzek, y podeyrzanych przyiaźni unikał, spowiedzi y Najswiętsze Tajemnice żeby często przyjmował: nawet gdy mu do szkoł posyłała koszulki, y insze potrzeby, wkładała między nie włosienniczkę, aby nią ciało swoje

Część III.

(u) Paul; Æmilius lib: 7. Hist: Franc: Surius.

ie martwił. To staranie matki do tego wprowadziło Edmunda, iż przez całe życie często mawiał: Gdybym z iedney strony grzech widział, a z drugiej strony piekło, tak Boga mego kocham! iż wolę w piekło wskoczyć, niżeli grzechem Siworce mego obrazić! (w) Tak to Rodzicielskie słowa, y nauka w sercu dzieci trwają aż do ostatniego zgonu.

Lecz powiedzą teraznieysy niektorzy: to wszystko było dawno: teraz świat inszy: wiek słabszy: dzieci nasze słabsze. Proźna to wymowka, y pokrywka złego. To mówią było dawno? niechże sobie przypomną, co było niedawno: Nieśmiertelney pamięci godni Rodzice August III. Król Polski, y Małżonka iego Marya Jozefa, iak pobożne, iak święte ćwiczenie dawali swoim ukochanym dzieciom? a będąc na tak wysokim stopniu godności: a dzieciom urodzenia Pańskiego, owey Krolowey Hiszpańskiej, Delfinowey Francuzkiej, Xiężnie Bawarskiej, y inszym Xiążętom, urodzonym dla świata, dla rządzenia Narodami ziemi?

Napatrzyliśmy się w Polszcze, a więc

Część III.

cey

(w) Surius 15. Novemb:

cey bywający w Dreźnie, do czego ci Rodzice zaraz od wzięcia rozumu wprowadzali. dzieci: iż nie do pychy, wynio-
słości, y dumy; ale do pokory przed Bo-
giem, y ludźmi: nie dopieszczot, y wymy-
słow w strojach, ale do nteiakiey ostrości
w iedzeniu, y spaniu, do skromności w
obyczajach, do miłości Boga, do bojaźni,
y wystrzegania się grzechow, do wszelkiej
pobożności Chrześciańskiej. Napatrzyli
się bywający u Dworu, iaki tam był mię-
dzy dziećmi porządek: iż zaraz zrana po-
korne modlitwy, za tym rozmyślanie zba-
wienne, potym czytanie książek; nie o-
wych zaraźliwych Romanzow, ale książ-
zek Duchownych; potym słuchanie Mszy
Świętey, nie z taką rozwiozłością, śmie-
szkami, gadaniem, ręk, oczow rozpuszczonością,
iako widziemy na niektórych naszych Pa-
niętach: ale widzieć było w Boskich Świą-
tyniach y Matkę, y około niej dzieci kłę-
zące nawet w zimie na gołych marmu-
rach z pokornym ręk złożeniem, z podnie-
sieniem serca do Boga, z uniżonością taką
y oddawaniem powinney chwały Stworcy,
o iakiey czytamy w Aniołach.

Niech przypomną y to, do iakiey to
Część III. Panięta

Panięta wprowadzano ściśłości postow, lu-
bo z nabiałem, bo na tamte kraie ten Przy-
wilej miał, a tu u nas w Polsce więcej
przychodniami, niżeli mieszkańcami by-
wali: o toż to niedawno!

A jeżeli chcą jeszcze późniejszego
wzoru, niech zważą, iakie ćwiczenie da-
ją y teraz w domach prawdziwie Kato-
lickich pobożnych, Austriackim, Bawar-
skim, Hiszpańskim, y innych które się
niepopsuły jeszcze. Niema tam różności,
gdy idzie o powinne poizanowanie Stwor-
cy, o cześć Jego, y chwałę, o Wiarę, po-
bożność; nie ma tam wymowki, że to Syn
Cesarzski, że Cesarzowna, Kiolewicz, Kro-
lewna, Xiężniczka albo Xiążę. I owszem
tego ich nauczają od pierwszego wzięcia
rozumu, to przypominają zawżę, y na ca-
łe życie wprowadzają do tego: żeby im na
wyższy stopień godności przez urodzenie
są podniesieni od Boga, aby mu, tym z
większą wdzięcznością służyli, przez całe
życie, za to zachowują wiernie wszystkie
Jego, y Kościelne Prawa: aby się oba-
wiali Jego sprawiedliwych sądow, y pa-
miętali na to, że *Straszny sąd będzie tym,*
którzy są przełożeni. bo mają otrzymać miło-
Część III. sferdnie

Czym upadają starożytne Domy
 firdzie, ale mocarze mocne męki cierpieć będą. (x) Te y tym podobne nauki w biłaią tam w Panięce rozumki y serca. Na tych by się zapatrywać, na tych! y brać od nich ćwiczenia sposoby, nie od niewiernych, albo nieprawością zepsutych Domow: bo oto tak ubłogosławiony będzie człowiek, który się boi Pana, (y) Domy takie y Potomstwa będą szczęśliwe, Ktorzy strzegą Przykazania iego do tysiąca Rodzaiow: (z) takie dzieci utrzymują w szczęśliwości Domy: a Domy takie w pożądaney trwałości Krolestwa.

ROZDZIAŁ IV.

Czym upadają starożytne Domy?

Tym rzeczy wszystkie giną, co ich utrzymuje, ieżeli w nich to samo niszczenie: niech podetną pod drzewem korzenie, usycha; grunt podkopią pod murem, albo węgiy w budowaniu obetną, walić się, y upadać muszą. A dopieroż, co

Część III.

nawet

(x) Sap: 6. a. 5. 6. (y) Psal: 127. 5. 4.

(z) Deut: 7. 5. 9.

nawet mądry Poganin Aureliusz uważa, Do umocnienia Domu wiele podpor potrzeba, a ieślibyś iednę wyrzucił, cały dom walić się zaczyna: (a) Niech będzie godność urodzenia od dawna, starożytność Imienia przez długie wieki idąca, niech będą majątności Pańskie, skarby y bogactwa obfite, wielość pokrewieństwa, y przyiaciół mnożstwo: a niech tylko Rodzice zaniebają powinności swojej, wywalą najmocniejszą podporę z przeznaczonych swych Domow, trwałość ich popsuia, walić się, y upadać muszą.

Nic nie ma szkodliwszego na Pańskie Pokolenia, Domu; iako gdy Rodzice albo dobrego cwiczenia dzieciom swoim niedają, albo przez nieprawości własne zasługują na to, aby ich Bog sprawiedliwie karał y na nich, y na ich potomstwie, a karaniem wytepił. Nie tak wojny, nie tak powietrze, nie tak głód, albo inne nieszczęśliwe przypadki Pańskim Domom szkodzą; iako te dwie w Rodzicach przyczyny. Od głodu, aby niewymarły dzieci, mają na to bogactwa Rodzice; przed wojną uchronić ie za granice mogą, przed

Część III.

powie-

(a) Horol: Princi: par: 2. 5. 5. ad Fawilinam.

321 *Czym upadają starożytne Domy*
powietrzem morowym uciec z niemi na
bezpieczne miejsca: ale gdy te dwie przy-
czyny w Rodzicach następują, już darmo!
nie ma żadnego sposobu ratunku! niszczyć,
y ginać potrzeba!

Złe jest morowe powietrze u sąsiad,
ale domowe najgorsze; tamtego uchronić
się można; tym gdy się dom zarazi, gdzie
kolwiek się obroca, każdy go z sobą nosi.
Zła jest choroba zkaż inąd nabyta, ale
wrodzona najgorsza: nabyta choć iedne-
go, y drugiego umorzy, lecz inisi uchronić
się mogą: jeżeli jest wrodzona, już jest
domowa, y własna, iednego, po drugim
zaraża, aż w wszystkich zarażeniem wytepi.
Choć się zajmie u sąsiada pożar, choć już
twoich Folwarków dotyka, jeszcze dwór
bezpieczny, ratować go można: niechże
wybuchnie ogień w samym pośrodku
dworu, niech obeymie nayprzednieysze
pokoje, y czoło; już trudno, nie podobna
y mnieyszych pokojów bronić, rozciąga
się płomień, y cały Dwór pożyra.

To powietrze domowe, ta wrodzona
choroba, ten pożar wewnętrzny, są nie-
prawości Rodziców na Pańskie Pokolenia
y domy. Gdy Rodzice są pobożni, święci
Część III. tobli-

Czym upadają starożytne Domy 322
zobliwi, cnotliwi; iakiemi są, takie dają
dzieciom swoim ćwiczenie, y zasługują u
Boga, aby ich z potomstwem szczęśliwił.
A choć się które z potomstwa zkażiną po-
gorzły, snadniey temu zabieżeć; albo też
to samo złe zaginie, a Dom utrzyma po-
bożność od Rodziców wprawiona. Jeżeli
Rodzice bezbożni, takie dają y dzieciom
ćwiczenie, a to już jest domowym powie-
trzem, wrodzoną chorobą, wewnętrznym
na Domy pożarem: bo się od Rodziców do
dzieci bezbożność przenosi, a za tę Bog
sprawiedliwie wytepieniem karze.

Takim Rodzicom naypierwey to o-
znaymuie Rządca świata y wieków, iedno-
władny Pan: Czemuż się przechwalaśz ze
złości? który jesteś silny w nieprawości? ca-
ły dzień myślił niesprawiedliwość, ięzyk twój
jako brzytwa ostra, czyniłeś zdradę: umiło-
wałeś złość nad dobroć, nieprawość więcej
niż mówić sprawiedliwość: umiłowaleś wszyst-
kie słowa, zatracenia ięzyku zdradliwy: prze-
toż cię Bog zniszczy do końca, wyrwie cię
y wypędzi cię z przybytku twego, y korzeń
twój z ziemi żyjących. Uyrzą sprawiedli-
wi, y będą się bać, y nad nim będą się śmiać,
y rzeką: oż człowiek! który niepokładał
Część III. Boga

323 Czym upadają starożytne Domy
Boga pomocą swoim, ale ufał w mnożwie
bogactw swoich. (b)

O Rodzice! którym lepiej było ni-
gdy na świat się nierodzić! albo przynaj-
mniej Rodzicami nie bydź! Dziedzictwo
Synów ludzi grzeszących zaginie (mowi
sprawiedliwość wieczna) a z nasieniem ich
ustawiczość pohańbienia. Na bezbożnego
Oyca skarżą się Synowie, bo dla niego są
w pohańbieniu. Biada wam ludzie bezbożni!
którzyście opuścili Prawo Pana najwyższe-
go! bo iście się rodzicie, w przekleństwie bę-
dzie dzieło wasze: wszystko co jest z ziemi,
w ziemię się obroci: tak złościcy z przekle-
ństwa na zginięcie. (c)

Na co się przyda, że dzieciom dają
życie? gdy przez swoje grzechy zasługują
na to u Boga, aby nawiedzał, y karał:
Nieprawość Oyców na Synów do trzeciego
y czwartego Pokolenia, (d) poki się nieu-
pamiętają potomni, albo ich niewygubi
do reszty. Na co się przyda, że ich wy-
dają na świat? kiedy jeszcze pierwey,
nim na świat przychodzą, zaciągają na
nich straszliwe przekleństwo?

Cześć III.

Grzech

(b) Psal: 51. a. 3. (c) Eccl: 41. a. 9.

(d) Exod: 20. 5.

Czym upadają starożytne Domy 324

Grzech pierwizych Rodziców zasłu-
żył na to, że im nawet ziemię Bog spra-
wiedliwie przeklął: Przeklęta będzie zie-
mia w dzieło twoje, (e) ciernie y osty rodzić
ci będzie: (f) grzechy własne Rodziców
toż samo przekleństwo zaciągają na krew
swoją, y dzieci, które się z nich rodzą:
Przeklęty owoc żywota twego. (g) Z ta-
kich dzieci czegoż się się spodziewać? nie
pociechy Rodzicom, nie podpory Domom,
nie obrony Oyczyźnie ale jako przeklęta
od Boga ziemia miała pożytecznych uro-
dzaiów, ciernie y osty rodzić Adamowi za-
częła, tak będą y takich Rodziców dzie-
ci, jak ciernie y osty, niewarte niczego,
tylko na wytepienie Domów, na spalenie,
na ogień. Będą podobne owym złym Ol-
brzymom z takichże Rodziców zrodzo-
nym, którzy swoim zgorzleniem popsułi
Narody, tak iż Bog wszystkich potopem
wytepił. (h)

Tak się działo przez wszystkie, wie-
ki, aż do naszych czasów: Rodzice bezbo-
żni tak zaciągali przez nieprawości na
krew swoją przekleństwo, w tym przekle-

Cześć III.

stwie

(e) Gen: 3. 17. (f) Ibid: 3. 18. (g) Deut: 28. 18. (h) Gdn: 6. 1. 1.

stwie z Rodziców złych dzieci rodziły się gorsze, a jeszcze gorzej z potomnych: po-ki niedopełnili Miary Ojców: (i) swoich do odrzucenia od Boga, w smutne wy-tępie-nie owych zacnych Domów. Czemu be-zbożni żyją (Pyta Prorok) podniesieni są, y zmocnieni bogactwami: (k) wychodzą dzia-łki ich jako trzody, a matuczkie ich igrają-ce skaczą: (l) ale długoż tego będzie? od-powiada, niedługo: Prowadzą w dobrach dni swoje, a wemgnięciu oka w piekło wstępu-ją: (m) a Potomstwo ich będą jako plewy przed wiatrem, y jako perz, który wicher rozwiewa. (n)

Tak niszczeją Domy, starożytność imienia gaśnie jak piana na wodzie, jako cień ucieka: majątkości, dobra dostają się innszemu, z nich tylko smutna pamiątka ich zguby zostaje: a co najżałośniejsza, iż swoim upadkiem y Królestwa do upadku ciagna. Gdzie są teraz owe sławne Pań-skie Pokolenia, Domy? Gdzie są *Xiążęta Narodów*? (o) najpierwey które między ludem wybranym iasniały: potem po Afry-

Część III.

ce,

(i) Mal: 23. 5. 32. (k) Job: 21. 5. 7. (l) Ibid: 5. 11. (m) Ibid: 5. 13. (n) Ibid: 5. 18.
(o) Bar: 3. 5. 16.

ce, Azyi, w Europie po upadłych Kró-łwach gdzie są? tym sposobem zginęły: Wytraceni są, y zstąpili do piekła, a inni na miejscu ich powstałi: (p) zostawili obcym majątkości swoje: a groby ich domami ich na wieki: (q) robaństwo potomstwem, zgnili-za, y śmiertelne prochy ozdobą, chwałą imienia zguba.

Lecz jeszcze temu zabieżećby mo-żna: gdyby Rodzice, choć sami są złemi, starali się o dobre ćwiczenie dla dzieci. Zli są owi po Indyach Poganie, (r) a prze-cię ich dzieci stają się dobrymi, że ich od dzieciństwa Nauczyciele Misyjonarze tam-teysli do dobrego wprowadzają z pilnością. Toż y u nas w Polsce widzimy na tych, którzy z Żydów lub innych nie-wiernych przyjmują Chrystusową Wiarę; choć się nam z nich nieudają niektórzy, atoli ich dzieci bardzo dobre bywają, ie-żeli od dzieciństwa dobre ćwiczenie mają.

Tak Rodzice zacni, choć się sami z ułomności popsułi, albo z nieuwagi, czyli ze złego swoich Rodziców ćwiczenia, ie-ższeby to można poprawić; można by

Część III.

Cc)

przez

(p) Ibid: 5. 19. (q) Psal: 48. 2. 5. 11.
(r) Epistolæ Missæ Indi:

przez pokutę zgładzić y grzechy, y owe przekleństwo; a przypodobać się Stworcy przez niewinność, y cnoty, choć nie swoje, ale swoich dzieci; aby on im utrzymywał w szczęśliwości Domy! Tak uczynili Niniwitowie, tak Dawid: tak zaprasza Bog wszystkie Panie, y Panow: Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście, w płaczu, y w żalu, y krzyku serca waszego, a nie szaty wasze: a nawróćcie się do Pana Boga waszego: bo dobrotliwy y miłosierny jest, cierpliwy, y wielkiego miłosierdzia, y łaskawy do ubtągania. (s)

Lecz to już najgorsza! gdy Rodzice y sami są złemi, y o dobre ćwiczenie dla dzieci niedbają. To prawda: że każdego sumnienie, y samo światło rozumu woła na Rodziców o to: więc żeby go uspokoić, aby ich niegryzło, nie ma Oyca, ani żadney Marki, którzyby się nie starali o to; y owszem z tego się cieszą, przechwalają, y szczycą; iż dobre ćwiczenie dzieciom swoim dają. Lecz stańmy tu trochę! zatrzymajmy rozumu! y zważmy: co to jest dobre dla dzieci ćwiczenie? na czym ta dobroć zawisła? O jak się tu tyśliczni za-

Część III.

wodzą,

(s) Joel: 2. a V. 12.

wodzą, y myślą! tak daleko iako ci, którzy mają przed sobą nieczule bałwany, a czczą je za prawdziwych Bogów: tak daleko iako ci, którzy w błędy Żydowskie albo infze wierzą, a mają je za prawdziwą wiarę.

Coż tedy jest dobre dzieci ćwiczenie? Odpowiadają Żydzi, iż takie, iakie oni dzieciom swoim dają: Turcy mówią; iż takie, iakie oni: infsi niewierni podobnie, A Chrześcianie co? ci są dworacy; iedni dobrego sumnienia pobożni, cnotliwi: y ci mówią, iż dobre ćwiczenie jest: wprowadzać dzieci do cnotliwego życia, y obyczajów chwalebnych według Świętej Wiary, aby służyły wiernie Bogu, dostąpiły zbawienia; a Rodzicom, Domom, y Ojczyźnie, żeby były pociechą, pomocą, obroną. I tak dobrze: ci się nie myślą; bo nas Bog na to iedynie stworzył, y na to dzieci użycza Rodzicom.

Drudzy, którzy są zepsutego sumnienia, iakimi są sami, tak sądzą o ćwiczeniu dzieci: y tu wiele jest rozumów, tyle rozumienia o tym: atoli dotego ci wszyscy zmierzają; aby dzieci we wiży kiej światowości wyuczyć, żeby były Rodzicom uciechą, choć nie będą Bogu; żeby

Część III.

Ccz

były

b, ty piękne, rozmowne, wipaniaste, y swia-
tu przyjemne, choć niebędą Stworcy: aby
były i szczęśliwe na ziemi, choć niebędą w
Niebie. I taką *Edukacyą* chwalą, o takie
się ćwiczenie staraia dla swoich: bo ia-
kim kto jest, tak o rzeczach sądzi; a że
dzieci kocha, tego im życzy, co za dobre
rozumie.

Rodzice cnotliwi, staraiający się ozba-
wienie swoje sądzą cnoty za cnoty, y
tych życzą dzieciom, aby y one dostały
Nieba. Rodzice zepsutego sumnienia, nie-
dbaiający o Boga, sądzą życie cnotliwe za
prośotę wzgardzoną, niezyczągo dzie-
ciom, bo o zbawienie niedbaia: albo sobie
tak w głowie ułożą, iż ten który ich stwo-
rzył, zbawić ich powinien, choć żyć be-
dą y wierzyć, jak się im podoba: y w to
dzieci swoje uprawiają. A że za naywie-
kszą szczęśliwość poczytaia dla siebie, nie
Boga, nie zbawienie wieczne; ale chwałę
świata, bogactwa, uciechy, rozrywki; o
takie się ćwiczenie dla dzieci staraia, żeby
to wszystko w życiu swoim miały: aby
były iako naybogatsze, naywieksze, w
naywyższych godnościach, czci, y poża-
nowaniu u ludzi, choć nie będą zbawione.

Część III.

I to

I to ma być dobre, mądre, y chwalebne
ćwiczenie, z takiego się szczytą, takie wy-
chwalaią, takie dzieciom daia.

A przedwieczna mądrość co o nich
to mowi przez Nauczyciela Narodow: *Kto
o swoich, a naywięcej o domowych starania
nie ma, zaprzat się Wiary, y gorszym jest
niżeli niewierny.* (t) Rzecz straszna! lecz
jak to być może? o to tak: Rodzice lub
Nauczyciele, czyli dozorczy tak przewro-
tne ćwiczenie dzieciom daia: *zaprzat
się Wiary*: bo samym tym ćwiczeniem po-
kazuią, że nie wierzą albo nieśmiertelno-
ści Duszy: albo o Niebie, y piekle, albo
o sprawiedliwości Boga, iż za cnoty y
dobre uczynki nadgradza, za rozwieżłości
karze. Bo gdyby wierzyli, uprawowaliby
w to dzieci, czym sobie u Boga zaśluzić,
czym uniknąć mogą doczesnego y wie-
cznego karania.

Gorsi są niżeli niewierni: czemu? bo
niewierni wszyscy z wielką pilnością u-
czą swoje dzieci, y zaraz od pierwszego
wzięcia rozumu uprawiają do tego, co
wierzyć, co czynić mają przez całe swoje
życie. Patrzymy na niewiernych Żydow,

Część III.

podźmy

(t) 1. ad Tim: 5. X. 8.

podźmy po ich domach, o jakie ci staranie mają, aby dzieci swoje wprowadzili do Żydowskich błędów! zaraz od pierwszego dzieciństwa uczą nie tylko pierwszej swojej modlitwy, jak mowimy, *pacierza*; ale (co w ćwiczeniu dzieci największa jest) uczą usilnie, wprawiają, jak żyć potym mają, jak Chrzęścian y ich wiary unikać, jak Talmutowi wierzyć: jak się modlić: księgi swoje czytać, jak Sabbasze święcić, jak posty swoje pościć: to Żydzi! to Turcy! to Lutrzy! Kalwini, każdy według swoich błędów.

Podźmyż do Pańskich Domów: jestże taka pilność: jest u zacnych Pań, Panów, którzy są dobrego sumnienia. Ale gdzie sumnienie popsute, przewrotne, takie jest y ćwiczenie dzieci; o nic więcej nie stoi, byle dzieci umiały, byle zbyć ową *pacierz*, y z *Katechizmu* cokolwiek, y to tylko dla zwyczaju: a wreszcie wszystka *Edukacya* na tym, żeby umiały dzieci, jak się mają świata podobać. Otoż to! Gorsi niżeli niewierni. Coż następuje za tym?

Jeżeli którzy mnie; co piszę niewierzają, niech sami z ciekawości doświadczą. Jednego na przykład roku, y jednego mie-

Część III.

sięca

sięca urodziły się we dworze takim Panięta, a u Arendarza w karczmie, lub w domu Żydowskim żydzięta; tak te, iako owe nic nieuważające ani czynić dobrego, ani też nic złego. Oboje rosną, ich Rodzice ćwiczenie im dają. Młoda lat ośm, lub dziewięć: niechże kto chce teraz doświadczać, niech sprowadzi do Dworu owe żydzięta, a z drugiej strony przeciwko nim niech Panięta postawi. Pytajmyż się najpierwej żydziąt: iakże wy wierzycie? odpowiedzą: iak nas nauczili starci. Ale przecie, co trzymacie o Bogu? odpowiedzą: potrzeba jego. Przykazania zachować, iemu służyć, żeby się mu podobać. Pytajmyż się ich dalej: iak wy służycie Bogu? iak się mu przypodobać staracie? odpowiedzą: iak nas nauczili starci; zaraz zrana modlemy się, y przez dzień co nam czasu wystarczy, posty pościmy, Sabbasze, święta święcimy. Pytajmyż ich, iakże wy poście posty? odpowiedzą: iak Prorocy kazali: mięsa wieprzowego nigdy niejemy, także z niektórych ryb, y z niektórych zwierząt: potym oprócz tego mamy insze posty od kwaszonych potraw, insze od warzonych, od solonych insze, aby-

Część III.

śmy

Śmy się przypodobali Bogu. A iak święta święcicie? odpowiedzą czytamy księgi, Proroków, y chwalemy Boga. I tak dalej rozmawiają żydzi, iak czynią; a czynią tak, iak ich wprawili rodzice.

Pytamyż się z drugiey strony Papiat, a wy przecie pociechy iak sądzicie swoim Pańskim rozumkiem? Czym się człowiek może przypodać Stworcy? a u niego na łaskę, y przyjaźń zasłużyć? Papięta zawstydzone milczą: umieją *pacierz*, y cokolwiek z Chrześcijańskiej nauki, lecz tylko na pamięć, ale nie narozum: iak po Chrześcijańsku żyć, y czym się Bogu podobać, ktoremi cnotami zasługiwać na łaskę u niego, wymawiają się ze wstydem, że ich nie uczono tego. Namieniam o wstawianiu rannym, w ktoreby z naywiększą pilnością potrzeba przyzwyczaić dzieci; aby ocknąwszy się z rana, serce y myśli podnosiły do Stworcy, iako do iedynego naywyższego dobra: wstawszy żeby iako nayprędzey na kolana padłszy naygłębszą cześć y chwałę oddawały iemu, a z dziękczynieniem pokornym za dobrodziejstwa wszystkie, żeby ofiarowały siebie, swoje życie, y dnia całego sprawy, Papięta nic niewiedzą o tym. Na-

Namieniam: że przez dzień często przypominać sobie potrzeba przytomnego Boga, w nim pokładać nadzieję, iego kochać, z iego wolą się zgadzać. Namieniam o pokorze, o dobrych uczynkach, o postach, y inszych Chrześcijańskich cnotach; a Papięta zadumiałe mówią: nieuczono nas tego: to nam powiadano, że posty zdrowiu szkodzą, a te insze rzeczy nie są teraz w modzie. I tak dzieci Żydowskie wiedzą iak po żydowsku żyć, bo ich tego uczono; dzieci Chrześcijańskie niewiedzą iak po Chrześcijańsku, bo ich nieuczono tego. Otoż to *gorst niżeli niewierni*. Ah użalcie się Nieba!

Pytamyż się Papiat, iakże przecie żyć potrzeba Chrześcijańskim ludziom? nic więcej nieodpowiedzą, tylko to, co słyszały od Rodziców, y co od nich widziały: że naypierwey z rana ieszcze w łóżku kawy napić się potrzeba: potym się ułtroić, y iść przed zwierciadło, *pacierz* ieżeli iest w modzie, to go iako nayprędzey odbyć nie po Katolicku klęcząc, ale iaka gdzie iest moda. Potym zaczynają się zabawy, rozrywki, przyjaźni, iedzenia, tańce, rozmowy. Przydzie noc niepozwalają dzieciom

ciom spać aż koło północy, żeby się nauczyły ze dniów nocy czynić. I tak godzina po godzinie, dzień po dniu Paniętom upływa bez pamięci na Boga. Kładą się spać y znowu wstawaia, tak dni tracą, y w dalsze lata idą niewiedząc po co na świat przyszły, nic nieczyniąc, dla czego są od Boga stworzone.

Pytać że ich o tańce, o mody, stroje, karty, przyjaźni, o kochaniu, o *Damy* albo *Kawalerow*? w tym są nad lata rozmowne, y mądre: bo ich tego uczą, y zaraz w dzieciństwie swataia, to twoja *Dama* (mawiając) to twój *Kawaler*; czyliż tę, albo tego kochasz? y tak dziecięce rozumki napelniaia miłościami ziemi, zarażaią serca, aby owę miłość, którą powinni Bogu, obrócili do świata.

Rosną dalej y te same Pańskie dzieci, y te same żydowskie: Coż się dzieie? Żydzi co raz bardziey swoje wprawiają, aby ich uczynili dobremi żydami, namową, przykładem, proźbą, y karaniem przyuczaią do wszystkich Żydowskich zwyczajów: a naybardziey przestrzegaią tego, żeby się im nieostabiły w Żydostwie, y nie nakłoniły do Chrystusowej Wiary.

Część III.

O Pa-

O Panięta iak niedbano w dzieciństwie, aby się przyuczyły w Chrześciańskie życie, tak jeszcze mniey dbaią napotym, byle były piękne, wesołe, rozmowne, a o resztę mnieysza: daią im wolność do wszystkiey swywoli, byle sobie nie zaszkodziły na zdrowiu.

Przymuią im Nauczycielow, *Ochmistrzynie*, *Metrow*, a często niewiedzieć iakiey oni wiary: a choć iawnych Jansenistów, Lutrow, Kalwinow, Deistów; to u nich mnieysza, płacą im, upraszaią, każą, aby dawali *Edukacyą*, y ćwiczenie dobre: a iak że to dobre? żeby ich nauczono językow, tańcow, mody, maniery, aby się podobały światu, a o tym, dla czego na świat przyszły, nie! ani to Boga uznawać za Boga, ani skromności, y pokory w Kościołach, ani szacunku Wiary, ani pokornej modlitwy, ani zachowania postów, ani posłuszeństwa Kościołowi Bożemu; y owszem naśmiewać się z tego, szydzić, y żartować uczą się dzieci od Rodzicow, y *Metrow*.

Mia lat dwadzieścia; już dorosłe Panięta, dorosłe y owe żydowskie dzieci, Posłuchajmyż teraz! Państwo się chwailą, iż

Część III.

3367 Czym upadają starożytne Domy
 14, iz dobrą Edukacyą dawali swoim dzie-
 ciom: Zydzi także, iz oni dobrą swoim.
 Przypatrzmy się obyczajom, y życiu obo-
 y, podźmy do domów żydowskich, znaj-
 dziemy owych żydziuchow twardemi ży-
 dami: y rano się modlą, y we dnie co im
 czasu zbędzie Talmuty czytają, y Sabbatze
 święcą, y posty swoje poszczą, y Kacha-
 dów słuchają, y na swoich Rabinow skła-
 dają się, aby ich żywili, za nich się uyma-
 ją, sławy ich bronią, y są aż do zgonu
 twardemi Zydami, iz niektorzy woleliby
 życie tracić, niżeli przestąpić swoich błę-
 dow ustawy. Otoż co sprawiła Edukacya
 Żydowska:

Podźmyż teraz do niektórych Dwor-
 row (day Boże! żeby y w Polsce nie-
 bywało takich) znajdziemy owych Pa-
 niczow, y dorosłe Panny grzecznych, ro-
 zmownych, y w różne języki uczonych:
 ale niewiedzieć, iakiey oni wiary: anito
 u nich boiaźni Boskiej, ani zachowania
 Przykazań, ani szacunku wiary: ani Nabo-
 żeństwa, modlitwy, lub postów: ani żadney
 prawdziwey Chrześciańskiej cnoty; w do-
 mu bezbożność, w Kościołach rozwio-
 złość: niepamięć na Boga, ani wieczne la-
 ta: y

Część III,

Czym upadają starożytne Domy 368
 15: y tak dalsze życie, a co raz to gorsze
 we wszystkim, Atheuszom, lub Deistom
 podobne. Otoż to sprawiła Edukacya owa:
 Zydzi są twardemi Żydami, tak żyją, y
 na wieki giną: bo im takie ćwiczenie da-
 wano; u Paniał miało Wiary bezbożność,
 tak żyją, y na wieki giną, a swoim złym
 życiem ciągną do upadku Domy, za tym
 y Krolestwa; bo im takie ćwiczenie da-
 wano.

Nawet niech będą dwie siostry, albo
 dwóch Braci rodzonych. patrzmyż na nich
 w podobieństwie wieku; jedno będzie cno-
 tliwe, niecnotliwe y bezbożne drugie; we
 wszystkim oboje takimi, iakie mieli od
 młodu ćwiczenie. Oprócz niezliczonych
 y teraz żyjących, przypominam owe Xią-
 żęta Czeskie, Wacław y Bolesław rodzeń-
 Bracia jedney Matki y jednego Oycy sta-
 li się w Obyczajach tak różni, iz Wacław
 był Panem cnotliwym, sprawiedliwym, y
 Świętym; a Bolesław bezbożnym, okru-
 tnym, y niewinnego brata swego morder-
 cą. Zkądże taka różność? ztąd: pierwsze-
 mu dawała światobliwe od dzieciństwa
 ćwiczenie pobożna ich Babka Ludimilla
 Święta; drugiego właina Matka Dracho-
 mira

Część III.

369 *Dalsze przyczyny trwających,*
mira bezbożna do wszelkiej nieprawości
wprawiła od wzięcia rozumu.

Ah! niechże się takie dzieci cwi-
czenie od naszych krajów oddali na Po-
gańskie Narody! lecz go y tam przeklina
mądry nawet Poganin: O! nieszczęśliwe
Matki! które was rodzą! daleko nieszczę-
śliwsze dzieci! które się rodzicie! (u)

ROZDZIAŁ V.

*Dalsze przyczyny trwających, lub upa-
dających starożytnych Domów: z strony
Rodziców y Nauczycielów młodzi.*

DO wszystkich dzieł chwalebnych dale
nam przestrożę wszystko od wieków
widzący mówiąc *Bezemnie nic czynić nie-
możecie.* (w) Co iako się w innych spra-
wach prawdzi, tak szczególnie w utrzy-
maniu starożytnych Domów przez dobre
Pańskich dzieci ćwiczenie. Jeżeli Rodzice
złączeni są z Bogiem przez prawdziwą
pobożność, y w to samo dzieci swoje wpra-

Część III.

wnia:

(u) Aurelius Horol: Princ: Par: 2. §. 5. ad Faust
& Luci II. (w) Joan: 15. §. 5.

370 *lub upadających Domów*
wulą: on będzie utwierdzeniem, y trwa-
łością Domów, przez którego Królowie
królują (x) Xiążęta panują y mocarze ska-
zuia sprawiedliwie; (y) bełpić cznie mo-
wić mogą, y doznają nieomylnie zawzię-
Jeżeli Bog z nami, któż przeciwko nam. (z)
Co jeżeli Rodzice y sami oddalają się, y
przez nieprawości oddalają od siebie tego,
który wizehmocnością utrzymuje wszyst-
ko, y także ćwiczenie dzieciom swoim
dają, któż ich ratować będzie? nie Bog,
gdyż u niego zasługują na to, aby ich prze-
kładał, y wytępił iak owe niepożyteczne z
ogrodu swego drzewa, żeby y miejsca
daremnie nie zawadzały dla innych, (a)
nie sami siebie! bo coż mogą bez Boga?
a dopiero przeciwko karzącej wizeh-
mocności Jego.

To złączenie z Bogiem aby miały
Chrześcijańskie Narody, y nim żeby w
szczęśliwości trwały starożytne Domy:
o! iak wielką mają do tego sposobność,
y łatwość! Niech zważą Panowie, y prze-
zaczne Panie! co czynią z małymi dzie-
ćmi, gdy się im narodzą? Oto ich nay-
Część III. pier-

(x) Prov: 8. §. 15. (y) Ibid: §. 16 (z) Ad Rom:
8. §. 31. (a) Luc: 13. a §. 61.

Dalsze przyczyny trwających
pierwey przez chrześć święty, poświęcają
Bogu na cześć y chwałę Jego. Azeby w
nich nietylko grzech pierworodny, zgła-
dzili, co się dzieie przez wodę, y owe
naznaczone od Chrystusa. Słowa: ale nad to
żeby ich wprawili w to *ziednoczenie* z
Bogiem przez całe życie napotym, tym
spółobem ich oddają, ofiarują, y poświę-
cają Stworcy.

Naypierwey wkrótce po szczęśliwym
narodzeniu zanoszą dziecie przed Kościoł,
ani wchodzą z nim do Domu Bożego, bo
iść ieszcze niegodne: wychodzi przeciwko
niemu Kapłan z księgą, y pyta się go: Cze-
go żada od Kościoła Bożego? Dziecie bez sił
y wymowy będąc, nierozumie tego, ale
Oycowie Chrześni za niego odpowiadają,
y ręczą, że się na wszystko podejmie,
czego Bog, y Święty Kościół będzie wy-
ciągał od niego, byle go przyjęto do Wi-
ary. Więc Kapłan Imieniem Chrystusa za-
czyna zaklinać szatana, żeby od niego u-
stał, y dał miejsce Duchowi Świętemu.

Azeby ten nieprzyjaciel Bożki nigdy
niemiał do dziecięcia mocy, technie na nie-
go Kapłan do trzeciego razu, iako Chry-
stus

Część III.

stus uczynił z Uczniami, (b) wyraża mu
na czole y pierśiach, znak Krzyża Świę-
tego, tymgo samym naznaczając. Ducho-
wi Najsświętszemu za mieszkanie wie-
czne: y żeby wiedziało, iż do wiary przy-
chodzi krzyże y umartwienia cierpieć z
Chrystusem, aby z nim godne było zato w
Niebie królować. Potym kładzie na nim
rękę Kapłan dając znak, iż go Imieniem
Chrystusa przyimuie do społeczności wier-
nych. Daie mu kosztować sol święconą
według słow Jezusowych: *każda ofiara bę-
dzie solą osłona*, (c) a to dla tego aby po
tym dziecie nabierało mądrości Bożkiej,
y umiało szacować rzeczy zbawienne, do-
bre rozeznawać od złego.

Dopiero wprowadzają go do Swią-
tyni Pańskiej, y żeby posłuszne było na
wszystkie rozkazy Bożkie y Kościelne,
dobywa śliny Kapłan, smaruje mu wonie-
nie, y uszy, iako Chrystus uczynił z owym
niemym y głuchym, (d) y pyta się go:
*czyli się odrzekasz czarta, pychy, y wszyst-
kich spraw jego?* to jest wszystkich grze-
chow? odpowiadają y ręczą za niego aż

Część III.

Dd

do trze-

(b) Jean: 20. v. 22. (c) Marc: 9. v. 48.

(d) Mar: 7. v. 33.

373. *Dalsze przyczyny trwających*
do trzeciego razu, że się odrzeka. Zatem
namaszcza ją go oleiem Świętym: iaki zwy-
czay Bog podał namaszczać Krolow, aby
odważnemi byli na wojny Pańskie prze-
ciw nieprzyjaciółom iego: (e) a że wojna
jest życie ludzkie na ziemi, (f) namaszcza-
ją dzieci, żeby się znały bydz poświęcone
Stworcy na odważne potyczki naypierwey
przeciwko kusicielowi czartu, który y sa-
mego Chrystusa odważył się kusić: prze-
ciwko własnym skłonnościom ciała, które
człowieka nakłaniają do złego: przeciwko
zepsutemu światu y ludziom rozpustnym:
aby się Chrześciane nigdy niedali zwy-
cieżyć, y nakłonić do grzechu ani pokuś-
mi czarta, ani skłonnościami ciała, ani za-
dnym zgorzzeniem, y rozpustnością ludzką.

Potym pyta ją się go: czyli wierzysz
w Boga Oycę wszechmogącego, w Chrystusa
Syna iego, y w Ducha Świętego? y wszyst-
kie insze Tajemnice Katolickiey wiary?
Odpowiadają znowu Oycowie Chrześni, y
po trzy razy ręczą za niego: że wierzy,
wyznaie, y aż do ostatniego tchu życia,
tak wszystko wierzyć będzie, iako Kościół
Boży do wierzenia podaie. Dopiero na nie-

Część III.

go kła-

(e) 1. Reg: 10. a. 5. 1. (f) Job: 7. 5. 1.

lub upadających Domow 374
go kładą chrztu Świętego Sakrament, o
którym Chrystus mowi: *Jeśli się kto nie-
odrodzi z wody y z Ducha Świętego, niemoże
wnieść do Królestwa Bożego.* (g)

Tak ochrzczone dziecko staie się mi-
łą ofiarą Bogu, poświęconą na wieczną
cześć, y chwałę Stworcy, iako ow Iza-
czek od Abrahama ofiarowany na Oł-
tarz: (h) y owszem tu ieszcze więcey,
bo przez ten Święty Sakrament Oyciec
Przedwieczny przyimuie owo dziecko za
swoie, Syn Bożki za współdziedzica do
Nieba, Duch Przenayświętszy za sobie po-
święcone mieszkanie; iako mowi Nauczy-
ciel Narodow: *Członki wasze są Kościołem
Ducha Świętego, który w was jest, którego
macie od Boga, a nie iesteście swoi,* (i) *ale
poświęceni Iemu. Co wszystko Jan Świę-
ty podaie nam z radością na głębszą uwa-
gę: Patrzcie iaką miłość dał nam Oyciec
(Przedwieczny) że nazwani iesteśmy Sy-
nami Bożemi, y iesteśmy* (k) *niemi.*

Tak dzieci odradza ją się za Syny Bo-
żkie, za dziedzice do Nieba, za mieszka-
nie poświęcone dla Stworcy: nabiera ją nie-

Część III.

Dd2

win

(g) Joan: 3. 5. (h) Gen: 22. 5. 9. (i) 1. Ad
Cor: 6. 5. 19. (k) Joan: 3. 5. 1.

375 *Dalsze przyczyny trwających*
winności świętej nigdy zadość nieosza-
cowanej: staia się żołnierzami Jezusowe-
mi przeciwko czartu, światu, y ciału:
ażeby takimi były przez całe dalsze ży-
cie, kładą na nich szatę czystą na znak od-
zyskaney niewinności, napominając, żeby
ia niezmazaną donosily aż do Nieba. Daia
im w rękę gorejącą świecę; aby tak z ży-
wą wiarą, y z mocną nadzieją rozpały
się miłością ku swemu naywyższemu do-
bru, dla ktorego chwały są stworzone, y
poświęcone przez chrzest: a żeby iako ta
gorejąca świeca objaśniały inszych sło-
wem, y dobrym przykładem do takiegoż
Chrześcijańskiego życia. To wszystko tym
się kończy, co mowi Kapłan: *Idź w po-
koiu*; żeby przyiawszy Chrzest Święty nie
proznowały w wierze, ale z cnoty postę-
powały w cnoty, poki niedożyją do owej
gorney szczęśliwości, y Ojczyzny wie-
czney. To zakończywszy powracają z dzie-
cięciem do domu, oddają go Rodzicom, y
winiżują tak wielkiego szczęścia.

Coż Rodzice? którzy są cnotliwi,
przenikają to, y według tych świętych
obrzędów, wychowują dziecko: iak prę-
dko zaczyna mieć siły, y cokolwiek obja-

Część III.

śnienia

lub upadających Domów 376
śnienia rozumu, zaraz go zwolna wprawu-
ją do takiegoż życia, na iakie jest poświę-
cone przez chrzest, y ofiarowane Bogu;
a potem co raz lepiej według tych powin-
ności, y obietnic daia mu ćwiczenie: aby
było takie aż do zgonu życia, iakim się
bydź podieło przy tych Świętych Obrząd-
kach. Ktorzy Rodzice są zepsutego su-
mnienia, nie niedbają na to, byle im dzie-
ci rosły dla świata, ktorego się odrzekły.
Dla tego niektórzy już przychodzą do te-
go, iż ote Chrztu Świętego Obrządki
niedbają: iedni je odkładają na daley, dru-
dzy cale nie uważają na nie.

A między książkami Francuzkimi
są y takie w Polscze iednego Deisty (1)
ktory według niewiernych zwyczaju z po-
czątku bardzo wdzięcznie pisze o ćwicze-
niu dzieci; aż w pośrodku dowodzi, iż
dzieci chrzczyć nie jest rzecz potrzebna,
ale tylko gruba ceremonia y prosta. I cze-
goż się z podobnych książek spodziewać
daley? na ktore lgną Nasi, iak muchy na
słodką truciznę, iak rybki na wędkę przyo-
zdobioną w przyjemną ponętę. A ieszcze
niektórzy podobne książki tym bardziey

Część III.

czyta-

(1) De l'éducation de la Jeunesse.

377 *Dalsze przyczyny trwających,*
czytaią, że nie są z wyrażeniem pozwolenia Zwierzchności, lub zakazane cale, bo się spodziewaia znaleźć tam potwarzy na Wiarę, na Kościół, albo Duchownych, co im czytać naymilsza. Był książka była Francuzka, albo Angielska, iuż ią więcej szacuią niżeli Ewangelią Chrystusa. Niech będzie naybezbożniejszy Voltaire, lub inny Deista, większą u nich wiarę znayduie, niżeli Święty Augustyn, albo inni, których Bog obrał za Nauczycielow świata. Podobni z czytania takich książek, iako iuż wiele odrzucaia, co do Świętey Wiary należy; tak podobno zechcą y Chrześc Święty odrzucić!

A ia się do powinności wracam, którą maia Rodzice, y Nauczyciele naywiększą, aby dzieci tak przez Chrześc Święty poświęcone, ofiarowane, y oddane Bogu, iako naypilniey ćwiczyli: y przez wszystkie ćwiczenia lata do tego wprawiali, żeby potym przez całe życie czyniły to, na co się tam podięły; unikały tego, czego się tam odrzekły. Tak będą dzieci pociechą y Rodzicom y Bogu, zaszczytem y Ojczyźnie y Niebu, szczęśliwe y doczesnie y wiecznie: będą utrzymywały

Część III. *Domy,*

lub upadaiących Domow 378
Domy, a Domami Ojczyznę, a z Domow y z Ojczyzny będą do Nieba pozyskiwały potomnych. Otoż tak ubłogosławiony będzie człowiek, który się boi Pana. (m)

Nie iest to rzecz mała, dawać ćwiczenie dzieciom: złe dać może naygorszy; aby dobre dawali, iako naylepszych potrzeba. Jest to sprawa wielka! sprawa Przeklętych Domow! sprawa Ojczyzny, sprawa następujących czasow, y całej wieczności! sprawa samego Boga! o ktrej on mowi: *Przeklęty który czyni sprawę Pańską zdradliwie.* (n) Jakże to zdradliwie? ieżeli dzieci niewprawuie do tego, co na chrzcie świętym ich imieniem przyobiecano Bogu; ieżeli wprawuie do tego, czego się tam odrzekły. Tam ich poświęcono, y oddano na służbę naywyższemu Panu, kto ie przez rozpustne ćwiczenie wprawuie, aby służyły nieprzyiaciom iego czartu, światu, y ciału, *Przeklęty!* Tam się odrzekły czarta, pychy, y wszystkich spraw szatańskich; kto nie ma pilnego starania, aby się wystrzegały tego, *Przeklęty!* kto ich nienaucza zwyciężać pokusy, złe skłonności ciała, y ro-

Część III. *zwio-*

(m) Psal: 27. X. 4. (n) Jer: 48. X: 10.

379 *Dalsze przyczyny trwających*
zwiozłości świata, *Przeklęty!* kto ich nie-
utwierdza, w prawdziwej Chrystusowej
Wierze, nie przyucza w pokorę, w mi-
łość ku Bogu y inrze Chrześcijańskie cno-
ty, *Przeklęty!* A *przeklęty* od prze-
cacnych Domow; bo ie przez to gubi: *prze-
klęty* od Ojczyzny; bo ią przez to do u-
padku ciągnie: *przeklęty* od Nieba, bo do
niego powołanych potępia: *przeklęty* od
Boga; bo mu duszę wydziera; *przeklęty*
nawieki; bo ich wiecznie gubi!

I o takich to Rodzicach y Nauczy-
cielach Bog przez Proroka mowi. *Osiaró-
wali Synow swoich, y Corki swoje czartom.*
(o) Ah! iak wielka szkoda Domom: Oy-
czyźnie! Niebu! y na wieki Bogu! ie-
żeli dziecie tak poświęcone y oddane
Stworcy, choć się pańsko wychowa, pie-
szczono, pięknie, rostopnie, mądrze; a
potym bezbożnie żyje. na koniec tak umie-
ra, i k żyło: y *Pogrzebiony jest w piekle?*
(p) a kto temu winien; *Odda duszę za du-
szę:* (q) Lecz ktoż temu winien? Zyd
winien; że dziecie iego twardemi Zydami:
Turczyn, że iego Turkami; bo im takie
Część III. *ćwicze-*

(o) Psal: 105. *W.* 37. (p) Luc: 16. *W.* 22.

(q) Exod: 21. *W.* 23.

lub upadających Domow 380
ćwiczenie dawali, tak ich wyuczyli z mło-
du. Tak Chrześcijańscy Rodzice, y Nau-
czyciele winni, że owe Chrześcijańskie
dzieci wprawiają się w grzechy y za nie
na wieki y z Zydami, y z Turkami giną.

O Rodzice y Nauczyciele! ani Nau-
czyciele! ani Rodzice! ale drogich dusz
zaboycy! Burzyciele Domow! y Krolestw
upadku przyczyny! iedni że dziecie nie-
wprawiają do życia cnotliwego *Namową,*
a zdadze się tego nauczą ieżeli nie od nich?
drudzy że niewprawiają *dobrym przykładem,*
ale daia do złego zgorzenie, a choćby
były nayświętsze, czegoż się z gorszącego
ćwiczenia uczą? trzeci że *nie przestrze-
gaia aby się nie popsuli od inzych:* a ze złe-
mi przestaiąc, długoż dobrymi będą? *Bia-
da światu dla zgorzenia* (1) *biada Krole-
stwom! y Domom! a dopieroż dzieciom!*
Rodzicom! y Nauczycielom! biada!

Na coż Rodzice pragnęli dzieci? y
o nie próbili Boga? czyliż dla tego, aby
ich uczynili dziedzicami nieprawości swo-
ich, y z niemi poginęli na wieki? Nie-
rozumne bydłeta rządzą się tylko przyro-
dzoną skłonnością, a przecię od śmierci
Część III. *dzieci*

(r) Math: 18. *W.* 7.

381 *Dalsze przyczyny trwających,*
dzieci swoje bronią: niewierni Poganie
rządzą się tylko rozumem; a przecie swo-
ie dzieci chronią od kalectwa od śmierci
doczesney: Chrześciane rządzić się powin-
ni y rozumem y wiarą; a tak zaślepieni
bywają, że swoje kochane dzieci niewpra-
wują do tego czym mogą być szczęśliwe
na wieki, nie odwodzą od tego, czym na
wieki giną!

Cóż za dobrodzieystwo wyświadczy-
li dzieciom, że ich wydali na świat; ieże-
li niewprawują do tego, aby były w Nie-
bie? na co się przyda, że do czasu żyją!
ieżeli ich nie uczą wystrzegać się tego, za
co wiecznie zgina? izalifz nielepiej było
nigdy się nierodzić? Mieliby za grzech
Rodzice niepozwalać Chrzu Świętego dzie-
ciom, lecz rowny, albo większy jest, daw-
szy im Chrzesł Święty, takiego ćwiczenia
niedawać, aby były zbawione. Na cóż im
się przyda, że Chrześcianami są? chyba
tylko na to żeby żadney wymowki nie-
miały iako ten upewnia, który to sądzić
będzie: *Znośniey* (mowi) *będzie ziemi So-*
domitow! (m) Niewierni, którzy nigdy
nie byli przez Chrzesł święty poświęceni

Część III.

Bogu,

(m) Math: II, 24.

lub upadających Domow 382
Bogu, ani naznaczeni Krzyżem Jezuso-
wym, ani namaszczeni Oleiem Świętym,
znośnieysz iakożkolwiek mieć będą zgu-
bę, niżeli Chrześciane podobni, *Będą mę-
czeńi we dnie y w nocy na wieki wiekow.*
(n) To ia ledwie nie gorszkiemi łzami
piszę! oplakując tych, którzy tym sposo-
bem giną! Ażeby tak nieginęły terazniey-
sze, y potomne dzieci! proszę z sobą Ro-
dzicow y Nauczycielow daley!

ROZDZIAŁ VI.

*Zkad pochodzi, że nieważnych Rodzi-
cow dzieci y same giną, y Domy Prze-
zacne gubią, y Krolestwa do upadku
ciągną?*

BOG od początku stworzył człowieka, y
zostawił go w ręce Rady iego: przydał
rozkazy y Przykazania swoje: jeśli będziesz
chciał rozkazy zachować, zachowają cię, y
na wieki miłą wiarę trzymać. Położył przed
ciebie wodę y ogień, do czego chcesz zcią-
gniey

Część III.

gniey

(n) Apoc: 20. 10.

383 Zkąd pochodzi, że Rodzicow
gniy rękę twoią. Przed człowiekiem żywo
y śmierć, dobre y złe, co się mu podoba, bę-
dzie mu dano. (o)

To jest opisanie człowieka od ma-
drości wieczney, w którym zważyć nay-
pilniey potrzeba te słowa Co się mu podoba
będzie mu dano. (p)

Tak się podobało Naywyższemu
Stworcy świata Bogu, że człowieka stwo-
rzył, nieiako kamień, aby tylko leżał;
ani iako drzewo, aby tylko rośło, ani ia-
ko bydłę, aby tylko czuło. Ale w ciało
mające chęci y namiętności (które pas-
syami zowiemy) dał mu na podobieństwo
Anioła, rozumną duszę, aby nią człowiek
wolny sobie żył, a rozumem żeby rzą-
dził te wszystkie namiętności y chęci we-
dług Miłej wiary, (q) y przez nią poda-
nych Przykazań: żeby chęciom niepo-
zwalał tego, czego same z siebie pragną;
ale je kierował, y przymuszał do tego,
co rozkazał Stworca. I tak żeby człowiek
rozumny zasługiwał u niego na szczęśli-
wość doczesną y wieczną.

Te namiętności czyli chęci y żądze
z rozumem w człowieku dla objaśnienia

Część III.

lepiej.

(o) Eccl. 15. a X. 14. (p) Ibid. X. 13. (q) Ibid.

dzieci giną, y Domy gubią 834
lepszego tak sobie można uważać, iako
byłre y swywolne konie w nowosprzeżo-
nym cugu, a nad niemi przełożony woźni-
ca mający od Pana obiecaną nadgodę za
dobre wożenie a karanie za złe: konie
wszystkie żywe, gorące, swywolne, ieden
się rwie ksobie, drugi ciągnie od siebie;
ieden bryka, drugi się opiera; ieden szar-
pie, drugi zatrzymuje; y gdyby niero-
stropny woźnica pozwolił każdemu, iak
się im podoba, przemogłyby go, y biega-
łyby szalone nie drogą, którą Pan rozka-
zał, ale gdzie na przepaść, pokiby nieroz-
trąciły powozu, y same się motuiąc ieden
drugiemu nie pomogły do zguby.

Więc do woźnicy należy wolać Pana
wyrozumieć najpierwey, którą drogą ma
iachać, y dokąd? a potym trzymać na cu-
glach konie, niemi rostropnie rządzić,
które się rwą od siebie, te ksobie kierować,
które się opóźniaia zacinać, które wyprze-
dzaia wstrzymywać; aby się wprostą dro-
gę włożyły, y porządnie szły, niegdzie
one chcą, ale gdzie je kieruje woźnica, a
woźnica tam, dokąd Pan rozkazał. To po-
dobieństwo zdawać się będzie proste, ale
rzeczywiście wyraża owe chęci, skłon-

Część III.

ności,

Zkąd pochodzi, że Rodziców
ności, y żądze, które w ciele naszym ma-
my:

A te są nayznacznieysze

Miłość • Nienawiść:

Boiaźń - Odwaga:

Radość - Żal:

a nad niemi od BOGA przełożony
Rozum.

I lubo te wszystkie namiętności są
żywe, gorące, y bystre, atoli naytęższa
między niemi *Miłość*: dokąd się ta udaie,
ciągnie wszystkie za sobą. Patrzmy na
tych, którzy się miłością przywiązują na-
przykład do osoby iakiey, albo pieniędzy
y złota, czyli iakiey godności: im więcej
kochają, tym się w nich więcej natęża
nienawiść do utraty tey rzeczy, którą tak
kochają: na przykład do śmierci owey o-
soby, lub zguby pieniędzy, albo owey
godności; otoż pierwsza para. *Miłość* y
nienawiść. A im goręcej takie rzeczy ko-
chają, tym bardziej się ich utraty boją,
y z tym większą odwagą zażywają sposo-
bow do ich utrzymania: otoż druga para
Boiaźń y *odwaga*. A im bardziej kochają,
tym bardziej się z nich cieszą; ieżeli ie-
Część III. utracą,

utraca, tym bardziej ich żałują im więcej
ie kochali: otoż trzecia para: *Radość* y
żal. Toż insze namiętności w człowieku:

Tak podobnie kto na przykład Boga
szczerze y prawdziwie kocha, iak on nie-
nawidzi grzechow, ktoremu go utracają lu-
dzie! iak się boi, żeby on go nie utracił
kiedy! iak się na chwalebne dzieła odważa
dla niego! iak się z niego cieszy! y gdy
się przytrafi przez grzech go utracić, iak
tego żałuje! y tak wszystkie w nas namię-
tności y żądze za miłością dążą.

Cóż czynić powinien Rozum? oto się
naypierwey starać w tey śmiertelney po-
droży, aby dobrze zrozumiał wolą y ro-
zkazy Naywyższego Pana: a temu Bog o-
powiada przez swoją prawdziwą *Wiarę*.
Potym naywięcej do Rozumu należy, aby
według tych rozkazow Boskich dobrze y
roztropnie swoją *Miłość* rządził, za którą
udawać się będą y insze namiętności na-
sze. Co ieżeli dobrze wykonywać będzie,
zasługuie nadgrode; ieżeli źle, na karanie
zarabia. Itak zostawił go w ręce rady iego:
przydał rozkazy y Przykazania swoje, ieśli
będziesz chciał (o toż tu wolność woli)
Rozkazy zachować: zachowają cię, y miłą
Część III. Wiarę

Zkąd pochodzi, że Rodzicow
Wiarę trzymać (o toż tu nadgroda) po-
żył przed ciebie wodę y ogień (y cnoty
y przeciwne grzechy: nadgrode za cnoty,
a karanie za grzechy) do czego chce) zcią-
gnij rękę twoją. Przed człowiekiem żywot
y śmierć, dobre, y złe, co się mu podoba, bę-
dzie mu dano. (r)

O tey samey Wolności woli człowieka
y nadgrodzie za cnoty, albo za występki
karaniu tak Bog mówi do Kaina: *Izaż,*
ieśli dobrze czynić będziesz, nie odniesiesz;
a ieśli źle, natychmiast we drzwiach grzech
twój będzie (otoż za dobre nadgroda a za
złe karanie) *lecz pod tobą będzie pożądl-*
wość jego, a ty nad nią panować będziesz
(otoż wolność woli człowieka.) (s) Ba y
fami z doświadczenia mamy, że mamy w
sobie wolność albo kraść, albo się od zło-
dzeystwa wstrzymać: albo się upić, albo
nie: albo to czynić co Bog przykazał, albo
temu - przeciwne: y tak we wszystkich
Przykazaniach Boskich y Kościelnych.

A że Miłość w ludziach bywa z na-
miętności naytęższa, y chytra, snadnie
trafić się może w nieuważnym człowieku,
iż mu Miłość jego Rozum oszuka, omami,

Cześć III.

y tak

(r) Ibid: 2. Y. 17. (s) Gen: 4. Y. 7.

y tak na swoją ironę przeciągnie, że za-
niedba Przykazah, a za Miłością poydź:
to czynić będzie, co mu Bog zakazał, bo
się to podoba iego ślepey wrodzoney Mi-
łości; to opuszczać będzie, co on czynić
przykazał, bo od tego ślepa miłość unika
zprzyrodzenia złego. I tak nieuważni lu-
dzie omamieni ślepą miłością, nie rozu-
mem się rządzą objaśnionym od Boga przez
wiarę, ale namiętnościami y ślepymi za-
dzami ciała: y czemuż się dziwować? że
ślepi są, y wodzowie ślepych: a ślepy ieśliby
ślepego prowadził, oba w doł wpadają. (t)
Zaslepiła ich bowiem złość ich. (u)

Ślepa ta przyrodzona miłość gdzie
gorę nad Rozumem weźmie, w iaką nie-
uwagę y szaleństwo prowadzi ludzi a czę-
sto mądrych y Świętych? na iaką ochydę
podaie? napatrzył się świat przez wszyst-
kie swoje wieki. Naypierwey synowie
Sethowi zakochali się w corkach Kaino-
wych: ta miłość im zaslepiła rozum, że
choć Bog napominał, y potopem groził,
iż nawet na ten potop. Noe okręt budo-
wał; oni nic niedbali na to, poki niezaczę-

Cześć III.

Ee

li gi-

(t) Matt: 15. Y. 14. (u) Sap: 2. Y. 21.

li ginąć. (w) Samson wódz nymocniejszy wybranego ludu zakochał się w Dalili, choć go oczywiście zdradzała, nie niedbał omamiony miłością, aż y siły, y oczy, y życie, y dobre imię utracił, a cały swoy naród w niewolę Filistynom podał. (x)

Gabaonitowie zakochali się w owej niewieście z Bethleem, y ta miłość tak ich osłepiła, iż straszną wojnę zaciągnęli na siebie, w ktorej całe owo Pokolenie na kilka dziesiąt tysięcy ludzi wytępione jest. (y) Dawid tak od dzieciństwa Święty, y Mąż według serca Bożego zakochał się w Bersabei, ślepa miłość przywiodła go do tego, że nieszczęśliwie upadł, y na całe Krolestwo sprowadził gniew Boski, zamieszanie, wojny, y wszystkie nieszczęścia. (z) Salomon najmądrzejszy y najszcześniejszy z Krolow zakochał się w Niewiastach, miłość ta szalona tak go uczyniła szalonym, iż sam potym wyznaie: *Jestem najgłupszy między mężami, y mądrości ludzkiej niemam wemnie*: (a) iakoż y Boga porzucił, y bałwanom się kłaniał, y tak nędzny

Część III.

umarł,

(w) Gen: 6. a 5. 6. (x) Judic: 16. a 5. 15.
(y) Judic: 19. a 5. 1. (z) 2. Reg: 11. a 5. 2.
(a) Prov: 30. 5. 2.

umarł, y Krolestwo na utrapienie, na rozzerwanie, na nieszczęście podał.

Ninus stary Krol Asyryjki po piędziesiąt y dwu lat szczęśliwego panowania, z miłości ku Semiramidzie utąpił iey na pięć dni swoiey władzy nad sobą, ktora tę otrzymawszy, łeb mu ucięła, aby dłużej rządziła Krolestwem (b) Sardanapalus Krol także Asyryjski zakochał się w niewiastach, tą miłością tak zaślepił rozum, iż porzuciwszy berło, kądziel między nie-mi przadał, a gdy nieprzyjaciel napadł, co miał woysko ściągnąć, aby mu dał odpor, to on wszystkie z niewiastami bogactwa na stos zgromadzić kazał, na nim stanawszy podpalić, y tak szalony zginął. (c)

Krol Angielski Henryk osmy zakochał się w Annie Boulenie, ktora miłość przywiodła go do tego, że y własną żonę po dwudziestu y dwóch lat mieszkania, porzucił, y Katolicką wiarę; a sam się Papieżem Kościoła Angielskiego ogłosił. (d) Krystiern drugi, Krol Duński zakochał się w Sygebrycie, ta miłość tak mu pomieszała rozum, iż Cyrulika teyże Sygebryt-

Część III.

Ee2

ty ko-

(b) Intro: ad Hist: de Monar: Affiri: Opus: 2.
(c) Ibid: (d) Nicola Sanderus lib: 1. Orleans.

Zkąd pochodzi, że Rodzicow
ty kochanka Arcybiskupem Duńskim u-
czynił, a stał się tak okrutnym, y tyle
Szwedzkich Panow za iey namową w piekło
wyciął. (e) Raymundus Lullus zakochał
się w pewney osobie, która miłość tak mu
omamiła zmysły, że iadąc konno mimo
Kościoła, gdy się dowiedział, iż się tam
owa osoba znajduie, nieuwazając ani na
Dom Boski, ani na wiele ludzi przyto-
mnych wiachał do Kościoła na koniu, a-
by się z nią obaczył. (f)

Lecz na coż zkąd inąd y dawne do-
wody sprowadzać? alboż ich mało mie-
wamy u nas, a w te nasze czasy, kiedy się
chwalemy, że wiek nasz naymędrszy, że
wypolerowane rozumy? Proszę dobrze zwa-
żyć, co czynią dla ślepey miłości, które-
mita rządzi? alboż mało bywa miłośni-
kow takich, którzy dla niey na pojedynki
idą, y sławę, y życie, y duszę nie wie-
dzieć za co ofiarują piekłu? alboż mało ta-
kich, którzy nią omamieni żyją iak nie-
rozumne bydłeta, podając się na ochydę
przed światem, na karanie u Boga, na po-
ciechę piekła? gdzież to iesteś rozumie!
choć widzą że złe! że grzech że zgorz-

Część III.

nie!

(e) Hist. Sveci: (f) Rosignoli Veritat: æternæ

nie! że ochyda Domowi! imieniu zakata!
że wityd przed pocziwemi ludzimi! byle
ich opętała miłość, na to wszystko niedba-
ia. Nasłuchamy się nieraz, iż owa z miło-
ści omgląda, owa zalem strapiona umar-
ła, ow w pojedynku zginął, ow maiętno-
ści zgubił, ow w łeb sobie strzelił: o toż
polor! a gdzież to rozumie? poszedł z
miłością w piekło, o którym kochając nie
wierzył.

Podobne szaleństwo wprowadza na
rozum miłość inszych rzeczy; ci którzy
nieporządnie kochają pieniądze, o! co oni
czynią! co ucierpią dla nich! psy nikcze-
mne są, lub ptaki: a przecie gdy się kto
do tego przywiąże, iak mu ta miłość ro-
zum iego zaślepią? Pani iedna niedawno,
gdy iey psię ulubione zdechło, z żalu nie-
mogąc się utulić, kazala trumienkę zrobić,
psię owo pięknie ubrane włożyć, y tak
pochowała z żalem, a ieszcze się modląc:
Otoż nabożeństwo z szaloney miłości!
Druga (com na swoje oczy widział) gdy
się dwor zapalił, porzuciwszy y dzieci, y
wszystko, pieska tylko ulubionego porwa-
ła, y wyniosła ratując iak rzecz nayza-
cnieyszą, a ieszcze to psię było kulawe,

Część III.

śmier-

390 Zkąd pochodzi, że Rodziców
śmierdzące, y szpetne. Infzą widziałem
płaczącą, gdy ogień dwor spalił, y na pię-
dzieści tysięcy szkody uczynił, nieplaka-
ła na to, a ile razy wspomniono, że tam
sobaczka zgorzała, tyle razy Pani wpłacz!
a te żale przez kilka lat trwały. Infzą wi-
działem mdlejącą, iż iej zdechł ulubiony
ptaszek: A nielepiż to było Boga tak go-
rąco kochać? Otoż co może miłość sza-
łona? y tak infze namiętności w człowie-
ku, które w nim gorę nad rozumem we-
zmą.

Dla tego mądrość wieczna mówi:
Mocna jest iako śmierć miłość: (g) Gdy jest
miłość według Boga y zdrowego rozumu
porządna, o! co czyni dla Stworcy! dla
Oyczyzny! dla Wiary! gdy jest miłość
według skłonności ślepa, o iak zaślepia y
doskonałe rozumy, x w rozpacz prowadzi!
Mamy pełne księgi o owych wielkich ro-
żnego stanu Świętych Męczennikach, Wy-
znawcach urodzenia Pańskiego, wysokich
godności; im tęższą ci mieli w sobie mi-
łość, a im lepiej według Boga y Wiary po-
rządna, tym czynili chwalebniejsze dzieła.

A z drugiey strony ktorzy zanie-
Część III. dbawczy

(g) Cant; 8. 5. 6.

dzieci giną, y Domy gubią - 391
dbawczy o Bogu miłością się przyrodzoną
według chęci rządzą: dokąd ich prowadzi?
widuiemy po szubienicach ludzi wiszą-
cych; coż ich tam sprowadza na taką o-
chydę? miłość przyrodzona, którą mieli
do rzeczy przez kradzież nabytych, sły-
szemy o rozpalonych stosach; dla czegoż
tam ludzi rozumnych palą? że się rzadzi-
li przyrodzoną miłością przeciw rozumo-
wi y Bogu. Widziemy po Miasłach prę-
gierze; dla czegoż tam chłofzczą? dla śle-
pey miłości, która w nich omamiła ro-
zum. d Patrzemy, że się po ulicach rozu-
mni lu zie iak wieprze po błocie walaia;
słyszemy że y zanego urodzenia od pi-
iaństwa choruią, umieraią, giną, coż ich
do tego przywodzi? ślepa przyrodzona mi-
łość, którą do napoiów maia.

Krotko mowiac: cóż jest człowiek?
nic inszego, tylko rozumne stworzenie,
ktore się miłością rządzi; a ta miłość ie-
żeli w nim porządna, jest człowiek pocz-
ciwy, cnotliwy, y dobry: ieżeli w nim
miłość nieporządna panuje, jest człowiek
nic dobrego, iedyne ladaco, podo-
bniejszy do szalonego, albo też bydlęcia;

Część III.

Jako

Jako koń y muł, którzy nie mają rozumu. (h)

Tę całą uwagę o namiętnościach naszych ze trzech przyczyn kładę: Jedną żeby widzieli Rodzice y Nauczyciele, iak mają dzieci przyuczać, a od pierwszego dzieciństwa iak ich namiętności y miłość kierować do Boga, do cnoty, y rzeczy chwalebnych: iak ie odrywać od szkodliwych y próżnych. Aby się wprawiły życie cnotliwe prowadzić, nie według miłości przyrodzoney, y inszych skłonności, bo te są szalone, y ślepe ciągnące do zguby y Królestwa y Domy: ale według Boga y od niego przez wiatę podanych Przykazań; aby żyły dla tego, dla czego są stworzone, y poświęcone przez Chrześ. Bo iezeli się dobrze od młodu zaprawią, takimi będą zawsze, byle ich pilnowano, żeby się w dalszych latach niepopsuły od złych.

Druga: aby widzieli na co im dzieci wynidą, iezeli zaniedbają wprawować ich do tego; a te uczą się z młodu swoje namiętności ślepą miłością rządzić.

Trzecia: aby poznał każdy, iakie ćwiczenie ci Nauczyciele dawać będą

Część III.

dzie

(h) Psal: 31. X. 9.

dzieciom, którzy się sami przyrodzonemi namiętnościami rządzą: to kochaia, szacuią: y czynia; co nam Stworca zakazał: tego nienawidzą, unikaią, y czynić niedbają; co on nam przykazał, bo takie będą y dzieci: Nienauczy pyśzny paw pokory, ani wilk z barankiem przyiaźni, ani nocna sowa kochać się w światłości, ani osieł pięknego śpiewania, lecz iakim sam jest, tak y uczyć będzie.

A dopieroż choćby byli nawet cnotliwi Rodzice, iak strasznie pobłądzić mogą! iezeli swoje dzieci nie kochaią miłością według Boga porządną, ale ową przyrodzoną y ślepą miłością do nich się przywiążą. Już tam ćwiczenie bydź nie może dobre! choćby dawać chcieli najlepsze, ślepa miłość pomiesza im rozum, to za najlepsze sądzić będą, które jest naygorsze. Same pieśzczoły, y wewszystkim dogadzanie dzieciom, co im się podoba; będzie u nich ćwiczenie najlepsze, a zwyczajnie to się dzieciom podoba, co jest szkodliwego duszy.

Więc pędzie w zaniedbanie zwolna wszystka Chrześcijańska powinność, a wzmacać się będą namiętności, y miłość

Część III.

w dzie-

w dzieciach szalona do świata, którego się odrzekły. A zatym zdawać się będzie Rodzicom; iż dosyć, że ich dzieci pieśczone kochaia, y one świat kocha, choć niekochaią Boga, ani u niego przez cnoty nie maia przyiaźni. I tą ślepą miłością oamieni Rodzice, gorzey y szkodliwiey błędzą, niżeli owi szaleńcy, którzy dla ulubionych pieškow, albo owych osób podaią się na taką ochydę, albo życie w ślepey miłości tracą: bo tamci tylko siebie samych zgubili, a Rodzice gubią y siebie, y dzieci, y potomnych, y Domy, y Krolestwa do upadku ciągną:

A ieszcze tym szkodliwiey błędzą w tey ślepey miłości, im są godnieyszemi, y dzieci im godnieysze maia. Gminu prostego Rodzice gdy zaniedbaią wprowadzić dzieci do cnotliwego życia; y to źle! ale tyśiac razy gorzey, gdy zacni ślepą miłością zaćmieni zaniedbaią wprowadzić swoje Panięta! Dzieci pospolitych ludzi choć będą niecnotliwe, przez to nie upadnie Włara, nie zginie Oyczyzna, mniej będzie zgorzzenia w Krolestwie; bo ci albo sami złemi poginą, albo ich snadniey można poprawić czyli przez kazania y nauki Ko-

Część III,

ściel-

ścielne, czyli przez dobry przykład Pań, y światobliwych Panow, czyli też przez ich rzady, pilność, y karanie można prostych od złego odrazić, a naprowadzić choćby y przymusem do cnotliwego życia:

Lecz jeśli się popsuia Panięta, za kilka lat te same będą Panami Dworow, czeladzi, poddanych, będą Rządcami wysokich urzędow Krolestwa: ktoż ich poprawi? nie sumnienie, bo zepsute od dzieciństwa maia: nie Zwierzchność lub Duchowni, bo na nich niedbaią: nie karania, bo się ich nieboia. A tak jeśli będą złemi, będą złemi z swoiemi dziećmi, Dworami, y z swoim poddaństwem: bo złych w złym utwierdzą, a dobrych pogorszą: y tak giną; a giną nie sami, ale z wielką liczbą y teraźnieyszych y potomnych giną, a Krolestwo do upadku ciągną, bo wnim, po złym pokoleniu następuie gorsze, poki nie dopełnią do upadku miary.

Otoż ślepa miłość ku dzieciom? y chwala się z tego, iż dobre ćwiczenie daia: wierzę, że tak wam się zdaie, bo szalona miłość pomieszała rozum! ci którzy się z ślepey miłości topili, welby sobie strzelali, lub w pojedynkach ginęli, tak się

Część III.

im

Zkąd pochodzi, że Rodziców
im zdawało, że dobrze czynią, że tak czy-
nić potrzeba! te które za owemi pieškami
mdlały, płakały, modliły się za nie; tak
się im zdawało, że to dobrze czynią, że
dla ulubionych pieškow tak czynić potrze-
ba; a byłoż to w rzeczy samey dobrze!
o ślepoto! o miłości szalona!

Powiedzą Rodzice, że dzieci kochać
potrzeba? Pozwalam: ale kochać miłością
zbawienną według Boga, y dla Boga porzą-
dną, aby naypierwey kochali nadewszyst-
ko Stworze y naywyższe dobro, a potem
dla niego dzieci: y żeby ich wprowadzali
do teyże miłości Boga, aby go y z dzie-
ćmi otrzymali na wieki. A tak kochać
potrzeba wszystkie dzieci równo, iedno
nieprzekładać nad drugie; bo y to ślepa mi-
łość czyni, gdy iedne więcej kochają, niż
drugie: a ztąd następuje to, iż te ukocha-
ne wprowadzają się w zuchwałość, a tamte
wzgardzone w nienawiści, w rozpacz. Ko-
chać dzieci należy, lecz żeby ta miłość
niestała się ślepą, zawsze ją rządzić y kie-
rować potrzeba tą Jezusową uwagą: *Coż*
pomoże człowiekowi, choćby wszystkich świat
pozyskał; a na duszy swojej szkodę podiał.

(i)

Na

(i) Matt: 16. X. 26.

Na czymże to zakładają dobre cwi-
czenie dzieci? jeżeli tylko na tym, żeby
umiały *manierę*, to jest przyśtoyne obyczaje
z ludźmi? y tego potrzeba! ale bez cno-
tliwego życia *Coż im to pomoże?* to y De-
iſtowie, y Atheuszowie umieją. Jeżeli
tylko na tym, żeby umiały ięzyki? rzecz
dobra! y potrzebna! ale na coż się to
przyda bez dobrego sumnienia? o to tylko
nato, żeby więcej ięzykami bluźniły Bo-
ga, przeklinały Rodziców w piekle: wszak
te same ięzyki umieją Atheuszowie, Tur-
cy, y Poganie, y niektorzy Żydzi. Jeżeli
na tym, aby dzieci miały umiejętność
nauki, praw, y zwyczajów Narodów? bar-
dzo rzecz dobra! ale bez dobrego życia
na coż im to wyidzie? te same wiadomo-
ści mają Chineſcy Poganie, y upadłe Na-
rody miały, gdy ich Bóg odrzucał w Tu-
recką niewolą, lub inſze:

Jeżeli na tym: żeby dzieci doſtąpiły
wysokich godności, y miały majątności
Pańskie? y to rzecz dobra: ale dla Panów
cnotliwie żyjących, bo większy mają obo-
wiązek skarbić sobie zaſługi na wieczne la-
ta, utrzymywać w pobożności y Wierze
Świętey Ovczyznę, a poddanych, równych

Cześć III.

y niż

y niższych od siebie pozyskiwać do Nieba; aby się tam nie sami dołali, ale wspólnie z wielką liczbą przez swoją pobożność zyskanych. Lecz z drugiej strony choć będą w najwyższych godnościach, niech mają maiętności najwięcej, *choćby y świat cały: jeśli się wprawiają niegodziwym życiem, y swoją duszę utracą, y wiele innych przez zgorzienie pogubić, na coż im to wyidzie? tylko na to, aby im tam okropniey wiecznemi laty wednie y w nocy śpiewano na wieki: Jako się wiele wynosił, y w rokoszach był, tyle mu dacie męki, y żałosci!* (k)

Od którego nieszczęścia aby Rodzice chronili swoje ukochane dzieci, y w szczęśliwości pożądaney utrzymywali Domy, a niemi miłą Ojczyznę, niech y to (iako rzecz największą) upatrują z przeczornością wielką, iakich mają obierać Nauczycielow dla dzieci.

o się

1839

ROZ-

(k) Apocal: 18. v. 7.

ROZDZIAŁ VII,

Dobrzy Nauczyciele Młodych utrzymują w szczęśliwości starożytne Domy: a przez nie Królestwa.

Skarb szacowny y drogi im większego szacunku jest, tym większey potrzebuie straży: im w miejscu niebezpieczneyszym jest, tym bardziey pilnować go potrzeba. Skarb ten nadewszystko najdroższą Rodzicom dzieci, ktore im Pan Najwyższy do strzeżenia powierzył: Są owym skarbem ukrytym, (1) dla którego Bog nie ograniczoney chwały zstąpił na ziemię, ciało ludzkie przyjął, przez całe życie pracował, śmierć podjął; aby go samym sobą zapłacił, y pozyskał do Nieba. Ztąd iak go mamy ludzie szacować? gdyż go tak wieczna Mądrość waży? Za iaki drogi kamień daie kto tysiące tysięcy, zdumiewamy się na to, y mowiemy; iż musi byź rzecz szacowna. Coż o tym skarbie mowić? za który Mądrość wieczna daie nie złota cięża-

Część III.

cięża-

(1) Matt: 13. v. 4.

ciężary, nie Królestwa świata, lecz samego siebie! a dacie na prace, niewygody, na lat trzydzieści z okładem, potym na katownię, na męki, y na koniec na śmierć?

Tym skarbem są u Rodziców dzieci, a są skarbem szacownym nie tylko górnego Nieba, ale skarbem Chrystusowej Wiary, żeby iey broniły: Skarbem Pańskich Domów, aby nim w szczęśliwości trwały: skarbem Rzpltey, żeby ją ratowały przez potoczne wieki. Gdyż te same dzieci, które się teraz rodzą, czyli w pieluszkach płaczą, albo dorastaia; niedługo po nas obeymą nasze wszystkie urzędy, powinności, prace, godności, y mieysca. Lat minie nie wiele, my podeszley si wszyscy ustapiemy do wieczności z świata, iako Przodkowie nasi ustąpili przed nami: iako oni nam zostawili rządy, my zostawimy terazniejszym Dzieciom. Z nich samych iedni będą zasiadać na Tronie, nosić Berła, Korony: drudzy Kościołami rządzić, in si w krzesłach o dobro pospolite radzić; iedni wojsk Wodzami, Urzędnikami drudzy; iedni rozkazować, in si słuchać rozkazów.

Tak idziemy! idziecie: idą do wieczności wszyscy! na te dzieci zostawiamy

my staranie o Domy, o Kościoły, o Królestwie całym. W ich to rękach będzie, albo za Wiarę starożytną wołować, albo iey wypowiadać wojnę: albo Wiary bronić, albo ją prześladować: albo utrzymać Chrystusową dawną, albo sobie nową iaką ułożyć, czyli w swoje Domy y Królestwo przyiac ułożoną od Lutra, Janseniusza, albo Kalwina. Na koniec w ich rękach będzie, albo zasługować przez cnotliwe życie, żeby im Bog utrzymował z szczęśliwością Wolność, albo też zasłużyć przez grzechy, aby wtrącił z Potomstwem w niewolnicze kaydany.

Tym to skarbem są Dzieci! od którego zawisła wszystka szczęśliwość, czyli nieszczęśliwość potomna. Jeżeli te dobre mi będą, będzie dobrze y Przezacnym Domom, y dobrze z niemi Chrystusowej Wierze, Królestwu, y Poddanym; a dobrze na potomne lata, y dobrze na wieki. Jeżeli się te popsuia, tak się stanie z Potomnemi po nas, iak widzimy na Zydach równie niegdy szczęśliwych, y iako po Azji, Afryce, y w innych Królestwach odrzuconych od wiary w niewolę.

Dla tego y sam zdrowy rozum, y

Ff

Rządea

Rządca świata tak surowo przykazuje dawać dobre ćwiczenie Dzieciom: *Wielkie rzeczy rozkazał Ojcom naszym* (mowi Prorok iego) *aby ie oznaymili Synom swoim, żeby wiedział Rodzay drugi, Synowie, którzy się narodzą y powstają: y będą ie opowiadać synom swoim: żeby pokładali w Bogu nadzieię swoją, a nie zapominali praw Bożych.* (m) Dla tego Bog stawczy się Człowiekiem, gdy mu przyniesiono dziatki, *aby ręce włożył na nich, y modlił się,* (n) tak mile ich przyjmował: przeskadzali Uczniowie, lecz On im powiedział: *Dopuszczcie dziatkom iść do mnie, a nie zakazujcie im: albowiem takich jest Królestwo Boże,* (o) y obłapiając ie, y kładąc na nich ręce, błogosławił. (p)

Dla tego od samego początku owe wszystkie Narody, ktore gdzie po świecie przyjmowały Chrystusową Wiarę, największą pilność y staranie miały, aby się swoimi dziećmi przez światobliwe ćwiczenie przypodobały Bogu. żeby ich wprowadzili do prawdziwie Chrześcijańskiego życia, a zostawili po sobie dziedzicami pobożności, y swoich cnot wybornych. Po-

Część III.

tym

(q) Psalm: 77. a V. 5. (n) Mat: 19. V. 15.

(o) Marci: 19. V. 14. (p) Ibid: V. 18.

tym gdy owe Afrykańskie, y Azyatyckie Królestwa od wiary odpadły: a na ich miejsce Bog obrał, y obiaśnił Połnocne Narody: toż samo w nich czynili Rodzice z początku: y tu u nas starożytni Polacy qwi światobliwi Panowie y Panie, zaczawszy od Miecislawa pierwszego, y pobożney Dąbrowki. (q)

Nie potrzeba było tak dalece szkół, oprócz w dalszych czasach u nas Prześwietney Akademii Krakowskiej, a po inszych kraiach inszych nie wiele; w ktorych młódz doskonale ćwiczyli Nauczyciele mądry y cnotliwi to Xięża Swietcy, to z Prześwietnych Zakonow SS. Benedykta, Bazylego, Augustyna, Dominika, Franciszka, co do tych czas chwalebnie po wielu miejscach czynią. A toli y same Domy Przekazanych Rodziców były dla młodzi szkołami cnot wybornych y Bogu przyjemnego życia: z ktorych wychodzili ludzie zacni utrzymujący z Wiara szczęśliwość w Królestwach.

Aż gdy zaraźliwe Luterskie, Kalwińskie, y Janszeńskie błędy zaczęły świat psować, wprowadzać w niewierność: a nay-

Część III.

Ff2

wię-

(q) Patrz w Części drugiej.

więcey pod pozorem szkoł, y nauk powa-
żnych: udając iż Nauczyciele Katolicy zle-
uczą, iż są nieposobni, leniwi do uczenia
Paniąt obyczajów poważnych, y przyzwo-
itey mądrości. Z tym się posuwali w Pań-
skie Domy, w Katolickie Krolestwa, y pod
imieniem nowego nauczania sposobu (iako
zwyczajnie bywa) w pogardę podawali
starożytne Nabożeństwa y Wiare, przyu-
czali do nowey. Dopiero wzbudził Bog
Ignacego Loiolę urodzonego Roku Tyśią-
cnego czterechsetnego dziewięćdziesiątego
pierwszego (to jest w ośm lat po urodze-
niu Marcina Lutra) ten Dom swoy w Hisz-
panii zacny, w nim nadzieie wysoke, y
Rządzcę woyska dostojność opuścił, nowe
Zgromadzenie zaczął pod Imieniem Towa-
rzystwa Jezusowego Roku Tyśiącnego Pięć-
set Czterdziętego, gdy się wzmagać
zaczęły te wszystkie kacerstwa.

Aby było zgromadzenie to *Jako stu-
dzy Boscy w cierpliwości wielkiej, w utra-
pieniach, w potrzebach, w uciskach, w biciau,
w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w nie-
spaniach, w postach, w czystości, w umięt-
ności, w nieskwapliwości, w łagodności, w
Duchu Świętym, w miłości nie obłudney, w*
Część III.

mowie

mowie prawdy, w mocy Bożey, przez broń
sprawiedliwości po prawey, y lewey; przez
chwałę y zelżywość, przez oślawienie y do-
brą sławę, y iakoby zwodziciele, a prawdzi-
wi, iako którzy nie z naiomi a z naiomi: iako
umierający, a oto żyjemy: iako karani, a nie
umorzeni: iako smutni, lecz zawsze weseli:
iako ubodzy, a wielu ubogacający: iako nic
nie mający, a wszystko mający. (1)

A ze tu wzmianka o tym Zakonie
przypada, który teraz na świecie w nay-
większym prześladowaniu jest: więc muszę
trochę wyboczyć, y co sądzę wyrazić: a
sądzę to; że albo się ci Zakonicy popsuli,
albo tamci ludzie, którzy na nich bią? Do-
brzy złych, źli dobrych długo cierpieć nie
mogą, bo ich przymioty y zdania są sobie
przeciwnie: albo dobrym potrzeba się po-
psować, albo złym poprawić, dopiero bę-
dzie między niemi zgoda.

Jeżeli ci ludzie są nienaruszeni w
Świętej Wierze, w pobożności, w cnocie,
którzy na ten Zakon bią? to się Zakon-
nicy popsuli: Jest czego żałować? Co ie-
żeli Prześladowcy są nieprawością zepsuci,
a dopieroż teraznieyszym kacerstwem? że

Część III.

na to

(1) 2. ad Cor: 6. a X. 4.

na to Zgromadzenie potwarzy rzucią, że ich zabijają, niegodnych życia sądzą, na wygnanie skazują; niech kto iak chce sądzi. Ja się z tego cieszę, dobrze im tak! zasłużyli na to? czemuż się do tego Zakonu udali, który Bog wzbudził, y na czoło stawiał przeciwko niewiernościom terażniey, szym, aby od nich bronić dopomagał Pałsterzom Chrystusowey Trzody? Nie nowina to czynić zepsutym! Coż winien był z swemi Kapłanami Moyżesz? a przecię żli na nich wołają: Czemu się wynosicie nad ludem? (s) a gdy się Moyżesz z pokorą wymawiał, zadał mu okrucieństwo, Czyli y oczy nasze chcesz wyłupić? (t) zadał okrutne morderstwo, zaboystwo, że ich dla tego wyprowadził z Egiptu, aby pozabiał na puszczy? (u)

Coż był winien Prorok Pański Jermiasz? a przecię go Krol, y zepsuty Narod nienawidzi, wypędza, potwarzy nań rzuca, biciem y więzieniem trapi, Księgę jego pali, którą ich od niewierności odwodził, utrzymywał przy Boskiey y prawdziwey Wierze. (w) Tak świat zepsuty

Część III.

czynił

(s) Numer: 16. v. 3. (t) Ibid: v. 14. (u) Ibid: v. 13. (w) Jerem: 36. a v. 2.

czynił z Jzaiaszem, Danielem, Eliaaszem, y z innymi Augami Boskimi, tak na nich grzechy różne zmyślał, aby miał pozorną przyczynę wypędzać, bić, męczyć, więzić zabijać: iako o tym pełne Pismo mamy. (x)

Ale to byli ludzie: po tym sam Bog Najświętszy w ciele ludzkim przyszedł, i zaliż znalazł przyjaźń u zepsutego świata? nie. Prawda przyznał mu prośaczowie pospolstwo: Dobrze wszystko czynił, y głuche uczynił że słyszą, y nieme, że mówią (y) ale to tylko prosci! a Izaliż który z Xiążąt, albo Faryzeuszow? (z) nie. Z tyśiącow ieden się Nikodem znalazł, lecz y temu zamilknąć kazano: (a) Insi wszyscy biy zabiły na Syna Boskiego. Jedni mówią że Zwodziciel, (b) że zwodzi rzesze: (c) drudzy że przeciwko Krolom buntuje, zakazuje danin dawać Cesarzowi, (d) insi że się Krolom czyni, że Kościół burzyć zamysła: wszyscy na to się zgadzają: weś, wypędź, zabij, Ukrzyżuj, Ukrzyżuj. (e)

Część III.

Otoż

(x) Item in Praefacionibus horum Prophetarum. (y) Marc: 7. v. 37, (z) Joan: 7. v. 48. (a) Ibid: v. 50. (b) Mat: 27. v. 63. (c) Joan: 7. v. 12. (d) Luc: 23. v. 2. (e) Joan: 19. v. 6.

Otoż sprawa! wszyscy łą! kłamią y za to samo, co nakłamali na niego, wię-
żą, wyrzucają z Miasta, krzyżują. Czemu?
bo od niewierności odwodził, utrzymywał
przy Wierze: chwalił cnoty, nieprawości
ganił. A żeby serca nietracili słabli z iego
tak okruney śmierci, przepowiedział im to
jeszcze pierwej nim cierpiał: że tak *Ubi-
czowawszy zabiją go.* (f) Ale też równie
przepowiedział tym, którzy iego Wiary
nauczać, albo bronić będą, że się z niemi
dziać będzie podobnie: *Nie jest* (mowi)
*śluga większy od Pana swego: ieżeli mnie prze-
śladowali, y was prześladować będą.* (g)
I tak było, y będzie do skończenia świata.

Na pierwszych Apostołów Iego y U-
czniów, y owszem na wszystkich cnotli-
wych y wiernych, na owych Świętych
Biskupów y Xięży, na niewinne Panie y
Panów, na Panny y młodzianów świętych
o jakie potwarzy rzucali nie wierni albo
zepsuci ludzie! zadawali im czary, bezbo-
żność, na Królów rozruchy: za to wypęda-
li ich, bili, męczyli, lwom rzucali, na
słofach palili, żywo pasy darli, tysiącami
zabijali codziennie (h) przez całe lat trzy-

(f) Luc: 18. v. 33. (g) Joan: 15. v. 20.

(h) Baron; Skarga in Ann: & in vitis SS.

sta, świat był iedyną Męczarnią. Za co?
ci wszyscy Męczennicy Święci nie a nie
nie byli winni, tylko to, że byli Jezuso-
wemi sługami, że szczepili, albo utrzy-
mywali Iego świętą Wiarę. (i)

Te katownie gdy ustały u Pogan, wzno-
wili je Chrześciane zepsuci: w czwartym
wieku po śmierci Chrystusa, Aryusz, y
Donatus swoimi błędami zarazili Chrze-
ścian: wzbudził Bog przeciwko nim swoich
Świętych Biskupów Atanazego, Bazylego
z inżemi, y nie zliczonych Xięży, którzy
od nich bronili świętey Wiary. Czytajmyż
dzieie, uważaymy ich życia, co oni ucier-
pieli od tego kacerstwa, kiedy wolność mia-
ło od Królów y Cesarzów wschodnich.

Aryanie, żeby Świętego Atanazego
wypędzili z Krolestwa, zadali mu iż czło-
wieka zabił, y rękę pokazowali z trupa,
udając iż on ią zabitemu uciął na czynienie
czarów: iak tu wielkie dowody! Atanazy
owego człowieka żywego do sądu przed-
oczy im stawia, obie ręce zdrowe pokazuje
u niego: y tuż ich potwarzom koniec? nie,
oni mówią iż to przez czary uczynił. Za-
dali mu że grzech nieczysty popełnił: on

Cześć III.

poka

(i) Ibidem.

410 *Dobrzy nauczyciele młodzi*
pokazał, że to oczywiste kłamstwo: przecież ci nieprześlaią na tym, tym samym że niewinny, a Biskup gorliwy o Wiarę, iść na wygnanie musiał, y tam życie kończyć. (k)

To ieden Atanazy, toż insi Biskupi y Xięza, toż Święci Panowie y Panie od Aryanow y Donatystow ucierpieli. To w iedney Alexandryi. Coż po inszych Krolestwach, y Miastach? W iedney Afryce w ieden Rok Czterechsetny Ośmdziesiąty Trzeci, taką złość wywierali na wiernych, iż którzy błędow Aryańskich przyimować niechcieli, odsądzono ich od Urzędow, od Woyska, od majątności, y dochodow, wszystkich na wygnanie skazano: szli tysiącami za granice, tam y sam umierając od głodu y nędzy z radością, że godnemi byli dla Chrystusa cierpieć: a to ludzie świeccy.

Na Duchownych zaś Katolickich, y Zakonne Panny potwarzy Aryanie rzucili o nieczyste grzechy, aby iak tak swoje okrucieństwo pokryli: a że tego dowieść, ani żadnemi mękami na nich wycisnąć nie mogli, tym samym że byli niewinni, a bronił wiary, wypędzono ich za tamtemi do Sycylii, y Sardynii, y była wypędzonych

Część III.

liczba.

(k) Baron: in A. n. Skarga ibid: & in vitis.

utrzymują w szczęśliwości Domy 411
liczba Biskupow, y Xięzy Cztery tyśiące, dwieście, sześćdziesiąt sześć. Ponowili toż samo w lat dwadzieścia za Trasamunda Wandalckiego Krola, znowu resztę Katolickich Biskupow y Xięzy do Sardynii wygnali, ktorych tam było dwieście, dwadzieścia, pięć. (l) To w iedney Afryce iednego y drugiego roku: a coż w inszych Krolestwach, y przez insze lata? to iedne Aryaństwo, a coż insze kacerstwa?

Roku Siedmsetnego Dwudziestego Szóstego Obrazoborcy gorę nad Katolikami wzięli, pozwolił im wolności Cesarz Leo Izauryk. Wzbudził Bog przeciwko nim S. Damascena, y wielu inszych gorliwych o Wiarę: ale co ci ucierpieli znowu za Święte Obrazy! tak ich wypędzano, z domami palono, ręce ucinano, oczy łupiono, nosy, uszy obrzynano, okrutnie zabiano, poki tego kacerstwa stawało. (m) Potym (pominowšy insze) w wieku trzynastym wznieciła się Albigenow niewierność: Wzbudził Bog przeciwko niej dwa Święte Zakony, przez SS. Dominika, y Franciszka z Asyżu. Czytaymyż ich dzieie, co oni ucierpieli od niewiernych, y zepsutych ludzi? iak

Część III.

wiele

(l) Ibidem sub iisdem annis (m) Ibid: sub saeculo 8.

wiele ich pomęczono po różnych Królestwach: potwarzy rzucano, wyganiano, bito: a coż byli winni? nie więcej, tylko że byli Dominikanami, lub Franciszkanami odważnie utrzymującemi Wiarę od bezbożności y błędów.

Dopiero (miałam dla krotkości innych) od Roku Tysiącnego Pięćsetnego Siedmnaśtego zaczął Luter swoje kacerstwo: potym Jan Kalwin: potym Janseniusz y inni, ci wszyscy różni prawie tylko w imionach, ale na to się zgadzaia, żeby każdy iako kto chce wierzył y czynił, byle był przeciwnym Wierze Katolickiej dawnej; zaczęli wskrzesili, y do swoich wiar przyięli wszystkie Herezye dawne, już potępione y zagrzebane przedtym. Dopiero przeciwko nim wzbudził Bog to Zgromadzenie nowe, podając go do pomocy najwyższemu Pasterzom, Biskupom, Xiężom, y dawnym Zakonom, aby zniemi razem pilnować pomagalo Jezusowych Owieczek od tyż chytłych wilków.

I tenże to tylko Zakon pod Imieniem Towarzystwa Jezusowego zebrany, ma bydź od prześladowania wolny? a wolny tam, y w ten czas kiedy się te kacerstwa wzma-

Część III.

gaia?

gaia? y od mocnych Panow nabieraia wolności czynić, co im się podoba? zawaruy Boże! w tey sprawie, gdzie idzie o Wiarę, iest znak bardzo niedobry, bydź od złych y niewiernych kochanym. Oni lżą Wiarę, wprowadzają błędy, psują lud wierny? a myż to próżnować mamy? kiedy przeciwko nim tyle Świętych Biskupow, y Prawowierni świętocy łożą siły, krew, życie ofiarują Bogu, aby od ich zarazy utrzymali Królestwa: y tenże to Zakon nie ma im dopomagać iak może? nie ma uczyć po szkołach? nie ma nauczać po Kościołach? nie ma przy spowiedziach mówić? w posiedzeniach objaśniać? iak wierzyć Prawowierni powinni, iak tych błędów unikać?

A to czyniąc, będziez miło niewiernym? mogąż ich cierpieć, a niewypędzać? patrzeć na nich a nie rzucać potwarzy? ba gdyby mogli pozabijać wszystkich! Jeszcze to ich łaska, albo raczey niemożność y boiaźń sprawuje, że tylko iednego lub drugiego zabijają; innych na wygnanie skazują; y to jeszcze pod pozorem iakich zmyślonych występku. Rozumiem! rozumiem! y wiem czego wam jeszcze nie staie? Niechże się bardziey wzmożą, tak czynić

Część III.

414 *Dobrzy nauczyciele młodzi*
czynić będą, iako w Anglii, w Szkocyi,
Hibernii: Ktożkolwiek on jest, tym samym
że Prawowierny Katolik, a dopieroż że
Xiądz, a dopieroż że Jezuita, a dopieroż
że Biskup, wieszć go, palić, albo głowę
ucinać potrzeba bez żadney infzey przy-
czyny. (n)

I coż ztąd? y iużże ten Zakon ma
prześćać pracować? ah Rządźco świata
naymocniejszy Panie! y owšem dopo-

Część III.

moż

(n) W Anglii przeciw Katolikom stanowione
następujące Prawa Roku 1613. Capite 1. Ponowio-
ne też same Roku 1615. y znowu Roku 1624. Ca-
pite 1. a Roku 1627. Cap: 2.

Si quis postulatus, ut ab juret potestatem Ec-
clesiasticam Romani Pontificis, recusaverit, reus
esset læsæ Majestatis.

Qui Missam audierit, Confessionem excepe-
rit, Coronas Precatorias, Picturas Sacras, Numis-
mata à Pontifice benedicta, Cruces & alia aliqua
Christiana tetinuerit, gestaverit, veneratus fuerit,
ut proditor Patriæ judicetur.

Si quis Sacerdos Jesuita, Diaconus, Religio-
sus, vel quæcunque Ecclesiastica Persona in hoc
Regnum deinceps venerit, censebitur reus læsæ Ma-
jestatis, mortem subibit ut perduellis. Et si quis
Laicus eum receperit, vel quocunque modo juve-
rit, damnabitur, ac mortem, & bonorum omnium
jzaturam subibit, proinde ut fur, aut homicida ju-
dicetur.

utrzymują w szczęśliwości Domy 415
moż iak naywięcey pracować, y cierpieć
dla Ciebie? mają to szczęście Naywyżsi
Pastarze, mają Biskupi, y Xięża, mają infze
Zakony, mają Krolowie, Xiążeta, Panowie,
y Panie, Młodzianie, y Panny; nawet ma-
leńkie dzieci mają to szczęście z zabitemi
od Heroda, iż z ich wszystkich stanów ty-
siącami jest Męczenników w Niebie, kto-
rzy krew, życie łożyli za tęż starożytną
Wiarę, broniąc iey od różnych niewier-
nych. (o) Miało szczęście z początku y to
zgromadzenie naymnieysze Towarzystwa
Jezusowego, iż wiele z nich pomęczono,
pobito, w Anglii, w Szkocyi, w Hibernii,
y w infzych Krolestwach, a dopieroż po
szerokich Indyach, dla tego że tam wno-
sili, nauczali, albo bronili tey samey Chry-
stusowey Wiary. (p)

Część III.

A teraz

(o) Baron: Skarga in Ann: & in Vitis SS.

(p) Imiona Xięży Towarzystwa Jezusowego, po-
zabianych, za Chrystusową Wiarę od różnych Nie-
wiernych, *ex Monol: S. J.*

Polacy W. Andr: Bobola, Piotr Dunin, Woyc:
Męcinski w Iap: Math: Barnatus, Sever: Branfen-
sis, Marc: Laterna, *opócz tych wiele pozabiano*
na Ukrainie z nienawiści Wiary.

W Węgrach od Kalwinow y Lutrow X. Szczepan
Pongrac, Mik: Grodecius, B. Emmanuel Nery.

W Francyż

A terazże proznować w takim zepsu-
ciu świata? gdy niewierność gorę bierze
nad Wiara, nad pobożnością bezbożność,
nad dobremi zepsucie? a pracując szczerze,
możnaż od nich niecierpieć? Ah biycie!
biycie! ukochani bracia, Lutrzy, Kalwi-
ni, Jansenistowie, Libertyni, Deistowie,
cokolwiek was jest, wywieraycie złość,
Część III. zmyślaj-

W Francyi od Kalwinow X. Jan Pelleterus, Jak:
Salezius, B. Wilch: Salmacius, Marc: Guttiares,
W Anglii, Szkocy, y Hibernii X. Hen: Mor-
feus, Roge: Filkokus, Rober: Sotuel, Jan Ogil-
beus, Edvar: Oldkornus, Hen: Volpolus, Fran: Pa-
gi, Hen: Garnettus, Piot: de Anglia, Tho: Kot-
tonus, Thom: Garnettus, Jan Kornelius, Emmar:
Aranrattigius, Rudoi: Korbeus, Edmun: Kampia-
nus, Tho: Hollandus, Ign: Azevedus z 48 To-
warzyszow płynący do Ameryki od tychże Angiel-
skich Heretykow pozabiani na morzu.

W Indyach od Pogan SS. Jak: Chizay, Jan Gotto,
Paw: Michi, X. Alph: de Castro, Fran: Pintus,
Bart: Alvarez, Dida: Jukki, Ant: Criminalis, Lud:
Kwiroz z siedmią XX. Dida: Karvallius, Gonfal:
Silveria, Gabr: Lalemande, Ant: Robinus, Dida:
Morales, Fran: Markves, Lud: Kardeiri, Ign: Bra-
nus, Gasp: Paes, Jan Pereira, Jako: Buteux, Fran:
Maronita, Jan Macedo, Corn: Bedina, Seba: Viet-
ze, Fran: Pacieko, Apolinaris Almeida z dwiema
XX. Ant: Daniel, Piot: Kassius, Gondisal: de Ta-
pia, Thom: Niziforus, Mich: Karvaglio, Jak: Gia-
onnius,

zmyślajcie potwarzy! podieliliśmy się na
to dla Chrystusa do tego Zakonu wlepując.
I ja też niegodny nakłaniam głowę, gotu-
ję się y z tą Książką, czyli na więzienie,
y ogień z Jeremiaszem, czyli na Krzyż z
Chrystusem, czyli pod miecz z Pawłem,
czyli nawygnanie z Janem, czyli na mę-
ki z Szymonem, jeżeli y iako tylko zechce
Pan naywyższy życia: wszystkie Utrapie-
nia tego czasu niniejszego, nie są godne przy-
szłej chwaly, która się w nas obiawi. (q) A
tym czasem z kadem odstąpił, powracam.

Zakon mówię ten przez Ignacego wzbu-
dzony Bog sławił przeciwko wszystkim nie-
wiernościom wzniecającym się zacząwszy
Część III. Gg od Lu-

onnius, Augu: Strobach, Thom: Tzugi, Jan Da-
ma, Thom: Krokan, z dwiema XX. Carol: Spino-
la, Criminalis de Constanzo, Petr: Martinez, Jak:
Tansciana, Paweł Sayto, Ben: Ferdinandes, Jan
de Castro, Marcellus Mastrillus, Julian: Nakaura,
z dwiema XX. Fran: Lepez, Piotr Navarrus z
dwoma, Henr: Rychter, Roch: Gonzales, Ferd: de
Tabor, z siedmią XX. Joan: de Castillo, Leonard:
Chimura, Hier: de Angelis, Karol: Garnetus, Na-
talis Ciabanello, Mart: de Aranda, Mich: Naka-
xima. Ci wszyscy, y wiele inszych, dla Chrystuso-
wey Wiary, różnemi sposobami śmierci, pomordo-
wani od niewiernych Menol: Sec: Jesu Tanner.
(q) Ad Rom: 8. 18.

od Lutra: y ten mu cel wyznaczył, aby w tak strasznych rozruchach przeciw Kościołowi Bożemu był pomocą nie tylko Trzody Jezusowej Pasterzom w pracach około ludzi podszlęch po wsiach, y po Miastach, ale osobliwie żeby był pomocą Rodzicom do cwiczenia dzieci naypierwey co do Boga, y Wiary należy, a potym y w inszych poważnych naukach potrzebnych do utrzymania pospolitey szczęśliwości Narodow.

Jakoż pierwszy Ignacego Towarzysz Franciszek Xawery do Indow posłany tam po wszystkich Krolestwach od dzieci zaczynał; ktore gdy przychęcił do wiary, y do życia Chrześciańskiego przyuczył, owe dzieci pogańskie stawały się Nauczycielami nawet swoich Rodzicow y starszych, a potym swoich potomnych: y tak mu poszczęściły Nieba, że tam szerokie Krolestwa Chrystusowi pozyskał a w nich nie przeliczonych ludzi: To w Azyi. Insi zaś Towarzysze po Afryce, Ameryce, y w naszej Europie pozakładali szkoły dla młodzi: a opuszczając Domy, Rodzicow, y światowe wygody w niewczasach, w prześladowaniu, y pogardzie (ile temi czas)

Część III.

sły,

sły, zdrowie, y życie łożą, aby dopomogli Rodzicom w powinym Dzieci cwiczeniu. (r)

Oprocz tego Xakonu dobroć naywyższego Pana wzbudzić raczyła (w lat pięćdziesiąt y siedem po tamym) przez Wielkiego Księgę swego Świętego Józefa na świecie zwanego Kalafancyusza, a potym w Zakonie Józefa à *Matre Dei*, ktory to Święte zgromadzenie pod imieniem Zakonu *Pobożnych szkół* założył, y ten mu cel wymierzył, aby Dzieci ubogie pierwszych początkow nauk Chrześciańskich nauczał. Co on sam szczęśliwie zaczął w Rzymie Roku Tysiącnego Pięćset Dziewięćdziesiątego Siódmego, z gorliwą świętą pilnością nauczając Chrześciańskiej Wiary początkow, *Grammatyki, y rachunkow*, (s) a Zakoniego święty toż samo przez wszystkie lata po różnych Krolestwach chwalebnie, y z wielką pilnością czyni z niemnieyszym pożytkiem Chrześciańskich Narodow.

Ażeby Rodzice nie tylko mieli pomoc dla dobrego cwiczenia Synow, lecz równą

Część III

Gg2

aby

(r) Amales S. J. Iuencius Tanner: Cordata.

(s) In vita impressa Neapoli Anno 1680. Rudis
Nisi Opu: 6.

aby mieli dla Cerek: raczył Pan naywyższy zachęcić do tego niektóre Pańskie Zakony, w którychby wprawowano młode świeckie Panny do pobożności prawdziwej, od ktorey wszystka szczęśliwość zawisła: aby potym y te takie prowadziły życie, którym przez chwalebne cnoty, y Wiare utrzymywac, y Domy uszczęśliwiać mogą, y z wielą pożytkami od siebie wieczney szczęśliwości dostąpić. Czegoż więcej potrzeba? *Cóż jest com więcej miał czynić?* (t) mowi Bog.

Tak to Dobroć Jego wieczna wspomaga swoje wierne Narody, daie pomoc Rodzicom, Nauczycielom ich Dzieciom! aby im bardziey terażnieysze kacerstwa ludzi zwodzą, y psują, tym bardziey żeby Nauczyciele Duchowni uczyli y utrzymować Chrystusową Wiare, y życie cnotliwe Chrześcijańskie prowadzić, a przez to bydź prawdziwemi pociechami Rodzicom, podporami Domow, Obrońcami Oyczyźnie.

Ci zaś Nauczyciele wszyscy jeżeli zadofyc czynią powinności powołania swego, od Rodzicow prawda, ani też od uczniow często wdzięczności nie mają, y

Część III.

owfzem

(t) Isai: 5. W. 4.

utrzymują w szczęśliwości Domy 421
owfzem odnoszą nienawiść: ale to nie! bo to rzecz doczesna! Bog dobrotliwy tak często dopuszcza, ktorego sprawy uczac młodych pilnuia: aby on sam nadgradzał. Wszystkie doczesności nasze śmierć, nasza zakończy! praca ta dłużzey nadgrody iest godna, nizeli swiat poitoi! więkzey nizeli ią ma, y owfzem nizeli mieć może. Wieczności to dzieło iest, tam dopiero za niego będzie dostateczna nadgroda: o ktorej ten upewnia, który omylić nie może, mówiac przez Proroka: *Ktorzy ku sprawie dliwości wprawuia wielu* (iasnieć będą) *jako gwiazdy na wieki wieczne.* (u)

Te tym czasem niech mają pociechę, iż nauczaiac z pobożnością Nauk, utrzymuia Przezacne Domy, w nich Wiare, a przez nie w szczęśliwości Krolestwa y przez siebie samych teraz, y przez swoich Uczniow na potomne wieki: gdyż młódz wprawuia do tego, czym Domy szczęśliwie trwaią, a przez nie Krolestwa. Co się najlepiej wyda z przeciwnie czyniących.

Część III.

ROZ-

(u) Dan: 12. W. 3.

ROZDZIAŁ VIII.

*Nauczyciele niedbali w Powinności swojej,
y Domy Przechacne gubią, y Krolestwa
do upadku ciągną.*

Na tę nie omylną prawdę zaięczyć mi
przychodzi z Aureliuszem Poganinem
do Nauczycielow takich: *O gdybym Przy-
jaciele moi mogli tego nie czynić, czego uni-
knąć nie mogą! ani tego mówić co muszę.* (w)
Naypierwey w tym naywiększą mieć po-
winnni przezorność Rodzice, żeby Nauczy-
cielow cnotliwych obierali dla dzieci: a
Nauczyciele żeby pilnowali powinności
swoiej. Pieniędzy niepowierzamy złodzie-
iom, nawet bydłat ospałym, ani maiętno-
ści krzywdzącym; a coż czynić należy z
tym nie oszacowanym skarbem, który Na-
uczyciele dobry pożyteczniyszym uczy-
nić, źli zepsuć, y zabić mogą.

Jeżeli maiętności spadające na Dzieci
powierzą Rodzice takiemu, który ie spus-
toszy; Skarbce y bogactwa takiemu, kto-
ry ie potraci; Dwory Pałace temu, który
Część III.

walić

(w) Horol; Princ; Par. 2. §. 21. ad Pädag.

walić się im pozwoli; iest to wielka szkoda:
ale tyśiac razy większa, ieżeli samych Pa-
niąt powierzą takiemu, który ie pogorszy,
y miało nauczzenia dobrego, źle żyć, y źle
czynić nauczy, albo przynaymniey pozwo-
li. Nie będą takie Dzieci skarbem na utrzy-
manie Domow y Oycyzny, lecz na ich
zniszczenie: tacy Nauczyciele nie ratują, a-
le wywracają Domy, y Krolestwa gubią.
Nie Osoby, ani Stany gania, ale uczynki.
y sprawy, ieżeli są nie dobre: a któreż są
złe? y które w uczeniu dobre? zaiśie te,
które samo światło rozumu nawet ieszcze
Poganom podało.

W owe ieszcze czasy Pogańskie w
Athenach naypierwey były nayślawniey-
sze Szkoły, do których z całego świata posy-
łano Panięta: czegoż ich tam uczono? Wy-
raża to owych Szkol Nauczyciel y Mę-
drzec Anacharxes imieniem, pisząc do Kre-
sa Lidyjskiego Krola: *Jeżeli niewiesz (Kro-
lu) naucz się: że w szkołach naszych Gre-
ckich nie uczą rozkazować, ale służyć, nie-
gadać wiele, ale milczeć; nie być sprze-
cznym, ale powolnym; nie pragnąć wiele, ale
prześtać na małym; nie mścić się krzywdy, ale
uczynioną wybaczyć; nie wydzierać cudzego,*
Część III.

alc

424 Nauczyciele niedbali w powinności
ale swoje darować; niepragnąc sławy, ale iść
za cnotą. (x) Otoż Pogańskie szkoły!

Do tych gdy Pan Rzymski Annius
Verus Aureliusza syna swego posyłał, tak
go na miłość Oycowską zaklinał: Synu mój!
wolę cię widzieć podczciwym prostackiem, a
niżeli niecnotliwym Mędrce. (y) I czegoż
się tam Aureliusz nauczył? tego czym się
po tym przez całe życie rządził; y co sam
wyraża pisząc do Korwina Sycylijskiego
Krola: Mało pomoże (mowi) mądre w świe-
towych zabawach życie, jeżeli w Boskich rze-
czach opuszczeni, y niedbatemi będziemy. (z)
y znowu: Ktokolwiek Boga nie szanuje, y nie-
czci, wszystkie jego cnoty za występki liczyć
się mogą, (a) z tychże szkół Atheńskich
wyszło, co na oczy wyrzuca mądry Poga-
nin Alexandrowi Wielkiemu mówiąc: Nie-
jest to grubian, który choć niepięknie mowi,
ale dobrze czyni: lecz ten, który ma język wy-
uczony, ale życie bardzo bezecne. (b)

Drugie sławne Szkoły mieli w Rzy-
mie podczciwi Poganie, o których Tulliusz
mowi. Nic lepszego ani większego Rzepśley
nie możemy wyświadczyć, iako jeżeli cwicze-
my

Część III.
(x) Horl: Part: 1. §. 32. (y) Hor: Prin: Par: 1. §. 3.
(z) Ibid: §. 13. ad Corvin: (a) Ibid: (b) Ibid: §. 23.

Domy Przechodne gubią, 429
my y nauczamy młodych. (c) Lecz iakże ich
cwiczyli, y czego nauczali? Odpowiada
tenże Poganin: Pobożność jest wszystkich cnot
gruntem. (d) Naypierwey niech to będzie
wiadomo ludziom, że jest wszystkich rzeczy
Pan, panujący Bog; a co się dzieie, iż iego się
dzieie rządzeniem, y On dobrze czyni ludziom,
y uważa iakim kto jest, co czyni, czego się
dopuszcza, iakim sercem pobożność kocha: a na
Pobożnybł ma wzgląd, y bezbożnych. (e)
Ta była mądrość u podczciwych Pogan, ży-
cie pobożne y cnotliwe prowadzić, tego w
domu nauczali Rodzice, Nauczyciele w
Szkołach.

Coż Chrześciane czynić powinni? za-
iste we wszystkich Naukach tym bardziey
do tego celu dążyć. Aby się nauczyli mło-
dzi, co czynić przez całe życie mają: żeby
się po tym nieprawdziło o nich, co o wielu
uczonych: Mądremi są aby złe czynili: ale
dobrze czynić nie umieli. (f) I Cokolwiek u-
mieją, umieją nie na to, żeby poprawiali ży-
cia, ale żeby wymawiali grzechy. (g) Bo
ich nie nauczano, żeby byli dobrymi; ale
tylko żeby dobrze umieli, czym złemi byź
moga.

Część III.

(c) 3. de Divinat: (d) Pro Plane: (e) 2. de Legib:
(f) Jerem: 4. X. 22. (g) Gverara in Argu! Lib:
Hor: Princ:

426 *Nauczyciele niedbali w powinności*
mogą. Jeżeliby tylko uczyli piękney mo-
wy, ięzykow, głębszych nauk, praw albo
umiejętności woennych: te wszystkie są
wielce potrzebne, y pożyteczne, ale z do-
brym sumnieniem, bo są obojętne: dobrzy
ich zażywaią na dobre, a źli zawsze na złe.
W tych wyuczone Panięta,, jeżeli będą
cnotliwego życia, zażyaią ich na pomoc Oy-
czyźnie y Domom; jeżeli sumnienie po-
psuią, te wszystkie naysławiejsze na-
uki, na nic się więcej nie zdadzą, tylko na
prędzły upadek Domow, na większe nie-
szczęście Krolestwu.

Rzecz to na cały świat iawna: Szkoły
(na przykład) Polskie tych wszystkich
Nauk wyuczyły niegdy owych Chwale-
bnych Zygmuntow, Sobieskich, Żółkiew-
skich, Tarnowskich, Czarneckich, y innych
przezacnych z teraznieyszymi Panow, że
opócz nauk wprawili ich w pobożność, y
dobre sumnienie, tych wszystkich przy-
miotow zażyli na dobro Oyczyzny: o jakie
żemi otrzymywali zwycięstwa! niemi u-
trzymali dla Narodu szczęśliwość, y nie-
śmiertelną chwałę! Szkoły także Szwedzkie,
Duńskie, lub Angielskie, tychże sa-
mych nauk wyuczyły Gustawow, Krysty-

Część III.

ernow,

Domy przezacne guhą 429
arnow, Henrykow; a że przy tych wspania-
łych przymiotach, nie było szacunku Wiary,
y cnotliwego życia; zażyli ich na złe:
im lepiej uczonei byli; tym większą nau-
kami szkodę uczynili Oyczyźnie.

Nawet Boskie nauki, *Theologia S:* o-
iako rzecz szacowna! a iakim kto jest, tak y
tey zażywa, umiał ją Karnkowski, Hozyusz,
y inși, umięą doskonale teraznieyszi nasi
Przezacni y Święci Biskupi, y zażywaią
iey na objaśnienie Narodu, na utrzymanie
Wiary, na pozyskanie dusz Bogu. Umiał ją
bezbożny Marcin Luter, y inși mu podobni,
y zażyli iej na rozśianie nieprawości, y
błędow; a im więcej uczonei byli, tym
się gorszemi stali, y szkodliwyszemi Krole-
stwom:

Tak umiętność woenna: nasz Zy-
gmunt albo Jan Sobieski nauczyli się wo-
iować, y przez szczęśliwe zwycięstwa u-
szczęśliwili Polakow: w Szwecyi Waza, w
Danii Fryderyk III. mieli toż samo, y tą
umiętnością podbili swoje wolne Naro-
dy w niewolę. Otoż ze szkół y Nauczy-
cielow pożytek! z dobrych bardzo dobry,
którzy uczą nauk, ale naypierwey cnotli-
wego życia, y dobrego sumnienia, aby nim

Część III.

tych

428 *Nauczyciele niedbali w powinności*
tych Nauk zażywali na dobre: ze złych
bardzo nieszczęśliwy, którzy uczą Nauk,
ale nie wprawiają w pobożność, bo tych po
tym zażyją na nieprawość, na ohydę Imie-
nia, na zgubę Ojczyzny y Domow. Le-
karstwo choćby było najlepsze, kogo złe
zażyje, staie się trucizną. Są Nauki Oře-
żem: dobrzy go na obronę zażyją, źli na
swoją albo swoich zgubę.

*Wy iścieście światłość świata, (h) mo-
wi do Nauczycielow Chrystus: ieżeli sama
światłość z ciemnieie, coż się stanie z temi,
których oświecać powinna? Nic nie ma
pożyteczniejszego Domom, y Krolestwom,
iako uczyć młodych, ale uczyć pobożności,
y Nauk: bo tak wyuczeni o dobro Ojczy-
zny radzić będą mądze, sądzić sprawiedli-
wie, żyć z bliźniemi podczciwie, wojować
odważnie, inszych swoim przykładem za-
chęcać do cnoty, odwodzić od złego, utrzy-
mywać Wiarę, y pospolitą Narodu szczę-
śliwość. Ale nie szkodliwszego, iako uczyć
Nauk, a o sumnieniu zaniedbać: bo tak wy-
uczeni, w Radach będą chytrzy, w Sądach
niesprdwiedliwi, ku bliźnim zdradliwi, w
woynach niepożyteczni, w pokoju szkodli-*

Część III.

(h) Mat: 5. X. 14.

wi,

Domy przezacne gubią 429
wi, zgorżenie dający, łakomi dla siebie,
zazdrośni y krzywdzący drugich; a im wię-
kszey powagi, im lepiej uczeni, tym gorši,
y szkodliwsi Krolestwu. Coż po owych na-
ukach, gdy ich zażywają na złe?

Ktoż temu winien? *Biada wam Wodze-
wie ślepi: (i) przeklina tak uczących Chry-
stus: Opuściliście co najważniejszego iest w
Zakonie: Sąd, y miłosierdzie, y Wiarę. To
było potrzeba czynić: a owego nie opuszczac:
(k) ci bywają przyczyną, że młodzi ze
szkoł iuż wychodzą złemi, a potym co da-
ley gorszemi się stają: A iż się rozmnoży nie-
prawość, oziębnie miłość wielu. (l) Coż na-
stępnie za tym? to co się stało po Azyi,
Afryce, w Saxonii, w Szwecyi, y inszych
Krolestwach od Wiary odrzuconych w nie-
wola. Tak młodzi nabywali nauk, lecz
nie pobożności y cnoty, ani szacunku Wia-
ry; a złemi ze szkół wyszedłszy, nadęci
Naukami w pychę, postępowali w niepra-
wości daley. Aż za czasem iedni wymy-
ślali kacerstwa, y zwodzili ludzi, drudzy ie
utrzymywali z niemi, y gorszyli bardziej:
tak psuli się od uczonych insi, póki nie-
zgineli*

Część III.

*(i) Mat: 23. X. 16. (k) Ibid: X. 23. (l) Mat: 24.
X. 11.*

zgineli wszyscy: a zgineli nie iako prostacy, ale uczeni y mądrzy? lecz bezbożnymi będąc nie umieli inaczej zażyć mądrości y nauk, tylko na swoją zgubę, y upadek Krolestw. (m)

O iakby teraz szczęśliwsi byli Nauczyciele owi! gdyby byli przez swoje uczenie przeszkodzili tak wielu dusz zguby! tak strasznego po tyle Krolestwach wyniszczenia Chrystusowey Wiary! Jęczą teraz pogrążone w niewierność te niegdy szczęśliwe kraie! z nich niezliczone dusze powołane do Nieba przepadają w piekło! tam swoje nieszczęście opłakują rzewnie! ale te łzy o pomstę wołają do Nieba na owe szkoły, y Nauczycielow, którzy im takich Uczniow wydali, przez których zgorwienie na wieki zginęły. Ah przynajmniej Nymędrzy! y naysłodszy Panie broń od tego nieszczęścia y nas! y wszystkich Nauczycielow naszych! *Day Boże, aby mądrzy byli, y rozumieli, y ostateczne rzeczy opatrywali.* (n)

ROZ-

(m) Patrz w Części I. (n) Deut: 32. W. 29.

ROZDZIAŁ IX.

Zaląż się Nauczyciele na Rodzicow.

Naypierwey: że im do szkół oddają już pogorszzone Dzieci. Sprawiedliwe żale. Jeżeli ślepa miłość, albo niedbalstwo Rodzicow pozwoli naypierwey złego nauczyć się dzieciom: dopiero oddają ich do szkół, aby się uczyły dobrego: o iaka w tym trudność; świeże płótno da się łatwo wybielić: lecz jeżeli napoione czernidłem, wielkiej pracy potrzeba! poki ptaszyna nie zacznie swoim głosem wrzeszczeć, snadnie ją wyuczymy pięknego śpiewania: potym już z wielką trudnością przychodzi: tak się dzieje z dziećmi! Przecież (choćby się to trafiło) dla Boga! Domow, y Ojczyzny: niech pamiętają Nauczyciele dobrzy: że Lekarz tym większey chwały godzien, który nie tylko przy zdrowiu utrzymuje zdrowych, ale chorujących śmiertelnie do zdrowia przywraca: wielka jest chwała Wodza wojnę szczęśliwie prowadzić, ale nie równie większa tam wygrać, gdzie już prze-

Część III.

grawać

432 *Zalą się Nauczycie na Rodzicow*
grawać zaczęli. Tak w uczeniu młodych
wielką mają zasługę przed Bogiem, gdy u-
czą dobrze niewiernych, lecz daleko wię-
kszą, gdy y zepsutych w niewinne życie
wprawiają. Za łaską naywyższego Pana
(o którą prosić potrzeba) potrafi w to
dobrych Nauczycielow pilność, że się nie
tylko dobre dzieci nie pogorszą od złych,
ale y złe z dobrimi do dobrego wprawiają.
Aby zdrowi byli w Wierze. (o)

Zalą się powtore: iż często szkoły nie
bywają winne, że się młódz po wiernych
Krolestwach psuje; ale winę zwalają albo
na cudze kraie zepsute, albo na Nauczycie-
low domowych podeyrzanych w Wierze.

To czyli się u nas dzieie, ia niewiem:
ale wiem, y ze wszystkich dzieiow czytani,
iż się tak w inszych Krolestwach stało.
Poty mieli dobre y cnotliwe dzieci prawo-
wierni niegdy Danowie, Norwegowie,
Szwedzi, poki pilnowali szczerze, aby im się
nie pogorszyły, albo w cudzych krajach,
albo w domu od Nauczycielow niewier-
nych. Aż na ich nieszczęście wznieciła się
w Saxonii niewierność Luterska, prędko
iako złe powietrze rozeszła się w Hanno-

Część III.

(o) Ad Tim: 1. X. 13.

Zalą się nauczyciele na Rodzicow 433
wer, y w insze okoliczne Xięstwa. Potrze-
ba było Danom, y Szwedom od tych błę-
dow pilnować osobliwie młodych, którzy
im są z urodzenia zacnieyszy, tym bardziey
do zepsucia skłonni: każda choć naygorsza
Nowotność, byle była piękna na pozor,
przyłgnie do ich serca, iako smoła do sukni:
a Kto się smoły dotknie, pomaże się od niey. (p)

Coż Danowie, y Szwedzi? prawda, że
u nich na ten czas zamieszania y wojny
były przeszkodą swoim Szkołom do uczenia
młodzi: więc wysyłaia niektórzy swoje
dzieci, w owe sąsiedzkie kraie: insi z tam-
tąd przyimują Nauczycielow w domy, tym
większą ochotą, że się zaszczycali, iż nau-
czać będą nowych nauk, y nowym sposo-
bem, udając że się stare popsuly. Coż tu
jest złego (mowili wierni ieszcze Danowie
y Szwedzi) coż tu szkodliwego Wierze?
Ludzie mądrzy, grzeczni, wymowni, zna-
ia się na rzeczy? A gdy ich w tym prze-
strzegał Arcybiskup Upsalski z inszemi,
śmiali się z tego mówiąc: oto złość Xięzy!
łakomstwo, y zazdrość nie może tych cier-
pieć. (q)

Ci tedy Cudzoziemcy nauczali ięzy.

Część III.

Hh

kow,

(p) Eccl: 13. X. 1. (q) Hist: Regn: Sveci & Dan.

434 *Zalą się nauczyciele na Rodziców*
kow, wymowy, ludzkości, obyczajów po-
ważnych, z początku nie nie tykać. Wia-
ry: tylko nie chwalili postów, powierzo-
wanych nabożeństw, spowiedzi. Aż gdy w
tym osłabili Rodziców y dzieci, zaczęli już
jawniey to wszystko im ganić, czego Ko-
ściół Boży naucza: to wszystko zachwalać,
czego uczy Luter. Dopiero się pokazało
czym są! Ci ich przyjęli za Nauczycielów
dla dzieci, aby nauk nowych uczyli, aż
oni Predykantami! nauczyli nowej wiary
Rodziców y Dzieci. (r) Podobnie w sunęło
się kacerstwo do Węgierskich Dworów,
które im z cudzych krajów przyniosł Sta-
cyusz z swoimi pod pozorem uczenia no-
wych nauk potrzebnych Królestwu. (s)

Przystępuję bliżey: patrzmy na nasz
Toruń, Gdańsk, na wsie, y na Miasta Pru-
skie; w nich obywatele wszyscy byli Ka-
tolicy stateczni na przykład inszym Naro-
dom: Cóż za przyczyna że odpadli od
prawdziwej wiary: zepsute cudze kraie, y
przychodniowie z tamtąd. (t) Przybył

Część III.

naypier-

(r) Hist: Reg: Sve: (s) w Części I.

(t) To opisać obszernie Szymon Grunau w Gdańsku
na ten czas mieszkający, który na wiele rzeczy tej
odmia-

Zalą się nauczyciele na Rodziców 435
naypierwey do Torunia Jan Koppius rodem
z Erfortu Roku Tysiącnego Pięćsetnego
Dwudziestego Drugiego, Doktor nauki le-
karskiej, ale już zarazony Luterskimi błę-
dami: cóż potrzebniejszego? iako tych
przyimować, którzy zdrowie ratują? praw-
da, ale gdyby tylko dusz zabijać niechcieli.

Cóż czyni Koppius, Bardzo Ryby ga-
nił iako zdrowiu szkodliwe, y każdemu radził
bez braku dni, codziennie z mięsem iadać.
Tenże Doktor widząc, co się już stało z Kla-
sztorami w Saxonii, niby z gwiazd rokował,
że Roku 1524 Zakony Mniskie będą zniszczone,
Klasztory będą obrocone na szpitale, albo po-
spolite mieszkania, dobra ich dostaną się Mia-
stom na pożytek pospolity, a Mnisi się poże-
nią. Przydawał iż ten rodzaj Mnichów sam
diabeł wynalazł na zgubę dusz, którzy dla
swego pożytku y łakomstwa iatmużny, posty,
wzywanie Świętych, spowiedzi, dobre uczyn-
ki zalecają iako potrzebne do zbawienia: a
(prawił) nie nieważą krom Wiary, która sa-
ma iedna zbawia. (u)

Część III.

Hh2

Otoż

odmiany patrzył, insze miał z dowodnych świad-
ków: a z niego Jan Leo w Historji Pruskiej: po-
tym Jan Poszakowski w Hist: Lut: w Księdze I.

(u) Poszakowski w Hist: Lut: w księdze 1. nro 138

Otoż w postaci Doktor! a on w samey rzeczy Predykantem zwanym! przyszedł leczyć; a on nowę Wiary naucza, y dusze zabija. A gdy więcej podobnych lekarzów, kupców, y nauczycielów, zawitało do Torunia, do Gdańska, y w inſze Pruskie Miasta: a dopieroż gdy z tychże Miast dzieci poſyłane na zwiedzenie krajów powracały do domu, opowiadać zaczęły, co tam widziały, ſłyſzały, y czego ſię nauczyły od Lutrow: nie potrzeba było zwodzicielow więcej, od tych tak ſię całe Prusy popuſły; iż gdy upatrzyli ſpoſobność, porzucili Wiarę, od Torunia zacząwszy Roku Tyſiącnego Pięćſetnego Dwudzieſtego Czwartego. (w) Niechże z cudzego upadku biorą przeſtrogę Przezacni Panowie y Panie, iaką ſzkodę czynią ukochanym Dzieciom, Domom, Oyczyźnie, y Chryſtufowej Wierze; ieżeli Dzieci ſwoie wyſyłaia w te kraie, y takim ſpoſobem, gdzie ſię pogorſzyć mogą! albo ieżeli ſię w Domu zepſuia od ludzi podeyrzanych w Wierze!

Wymawiaia ſię oni: iż to z potrzeby czynia, a do tego, że niewyſyłaia tam; ani w Dom przyimua takich, żeby uczyli Wia-

Część III.

ry;

(w) Ibidem Ibidem.

ry; ale iezykow, ludzkości, y obyczajów dobrych. Lecz to ſamo mowili Danowie, Szwedzi, Węgrzy, Prusacy! a przecię inaczej ſię ſtało. My ludzie ſkrytości ſerc ludzkich nie wiemy: co kto myśli, co w ſercu noſi, a dopieroż co z czego może wyniknąć, y kiedy, Naſza mądrość na tym zawieſia, uważać przeſzłe czasy, y co tam było przyczyną do złego, unikać; a chwytac ſię beſpieczniejſzych rzeczy, zawsze mając oko na przeſtrogi dane od wſzyſko widzącego Boga.

Coż ten na te wymowki mowi? To: choćby owe kraie, ci y owi ludzie byli tak potrzebni, iak *prawie oko twoie* (x) iak *prawa ręka twoja*: (y) tym ſamym że niewierni, odetniy y *zarzuc od ſiebie*. (z) O iak chwalebna ieſt w tey mierze Auſtrya, Bawarya, y inſze pobożne Katolickie Państwa; ktore mają, y z wielką pilnością zachowuia te Prawa, że żadnemu niegodzi ſię ſługi, albo czeladnika zarażonego kaceryſtwem trzymać tylko do trzech Mieſięcy, albo u inſzych do roku: przez ktory czas ieżeli Wiary ſwiętey nie przyimie, uſłepować za granice muſi. Wszak ieżeli Cudzo-

Część III.

ziem-

(x) Mat; 5. X. 19. (y) Ibid; X. 30. (z) Ibid;

453 *Zalą się nauczyciele na Rodziców*
ziemców potrzeba: alboż ich mało w Kato-
lickich Krolestwach? tychże sobie zacia-
gać, aby dogadzali potrzebie.

Muszę tu iedną tajemnicę serc ludzkich
wyiawić: to iest, że wszyscy ludzie tak ie-
steśmy przywiązani do swoiey Wiary czyli
to prawdziwey, czyli też fałszywey, wia-
kiewy kto iest: iż ledwie znajdziemy czło-
wieka, któryby nieżyczył, aby tak wszy-
scy wierzyli, iak on: a każdy czego sobie
życzy, o to usilnie się stara, gdy może,
choćby y z trudnością. Barlaam Pustelnik
za kupca się udał, aby miał sposobność na-
wrocić do Wiary Jozafata Krolewicza In-
dyi: (a) S. Wincenty à Paulo w niewoli
Tureckiey będąc Pana swego Chrystusowi
pożyłkał, y z nim potajemnie aż do Rzymu
uszedł. (b) S. Xawery za służbę wzgardzo-
nego przystał do Poganina kupca, aby z nim
śladąc do Meaku wniośł Chrystusową Wia-
rę. (c) X. Karol Brewedent także pod i-
mieniem Sługi puścił się do Abissyny z Pon-
cetem lekarzem, aby tam mógł nauczać
Wiary. (d)

- Część III.

zy

(a) S. Damascenus Skarga in vit: S. Jozafat;
(b) Brev: Rom: & invit: (c) In vit: (d) Epist:
Miss S. J. par: 3. in fine.

Zalą się nauczyciele na Rodziców 459

Nawet y po dziś dzień kilka set Xię-
ży z iednego Zakonu, podobnie y z inszych,
znayduią się pod tajemnym imieniem w Ja-
ponii, w Mogolu, w Persyi, w Anglii, Hi-
bernii, Szkocyi, mieszkają po wsiach, y po
Miastrach, obchodzą, obieżdżają kraie, po-
między Niewiernych żyją, pracują, nie-
wiernych nawracają, Wiernych utrzymu-
ją przy Wierze: nikt nie wie (oprocż Ka-
tolikow, których pożyłkali) nikt nie wie,
co oni za ludzie, albo co tam czynią: bo
gdyby się dowiedziano, zaraz chwytają, mę-
czą, zabijają.

Ale co słudzy Boscy czynią dla zba-
wienia Dusz przez prawdziwą Wiare; do
tego swoich pobudza szatan, aby mu ie łó-
wili przez rozsiewanie błędow: y on też
Przemienia się w Anioła światłości. (e) Tak
zwodziciele niewierni potajemnie, y pod-
różnym pozorem wchodzą w Katolickie
Krolestwa, pod imieniem nauk, językow,
albo służby cisną się do Dworow: ile że tam
dobrze im się dzieie: nasi Xięża w ich kra-
jach głód, niewczasy, y pogardy cierpią;
oni u nas wygody, poszanowanie y zapłatę
mają; a przy tym zwolna y ostrożnie przez

Część III.

rozne

(e) ad Cor: II. X. 14.

460 *Zalą się nauczyciele na Rodziców*
rozne rozmowy nakłaniają do tego, abyś-
my tak wierzyli iak oni, y choćby nie o-
słabili podeszłych; dosyć mają zysku, że
osłabia służących, y dzieci:

Bo tym te mowy badania o Wierze
będą tkwiały w pamięci napotym, z nich
wątpliwości o Tajemnicach wynikać, na
te iezeli zaczną zezwalać, iuż popsułi Wia-
rę: Choć się powierzchownie Katolikami
zdaia, iuż są niewiernemi w sercu; y stają
się opiekunami kacerstwa. Otoż co z cze-
go wynikło: niedarmo wieczna w ciele lu-
dzkim Mądrość tak usilnie przestrzega wier-
ne swoje Narody: Strzeżcie się (mowi)
a Strzeżcie się pilnie fałszywych Prorokow,
ktorzy do was przychodzą w odzieniu owczym,
a wewnątrz są wilcy drapieżni. (f)

Nawet od nich samych brać byś my
powinni przykład szacunku naszej Wiary y
ostrożności dla niey. Cóż oni w swoich
Krolestwach czynią? iużem wyżej namie-
nił. (g) Jakież tam na nas Prawa: te w
Anglii (a podobne w inszych) od Roku
Tysiącnego Sześćsetnego Trzynastego po-
wtarzane przez lata następujące: *Jeżeli kto-
ry Xiądz, Jezuita, Dyakon, Zakonnik, albo*
Część III. *ktora-*

(f) Mat: 4. v. 15. (g) W tej Części 3. w Roz: 7.

Zalą się nauczyciele na Rodziców 461
ktorakolwiek Duchowna Osoba w to Krolestwo
napotym przyidzie; sądzić go trzeba za gwał-
townika mająstatu, śmiercią skarany będzie
iak zdrajca: a iezeli który świecki takiego
przyimie, albo ktorymkolwiek sposobem wspo-
może, sądzony będzie; a śmiercią y wszystkich
dobr utratą karany; tak iako złodzieia, iako
zaboycę sądzić go potrzeba. (h) Cóż więcej?
Ktoby się ważył Mszy słuchać, spowiadać, Ro-
żance, Obrazki, metaliki, od Papieża poświę-
cone, Krzyżyki, y insze ktorekolwiek Chrze-
ściańskie znaki chować, trzymać, y szano-
wać; iako zdrajca Ojczyzny, niech sądzony
będzie, (i) otoż ich nabożeństwo! Przeza-
cnym prawowiernym Polakom zadaia że
są grubianie, gdy bronią swojej Świętej
Wiary! otoż ich polityka! maniera! ludz-
kość! y nauka!

Na koniec przypominam ieszcze: (k)
iż się ludzie razem złemi y niewiernemi
nie stają, ale z wolna psują: po Nauczycie-
lach y Rodzicach złych dzieci następują
gorsze, a tak ieszcze gorsze Potomstwa, co
raz głębiey postępują po stopniach, aż staną
w oślatnim zepsuciu y niewierności stanie.
Patrzmy na naszych Żydow: wszak oni są
Część III. *synami,*

(h) ut supra Ibidem (i) Ibidem (k) z Części 1.

fynami, są dziećmi owych Świętych Przod-
 kow Abrahama, Jzaaka, Jakóba, Dawida !
 patrzmy na terażnieyszych Lutrow, Kal-
 winow, Jansenistow, Deistow, wszak oni po
 wszystkich Krolestwach są dziećmi, są Po-
 tomstwem owych Świętych Katolikow od-
 ważnych ktorzy przed dwiema sty lat Ka-
 tolicką Wiarę przekładali nad życie, ocho-
 tnie woiowali za nią, bronili, utrzymywali
 ją, z niey do Nieba się dostali ? A czymże
 się ich Potomstwo takimi niewiernymi od-
 rodkami stali ? Tym sposobem, psuły się ich
 pokolenia zwolna, po stopniach postępo-
 wały w rozwiozłość, z tey w ślepotę, za-
 twardziałość: aż stanęli w takim niewier-
 ności stanie, iako gdyby nigdy nie mieli
 Świętymi Katolikami Przodków.

ROZDZIAŁ X.

*Zalą się Rodzice na Szkoły: a wszyscy na
 wiek, że jest teraz słabszy.*

Rodzice na Szkoły: że tak dobrze nie u-
 czą, iak owi Nauczyciele domowi. Je-
 żeli tak jest ? zaiście sprawiedliwe żale:
 Część III. ztąd

ztąd wielka Duchownym nagana, ktorych
 Powołanie własne, miłość ku Bogu, Oy-
 czyźnie, y Bliźnim, więcej powinny zachę-
 cać do pilności w uczeniu, niżeli Nauczy-
 cielow naiemnych zapłata. Lecz gdy się
 tu y owdzie pytam, czemu te nauki lepsze,
 mi bydź sądzą, a tamté tak ganią ? różnie
 różni mówią, y wiele iest rozumow, tyle
 o tym zdania: iedni sądzą tak, a drudzy ina-
 czej: dla tego iak widzę, nie można dogo-
 dzić: bo iezeli szkoły usłuchaia iednych,
 to drudzy ieszcze tym bardziej to zgania.

Przecież ile uważam, naywięcej za-
 chwalaia teraz Nauki zawsze nowe, dla
 tego y Nauczycielow iednych nad drugich
 przenoszą. Ja zaś cale niewiem czemoby
 nauki nowe miały bydź lepsze, y pożyte-
 cznieysze niżeli doświadczone dawne ? Cze-
 mu ? Ah dałby nam Bog ! abyśmy mieli lu-
 dzi z nowych Nauk tak uczonych, y po-
 żytecznych Krolestwom; iakich nam do tych
 czas dawne wydawały szkoły. Wolno czy-
 tać Księgi stu Mędrcom Polskich, ktorych
 przed stem lat, Starowski wylicza: (1) a
 przez wiek późniejszy alboż mało przyby-
 ło inszych ? z nich niektoremi do tad cie-
 szemy

Część III.

(1) in Centuria,

szemy się żyjącemi, ktorzy nam Mądrością y Radą utrzymują szczęśliwość, zaszczycają Narod z przykładem dla młodizych, z radością y pochwałą Chrześciańskiego świata.

Wielka y w tym szkoda gdy wyciągają Rodzice, aby się im Dzieci iako naysprzedzey wyuczyły, a razem wszystkiego: bo tak przejdą młodo szkoły, z nich wyniosą nie mądrość, ale z różnych nauk mieszaninę w głowach. A potym cóż przez dalsze lata czynić? prożnować, swawolić, y zapominać czego się uczyły. Na cóż się ci przydadzą? umieją prawda wszystko, a nic doskonale; ze wszystkiego coś, a gruntownie nic: cała potym mądrość na tym, umieć po Cudzoziemsku mówić wiele, ale nic dorzeczy, choć pięknie, ale wszystko źle przeciw cnocie y Wierze na Domow y Oyczyzny zgubę. O iak pożyteczniej czynili dawni, y teraz czynią przezorni, ktorzy według lat miarkują Nauki: aby młodź w przyzwoitych latach zwolna y gruntownie nabywając Nauk, w pobożności rośła, a ze szkół wyuczona żeby wychodziła w czasie na prace dla Pospolitego dobra Domow y Oyczyzny.

Języki umieć: y to rzecz potrzebna,
Część III. y poży.

y pożyteczna wielce! ale pojąć nie mogę, czemu by język Łaciński był mniej potrzebny niżeli są inne: tym ze wszystkiemi Narodami rozmówić się można; tym mamy opisane wszystkie dzieje świata, y cokolwiek mądrości miał świat, albo ma y teraz, to wszystko mamy albo wydane. albo przetłumaczone językiem łacińskim, nawet z Hiny y z krajow ostatnich świata: (m) czemuż by tedy nad niego miał być szacowniejszy na przykład Francuski? podobno dla tego? że nim temi czasami nawięcej wychodzi książek zarażonych kacerstwem? albo dla tego że nim naimiely ze płcią Białogłową rozmawiać? y na to żałośnie zajęcie potrzeba z Aureliuszem Poganinem podczciwym: *U Przodkow naszych młodź ćwiczyła się do wojny, teraz do zalotow.* (n)

I ta to przyczyna: że wiek nasz (iako mowiemy) najmędrszy, a przecię pełno żalow na niego. Ile razy się pytamy, czemu ludzie tak teraz nieczynią, iako czytamy o Przodkach, albośmy widzieli u przezacnych starych? czemu dzieciom ćwiczenie tak pie-
Część III. fzczone

(m) Konfucyusza Hińskiego Mędrca, y Prawodawcy przedziwna mądrość jest wytłumaczona językiem łacińskim z Hińskiego. (n) Horol. Prin: Part; 2. §. 7

szczone daia, czego nie czynili tamci? Dawni do niewygód wprawiali, do pobożności y Poſtów zaraz od dzieciństwa; teraz ledwie ktorzy? Czemu? daia nam przyczynę: że *teraz wiek ſłabszy*. I na tym się rozbija wſzyſtka Katolicka powinność: że *teraz u niektórych ćwiczenie dzieci nie ieſt do dobrego ćwiczeniem, ale bardziey pieſzczotą; a życie Rodziców rozwioſłością, roſpuſtą; bo mówią że dawni to y to czynili, bo mogli, bo mieli wiek mocny; my nie możemy, bo teraz wiek ſłabszy*.

Potrzebaż y to zważyć, co się temu wiekowi ſtało? iak? y czemu oſłabiał? To naypierwey pewna, że *mocność albo ſłabość wieku zawsze uważaia*. Mądrzy nie ze śmierci ludzkiej, ale z ich ſtarości, w ktore czasy ſtarzeli się poźniey, mieli wiek mocniejszy, a ieżeli prędzey; iuż u nich był ſłabszy: nie ze śmierci, bo zaraz od początku ſwiata iedni umierali młodo, drudzy w ſtarym wieku. Teraz to przyznaie: że wiek nasz ieſt daleko ſłabszy od owych pierwszych wieków ſwiata; kiedy ludzie kilka ſet lat przeżywszy dopiero się ſtarzeli; bo mieli urodzaie dla żywności zdrowe, nie było pijaństwa y zbytkow, ani nawet mięsa nie iedli.

Lecz

Lecz to potym po Potopie uſtało, ziemia potopem zepsuta ſłabszą żywność wydaie; przez co tak się wiek odmienił, iż za czasow Krola Dawida przed Szeſćdzieſiątym rokiem zaczynali być ſtaremi. Mamy o Dawidzie że Pſalmy ſwoie piſał na lat kilkanaſcie przed śmiercią, a dopiero Pſalm trzydzieſty ſzoſty piſząc tak mówi: *Byłem młodym y zſtarzałem się*: (o) a gdy przeżył lat ſzeſćdzieſiāt, tak mu wiek oſłabiał, iż w nim ciepło przyrodzone uſtało: mówi o nim Piſmo; *Dawid ſtarzał się był, y miał wiele dni wieku, a gdy go odziewano ſzatami, nie zagrzewał się*: (p) y znowu: *Krol się był bardzo ſtarzał*: (q) y ledwie ſiedmdzieſiātęgo Roku dożywszy umarł.

A o ſynie iego Salomonie Piſmo ſwięte ſwiadczy: *Gdy iuż był ſtary ſkażone ieſt ſerce iego przez niewiaſty*: (r) było to około roku pięćdzieſiātęgo życia, bo potym iuż mając ſkażone ſerce bałwochwalnice budował, y w nich czeił bałwany; a lat ſzeſćdzieſiāt dożywszy umarł. Nawet ieſzcze przed Dawidem o Samuelu mamy, iż *Młodziemſzek Samuel ſłużył Panu*, (s) było to przy

Cześć III.

(o) Pſalm: 36. W. 25. (p) 3. Reg: 1. W. 1. (q) Ibid: W. 15. (r) 3. Reg: 11. W. 4. (s) 1. Reg. 3. W. 1.

to przy dokończeniu urzędu Helego Sędzi, po którym wziął ten urząd Samuel, y tylko go przez lat dwadzieścia y dwa sprawował; a iuż ci lud na niego woła: *Otoż się starzał, a Synowie twoi nie chodzą drogami twoimi: (t) y sam się przyznaie: Jam się starzał, y oświatłem: (u) to za czasow Dawida.*

Umarł Dawid roku Trzechtyśiącnego Dziewiętnastego od stworzenia świata a przed Narodzeniem Jezusowym na lat Tyśiąć Trzydzieści y Cztery: przez ktore późniejsze lata wiek był prawie w tey samey równości iako za Dawida. Sześćdziesiątego roku po Narodzeniu Jezusowym pisał Paweł Święty do Filemona za Onezymem prosząc, gdzie mowi: *Dla miłości raczy prosić, gdyż jest takim jest iako Paweł stary, a teraz y więzien Jezusa: starym iuż był Święty Paweł, a dopiero lat pięćdziesiąt y dziewięć mający, bo w lat dziewięć potym pisaniu umarł roku życia swego sześćdziesiątego osmego, a od Narodzenia Jezusowego sześćdziesiątego dziewiątego. (w)*

Część III.

I wszyst.

(t) I. Reg: 8. V. 5. (u) I. Reg: 12. V. 2.
(w) S. Chrysoſtom: Hom: Princ: Apostol: Jacob: Wniek Tabel: posita post Acta Apost: Baron: sacult: 2. Skarga ibidem & in vit:

I wszystkie dawne dzieie świadczą, że w tamte Apostolskie czasy iuż starami bywali około sześćdziesiątego roku. Dopieroż od czasow Apostolskich az do naszego wieku toż samo czytamy, y widzimy teraz: iedni prawda tak iak przedtym umieraia prędey, drudzy żyia dłużej, y starości dochodzą, osobliwie ktorzy zachowuią mierność w iedzeniu, w napoiach, y wstrzeżeńhwości życia. Włoskich krajow na świadectwo nie sławiam, y u nas w Polsce widzimy, że starami bywaią około sześćdziesiątego roku, a wiele nad sześćdziesiąt żyia: ia sam ze trzech wyprawiałem do wieczności takich, ktorzy sto lat dzieięć y kilka przeżyli, a nigdy nie złamali Postu. Pytaymyż inszych, iak wiele się trafia po wsiach, y po Miałtach, po Dworach, y Zakonach: y sami tych znamy, ktorzy po roku sześćdziesiątym ieszcze są czerstwemi, a życie przeciągaią na kilka lat nad ten.

Cóż tedy za przyczyna, że wiek terazniejszy tak zagnęła osłabia? chwala go że naymędrszym; a gania, że nayślabszym iest: musi byđ coś osobliwszego: musi byđ, że się albo wiek zprędką popsował, albo ci ludzie, ktorzy się nań zala: albo ten w nich

Część III.

li

osłabiał,

470 *Zalą się Rodzice na szkoły,*
osłabiał, albo oni osłabiali, y oziębli w wie-
rze. Bo to bywało y przedtym po ro-
żnych Krolestwach: ieszcze przed dwiema
Tysiącami y siedmset lat za czasu Salomo-
na Krola tak podobni na wiek zaczęli na-
rzekać: *Krotki, y tęskliwy jest czas żywota*
naszego. (x) Podcież tedy a używamy dobr
niniejszych, a zażywamy rzeczy stworzonych
prędko iako w młodości. (y)

I między Chrześciany toż samo się
działo: po Azji, Afryce przez kilka set lat
nie żalili się na wiek, póki w Wierze Świę-
tey, y miłości ku Bogu gorliwemi byli: do-
piero gdy kacerstwa, a osobliwie Focyusz-
we błędy zaczęły ludzi psować; aż u nich
wiek słabszy. Przodkowie mogli Rzymu
słuchać, utrzymywać iedność; bo (mowią)
były mocne wieki: my niemożemy tych
ciężarów znosić, bo u nas wiek słabszy; y
w odszczepieństwo poszli. To dziwna; u
nich ten wiek osłabiał, y dla tego się odes-
wali od Kościoła Bożego: a ten sam wiek
stał się mocny u Słow, Czechow, Danow,
Polakow, Rusi, Szwedow, y Węgrow, bo
w te same czasy przyjęli świętą Wiarę ze
wszystkiemi ciężarami Chrystusowego ia-

Część III.

rzma;

(x) Sap: 2. X. 1. (y) Ibidem X. 6.

wszyscy na wiek, 471
rzma; y mogli te znosić, nie żalili się na wiek.

Mieło lat pięćset: u Polakow, Litwy
y naszej ziednoczoney Przechacney Rusi, ten
sam wiek mocny został do znoszenia y po-
staw, y wszystkich trudności Jezusowej
Wiary: y owszem w te same czasy, przyję-
ły ie szerokie Indyjskie Krolestwa. A u
sąsiedzkich Narodow iakiś nieszczęśliwy
przypadek; powstaie Luter, Kalwin, Jan-
seniusz; zaczynaia wołać; że teraz wiek
mędrszy, a daleko słabszy; Przodkowie na-
si słuchali Kościoła; bo byli prostacy: te-
raz wiek mędrszy, poznał się świat na tym:
oni poscili Katolickie posty, starali się o
dobre uczynki: nam tego niepotrzeba, bo
teraz wiek słabszy.

A słaby wiek Panie Luter? ah słaby
(odpowiadają wszyscy) y iakże go leczą?
Oto mówią, potrzeba poznosić Odpusty,
spowiedzi, dobre uczynki: nie są do zbawie-
nia potrzebne; bo teraz wiek słaby; Uczy-
nili tak. I już wiek silniejszy Panie Kal-
win? Nie: ieszcze słaby, potrzeba niezgi-
nać na modlitwie kolan, nie kłaniać się
Bogu tylko sercem, a nos kapeluszem za-
tkać, bo teraz wiek słaby; uczynili y to. A
już ze wiek mocniejszy? ieszcze nie. Cóż

Część III

Ii2

daley

daley? potrzeba wytępić Zakony, dobra Duchownym odebrać, poobdzierać ołtarze, niech się walą Kościoły, bo teraz wiek słabszy. Uczynili y to, y ułożyli nową według wieku wiarę.

Cóż zatym? rozumieli, że sobie setne lata Noemowe przywrocą: aż oni równie starzeją się znami, ba wiele z nich y przed nami umiera: a gdy który lat sześćdziesiąt przeżyje, ma sobie za szczęście; co nie nowina y unas. A dopieroż gdy tam ośmdziesiąt, dziewięćdziesiąt, albo setnego roku dojdzie, drukują w nowinach, gazetami rozsyłają na świat iako coś osobliwszego: a tu śmiać się z tego potrzeba, bo mamy niezliczonych w Polsce ieszcze żyjących w tymże samym wieku, a Katolików dobrych.

Zarzucają niektórzy: że to y lekarzów zdanie, że teraz wiek słabszy, Odpowiadam: jeżeli lekarze podobni są do owego Kopiusza, który Toron od wiary oderwał, tak mówić powinni; a jeżeli są Prawowierni, cnotliwi, y dobrego sumnienia, równie zemną sądzą.

Zarzucają: powtore: że nawet drzewa, y mury, są teraz słabsze niżeli budowania

Część III.

dawne.

dawne. Odpowiadam równie: którzy y teraz w przyzwoitym czasie ścinają drzewa y na żyznych gruntach: którzy do murów wczesnie przyprawiają wapna, y gotują cegły: a budują tak gruntownie, iak budowali dawni; będą budowania równie długo, trwające, iakie widziemy dawne: y dawnymi laty kto byle zbyć budował, to się też rozsypało dawno. Gdy by to prawda była, że wieki tak słabieją, iako ci udają: to by idąc przez te półtrzecia tysięcy lat od Dawida aż do naszych czasów, jużbyś my w dziesiątym roku życia starzec się powni, a co raz to prędzej, y nie byłoby czasu byź dziećmi, prędzejby nas zapadała słabość, niżeli się wiek dziecinny kończy.

Czemuż tedy narzekają na wiek? odpowiadam znowu z Chrystusem: *Iż się rozmnoży nieprawość, a oziębnie miłość wiele* (miłość ku Bogu, miłość Wiary, y dobrych uczynków szacunek) *a kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.* (2) A wreszcie jeżeli wiek słabszy, toćby więcej y pilniey pracować potrzeba na wieczność! życie cnotliwsze prowadzić! starać się co raz o dobre uczynki! bo nie długo czasu! tylko do

Część III.

śmierci!

(2) Mat: 24. a Y. 12.

Smierci! a Wieczność niezgruntowana nad nami w Niebie jest! Wieczność niezgruntowana pod nami w piekle jest! my w pośredku tym czasem, do małego czasu, nim zaczniemy z tych dwóch jedną niezgruntowaną wieczność!

Lubo na koniec przyznaję, że niektórym w te czasy wiek prawdziwie słabieje: lecz temu nie wiek, ale Rodzice bywają przyczyną; że dzieci swoje piezczą, laskotkami karmią, nie wprawiają w potrawy mocne, które w ludziach umacniają siły, utwierdzają zdrowie, przedłużają życie: ztąd dzieci *delikatne* prawda, ale zawsze chorowite, słabe, y krocey żyć muszą. Powtore życie swawolne, rozpustne, zawsze ukraca wieku, y dogadzanie zmyślnościom: *Dla obżarstwa wiele ich pomarło, a kto mierzny jest przyczyni życia.* (a)

Niech tedy będzie takie młodych ćwiczenie, y życie; iakie bywało u Przodków naszych przedtym: (b) będzie im wiek służył tak mocny, iaki służył tamtym. A ztąd Pańskie Domy stać będą szczęśliwie; przecz nie mieć Oyczyzna pożądaną trwałość na długie potomne wieki. Lecz po tę samą

Część III.

szczę-

(a) Eccl: 37. V. 34. (b) Patrz w całej Części 2,

Pańskie Domy odbierają szczęśliwość 475
szczęśliwość z Pańskich przezacnych Domów proszę z sobą ieszcze do Domów Najwyższego Pana.

ROZDZIAŁ XI.

Pańskie Domy szczęśliwość, a Krolestwa pożądaną trwałość odbierają z Domów Najwyższego Pana, te iechli w nieuwagę idą, ginąć muszą y tamte.

Zadadzą mi niektórzy: że to próżne bez dowodu zdanie: a ja go z samego światła rozumu dobywam, które mieli nawet podczciwi Poganie. Poganin Aureliusz nam to wypisane zostawił: *Lubo kamienie z których są Kościoły mało ważą: ale Bog któremu są poświęcone wiele może.* (c) Ten iako wdobroci nie zmierny między inżemi y to nam wyświadczył dobrodzieyswo niezmiernej wielkości: że pozwolił Kościołom, w którychby szczegulniey między nami mieszkał: my żebyśmy mu w nich oddawali po winną Cześć y chwałę; On żeby nas z nich

Część III.

uszcę

(c) Hor: Princ: Par: 1. §. 13. ad Corin:

476 z Domow Naywyższego Pana,
uszcześliwiał za to. Uczynią mi (mowi)
Świątynię, y będę mieszkał w pośrodku ich.
(d) Na co zdumiewa się z przepaścistą po-
korą ludzka naywyborniejsza Mądrość: A
więc to podobna rzecz aby mieszkał Bog z
ludźmi na ziemi: ieżeli Niebo y Niebiosy nad
Niebiosy Ciebie nieogarniają: iako daleko ten
Dom! (e)

A przecie On sam o tym upewnia,
ze tak nie omylnie jest: Obratem (mowi) to
miejsce sobie za dom ofiary. Jeżeli zamknę Nie-
bo, y deszcz by nieszedł, y kazałbym, y przy-
kazał szarańczy, aby pożarła ziemię, y prze-
puściłbym powietrze na lud moy: a nawro-
ciwszy się lud moy, nad którym wzywane jest
Imię moje, prosiłby mię, y szukał Oblicza me-
go, y pokutowałby za drogi swoje złośliwe: a
ja wysłucham z Nieba, y będę miłościw grze-
chom ich, y uzdrowię ziemię ich. Oczy też mo-
że będą otworzone, y uszy moje gotowe ku
modlitwie tego, który się będzie na tym miej-
scu modlił: bom obrat y poświęcił to miejsce.
(f) Oprawdziwie; Prawdziwie Pan jest na
zym miejscu, a iam niewiedział. (g)

To ieszcze o Świątyniach owych: nim
Część III. Bog

(d) Exod: 25. 1. 8. (e) 2. Paral: 6. 1. 18.
(f) 2. Paral: 7. 1. 12. (g) Gen: 28. 1. 16.

Pańskie Domy odbierają szczęśliwość 477
Bog samego siebie w Ciało ludzkie, a z
Ciałem y z Duszą w Kościoły darował. Do-
pieroż gdy ten ktoremu nayzacnieyszych
Aniołów Tysiąc tysięcy służyło mu, a po dzie-
sięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przed nim: (h)
gdy swoją niezmierną godność z podłością
naszą złączył, niedostępną iasność, y chwa-
łę w ciało nasze, a potym pod zaślone przy-
miotow chleba utail; y tak nam się w Ko-
ściołach daie: upewniając, Oto ja testem zwa-
mi po wszystkie dni aż do skończenia świa-
ta: (i) dopieroż! o! iakoż To miejsce jest
straszne: nie jest tu nic inszego tylko Dom
Boży, a Brama Niebieska. (k)

Cokolwiek szeroki Okrag świata li-
czy miejsc szacownych, ten teraz szacunek
mają nasze Kościoły: te są Domami Mą-
drości Boga, która światem rządzi: te mie-
szkaniem Wszechmocności Jego, która
wszystkim władnie; te Tronem Dobroci nie-
przebraney nigdy. Maia to szczęście Ko-
ścioły, ktore Betlejemską stajenka, gdzie
się Bog narodził: ktore domek w Nazaret,
gdzie utailony mieszkał: ktore owe miejsca
gdzie pracował, nauczał, Krwią swoją po-
święcił,
Część III.

(h) Dan: 7. 1. 10. (i) Mat: 28. 1. 20.
(k) Gen: 28. 1. 17.

478 z Domow Naywyższego Pana
święcił, y swoje życiełożył: które ma gor-
ne Niebo, gdzie uszczęśliwia wybranych;
z tą tylko różnością: że tam ludzie w szczę-
śliwości zostają, a tu ieszcze w podróży;
tam go widzą iak iest, tu w Kościołach
przez wiarę.

Ah niema! Niema inszego Narodu tak
wielkiego, (l) tak szczęśliwego iako my!
którym Pan Bog nasz, przytomny iest na
wszystkie proźby nasze, (m) przychodzie-
my przed Niego; przyimuie. Upraszamy;
ratuie. Przepraszamy; odpuszcza: Dzie-
kuiemy; ieszcze więcey dobrodzieystwa
świadczy. O: Przyięliśmy Boże miłosierdzie
twoie wpośrodku Kościoła twego? (n) y i-
kieżci oddawać dziękczynienia za to? Podź-
cie, kłaniajmy się, y upadajmy, y płaczymy
przed Panem, który nas stworzył. (o)

A iako dobrotliwie Stworzył, gdy
nas nie było; tak ratować miłosiernie bę-
dzie, gdy iesteśmy w którymkolwiek nie-
bezpieczeństwie y potrzebie, byleśmy po-
winną cześć oddawali w Świątyniach Nay-
wyższej godności Jego. Znak iest y ten
nie omylnie pewny pocałym okrągu ziemi

Część III.

szczę-

(l) Deut: 4. X. 7. (m) Ibid: (n) Psalm: 47. X. 10.
(o) Psalm: 94. X. 6.

Pańskie Domy odbierają szczęśliwość 479
szczęśliwey Trwałości Domow y Narodow
wiernych, albo ich żałofnego Upadku: iezeli
szanują Domy Boskie, y w nich Nayswięt-
szą przytomność Jego; w szczęśliwości
trwają: iezeli tego nie czynią; niegodne są,
aby ich ratował, a godne żeby za to karał,
nieszczęśliwie giną.

Miedzy ludem naypierwey wybranym
zkaźde miewali tyle bogactw, skarbow,
wygody, tak wielką obfitość rzeczy, y nie
zliczone zwycięstwa: to wszystko od Boga
z Kościoła. Tam (mówi on) oczy moje, y
serce moje: (p) Oczy do pokornej ludu pro-
źby, y modlitew widzenia. Serce do rato-
wania pokornie proszących. Z tamtąd
wszystkie Błogosławieństwa obiecuie, y po-
myślną szczęśliwość: ale pod obowiązkiem
takim; Zachowacie Święta moje; a na Świą-
tnicę moją strachajcie się. Ja Pan. (q) I tak
się zawsze działo: kiedy szanowali Kościo-
ły, a w nich iak należy Boga, szczęśliwe-
mi bywali: gdy nie czynili tego, zawsze w
padali w nieszczęścia.

Przy owey skrzyni Pańskiej, która
wyrażała nayswiętsze Tajemnice utaiłone
teraz w naszych Kościołach, że zniewsza-
Część III. nowa-

(p) 2. Paral: 7. X. 16. (q) Levit: 26. X. 2.

nowaniem, nie poświęconego ognia zażył do ofiar, wybuchnął ogień z kadzielnicy cudownie, który Nabota y Abiu Kapłanów w oczach ludu spalił. (r) Za podobne nieuszanowanie Heli kark złamał, y umarł, iego synowie zabici, y pokolenie wytepięne do szczytu; a Narod wojną skarany, w ktorey trzydzieści tysięcy zabitych utracił, na koniec y owę Skrzynię Pańską. (s) Za toż samo na Filistynów Bog przepuścił tak ciężkie choroby, iż ani ieść, ani spać, ani leżeć, ni chodzić, ni siedzieć nie mogli: do tego ich gumna y pola napełniło okropne mnostwo myszów, ktore im wszystkie żywności pożarły: (t) a Betsamitów pięćdziesiąt tysięcy nagłą śmiercią padło: (u) tudzież Oza Kapłan. (w)

Równie za to ciężkiego karania doznawał ten Narod z swoimi Krolmi Jeroboamem, Manassesem, y z wielu inżemi. A Krolestwo Assyryjskie ztąd odebrało niešťczęśliwy koniec, Krol Balthazar śmierć, Narod cały niewolą, że nie ufzanowali rzeczy poświęconych Bogu. (x) Potym y Narod

rod

Część III.

(r) Lev: 10. à *Y*. 1. (s) 1. Reg: 4. à *Y*. 10. (t) 1. Reg: 5. à *Y*. 1. (u) Ibid: 6. *Y*. 19. (w) 2. Reg: 6. *Y*. 1.
(x) Dan: 5. à *Y*. 1.

rod Żydowski tym dopełnił nieprawości miary, że ich sam Syn Boski aż wypędział z Kościoła, nakoniec odrzucił. (y) Tak Pan nieograniczoney chwały w tamtych wiekach za ufzanowanie Świątyni swoiey uszczęśliwiał Krolestwa, tak za wzgardy karał.

Ale ieszcze więcey gdy ciało ludzkie przyjął, y samego siebie nam w Kościoły darował: Wschodnie Cesarstwo, y wszystkie tamteysze na wschodzie Narody z Kościołów zawsze szczęśliwemi bywały, ktore im Konstantyn Wielki y Matka iego Helena wystawiać zaczęli. Toż samo szczęście odbierały zachodnie, y północne Krolestwa, gdy powinny cześć oddawały Stworcy w Świętych Domach iego, tak dalece; że owi pobożni Panowie za grunt szczęśliwości w Krolestwach zakładali Kościoły, w nich wszystkie nadzieię mając pomyślnych powodów. Ztąd

Konstantyn Wielki w Rzymie zakładając Kościół sam rękami swemi zgruntu dwanaście kościołów ziemi wyniósł na cześć Dwunastu Apostołów. (z) Jakób Krol Lużytański iak pobożny w Kościołach, tak szczęśliwy

śliwy

Część III.

(y) Joan: 2. *Y*. 15. (z) Baron: Skarga in Ann:

482 z Domow Naywyższego Pana
śliwy w woynach, w Indyach wschodnich,
od siebie zawoioowanych, sam ieden dwatysię-
ciąc Kościołow wymurował, przyozdobił
bogato, y dochodami nadał. A Krolowie
Hiszpańscy siedmdzieści tysięcy Kościołow
podobnie wystawili, y opatrzyli na potom-
ne czasy w Indyach zachodnich. (a)

Miałam inſze kraie, zbliżam się do Pol-
ski: po wsiach, y po Miasłach, o iak wiele
mamy Świątyni wystawionych Bogu, wipa-
niale przybranych, choynie opatrzonych,
zaczawszy od Mieczyſława pierwszego:
cóż za przyczynę mieli ci przezacni Pano-
wie y Panie tak wielki koszt łożyć? albo
ktorą terażnieyſi mają, ktorzy z ubożałe y
upadaiące ratują? od Boga wzbudzeni prze-
nikaia dobrze, że Kościoły ſą gruntem trwa-
łości, ſą ſkarbem łask, y dobroczynności
Rządcy ſwiata Boga: że pót y z ſzczęśliwo-
ścią wolność ſłużyć będzie Polakom, póki
Polacy z powinną pokorą ſłużyć Bogu w
Kościołach.

Pamiętali Przodkowie, y przezacni
Potomni pamiętaia nato: co obiecał ten,
ktory wszystko może: *Jeżeli we mnie trwać
będziecie, a ſłowa moje w was trwać będą:*

Cześć III

czego.

(a) Cordara Par. 6. de Rebus Indicis.

Pańskie Domy odbieraią ſzczęśliwość 483
czegokolwiek zechcecie, proſić będziecie, a ſta-
nie się wam: (b) z Kościołow zdrowie, z
Kościołow pomoc, z Kościołow obrona, z
Kościołow objaśnienie na rozum, y wzbud-
zenie w ſercach; abyśmy to obierali, co
nam pożyteczne ieſt; unikali tego, co Bog,
ſzkodliwego widzi: z Kościołow obfite uro-
dzaie w polach, błogoſławieństwo w Do-
mach, ratunek na woynach, odpoczynek w
pokoiu, y wſzyſtka ſzczęśliwość płynie na
powinnie ſzanuiących Boga, na pokornie
modlących się w Kościołach:

Ztąd prawowierni Piaſłowie, pobo-
żni Jagiełłowie, ſwiątobliwi Zygmuntowie,
albo Janowie ztąd miewali odwaznych żoł-
nierzy do woyny, dla nich żołd, pieniądze,
dochody potrzebne do bitwy, w tey ochot-
cie, ſiły, y odwagę na łamanie nieprzyja-
cielskiej potęgi, na utrzymanie w ſzczę-
śliwości Oyczyzny: y pót to Kroieſtwo
ſtoi. Patrzmyż na inſze w około, a naypier-
wey na wſchod: tam potężne Ceſarſtwo w
gruzach upadku zagrzebane zginęło; tam
mocna Afryka, Azya z Narodami niezwy-
cięzonemi niegdy upadły!

Dla czego? mamy wyrażoną przy-

Cześć III.

czyne

(b) Joan: 15. 7.

484 Pańskie Domy odbieraia szczęśliwość
czynę w księgach tamtych kraioŵ Świętych
owych Biskupow Bazylego, Cypryana,
Chryzostoma, Augustyna, y wiele, którzy
ich odwodzili od tego, czym Kroleſtwa gi-
nają. Między inſzemi Święty Chryzostom tak
na nich narzekał: *Niedziwowaćby ſię, gdyby
na was pioruny padały; te rzeczy godne ſą
piorunow. które ſię w Kościele dzieją!* (c)
to ieſt owe pyſzne do Kościołow wcho-
dzenie bez żywey wiary, bez uwagi na Boga,
bez poſzanowania, y ukłonu poſinnego Je-
mu: Owe w Kościołach ſzemrania, kłania-
nia ſię, y poznawania z ludźmi, rozmowy,
gadania, ſmiechy, żarty, ſwawole: pycha,
wynioſłość, y nadętość zmyſłow, nie wſtrze-
mięźliwość oczow, ſzczebietliwość ięzyka,
y inſze rozwiſzłości podobne ſą to w Ko-
ściołach wyſtępki godne ſprawiedliwych
gromow, mściwych piorunow, y wſzelkiego
nieſzczęſcia!

Co ſię dzieie? co ſię dzieie? narzekał
na nich ten gorliwy Biskup. *Stoi Kapłan
wſzyſtkich modlitwy oſtaruiący Bogu! a ty ſię
ſmieieſz: nie lękasz ſię? nie drętwieieſz.* (d)
I tak (żałoſnie woła tamtych wiekow
Cześć III Święty

(c) Homil: 24. in Aſta. (d) Homil. 15. in Epist.
ad Hebre:

z Domow Naywyższego Pana 485
Święty Nauczyciel drugi) *Zmałym grze-
chem do Kościoła wchoǳą; z Kościoła z wielą
grzechami wychodzą.* (e) Otoż ta była także
przyczyna, że Afryka, Azja z tyle Naro-
dami nieſzczęſliwie upadły. Niechcieli ſza-
nować Boga, iak należy Boga; porzucił ich;
Niechcieli ſię ſprawować w Kościołach, iak
należy w Domach naywyższego Pana; ſpra-
wiedliwie dopuſcił, że okrutni Poganie y
ich podbili w niewolą, y Święte Kościoły
obrocili w okropne Meczety. (f)

Niechże ſię lękaia ſtoiaący! aby nie
upadli podobnie za podobne wyſtępki! Ma-
ła to rzecz (mówia nieuważni) nie ma za
to grzechu! pozwalam że nie ma małego:
ale ieſt nieprawoſcią wielką tym ſamym
że w Świętym Domu Nayswiętſzego Pana,
kupować, przedawać, a ieſzcze rzeczy do
ofiar ſłużące: gdzie indziej ieſt dobrym u-
czynkiem: ſmiać ſię, gadać, rozmawiać,
ieſt obojętną rzeczą: ale ieżeli w Kościele
iż ieſt tak ſtraſznym grzechem, za który
naymiłofiernieyſzy Syn Boſki biczem po-
dwa razy ſtraſzliwie wypęǳał podobnych,
wołaiąc: *Nieczyńcie Domu Oycy moiego, do-
mem kupieſtwa.* (g). Kk Ah

(e) S. Ambrosius Sermo: 33. (f) Patrz w Części Iſ
(g) Joan: 2. v. 16.

Ah Panie! tamci że sprzedawali w Kościele, czynili go *Domem kupiectwa*: czymże czynią nasze Kościoły teraznieysie rospuśtni: tylko domami próżności, gdzieby się z pychą, z ustrojeniem, z urodą, y nadętością pokazywać: znajomości, przyjaźni zabierać, napaść oczy, nakłaniać ludziom, naśmiać się nagadać: Dokąd! dokąd zły odrodku od Wiernych: dokąd tak zachwale: z taką bezbożnością idzie: y poco na to miejsce święte: czyliż abyś był widziany bezbożnym: alboż zkąd inąd niedowiedzą się ludzie o twoim niecnotliwym życiu, przynajmniejgo w Kościele pokryi iaką możesz skromnością, abyś niebył sądzony gorszym od podczciwych pogan. Niech się nie obiaiają twoie rozwiozłości o święte Ołtarze, niech się nie gorszą ludzie, niech Dom naywyższego Pana nie staie się domem twoiey rospuśty!

Iteż to małe występki: niegodneż są mściwych piorunow: biczow, wypędzania, y odrzucenia od Boga: Tak iest, świat zepłuty mowi: że małe. Ale Bog przedwieczny upewnia; że w Domu Jego wielkie. *Coż to iest że miły moy w Domu moim czynił wiele*
Część III.

wiele złości: (h) W Bałwochwalnicy Poganin, Zyd w szkole, Turczyn w swoim meczecie sprawuie się z boiaźnią, a Miły Chrześcianin w Kościele pysznym, hardym, zachwałym! *Coż to iest*: czyliż nie ma Wiary: w tey się urodził, y wychowanym iest. Czarci (nawet że) wierzą, drżą, (i) a Chrześcianin iest rospuśtny przed Bogiem. *Coż to iest w Domu moim*: alboż niemaia domow swoich na witania: tyle mieysc na gadania, na śmiechy: Dom swoy Bog poświęcił na cześć powinna mu od ludzi, aby w nim modlili się z przepaścila pokorą, za grzechy przepaszali ze łzami, upraszali o pomoc. Aż tu Domy modlitwy, płaczu, pokuty, y proźby odmieniaia się w domy zelżywości, y zniewagi przedwiecznemu Panu.

Cóż za tym idzie: sprawiedliwie Bog odrzuca podobnych, takie Domy, y Narody całe; dopuszcza wojny, utrapienia, nieszczęścia. A choćby do niego potym wołali; już nierychło będzie. Choćby się Święci za nich modlili; już darmo niezmiłuie się, nie wysłucha iako upewnił Proroka swego mowiac, *Nie modl się za tym ludem, ani*
Część III. K k 2 przyt.

(h) Jerem: 11: 15. (i) Jacob: 21: 19.

438 Pańskie Domy odbierają szczęśliwość
przyimuy za niemi chwaty, y modlitwy: bo nie
wysłucham czasu wołania do mnie, czasu u-
trapienia. (k) Coż daley? nie nie zostało
więcey, tylko odrzucenie od miłosiernego
Boga! od Świętych! od Nieba! a odrzu-
cenie na wszystkie nieszczęścia, bicze, utra-
pienia, karania!

Czemu? bo oprócz tego że podobni
gorfi są od Pogan: gdyż poznawszy Boga
nie szanują przynajmniej w Kościołach iak
Boga: ale y owszem inszych od tey znaio-
mości, y uszanowania odwodzą, w nich o-
słabiają wiarę. Rzecz iest nie omylna; że
ludzie bardziey się tym zachęcają co oczy-
ma widzą, niżeli co słyszą. Nasłuchają się
prawda, iż Bog utraiony w naszych Świą-
tyniach iest, któremu cześć naygłębszą od-
dawać powinniśmy, y chwałę iako Stworcy,
y naywyższemu Panu. To słyszą; ale co
innego widzą. Widzą ludzi często y Du-
chownych, a dopieroż świeckich według
swego mniemania uczonych, y mądrych,
widzą swoich Panow, lub Panie do Kościo-
ła wchodzących, iak gdyby do tańcu z wy-
niośnością y dumą, z szelestem, zamiesz-
aniem y pychą: widzą że ci pierwey się wi-
tają,

Część III.

(k) Jerem; II. 14.

z Domow Naywyższego Pana 439
taią, kłaniaią ludzior, niżeli przed Ołta-
rzem Bogu, potym z takim szemraniem za-
siadaią ławki, iak we Dworze Goły:

Wychodzi do Ołtarza Kapłan, zaczy-
na nayświętszą Ofiarę: owe mądre Panie y
Panny! iezeli iest w lecie z odkrytemi pier-
siami ułstroione siedzą iak Luterskie, lub
Kalwińskie Mamki, dobywają wachlarzow,
y czyli to potrzeba czyli niepotrzeba, tym
samym że taka iest moda, zaczynają wa-
chlować, y przewachlują nabożeństwo ca-
łe. Owi zaś młodzi mile zapatrują się na to,
częstuią tabaczką, rozmawiają bezpiecznie,
albo iezeli się klory modli, tedy takim
głosem, że dzieściom wokoło klęczącym
przeszkadza, nieraz y przy ołtarzu Kapła-
nom. Po takim nabożeństwie z iaką rozwio-
złością do Kościoła przyfzli, z taką z niego
wychodzą:

Patrzą na to pospolstwo; wiele z nich
nie uczeni, wiele ani czytać umieją; to u
nich za pismo, co na mądrych y uczonych
widzą. I ktoreż tak szczęśliwe będzie, kto-
reby się niezgorzyło z tego, nie osłabiło w
wierze? Nauczano ich prawda, że tu Dom
Przedwiecznego Boga, ale czyliż temu
wierzyć, gdy co inszego od uczonych wi-

Część III.

dzają

490 *Pańskie Domy odbierają szczęśliwość*
dzą? I tak nędzne pośpoliwo albo cale w
niewierność upada na sercu, albo w taką
rozwiozłość iaką widuje na tamtych. Bo ie-
żeli się godzi uczonym, a czemuż nie pro-
słym? jeżeli Panom, czemuż nie poddanym?
I to to jest, co sprawiedliwą pomstę zaciąga
na Pańskie Domy, a Krolestwa gubi! Zma-
łym grzechem do Kościoła w chodzą, a z wie-
łą grzechami z Kościoła wychodzą. (1)

Takim przepowiedział Nauczyciel Na-
rodow: Kto Kościół Boży zgwałci, zatraci
go Bog: (m) zatraci z Pokoleniem, zatraci
z Ojczyzną. Tak zatracił po Azji, po Afry-
ce Narody, y w naszej Europie Longobar-
dow, Bulgarow: a o Niemieckich niekto-
rych Krolestwach ieszcze roku Tysiącnego
Sernego Ośmdziesiątego Święta Hildegarda
przepowiadała z objawienia Boskiego, iż te
odrzucone będą od Boga, y Wiary za nie-
uszanowanie Najświętszych Tajemnic w
Kościołach. (n) Co się potym za Lutrá y
Kalwina ziściło w Saxonii, Hannowerze,
Danii, Szwecyi, Anglii, y inszych wyrażo-
nych wyżej. (o)

Część III.

My

(1) S. Ambro: Ser: 33. (m) 1. ad Cor: 3. W. 17.
(n) Marchan: Candel: Mist: Tracta: 4. Lec: 9.
Prop: 3. (o) w Części 3.

z Domow Naywyższego Pana 491

My żebyśmy nie byli-zatraceni, y od-
rzućeni podobnie, nie nam nie zostaie wię-
cey, tylko domy miłosiernego Rządcy świa-
ta Boga powinnie szanować, Iemu w nich
się kłaniać niżey wszystkich przepaści ni-
kczemności naszej, a sercem pokornym dzie-
kować, y prosić, cześć mu oddając y chwa-
łę z naygłębszą pokorą, aby z wszechmo-
cney dobroci Jego nasze domy, Narod, y
Krolestwo w szczęśliwości trwało na nay-
dłuższe wieki, W czym upatrujemy daley.

ROZDZIAŁ XII.

*Co czynić należy, aby Pańskie Domy, y
wierne Krolestwa, otrzymały szczęśliwość
z Domow Naywyższego Pana?*

Mylą się w tym Poganie: który iest Bog
prawdziwy? y iak mu służyć należy?
Ale to z światła rozumu mają, że który iest
prawdziwy, ten daie y utrzymuie pomyśl-
ną dla ludzi szczęśliwość: y że Iemu dla
tego naygłębszą cześć oddawać potrzeba o-
sobliwie w miejscach poświęconych na to.
Jeszcze w owych ciemnościach pogańskich

Część III.

Rzecz-

492 Co czynić należy, aby Królestwa
Rzeczpospolita Pryeneńska upraszała Biana-
ta zacnego mędrca swego y wodza, aby im
prawa napisał, któremiby się rządzić mieli
szczęśliwie; On za rzecz słuszną mając, to
przed swoją śmiercią uczynił: a między in-
szymi ustawami te dwie im zostawił.

Pierwsza: Którego sobie Xiążęcia obrać
będziecie chcieli; powinien być dobrego y po-
bożnego życia, świątnic obrońca, bo który Bo-
ga (p) czcić nie zechce, y ludzi dobrze rzą-
dzić, sprawiedliwie sądzić nie będzie spo-
sobnym.

Druga: Pryeneński Rządca niechay przy-
najmniey co tydzień dwa razy ofiary Bogu
czyni, y Świątnice jego nawiedza: któryby
tego czynić zaniedbał, nie tylko od Rządow ma
być oddalony; ale y po śmierci od pogrzebu
ciała odsadzony. Niegodziwa rzecz jest, aby
prochy jego po śmierci czczono, który żyjąc
Boga czcić niechciał. (q)

Potym za czasu Aureliusza Cesarza
Król Sycylijski Korwinus umyślił sobie
rozprzestrzenie dla wygody pałac, a że mu
była przeszkodą bałwochwalnica bliska, tę
Część III. rozwa

(p) Paganie według swego zwyczaju kładą wię-
cej Bogów, ja jednego wyrażam tłumaczac ich pisma

(q) Plato lib: de legib: Horol: Princ: Part: I. §16.

otrzymały szczęśliwość 493
rozwalić kazał. Coż poganie na to? cały
świat się wzruszył, Rzym cały zadrzał, Se-
nat zwołał, sądzą go, za nieprzyjaciela
Bogów y Rzymu uznają, do broni, do orę-
ża, do wojny na niego się biorą. Ledwie
te rozruchy zatamował jego wielki przy-
jaciół Cesarz: y to nie inaczej tylko pod o-
bowiązkiem takim, który mu w liście wy-
raża (opócz innych przeciwnie mądrych
y chwalebnych upominków) w te słowa.

Uczyniłeś kochany Xiążę rzecz tak
szpetną, tak obrzydliwą! że mnie wstyd te-
go wspomnieć: iż dla rozprzestrzenia pa-
łacu twego, rozrzuciłeś starodawny Kościół,
czegoś był nie tylko czynić niepowinien, ale
y pomyśleć o tym: bo lubo kamienie z których
są postawione Kościoły mało ważą, ale Bog,
ktoremu są poświęcone, wiele może. Wiedząc
o tym, że ten uczynek jest taki, iż (z prze-
proszaniem twoim Królu) mnie wielkie zadu-
mienie, Rzymowi całemu urażenie, Senatowi
żał y boleść przyniosł: tak dalece że nie tyl-
ko cię mają za nieprzyjaciela, ale y okarę
wielką na ciebie wszyscy zębami zgrzytali. Dla
czego postanowił Senat, ażebyś bez wszel-
kiej odwłoki Kościół od pierwszego daleko
większy, wspanialszy ozdobniejszy, y bogat-
szy

Część III.

494 Co czynić należy, aby Królestwa
swe wystawił, y tyle żebyś na rozszerzenie
tego Kościoła przydał miejsca z pałacu two-
go, ileś Kościołowi dla pałacu uiał. Co gdy
uczynisz, nie tylko złe mowy o tobie ukoisz, ale
y szczęśliwym nazwać się możesz: kiedy nie
robie Kościoła Bog, ale ty Bogu pałac swego
uśtąpisz. (r) Otoż przyrodzone prawo y
światło rozumu, które nawet w Pogańskich
ciemnościach obiaśniało ludzi!

Teraz ja wydziwić się nie mogę! że
Chrześcianie niektórzy tak na rozumie cie-
mnieją, iż powierzchowne nabożeństwa w
Boskich Świątyniach mają za grubą prosto-
tę, a ratowanie y zdobienie Kościołów za
niepotrzebną próżność. Co do pierwszego
naypierwey: Święci Przodkowie nasi iako z
Wiarą wzięli, tak nam z Wiarą podali; a-
byśmy oddawali cześć Bogu powiną y du-
szą y ciałem, gdyż oboie mamy od niego
stworzone, żebyśmy go czcili y wewnątrznie
sercem, y powierzchownym obrządkiem;
iako to czołobitnością, ukłękaniem, nakła-
nianiem głowy, na modlitwach klękaniem,
złożeniem rąk; spuszczeniem oczu, pokorną
w Domach Jego skromnością, modleniem się
czyli to na pamięć, czyli z ksiądzki, czyli
na Rozańcach: Tera-

(r) Horol. Princ. Par. I. §. 13.

otrzymały szczęśliwość 495

Teraźniejszy wielu nam to wszyt-
ko gania; mówiąc: że dosyć iest sercem się
tylko modlić, sercem Bogu kłaniać. Nawet
iż przychodzą do tego, że Święte Ceremo-
nie Obrządki podczas Nayświętszey Ofiary
zwyczajne, y insze Kościelne wyśmiewa-
ją, lubo te są z Ducha Nayświętszego po-
stawione, a każda z nich zamyka, y wy-
raża Tajemnice wielkie. Ah uzał się nad ta-
kiemi Boże! bo niewiedzą co czynią! mają
oni tę naukę od teraźniayzych niewiernych,
ktorzy zwyczajną chytrością nierazem nas
do wszytkiey niewierności wprowadzą, ale
po mału y zwolna, naypierwey nam gania
nabożeństwa zewnętrzne, aby te w ochydę
podawizy od wewnętrznych odwiekli, y wpra-
wili w bezbożność, y niewierność zupełną.

O bodayżeś przepadł! Idź precz sza-
tanie (z prawowierney Polski między Tur-
ki, Pogany) albowiem napisano iest: Panu Bo-
gu twemu kłaniać się będziesz, y Iemu samemu
służyć. (s) Lubo y Turcy Poganie zawsty-
dzają podobną bezbożność: bo y ci w swo-
ich bóżnicach mają różne obrządki kłania-
nia, klękania, tam ięczą przed swemi bał-
wanami, modlą się y płaczą. Zadnego nay-
grubsze-

Część III.
(s) Mat. 4. X. 10.

496 Co czynić należy, aby Królestwa
grubszego Narodu świat nie miał, ani mieć
niebędzie, któryby swojej Religii to jest Po-
bożności, iaką w sercu nosi, swym spo-
sobem nie wyrażał powierzchownie, gdy mo-
że. Jasnym są tego dowodem napełnione
księgi, o dawnych y terażniejszych Poga-
nach: Coz dopiero o Wiernych?

Jeszcze żadnego pisania nie było, tylko
przyrodzone prawo, gdy się Bog Abraham-
mowi pokazał a przecie przed nim Upadł
Abraham na oblicze swoje. (t) A sluga tegoż
Abrahama choć niewidział Boga tylko iako
my przez wiarę Padłszy pokłonił się do ziemi
Panu. (u) Za czasu pisanego Prawa podczas
bitwy Izraelitów z Amalecytami, gdy pod-
niósł Mojżesz ręce, przemagał Izrael: a gdy
trochę opuścił, przewycięzał Amalek. (w)
Daley przeproszając Boga, Pościł Dawid po-
stem, a wszedłszy osobno leżał na ziemi. (x)

Salomon w Kościele poświęconym Bo-
gu Na oba kolana pokłęknał, a ręce rozciągnął
ku Niebu: (y) Daniel Trzech czasów w dzień
klękał na kolana swoje y chwalił, y wyznawał
przed Bogiem swoim, iako przed tym zwykł był

Część III.

czynić.

(t) Gene: 17. V. 17. (u) Gene: 24. V. 52 (w) Exod
17. V. 11. (x) 2. Reg: 12. V. 16. (y) 3. Reg: 8.
V. 54.

otrzymały szczęśliwość 497
czynić. (z) Ezdrasz osobie mówi: Pokle-
knałem na kolana moje, y rozciągnąłem ręce
swe ku Panu Bogu memu. (a)

Depiero sam Bog ciało ludzkie przy-
jął, aby nas nauczył y przykładem y sło-
wem iak mu służyć mamy; a kiedyż on zga-
nił powierzchowną cześć, pokorne proźby,
y klęknięcia? Naypierwey trzech wielkich
Panów, y Mędrców przez gwiazdę do siebie
sprowadził: Ci przybywszy w ubogą Be-
tleemską szopę ze służebstwem swoim mogli
po terażniejszemu postawać iak pnienie, y ko-
ły, albo pięknie ustrojone drągi, a tylko się
sercem Bogu Wcielouemu pokłonić? ile
strudzeni z tak dalekiej podróży Panowie,
mogli rozkazać przynieść sobie krzesła, al-
bo iak Królowie kazać Tron ustroić? lecz
nie byli widzą terażniejszej mody: po pro-
stu! bo przed Bogiem! Upadłszy pokłonił
się ziemi, y otworzywszy skarby swe, ofiaro-
wali mu dary. (b) A nigdzie tego Chrystus
niezganił, y owszem potym nauczając
chwalił to tym, którzy przed nim po-
dobnie klękali:

I sam nam przykład zostawił iak się
Część III. Bogu

(z) Dan: 6. V. 10. (a) 1. Esdras 9. V. 5. (b) Mat: 2.
V. 11.

Bogu powinniśmy kłaniać, iak do niego modlić: *Kłękając na kolana modlił się mówiąc: (c) y Padł na oblicze swoje modlać się. (d) Toż Apostołowie Jego choć wiedzieli o tym, że Bog na serce patrzy: Piotr Święty Poklekając na kolana modlił się. (e) Nauczyciel Narodów Paweł także Poklekając na kolana swe, modlił się z niemi wszystkimi, y stał się płacz wielki: (f) Bo jest napisano: żyję ja mówi Pan: iż mi się wszelkie kolano pokłoni, y wszelki język wyzna Boga. (g)*

Otoż to nie nowe wymysły, ale z światłem rozumu podana wszystkim ludziom powinność; abyśmy z iako naygłębszą pokorą duszą y ciałem, iak kto może kłękali, y kłaniali się Naywyższemu Panu. Tak czyniły Wierne wszystkie Narody po całym okrągu ziemi, poki statecznie w świętey Wierze trwały; a póki tak czyniły; póty były szczęśliwe; potym gdy opuścili powierzchowną cześć, y wewnętrzną; coż nastąpiło zatym? patrzmy po Afryce, Azji, Szwecyi, Danii y wszystkich upadłych. (h)

Cześć III.

Tak

(c) Luc: 22. v. 41. (d) Mat: 29. v. 29. (e) Ałt: 9. v. 40. (f) Ałt: 20. a v. 36. (g) Ad Roma: 14. v. 11. (h) w Części I.

Tak czynili Polacy od pierwszych początkow Wiary; tak się kłaniali Bogu, kłękali, modlili się z pokornym rąk złożeniem, całemi sobą cześć oddając Stworcy. I cóż się z niemi stało! oto z takiej modlitwy z Kościołow odbierali od Boga błogosławieństwo, y Trwałość dla Domow y Ojczyzny. Ah miłoś! o tym pamiętać! choćby ci się naprzykrzać Czytelniku kochany! przypominam znowu (bo radość serce napełnia) owe wielkie zwycięstwa za Bolestawow od Chrabrego zacząwszy, za Janow! o iaka tam pomoc przybywała z Nieba pobożnym Polakom! którzy się w Kościołach upokarzali przed Bogiem! te głowy y Polskie świątobliwe serca, które aż do ziemi nakłaniali przed Stworcą, stawały się tak straszne y odważne w potyczkach; iż przed niemi padały tysiączne nieprzyjaciół karki. Te to Polskie ręce, które pokornie na modlitwach składali, tyle otrzymały zwycięstw! tyle zwoiowały Narodow! To pobożni Polacy.

Niechże co podobnego zacząną owi terazniysy, którzy tak są mądrzy, iż wszystkie powierzchowne nabożeństwa ganią; tak odważni, iż ani w Kościołach względu na

Cześć III.

Boga

Boga niemają, nie raczą przed Nim zgiąć kolana, nakłonić hardego karku, y przepyszney głowy. Niech mówię co podobnego zaczną, niech się nieprzyjaciółom w oczy pokazą: będzie tam aż nad łeb potyczka! na patrzy się świat czego oni dokażą: naśmiejcie się nieprzyjacieli jeszcze zdaleka patrzący: *Prześtraży ich chrzest* (to jest *szelst*) *liśtku lecącego; y tak będą uciekać iako przed mieczem: będą padać choć ich nikt niegoni.* (i) A dopieroż gdy sam Bog czym grozi wypełni *Dobędę miecza z wami,* (k) aby się zemścił zniewagi po Kościołach czynionych. Otoż z takich taka obrona Oy-czyzny! taka pomoc z ich służby! taki pożytek z żołdu, y płacy, na którą się Rzecz-Pospolita składa, chcąc mieć z nich obronę. Daremny koszt, daremna nadzieia!

Ah opłakane Królestwo takie. *Dlatego iżżeś Świątynię moją zgwałciła* (mowi Bog) *wszelkim obrażeniem twoim, y wszelkimi obrzydliwościami twemi: ja też potamię, a nie przepuści oko moje, a nie zlituję się: trzecia część ciebie morem pomrze, y głodem wyginię w pośrodku ciebie: a trzecia część ciebie od miecza poleże w około ciebie: a trzecią część*

Część III.

twoje

(i) Levit: 26. v. 36. (k) Levit: 26. v. 33.

twoję na wszelki wiatr rozproszę, a miecza dobędę z wami, y wykonam zapalczywość moją. (l) Ani się to doczesną zgubą kończy, bo po tey następnie wieczna: *W ziemi świętych nieprawość czynił, nie ogląda chwały Pańskiej.* (m)

Niechże te karania na niewiernych będą o Dobrotliwy Panie; a w nas wiernych twoich z nieprzebraney Dobroci racz pomnażać Wiarę, miłość, pokorę, y poszanowanie powinno Tobie w Świętych Domach twoich! Wy zaś przezacny szczęśliwy Narodzie ah torem! torem! chwalebnych Przodków waszych już teraz królujących z Bogiem, któremu się tu zgłębką pokorą kłaniaii w Kościołach: tych świętym przykładem przychodźcie, przybywajcie w Świątynie nieograniczoney wielkości Jego! a z żywą wiarą, z przenikającą uwagą, z przepaściłą pokorą, ze strachem y bojaźnią, z mocną nadzieją, z gorącą miłością, kłaniajcie się Nayświętszey godności Jego! natężajcie do tego siły duszy y ciała, serca y rozumu wspańiałość!

A On y tu was na ziemi, y z Oy-
Część III. L1 czyzna,

(l) Ezech: 5. v. 11. (m) Isai: 26. v. 10.

302 Co czynić należy, aby Królestwa
 czynną, Domami, y potomstwem waszym:
 y tam na wieki w Niebie z waszemi Przod-
 kami uszczęśliwiać będzie! bo Bog py-
 sznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje:
 bądźcież tedy poddani Bogu, a przeciwie się
 diabłu (teraźniejszy niewiernych nau-
 czycielowi, y Oycu) a uciecze od was.
 Przybliżaycie się do Boga, a przybliży się do
 was. Ochędźcie się grzesznicy: y oczyście
 serca umysłu dwójstego. Dręczcie się, y ża-
 łujcie, y płaczcie: śmiech wasz niech się o-
 broci (w Kościołach) w żałość: a wesele
 w smutek; unizcie się przed oblicznością Pań-
 ską, a podwyższy was. (n) Godzien jest te-
 go; bo jest niezmierney wielkości, y chwa-
 ły, ktorey Niebiosą osiągnąć niemoga, a
 tu nam ią w nasze Świątynie zniża. Bę-
 dzie nas uszczęśliwiał za to, bo jest wszech-
 mocny, wszystko widzący, y nieskończe-
 nie dobry, a otym upewnia: Nakogoż
 weyjrzę, iedno na ubożuchnego, y na skru-
 szonego duchem, y na drżącego na słowa mo-
 ie. (o)

Zarzucaią niektorzy: Człowiek widzi,
 co się pokazuje: a Pan patrzy na serce (p)
 albo co Chryłus powiedział: Bog jest Duch:
 Część III. a ci

(n) Jacob 4. 5. 6. (o) Isai: 66. 5. 2. (p) 1. Reg:

utrzymaty szczęśliwość 303

a ci ktorzy go chwala, potrzeba aby go chwa-
 lili w duchu y wprowadzie. (q) I ztąd da-
 ley wnoszą, że powierzchowne nabożeń-
 stwa za nic, bo Bog patrzy na serce, a chwa-
 lić Go potrzeba w duchu.

Odpowiadam: tak mówią, ale zwy-
 czajnie iak niewierni błędzą tłumacząc
 Piśmo błędlawie. Bog patrzy na serce: po-
 zwalam; a tegoż to nie widzi, co z serca
 pochodzi, śmiechy w Kościołach, nieusz-
 nowania, gadania: Zkądże się te biorą ie-
 żeli nie z bezbożnego serca: Wszak Co z
 ust wychodzi, z serca pochodzi. (r) Syn Bo-
 ſki naucza abyśmy chwalili Boga w duchu
 y wprowadzie (s) a iestże to prawda że ty
 chwaliż Boga w duchu, ieżeli w przyto-
 mności Jego sprawujesz się iak nie czuły
 bałwan: a dopieroż gdy poczyrna, ieży-
 kiem, zmysłów rozwozłością pokazuiesz,
 iż ó Nim nie wierzysz, albo nie dbasz o
 Niego; O iak się to pomieszało w głowie
 podobnym! niby w zepsutym zegargu,
 chcą go iako naylepiey przedać, udaia iż
 dobrze wewnątrznie idzie, a powierzchow-
 nie bardzo źle wybiia, skazuje.

Dusza ożywia ciało, serce powierz-

Część III.

L12

cho-

(q) Joaa: 4. 5. 24. (r) Mat: 15. 5. 18. (s) Ibid:

304 Co czynić należy, aby Królestwa
chownie uczynki sprawuje, y te są świad-
kami iakim kto jest wewnątrz; Jeżeli do-
bra dusza y pobożne serce, nie może się
to utaić wewnątrz; takie będą y zewne-
trzne sprawy. Coż tu o tych sądzić: mo-
wią że się Bogu kłaniają duszą y sercem
w Kościołach, a powierzchownie nadyma-
ją się iako pyśzne pawie, albo indyk: a ie-
żeli się ukloni, to równym sobie ludziom
nie Bogu: mówią że w sercu się modlą, po-
kutują, płaczą; a powierzchownie rozma-
wiają z ludźmi, śmieją się żartują. Zaisie
iako ciemność z światłością ogień z wodą,
a z białością czarność, tak zgodzić się nie
może taka powierzchowna rozwiozłość z
pobożnością wewnętrzną. Ale kto powierz-
chownie tak bezbożny jest, ieszcze jest bez-
bożniejszy w duszy y w rozpustnym
sercu.

Dla tego w pomienionych miejscach
nie gani Pismo święte nabożeństwa y po-
kory zewnętrzney przed Bogiem, ale ga-
ni *Chipokryzyą* obłudę, gdy kto zmyśla na-
bożeństwo po wierzchu dla prozney chwa-
ły, y oka ludzkiego, a nie stara się, żeby
go miał w sercu dla samego Boga. I o-
wszem wieczna w ciebie ludzkim Mądrość,
Część III.

obo

utrzymywały szczęśliwość 505
obowięzuie usilnie, abyśmy iedni drugim
zbawienny przykład dawali do wszelakiey
cnoty. Ztąd y to ieszcze przydaie: do-
brze czynią ci Panowie y Panie, którzy
w domach *Kaplicach* (za pozwoleniem
Zwierzchności) *Najświętszey Ofiary*
Mizy Świętey słuchają z pokorą: lecz ty-
siąc razy lepiej, gdy to czynią, ile tylko
można w Kościołach a osobliwie *Parafial-*
nych między swoim poddaństwem. Na
miejscie które obierze Pan Bog wasz, ze
wszystkich pokoleń waszych, aby tam poło-
żył Imię swoje, y mieszkał na nim, przyi-
dziecie y ofiarować będziecie na onym miej-
scu. (t)

Przyjemna jest Bogu serce waszych
ofiara przezacni Panowie y Panie! gdy się
modlicie przy domowych ołtarzach, ale
przyjemniejsza daleko, gdy z swoim pod-
daństwem w Kościele. Nie tylko za mo-
dlitwy będziecie mieć nadgrode, lecz y za
utrudzenie, które czynicie do Świątyni
Pańskiej: a dopieroż za dobry przykład
ludziom, że ich wzbudzacie, uczycie, iak
mają służyć przedwiecznemu Panu. Prę-
dzej wysłucha prozbę, gdy się modlicie po-
kornie

Część III.

(t) Deut. 12. X. 5,

506 Co czynić należy, aby Królestwa
kornie z pospólstwem na miejscu, które
on sam obrał, aby tam z ciałem y duszą
mieszkał, a przytomnym dobrodzieystwa
świadczył: niżeli gdy sami, y gdzie się
wam podoba.

Do was to; do was o przeznacni Pa-
nowie y Panie! są te Jezuowe słowa:
Tak niechaj świeci światłość wasza przed
ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, y
wychwalali Ojca waszego, który jest w Nie-
bisiech. (u) Jeżeli jesteście przytomni
Najświętszey Ofierze w domu, czynicie
zadosyć powinności o Święcie; ale nie o
dobrym przykładzie dla bliźnich: a przecie
Pan Naywyższy Każdemu zosobna dał rozka-
zanie o bliźnim: (w) a dopiero o podda-
nych Panom, którzy gdy się daia widzieć
pokorni y nabożni w Kościołach, o iakie
z nich zachęcenie biorą sąsiedzi, poddani,
dzieci, y służący! Cieszą się z tak świę-
tobliwych Panow, za nich się tym gorę-
cey modlą, ich pobożność wychwalają po
wsiach, y po Miałach, po domkach swoich
y chatach. Za tym z tym większą ochotą
takim Panom służą, pracują, powinności
oddają. A Bog ma co raz większą chwałę
Część III. y bło-

(u) Mat. 5. 16. (w) Eccl. 17. 12.

utrzymały szczęśliwość 507
y błogosławi obficie z poddanemi Panow,
z Pańskimi Domami Królestwo! Przy-
bliżaycież się do Boga, a przybliży się do
was (x) tak mu służcie pokornie, a u-
szczęśliwi was: Uniżcie się przed Obliczno-
ścią Pańską: a podwyższy was. (y) Wszyst-
kiemi siłami Błogosławiać Pana wychwa-
lajcie Go, ile będziecie mogli; bo większy
jest nadewszystkę chwałę. (z)

ROZDZIAŁ XIII.

Na co się przyda Domy Boskie
zdobić?

Daley na uwagę biorę wielu terażniey-
szych zale na co się przyda Domy Boskie
zdobić? Gdy widzą wspaniałe Kościoły,
srebrem albo złotem obite Ołtarze, kie-
lichy, y ozdoby szacowne, wzruszeni za-
lem narzekają na to: Na co się to przyda?
Chrystus w takich kielichach Mszy świę-
tey nie miewał, ani Apostołowie Jego:
Matka Boska niechodziła w takiej koronie,
Część III. ani

(x) Jacob: 4. 8. (y) Ibid: 10. (z) Eccl:
43. 33.

ani Święci w złotych y srebrnych sukienkach? to próżność; nie śpieyby to obrocić na ubogich, lub na potrzeby Królestwa?

Na rozśądzenie tego, czyli są sprawiedliwe, czyli nie, te y tym podobne żale: Nic więcey niepotrzeba tylko żywey wiary, choćby y Pogańskiej, byle była żywa. O! co czynili Poganie? tym samym, że kogo uznawali za Boga, łożyli niezmierne koszty, stawiali mu wspaniałe Kościoły, srebrem, złotem, drogiemi kamieniami bogacili ie, a nie tylko ołtarze, ale ślupy podniebienia, y dachy obili złotemi blachami (a) y do tych czas czynią to, niewierni Turcy przy grobie Machometa swego. A u nas na co się przyda? na co? Jeżeli mamy wiarę prawdziwą, powinniśmy wierzyć, co Bog nasz prawdziwy rozkazał ludziom, y nam w Piśmie swoim podał. Coż tam jest o wspaniałości Kościołów? Otoż się y tu pokaże, czemu teraznieyszi zepsuci Piśmo święte odrzucają, gdzie go naciągnąć na swe błędy nie mogą.

Dając Bog na Piśmie przez Moyżę
Część III. fza

(a) Hor: Princ: par: 1. §. 14

sza ludziom, iak mu służyć mają; rozkazałaby sporządzili Świątynią, to jest Kościoł ieszcze ruchomy, w którymby owa Skrzynia Pańska utrzymowana była. Coż tam rozkazuje! pełno jest o tym rozkazow, ia tylko niektóre namieniam. (b) Nypierwey Bog do Moyżesza mowi: Mow Synom Izraelowym, abym i wzieli pierwiastki od każdego człowieka, który ofiaruje dobrowolnie weźmiecie ie. A to co brać macie: złoto, srebro, y miedź, hyacynth, y szkarłat, y karmazyn. (c)

A to na co się przyda? Uczynisz y ubłagalnią: (mowi Pan naywyższy) ze złota nayczystsze; pułtrzecia łokcia będzie miała długość ie, a pułtora łokcia szerokość. Dwa też Herubiny złote y bite uczynisz. (d) Uczynisz też y stół z drzewa Setym mający dwa łokcie wzdłuż, a łokieć w szerz, y na wzwyż pułtora łokcia: y powleciesz go złotem nayczystszym: (e) do tego: Lichtarz ukowany ze złota nayczystsze: (f) potym: Siedm lamp, a postawisz ich na lichtarzu, aby świeciły na przeciwko. (g)

Część III.

Oprocz

(b) Ex Exod: cap: 25. & 26. (c) Exod: 25. à V. 2. (d) Ibid: à V. 17. (e) Ibid: V. 23. (f) Ibid: V. 31. (g) Ibid: V. 37.

Oprocz tego opowiada mu, rzetelnie (h) iakie w tym Kościele chciał mieć obicia y zaślony, z Chiacyntu, z karmazynu, z szkarłatu, y kołeczka złote, z drzewa Setym pozłoczone słupy, przyozdobienie Kapłanom, y naczynia do ofiar wszystko wspaniało, od złota, od srebra bogato: a to sam Bog y sam przez się Moyżeszowi rozkazał. Ale na co? nie lepiej to było obrocić na ubogich? albo na potrzeby Narodu? Nie. ani tey pokusy nie mieli: *Wszyscy mężowie y niewiasty sercem nabożnym ofiarowali dary, aby uczynione były roboty, które kazał Pan.* (i) Aże się ta ochota podobala Bogu, pokazał cudownie gdy dokonczyli Świątyni: Okrył obłok Przybytek świadectwa, a chwala Pańska napetniła go. (k)

Daley napomniał Bog Dawida, iż wola Jego jest, aby skarby gotował na nieruchomy Kościół, który ma budować po nim następca Salomon. Uczynił to Dawid: y blisko przed śmiercią Salomonowi oddaie w przytomności ludu mówiąc: *Jest wielkie dzieło; bo nie człowiekowi gotuje się*

(h) Ibid: & cap: 26. &c. (i) Exod: 35. 5. 29.

(k) Exod: 40. 5. 32.

mieszkanie, ale Bogu. (l) Coż tedy? Oto ia w uboſtwie moim nagotowałem nakłady na Dom Pański złota talentow sto tysięcy, a srebra tysiąc tysięcy talentow, a miedzi y żelaza wagi nie masz, bo wielkość przechodzi liczbę: Drzewa y kamieni przygotowałem na wszystkie nakłady. Masz też rzemieślnikow bardzo wiele. (m) Oprocz tego com nagotował na Dom Święty trzy tysiące talentow złota ze złota opphir: a siedm tysięcy talentow srebra nayszyjszego na pozłoczenie ścian Kościelnych. (n)

Do tey choyności Krola przydali Panowie: Złota talentow pięć tysięcy, y dzieśięć tysięcy czerwonych złotych srebra talentow dzieśięć tysięcy, miedzi talentow ośmnaście tysięcy, y żelaza talentow sto tysięcy. (o) A razem złożywszy, tak to ofiaruje Dawid: *Panie Boże nasz wszystek ten dostatek, któryśmy zgotowali na budowanie Domu, twemu Imieniowi Świętemu, jest z ręki Twoiej, y Twoje jest wszystko. Wiem Bże moy, że serce doświadczasz, y szczerść miłujesz: przetoż y ia z szczerści serca mego ochotniem ofiarowałem to wszystko.* (p) Na

(l) 1. Paral: 29. 5. 1. (m) 1. Paral: 22. 5. 14.

(n) 1. Paral: 29. a 5. 3. (o) Ibid: 5. 7.

(p) Ibid: 5. 16.

Na jakąby liczbę wynosiły te wszystkie zgotowane bogactwa według naszych pieniędzy? zaiste, na bardzo wielką aż do podziwienia! która (podobno) niewyszła na wszystkie Kościoły (teraz w Europie) stojące, chyba by oprócz jednego Rzymu. Sławny y wielce uczony tłumacz Pisma Bożego, (q) talenta rozbierając, na teraźniejsze pieniądze ze wszystkich dawnych dzieł dowodzi: iż te zebrane skarby wynoszą na czerwonych złotych Francuskich dwa Tysiące siedmset czterdzieści y pięć milionów pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset sześćdziesiąt y sześć czerwonych złotych.

Ah dla Boga! a na coż tak wiele? y owszem oni sądzą, iż to jeszcze mało dla Boga. przydaie do tego swoje dochody, y skarby Salomon z swoimi Panami: a po śmierci Dawida zaczyna to kosztowne dzieło mówiąc: Dom który chcę budować wielki jest: albowiem wielki jest Bog nasz nad wszystkie bogi. Ktoż tedy będzie mógł przemoc, aby mu Dom godny zbudować! ieżeli go Niebo, y Niebiosy nad niebiosy ogarnąć nie mogą? cożem ja jest, żebym Mu mógł Dom zbudować? (r)

Część III.

Prze-

(q) Cornelius à Lapide. (r) 2. Paral: 2. a 5.

Przecież z radością wielką w Imię Boskie zaczyna. Z jakimże kosztem? Przez siedm lat budowanie trwało: corocznie na samych cieślow do Tyru, którzy mu Cedrowe drzewo spuszczały na morze, wydawał strawnego Dwadzieścia tysięcy korcy przenicy, y korcy ięczyńnienia tyleż, y dwadzieścia tysięcy wiader wina, y dwadzieścia tysięcy miar oliwy. (s) Do innych zaś robot na trzy części robotników podzielił: Uczynił z nich siedmdziesiąt tysięcy, którzyby na ramionach brzemiona nosili, a osiemdziesiąt tysięcy, którzyby kamienie w gorach łamali, a trzy tysiące y sześćset przysławow (t)

I wybudowawszy przedziwną wspałością to wielkie dzieło: Położył też i to Kościelne kosztownym marmurem, ozdobą wielką. A złoto nayprzednieysze z którego pobił blachami Dom, y tramy jego, y podwoie, y ściany, y drzwi: y wyrzył Cherubiny na ścianach. Sprawił też Dom Świętego Świętych wzdłuż według szerokości Domu na dwadzieścia łokci, y wszers także na dwadzieścia łokci, y okrył go blachami złotemi około sześciu set talentów: ale y gwoździe złote poczynił tak, że każdy gwoździe ważył po

Część III.

pięć.

(t) 2. Paral: 2. 5. 10. (u) Ibid: 5. 18.

pięćdziesiąt syków: Salę też złotem powłokł: sprawił też w Domu Świętego Świętych dwóch Herubinów robotą snycerską, y okrył ich złotem. (u) I niebyło niczego w Kościele, czegoby złotem nie okryto. (w)

To uczyniwszy wziął się do Ołtarza: Sprawił Salomon wszystko naczynie w Domu Pańskim Ołtarz złoty, y stoł na którym by kładziono chleby pokładne, złoty: y Lichtarze złote, pięć na prawey, a pięć na lewcy stronie, przeciwko wyrocznicy ze szczyrego złota, y kwiaty iako liliowe, y lampy na wierzch złote. (x) I dokonał wszystkiej roboty, którą czynił Salomon w Domu Pańskim: y wniosł, co był poświęcił Dawid Ociec Iego srebro, y złoto, y naczynia, y włożył do skarbu Domu Pańskiego. (y) Opuszczam złote korony, y insze bardzo bogate ozdoby ze złota, srebra, y drogich kamieni. (z)

Ale co czyniż Salomonie? na co się to przyda? Masz żonę, masz dzieci, krewnych, przyjaciół, ubogich? Teraźnięsi owi powiedzą, żeś cale oszalał: nie: dopiero to w ten czas o nim się prawdziło,

Cześć III.

gdy

(u) 2. Paral: 3. a 5. 6. (w) Reg: 6. 5. 22.
(x) 3. Reg: 7. a 5. 48. (y) 3. Reg: 7. 5. 15.
(z) Ibidem.

gdy się w niewiaściach zakochał. A podczas budowania tego Kościoła sam Bog o nim świadectwo daie, że był z ludzi najmędrszym. Ale na cóż się to przyda? wszak Bog na serce patrzy: niepotrzebuie złota? wszak ma w Niebie chwałę? Na cóż te blachy złote, na co korony, lampy, lichtarze, suknie dla Herubinów złote? wszak oni tak niechodzili, będąc szczyremi duchami?

O wstydzie nasz! małowiernych! albo cale niewiernych, a zazdrośnych y samemu Bogu! Nie miał tey pokusy najmędrszy Salomon! tego się tylko trzymał: Jest wielkie dzieło; bo nie człowiekowi gotuie się mieszkanie, ale Bogu. (a) A czyliż to Bog zganił? Nie: y owszem wielce pochwalił, y pokazał cudownie, iak się mu to podoba. Bo gdy ze wszystkim skończono, zeszło się na poświęcenie owego Kościoła bardzo wiele ludzi; y wszyscy Wi-dzieli zstępujący ogień, y chwałę Pańską na Dom, y padłszy twarzą swą na ziemię, na zło kamieniem położone, pokłonili się y chwaili Pana: iż na wieki miłosierdzie Iego. (b) Potym Ukazał się (Salomonowi) Pan w Cześć III. nocy,

(a) 1. Paral: 29. 5. 1. (b) 2. Paral: 7. 5. 3.

noy, y rzekł: wysłuchałem modlitwę twoją, y obrąłem to miejsce sobie za Dom ofiary: (c) y upewnił go, że ktokolwiek na onym miejscu prosić o cokolwiek będzie, otrzyma.

To było ieszcze w tamte czasy: a cóż by należało teraz, gdy nam z Ciałem y z Duszą Bog nigzmierney chwały, wszechmocności, y dobroci od wiecznych wieków, y na wieki trwający samego siebie w Kościoły darował? O szczęśliwość nasza, y między nami Kościołów! Przy pierwszych początkach Wiary nie mogli mu Prawowierni za to wdzięczności oświadczać w prześladowaniu od pogan. Gdyż tak się podobało Iemu, aby ta Jego Wiara rozeszła się na świat, y ugruntowała przez prześladowania wielkie, y choyne krwie Męczeńskiej wylanie. Co gdy się tak stało: O ziaką ochotę świątobliwi Panowie y Panie, y pobożne Pospolstwo po wszystkich Krolestwach składali się na Domow Boskich wspaniałość!

Jeszcze od roku Trzechsetnego Trzydziestego Konstantyn W. z Marką swoją Heleną kilkanaście Kościołów bardzo pięknych

Część III.

(c) Ibidem. V. 12.

knych wyflawił, wielką wspaniałością, y bogactwem ozdobił. (d) Toż Justynianus Cesarz, w Carogrodzie ow wielki Kościół S. *Sophii* zwany, z niezmiernym nakładem y wspaniałością przedziwną, iaka byż może na świecie; tak iż go z Salomonowym rownano: a nad wielkim Ołtarzem taki napis położył. *Twoje, y z Twego Tobie ofiaruiem, Słudzy Twój Chryste, Justynianus, y Theodora: przyimiy miłosierwie Synu Boży, Słowo, któryś dla nas Ciało przyjął, y był przybitym na Krzyżu. Zachoway nas w tej prawey Wierze, a Ty Rzeczpospolitą, którąś nam zlecił, ku czci Twojej pomnażay, y broń za przyczyną Najświętszej Matki Twojej.* (e)

O równą wspaniałość Kościołów stali się dawni Anglikowie, Danowie, Szwedzi, y infze Narody, którą potym zgubiło łakomstwo zniewierniałych potomków: My Prawowierni mamy ją zostawioną od świętych Przodków naszych po wiernych Krolestwach. Mamy y w naszej Polsce w pięknych y kosztownych Świątyniach:

Część III.

Mm

na

(d) Baron: in ann: Skarga ibid: & in vit.

(e) Evagri lib: 4 cap: 3. Baron: & Skarga sub ann: 557.

na którą gdy lud wierny patrzy, cieszy się z tego, y ochotnieyszym sercem wychwala Naywyższego Pana, uważając Rzeczy Jego niewidzialne od stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione, (f) to jest nieśkończoną godność, wielkość, dobroć, y Jego niedostępną chwałę! a iż mu wdzięcznemi są wierni przez takie zdobienie Kościołów za owę przepaścistą pokorę, którą się dla nas uniżył do Betleemskiej stajenki.

I przez to Pana nad Pany tym bardziej uznają, gdy widzą, iż Jego Święte Domy piękniejsze są nad sług Jego y poddanych pałace, Xiążąt, Krolow, y Cesarzow świata. Dziękują Bogu za to, że ich Kościoły wspanialsze, niżeli Luterskie, lub Kalwińskie zbory, albo szkoły Żydowskie. O Indyanach mamy: iż z ciekawości przychodzą do naszych Kościołów, a widząc piękne budowania, świetne, czyście, y bogate ozdoby, pokornie klęczących ludzi: pytają się co to jest: a gdy słyszą, iż Dom Chrześcijańskiego Boga; wnoszą sobie, że ten Bog wielki jest nad wszystkie ich bożyszcza; iż godzien, żeby mu tak

Część III

służono:

(f) Ad Rom; I. 20.

służono: a daley obiasnieni z ochotą świętą Wiarę przyjmują. (g)

Coż tedy za przyczyna, że to niektórzy teraznieyszą ganią: ta iedyna nieinfza: że większe nabożeństwo mają do kielichow złotych, y srebrnych lichtrów; niżeli do ich tam utajonego Boga, większe do bogatych sukienek; niżeli do Nayświętszey Maryi, y Świętych. A to nabożeństwo już się dawno zaczęło. Pobożna Magdalena nakupiła drogiego olejku, y zmiłości ku Synowi Boskiemu wylała go na Jego najświętsze stopy; co było Tajemnicą bliskiej Jego śmierci. Zwąchał ten olejek Judasz; y zaczął narzekać z żarliwością y gniewem. Na coż ta utrata! albowiem można to drogo sprzedać, y rozdać ubogim. (h) A to nie mówił, iż by miał pieczęć o ubogich: ale iż był złodziejem. (i)

Otoż miłosierdzie na ubogich! które po tym y Jezusa złym Żydom przedawało. A czemuż Judaszu nie ratujesz ubogich z twoich workow, któreś z niesprawiedliwości napełnił? Nic o tym Judasz, bo Judasz, tylko na to mruczy, co inni ze swego

Część III.

Mm2

czy-

(g) Epist: Indic; (h) Mat; 26. 2. 8. 12. 6.

(i) Ican

czynią dla miłości Boga, Na coż ta utrata? To nabożeństwo od Judasza zaczęte, przeniosło się do Turków, którzy w Afryce, y Azji wszystkie Kościoły złupili, ich wspa- niałość, y bogate ozdoby pożarli. Z tamąd poszło do Husytów, potem do Lutrow, y Kalwinów, którzy toż samo uczynili po Anglii, Szwecyi, y w inszych oderwanych od Wiary. Z początku mówili, że tylko zbywające y niepotrzebne bogactwa pobrać potrzeba z Kościołów dla pośpolitey po- trzeby. Lecz gdy to zaczęli, dopełnili Ju- daszowskiej złości, iak Zydy utajonego Jezusa wyrzucali na ziemię, a kielichy bra- li, sukienki obdzierali, a Święte Obrazy palili. (k)

Na coż im to wyszło? odrzucił Bog! odrzucili Święci! Zgineli! (l) o nieszczę- śliwe Narody! *Patrzyliście na wiecey, a oto stało się mniej: y wnieśliście do domu, y rozdmuchnąłem ie; dla ktorey przyczyny? mo- wi Pan Zastępów: Iż Dom moy jest pusty.* (m) Otoż y tu mamy przyczynę trwałości Pań- skich Domów, y Prawowiernych Krolestw; albo ich nieszczęśliwego upadku. Jedni u-

Część III.

działa

(k) Pofzakowski Hist: Luter. y Kalwin: (l) Patrz wyżej w Części I. (m) Aggati: I. X. 9.

działaia własnych, a bogatszymi się stają: a drudzy wydzierają nie swoje, a zawsze są w niedostatku. (n) Nigdy ukrzywdzenie Kościołów, niezbogaciło nikogo; nigdy szczodroblivość dla Boga nikomu nieprzy- niosła ubóstwa. Zawsze hojność dla Imie- nia Jego bogaci Narody, zawsze skąplwo) uboży: ratowanie Kościołów, ratuje Kro- lestwa; a tamtych upadek y te do upadku ciągnie!

Tak się działo po całym okrągu zie- mi, tym insze Narody upadły, tym by- wali szczęśliwemi Polacy! Polacy od pierwszych początków Wiary, o iak wiel- kie wojny miewali a z nieprzyjaciółami bogatemi, mocnemi, y licznieyszemi dale- ko! z Turkami, Krzyżakami, Moskwą, Szwedami, dla ktorych wielkie skarby al- bo morze okrętami przynosi, albo gory bo- gate wydają: a przecię dawali im odpor Polacy, y zwyciężali szczęśliwie.

Lecz iakim sposobem? To bydz nie mogło bez bogactw, y wielkich pieniędzy: bo ieszcze dawnemi czasy Pogański mę- drzec uznawał, iż te są mocą y potęgą wojny. (o) Wielkich dochodów potrze-

Część III

ba

(n) Prov: II. X. 24. (o) Cicero pro Lege Manilia.

ba na zaciągnięcie tak wielkiego wojska, na żołd, na broń, na sprzęty wojenne, y popieranie wojny. Zkądże to miewali Polacy? nieprzywożono im na to okrętami złota, srebra, pereł, kleynotów, drogich towarów z Azji, Afryki, ani Ameryki; iak przywożą Hiszpanom, Francuzom, Anglikom, Holendrom, y inszym tamtejszym. Gory także Polkie nie wydawały kruszców obfitszych, iak wydaia sąsiedzkie. A przecię wystarczało Polakom, że miewali y na porządne wojska; y prowadzili szczęśliwe wojny; y Corkom swoim na posagi nie liczyli, ale korcami mieryzli pieniądze, y srebrne złote stołowe naczynia niaby od kowalów ukute zostawiali dzieciom, które aż do naszych czasów trwały po starodawnych Dworach?

Zkądże się to brało? niech nad tym iako naywięcej myślą Przezacni Statystowie. Mędracy! ia ich do pierwszego wszystkich dobr początku, majetności, bogactw, y szczęśliwości zapraszam, y tu dla nich znajduję skarby nieprzebrane nigdy w Przedwieczney dobroci, z których tak wielkie bogactwa miewali Polacy na wszystkie potrzeby. A to iak? oto tak,

Część III.

Oni

Oni byli szczodremi dla Boga, Bog był szczodrzeyszym dla nich, oni budowali ratowali Kościoły, ołtarze Najswiętszey Maryi, y Świętych; On przez zasługi Maryi, y Świętych błogosławił, y bogacił ich Domy.

Niemamy Ameryki, Azji, Afryki, żeby nam z nich przywożono pieniądze y złoto; nie mieli y oni: ale mamy też samę ziemię; którą mieli oni: mamy też samę bydła i rodzaje, które mieli oni. Tylko coż! co my teraz wydaemy na prozne widoki, na psiarnie, na karty; na pijaństwa, na wymyślne stroienia, cudzoziemskie wymysły, y nieporządne miłości; to oni ofiarowali Bogu na Kościoły, na służbę jego przy nich, na szpitale, na ubogich poddanych. Takie ich gospodarstwo było, a z niego nie zmierne bogactwa, y milionowe prowizye! nie po dziesięć od sta, ale po sto od iednego grosza:

Bo tak Bog od siebie oddawać obiecał: alboż nie ma wszechmocności swojej, żeby się w tym ziścił: Tyle stokroć weźmie, y żywot wieczny odzierży. (p) To jest dobroci swojej wieczney błogosławił

Część III.

za

(p) Mat: 19. W. 29.

za tę choyność Polakom wszystkie bydła
rodzaie, iż ich daleko więcej miewali, a
bronili od zarazy, iż im nie zdychały, y
ztań brali wielkie mnostwo pieniędzy: bło-
gosił urodzajne drzewa, aby więcej
a nie pochybnie rodziły, y ztań były pie-
niądze: błogosławił ziemię y zasiewy, tak
iż dobre ziarno *Padło na ziemię dobrą a
wzrosło i uczyniło owoc stokrotny.* (q) Bro-
nił też od myśzow, od robaństwa, od gra-
dow, y zarazy, od tak częstych powodzi,
y pożarów ognia; a zatym obfite urodzaie
miewali, a ztań liczne złoto. Niedopusz-
czał postronnym psować Polskich pie-
niędzy, a ztań na nich niebywało szkody.

O gdybyśmy powrocili do staropolskich
poltow, aby za ich łamanie Bog prze-
stał na bydłach karać, iakby wiele przy-
było pieniędzy? Już od lat trzydziestu ta
zaraza panuje, więcej iak po sto tysięcy co-
rocznie bydła w całej Polsce wypada;
iak to wielka szkoda! gdyby to sprzedawa-
no żywe przez tyle lat, iak wielkie by
były za o pieniądze! a cóż za owe owo-
ce, których z Boskiego karania za in-
neprawości nasze niewydaia drzewa? a

Część III

cóż

(q) Lucz 8. v. 8.

cóż za owe zboża, których niewydaie zie-
mia, grad po Polsce biie, mnostwo my-
szow, y robaństwo psuie, śnieć, zarazy, y
powodzi niszcza, z domami, gumnami po-
żeraia ogień? a to się corocznie dzieie
w tym albo owym kącie. Przydaymyż do
tego przez te lata tak niezmierną na po-
psutych pieniądzach szkodę: o iak wielki
Deceps!

O gdyby nas był Rządca świata od
tego wszystkiego bronili! a tak błogosła-
wił y bydło, y ziemię, iako błogosławił
starożytnym Polakom! a do tego gdyby-
śmy nie tracili na próżności marne; o iak
wielkie byłyby w Polsce skarby, iak
wielkie bogactwa! zawstydziłaby się An-
glia, Holandya y insze, które to z Indyi-
skich krajow mają. Przynajmniej od tań
Naywyższy dobrotliwy Panie! oddal mi-
łosierdzie od nas, czym sprawiedliwie ka-
rzeisz, mówiąc: *Iż Dom mój jest pusty, a
wy się spieszyć każdy do domu waszego: dla
tego nadwami zakazano Niebiosom, aby nie-
dawały rosę, y zakazano ziemi, aby nie-
dawała urodzaju swego: y przyzwałem suchotę
na ziemię, y na góry, y na pszenice, y na
wino, y na oliwę, y cokolwiek rodzi ziemia:*

Część III.

y na

y na ludzi, y na bydło, y na wszystkie pra-
cą. (r)

A my chwytamy się sposobow które
nam do tego daie Ten, który przodkow
naszych bogacił: Proście a będzie wam dano:
szukajcie, a znajdziecie: kołaczcie, a będzie
wam otworzono, (s) do skarbow niezmiernych
nie stworzoney dobroci, y miłosierdzia
Jego: a przytym dla Boga, Świętych Do-
mow, y Jego ubóstwa. Dawajcie (iako da-
wali tamci) a będzie wam dano, (t) iako
im oddawano stokrotnie. Co idzie na psy,
na próżności znikome, na pychę, albo nie-
godziwe miłości; podzielmyż to; część da-
waymy na wspomnienie nędznych pod-
danych dla Imienia Boskiego, a drugą na
ratowanie świętych Domow Jego.

Mowią niektórzy: że już tych Kościo-
łow na zbyt. A ia ledwie nie z płaczem
narzekam! że nazbyt jest pustych, odartych,
walących się, albo bliskich upadku a oso-
bliwie Farnych: za które wstydziliby się
potrzeba nawet przed Żydami! a te po-
winniśmy naypierwey ratować, bo dla te-
go Bog daie te y owe Dobra. Gdzie nie

Część III.

potrze-

(r) Aggei: 1. a 2. 9. (s) Mat: 7. 7. (t) Luc:
6. 38.

potrzeba nowych budować, to upadające
ratuemy, a iak możemy przyozdobiaymy
wszystkie; bo są Domami wielkiego Pana!
który naszej szczerości doświadcza; a co-
kolwiek mu damy z wielkim zyskiem od-
da, na koniec da na wieki Niebo! Czyliż
bogactwami dobroci iego, y cierpliwości, y
nieśkwapliwości gardzisz? (u)

Mowią powtore: że co się na Kościo-
ły daie, to Xięża obracają na swoje pro-
żności. Jeżeli tak iest? będzie na to spo-
sob, a to ten: iako my sami zdobiemy na-
sze Dwory, Pałace, ogrody, niepotrze-
bne psy karmimy, czynimy próżności
kosztowne: tak też sami mieymy sobie za
szczęście ratować, y zdobić Domy nay-
wyższego Pana, a wspomagać iego nędza-
rzow: co już y temi czasą przezacni nie-
ktorzy Panowie y Panie chwalebnie czy-
nią z miłości ku Stworcy swoiemu. Jako
będziesz mógł, tak bądź miłosierny: będzieszli
miał wiele, boynie dawaj: iczli mało będziesz
miał, y mało z chęcią udzielać usiłuy: tak
bowiem skarbisz sobie zapłatę dobrą na dzień
potrzeby. (w)

Te są Przyczyny y znaki Trwałości
Część III. lub

(u) Ad Rom: 2. 4. (w) Tob: 4. a 8.

lub Upadku Królestw! które czymem zaczął, tym znowu zamykam: każdy z nas *Obaczże tedy Dobroć y srogość Bożą: przeciwko tym którzy upadli, srogość: a przeciw tobie Dobroć Bożą jeżeli byś trwał w dobroci.* (x) Ażeby nas wszystkich najmilszy Rządca świata Bog nasz od tego łaskawie zachował, co tam straszliwie dodaje mówiąc: *Inaczey y ty będziesz wycięty:* (y) zostaje nam na to rzecz naypotrzebniejsza, która na koniec w Części następuiący idzie.

ROZDZIAŁ XIV.

Wstęp do Części Czwartej

Czyli w Polsce wolno czynić, iako kto chce? Wolno:

Ale chcieć, y czynić potrzeba podczciwie: Podczciwość jest chwalebne Imię, y zaszczyt nayzaczniejszy starożytnych Polaków. a gdy starożytnych chwale, ta chwała należy terażniejszym Przekacnym: bo wdzięczna chwała Przodków, jest nay-
Część III. pię-

(x) Ad Rom: 11. v. 22. (y) Ibidem.

piękniejszą pochwałą potomnych, że torem dobrych Rodziców dobre Dzieci postępują chwalebnie. Podczciwość, zacne nie oszacowane imię, nie więcej w sobie nie zamyka, tylko życie cnotliwe według światła rozumu oświeconego Wiara prawdziwą: to jest aby *chcieć, y czynić* czego po człowieku wyciąga Pan iednowładny wszystkiego stworzenia Stworca, y iego prawdziwa Wiara, czego Oyczyzna y miłość porządna ku bliźnim. To podczciwy Polak! Imię to różniło starożytnych nie tylko od nie Polaków wszystkich, ale y od wszystkich niewiernych, y od niepodczciwych wszystkich: to sobie miewali za naywspanialszy zaszczyt: tym się przysięgali, gdy było potrzeba: *Na podczciwość moją!* Tym sposobem *iako kto chce, wolno czynić w Polsce!*

Ktoby chciał y czynił przeciwnie, zabrania mu tego nie tylko zacna Polska podczciwość; lecz nawet Pogańskiej wolności wolny podczciwy rozum. O dawnych Poganach mamy: że Rzeczpospolita Thebańska słysząc o szczęśliwych Rządach Lacedemońskiego Królestwa, iż ma bardzo piękne Prawa ktoremi się rządzi z pochwałą u wszyst-

Część III

ła u wszystkich Narodów: wysłała tam zacnego Mędrca imieniem Phedona, aby Lacedemońskie Prawa spisał, obyczaje zważył, y wszystkie Rządow sposoby aby przywiozł do Thebow. Tam zaiechawszy Mędrzec więcej iak rok bawił; co większą ciekawość uczyniło Thebanom. Gdy tedy powraca mnożwem zabiegają mu drogę, pytając się co im nowego wiezie?

Tym się lekkiego serca ludzie różnią od statecznych poważnych, że choćby najgorsze zwyczaje byle były nowe przyjmują: a porzucają choćby najlepsze, tym samym, że stare. Milczał na te pytania Phedo, aż przyiechawszy w miasto, Postawił na Rynku bak, powiesił na nim miecze, kleszcze, kaydany, rozgi, bicz, łańcuchy. Pomieszał ten widok Thebanow, iednych gniewem, drugich podziwieniem napętnił. Aż mędrzec mowę do nich w ten sposób zaczyna: Do Lacedemonii posłaliście mię po zwyczaje y prawa: długom tam zabawił, abym lepiej zważył nie tylko co się tam dobrego dzieie, ale czemu się tak y dla czegodzieie: otoż wam przywożę! Lacedemończykowie na tym baku wieśzają złodzieiow, tym mieczem tby ucinają

Część III. zdray,

zdraycom, bluźniercow y kłamcow temi kleszczami szarpia, mataczow tym biczem chłostaia; a infze nierządy temi rozgami, kaydanami, temi łańcuchami karzą. Nieprzywiozłem wam Praw pisanych, ale do praw zachowania sposoby: bo tam nie dla tego są ludzie chwalebni, iż mają od umarłych przodkow zostawione Prawa; ale dla tego iż ich zachowują żyjący: nie snadnieyszego iako Prawo napisać; nie trudnieyszego iako go zachować: znajdzie się tyśiac mądrych, którzy go napiszą; z tych niewiele takich, którzy go wypełnią: y będą księgi napelnione Prawami; a Narod złych wysiępko w pełny: mieycieź Prawa swoje; a zachowaycie ie; będziecie szczęśliwi: (z) poty do Thebanow Phedo.

To w Rzeczypospolitey Thebańskiej: a w Rzymskiej co mówił ieden zacny Mędrzec w Senacie, to przywodzi Aureliusz do Antygona pisząc:

Biada Krolestwu! gdzie źli są bezpieczeni, a dobrzy w bojaźni! biada Krolestwu, gdzie spokoyne gardzą; kłotliwym sprzyiają! biada Krolestwu! gdzie giną ci, którzy

Część III. Dobra

(z) Laercius de vita Philosophorum Plato Hora
Princ; Par: 2. §. 18.

Dobra pospolitego bronią, a odbierają nadgro-
dę ci, którzy go niszczą y gubią! biada Kro-
lestwu, gdzie ubogim pyłznemi; a bogatym
okrutnemi byż wolno! biada Krolestwu, gdzie
poznają co jest złego; a chwycić się dobrego
niedbają! biada Krolestwu, gdzie jawnie czy-
nią obrzydliwe występki, którychby gdzie in-
dziej y skrycie czynić nie śmiano! biada
Krolestwu, gdzie wszyscy co się im podobą
pragną; czego pragną dostępują; co złego
jest o tym myślą, co myślą mówią; co mówią
czynią; a nie ma ktoby się temu sprzeciwiał.
W takim nieszczęśliwym Krolestwie między
tyle złym ludem, przy tak zepsutej sprawie-
dliwości strzeż się byż obywatelem każdy:
krótki czas pokaże, że albo gniew Boski, al-
bo złość ludzka zwać się na nich musi, al-
bo okrutną moc, ściśnieni zaginą. (a)

To Rzymianin do Rzymian! Poga-
nin do Pogan! a ja z ziemi naszej ni-
kczemny robaczek do Ciebie! o Rządco
świata najmocniejszy miłosierny Boże!
podnoszę westchnienia, ięczenia y pokor-
ne proźby, poki mi tchu stanie! prace,
siły, krew, życie ofiaruję nato! abyś takie
przekleństwa, nieszczęścia y karania odna-
szego

(a) Hor. princ. Par. 3. §. 9. ad finem.

szego Krolestwa na zawsze oddala! niech
te naki, miecze, bicz, łańcuchy, kayda-
ny niech będą na złych, y niewiernych,
aby się dobrimi y wiernymi stali. A nam
Wiernym twoim udzielaj łask z nieprze-
braney dobroci! abyśmy nic czynić nie-
chcieli, co jest przeciwko Tobie, przyka-
zaniom Twoim, y Kościoła Twego, nie
przeciw Ojczyźnie, y porządnej miłości
ku bliźnim!

Lecz żebyśmy chcieli, y czynili
wszystko, co jest na większą chwałę two-
ją, na pomnożenie Wiary, y pobożności
prawdziwey, na utrzymanie w pożądaney
szczęśliwości Narodu! Tak iako nie tyl-
ko czytamy o dawnych Polakach, ale y
zradością widzimy na wielu ich przeza-
cnych Potomkach, wszystkie stany Krole-
stwa chwalebnie zdobiących: na teraźniej-
szych mówię, wielu świątobliwych Pa-
nach, y Paniach! przyjemnych Bogu, mi-
łych Niebu, pożytecznych Ojczyźnie: bo
przykładnych w cnocie, gorliwych o Wia-
rę, wiernych swoim Najjaśniejszym Kro-
lom. Ojczyźnie życzliwych, Boskim y
Kościelnym Przykazaniom, tudzież Pra-
wom Ojczytym posłusznych: i przeymu-
jących

534 Czyli w Polsce wolno czynić
iących wyborne cnoty od światobliwych
Przodków, a podających ie przez chwa-
lebne przykłady okolicznym Narodom, y
Potomkom swoim:

Ci mają to głęboko zapisane w sercu,
a w używaniu codziennym zwyczajne, że
iednowładny Rządca świata Bog nasz nie
dla tego pozwala złotej wolności Naro-
dom, aby iey zażywali na złe; lecz dla te-
go iedynie żeby wolnemi będąc niemieli
niewolniczey przeszkody do służenia iemu.
Ztąd ztym większą pokorą dziękują mu
za ten nie oszacowany złotej Wolności
kleynot, iakomądrość wieczna upomina
mądrych, Synu rzeczy twe odprawuy w ci-
chości, a będziesz kochanym nad chwałę lu-
dzką: imię jest większym, pokorniey się we
wszystkim zachoway, a naydziesz łaskę przed
Bogiem: bo wielka moc Boga samego, a od
pokornych uczczony bywa. Wyższych rzeczy
nad cię niepytay się, a mocniejszych nad cię
nie baday się: ale coć Bog rozkazał, to rozmy-
ślay zawsze, a w wielu uczynkach iego nie-
bądź dworny. (b)

Ci pamiętaią na to: iż Wszystko co się
dziecie, przywiedzie Bog na sąd: (c) a za-

Część III

tym

(b) Eccl: 3. a W. 19. (c) Eccl: 12. W. 14.

iako kto chce

535

tym tak ehca, tak czynią, iako on przez
Apostoła swego rozkazuje mówiąc: Mło-
dzi poddanemi bądźciecie starszym. a wszyscy
iedni drugim pokorę pokazuycie, gdyż Bog
pyszny się sprzeciwia, a pokornym łaskę da-
ie. Unizaycież się tedy pod mocną ręką Bo-
żą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia:
wszystkie troskanie wasze składaycie Nań,
gdyż on ma pieczę o was. Trzyżwemi bądź-
cie, a czuycie bo przeciwnik wasz diabeł iako
lew ryczący krąży, szukając kogoby pożart:
ktoremu się sprzeciwiaycie mocni w Wierze:
(d) Bo gdzie mocna Chryśtusowa Wiara,
tam Duch Pański: A gdzie Duch Pański
tam Wolność. (e)

Ktożby swawolą y złe zażywanie
Wolności za Wolność poczytał? Wolność
jest szczególnym darem dla Narodu Nay-
wyższego Pana, złe zażywanie wolności y
swawola jest grzechem przeciwko nay-
świętszey godności Iego, który grzech w
niewolą naciąga Narody. Już doznały
upadłe Krolestwa, na co im wyszło, żyć
y czynić według poządliwości ciała; py-
chy, łakomstwa, iak się komu podoba, bez
Prawa, bez sumnienia, bez Przykazania, y

Nn2

Boga,

(d) 1. Petr: 5. a W. 5. (e) 2. ad Co: 3. W. 17.

Boga. Dostyc niewoli dla dobrych zostawać w tak zepsutej złych ludzi wolności: bo tam kto chytrzejszy to mędrzy, kto mocniejszy to pierwszy, kto gorczy to lepszy; ztąd zamietzania, krzywdy, zdrady, ofszukania, wydzierstwa, y gwałty o pomstę wołające do Nieba gotującego na złych niewolnicze kaydany: iako dawno przepowiedziano podobnym od Boga: *Otoż ja wam opowiadam wolność, mówi Pan, do miecza, do moru, y głodu: y dam was na wzruszenie wszystkim Krolestwom.* (f)

Już się to z tamtemi stało: (g) a *Jest napisano dla napomnienia naszego na które przyszły końce wieków. Przeto kto mniema że stoi: niech patrzy aby nie upadł.* (h) *Dla niedowiarstwa utamane są: a ty wiarę stoisz; nie rozumie y wysoko, ale się boi:* (i) a miej nadzieję w Najwyższym. Na koniec upraszam: *Abyście nadaremno łaski Bożej nieprzycięli,* (k) *ale kto sprawiedliwym jest, niech jeszcze będzie usprawiedliwionym więcej.* (l)

Dla tego opisałszy Znaki, y Przy-
czyny

(f) Jerem: 34. *Y.* 17. (g) Patrz w Części I.
(h) 1. ad Cor: 10. a *Y.* 11. (i) ad Rom: 11. *Y.* 20.
(k) 2. ad Cor: 6. *Y.* 1. (l) Apoc: 22. *Y.* 11.

czyny szczęśliwej Trwałości Krolestw; albo ien nieszczęśliwego upadku: z iakim pragnieniem żeglarz dąży do brzegu, podróżny do Domu, gospodarz do żniwa; z takim ia do zamierzonego w Czwartej Części celu, (m) biorąc na uwagę sposoby, ktorými tamte Krolestwa w szczęśliwości trwały; a ktorými potym nieszczęśliwie upadły: aby Najjaśniejszy Narod obierał pomocne, a odrzucał szkodliwe, jeżeli które wtargły. Wczym żeby nie pobłądził, udać się znowu za światłem rozumu, które ieszcze y Pogan oświecało: choć w grubych y dalekich ciemnościach.

Na lat Czteryśta czterdzieści przed Narodzeniem Chrystusa żył w Grecyi Thales między siedmiu mędrkami pierwszy, u Rzymskiej Rzeczypospolitej, y Azjatyckich wielce szacowny dla dziwnego dowcipu, ktorým wynaydował sposoby do szczęśliwych Rządów. Tego gdy się radzono: coby czynić; aby wszystkie Stany w Krolestwie, a w Stanach wszyscy Ludzie dobrze y cnotliwie żyli, żeby takim życiem każdy według powinności swojej utrzymali.

(m) w Przemowie do Najjaś; Rzplitej Stanow y do łask; Czytelnika w Części I.

mali porządek, a porządkiem szczęśliwość: taką dał odpowiedź: Ze to będzie wszystko: Jeżeli tego co w innych ganią, sami czynić nie będą: gdyż w tym najwięcej ludzie śmiertelni grzeszą, że umiając innych nauczać aby dobremi byli, dla siebie nie mają rozumu, kiedy źle y niecnorliwie żyją. (n)

Więc zaczynam ja od samego siebie, y od swego stanu: a każdego z osobna upraszam, aby toż samo uczynił. Jeżeli szczerze unikać, y wystrzegać się będziemy tego wszystkiego, co na innych naganego widzimy: oddalemy szkodliwe sposoby, któremi Królestwa giną, a utrzymamy pożyteczne skutecznie, któremi w szczęśliwości trwają, y niemi nieomylnie Ojczyznę uczynimy szczęśliwą na długie potomne wieki. Przybywaj o światłości wieczna! bez Ciebie nic! z Tobą wszystko można!

(n) Hor: Princ: Part: I. §. 25. ex Diogen: Planch & Laere:

ROZPO.

ROZPORZADZENIE RZECZY W TEJ CZĘŚCI ZAMKNIĘTYCH.

C Z Ę Ś C III.

Trwałości albo upadku Królestw znaki y przyczyny: czym powstały, y utrzymywały z szczęśliwością Wolność: czym sobie zaszkodziły, oślabiły Stałość, y przyniosły upadek?

D Z I A Ł I.

Trwałości albo upadku Królestw znak y przyczyna pierwsza: Dobry porządek utrzymać Królestwa:

Nieporządek najmocniejszy wali.

R O Z D Z I A Ł I.

Wszystkie rzeczy dobrym porządkiem powstały, y trwają.

R O Z D Z I A Ł II.

Wszystkie rzeczy nieporządkiem giną.

R O Z D Z I A Ł III.

Dobry porządek uszczęśliwiający Królestwa: z jakiego pochodzi?

R O Z D Z I A Ł IV.

Czym się utrzymuje?

R O Z D Z I A Ł V.

Jego utrzymania, albo zepsucia sposoby.

R O Z D Z I A Ł VI.

Sposób tegoż drugi.

R O Z D Z I A Ł VII.

Sposób tegoż trzeci.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Szkodliwy nieporządek w Narodach, lecz nie równie szkodliwsza jest tegoż nieporządku zasłona:

R O Z D Z I A Ł IX.

Pod taką nieporządku zasłoną, iaki następuje porządek y co za nim idzie?

ROZDZIAŁ X.

Jakim porządkiem Przeznaczony Narod Polski nierzemował nieofszacowaną szczęśliwość, y Oyczyzną Wolność.

DZIAŁ II.

Trwałości albo upadku Krolestw znak y przyczyna druga.

Pilność Narodow, y Stanow, w powinnościach swoich, uszczęśliwia Krolestwa; zaniedbanie najszczęśliwsze wywraca.

ROZDZIAŁ I.

Najpierwszą każdego stanu y Człowieka powinność od ktorey zawisła wszytka szczęśliwość Narodow.

ROZDZIAŁ II.

Zkąd ta najpierwsza dla wszytkich ludzi powinność?

ROZDZIAŁ III.

Powinność ta nie tylko łatwą powinnością jest, ale y zupełną szczęśliwością Ludzką.

ROZDZIAŁ IV.

Ktorzy o tę szczęśliwość niedbają, sprawiedliwie wpadają w przeciwne nieszczęścia.

ROZDZIAŁ V.

Zkąd pochodzi w tej pierwszej powinności pilność, która uszczęśliwia Narody; Zkąd też zaniedbanie, które Krolestwa gubi?

ROZDZIAŁ VI.

Rozeznanie prawdy, przez którą Narody w szczęśliwości trwają, od błędow, ktorými Krolestwa giną.

ROZDZIAŁ VII.

Miedzy prawdą y błędami sprawa na sądzie zdrowego rozumu.

ROZ

ROZDZIAŁ VIII.

Z obojczy strony dowody.

ROZDZIAŁ IX.

Dalsze w tej sprawie dowody.

ROZDZIAŁ X.

Nie omylne z strony Prawdy świadectwa.

ROZDZIAŁ XI.

Przeciwney strony y na nich odpowiedź.

ROZDZIAŁ XII.

Najpotężniejszy przeciwnych zarzuty, na czym się rozbiłają?

ROZDZIAŁ XIII.

Rozsądzenie tej wielkiej sprawy, wyroki, y koniec.

DZIAŁ III.

Trwałości albo upadku Krolestw Znak y Przyczyna trzecia:

Szczęśliwość zacnych Domow ubespieczy Narody; Domow pod upadłość najpotężniejszy Krolestwa do upadku ciągnie.

ROZDZIAŁ I.

Czym się utrzymują w szczęśliwości pożądane starożytne Domy?

ROZDZIAŁ II.

Do ich utrzymania konieczne należy dobre ćwiczenie Młodzi.

ROZDZIAŁ III.

To dobre ćwiczenie żeby się szczęśliwie udało, sposób.

ROZDZIAŁ IV.

Czym upadają Pańskie starożytne Domy.

ROZDZIAŁ V.

Dalsze przyczyny tychże trwających lub upadających z strony Rodzicow, y Nauczycielow młodzi.

ROZ.

ROZDZIAŁ VI.

Zkąd pochodzi, że nieuważnych Rodziców Dzieci y same giną, y Domy przezacne gubią, y Krolestwa do upadku ciągną?

ROZDZIAŁ VII.

Dobrzy Nauczyciele młodych utrzymują w szczęśliwości, starożytne Domy, a przez nie Krolestwa.

ROZDZIAŁ VIII.

Nauczyciele niedbali w powinności swojej, y te, y owe wprawiają w nieszczęśliwy upadek.

ROZDZIAŁ IX.

Zaląż się Nauczyciele na Rodziców.

ROZDZIAŁ X.

Zaląż się Rodzice na Szkoły, a wszyscy na Wiek, że jest teraz słabszy

ROZDZIAŁ XI.

Pańskie Domy szczęśliwość, a Krolestwa pożądają Trwałość, odbierają z Domów Naywyższego Pana: te jeżeli w nieuwagę idą, ginąć muszą y tamte.

ROZDZIAŁ XII.

Co czynić należy, aby Pańskie Domy, y Wierne Krolestwa otrzymały szczęśliwość z Domów Naywyższego Pana?

ROZDZIAŁ XIII.

Na co się przyda Domy Boskie zdobić.

ROZDZIAŁ XIV.

Wstęp do Części czwartey?

Czyli w Polsce wolno czynić, iako kto chce?
WOLNO.



510 -

23. II. 71

288123